

UNIwersytet SZCZECIŃSKI
ZESZYTY NAUKOWE NR 619

**STUDIA SOCIOLOGICA
NR 20**

SZCZECIN 2010

Rada Wydawnicza

Urszula Chęcińska, Inga Iwasiów, Danuta Kopycińska, Izabela Kowalska-Paszt
Piotr Niedzielski, Ewa Szuszkiewicz, Dariusz Wysocki
Edward Włodarczyk – przewodniczący Rady Wydawniczej
Aleksander Panasiuk – przewodniczący Senackiej Komisji ds. Wydawnictw
Edyta Łongiewska-Wijas – redaktor naczelna Wydawnictwa Naukowego

Rada Naukowa

Adam Bartoszek (UŚ), Ryszard Borowicz (UMK), Anna Buchner-Jeziorska (UŁ),
Piotr Gliński (IFIS PAN, UwB), Marian Golka (UAM), Zofia Kawczyńska-Butrym (UMCS),
Nina Kraško (UW), Zbigniew Kurcz (UWr.), Jacek Leoński (US),
Irena Machaj (US) – przewodnicząca, Anna Matuchniak-Krasuska (UŁ),
Ewa Narkiewicz-Niedbalec (UZ), Teresa Rzepa (US), Andrzej Sadowski (UwB),
Renata Suchocka (UAM), Józef Styk (UMCS), Marek S. Szczepański (UŚ),
Zdzisław Zagórski (UWr.)

Recenzent

dr hab. Ewa Narkiewicz-Niedbalec prof. UZ

Redaktor naukowy

Leszek Gołdyka

Sekretarz Redakcji

Anna Królikowska

Redaktor Wydawnictwa

Jadwiga Hadryś

Korektor

Monika Trybocka

Skład komputerowy

Ewa Radzikowska-Król

Adres Redakcji

Instytut Socjologii, 71-004 Szczecin, ul. Krakowska 71-79, pok. 171
www.us.szc.pl/sociologica

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2010

Za publikację naukową
zamieszczoną w „Studia Sociologica”
MNiSW przyznaje 6 punktów

ISSN 1640-6818

ISSN 0867-5759

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 8,5. Ark. druk 10,7. Format B5. Nakład 40 egz.

SPIS TREŚCI

Od Redaktora naukowego	5
<i>JOANNA FILIPOWICZ-ADAMOWICZ</i> – Miasto i <i>community</i> w ujęciu ekologii społecznej Amosa Henry’ego Hawleya	9
<i>MAREK GORZKO</i> – „Drugie pokolenie” teoretyków <i>Grounded Theory</i>	27
<i>AGNIESZKA KOLASA-NOWAK</i> – Czy przeszłość ma znaczenie? Dziedzictwo przeszłości w socjologicznych interpretacjach transformacji systemowej	45
<i>KATARZYNA SUROWIEC</i> – Badania socjologiczne nad aktywnością społeczną mieszkańców polskiej wsi	67
<i>ANNA MIELCZAREK-ŻEJMO</i> – Pytania o kierunek przemian struktury społecznej małego miasta (na przykładzie Krosna Odrzańskiego) ..	89
<i>BEATA PAWLICA, PAULINA ROJEK-ADAMEK</i> – Mówiona historia socjalistycznego miasta. Tychy w zbiorowej pamięci tyszan	105
<i>JOANNA FRĄTCZAK-MÜLLER</i> – Jakość życia Lubuszan. Analiza potrzeb bytowych rodzin i ich oczekiwań wobec polityki społecznej w Polsce	121
<i>TERESA RZEPA, RYSZARD ŻABA</i> – Piętno choroby przenoszonej drogą płciową a funkcjonowanie społeczne	141
<i>CELINA TIMOSZYK-TOMCZAK</i> – Charakterystyka celów wyznaczanych przez ludzi młodych	153

CONTENTS

From the Editor	5
<i>JOANNA FILIPOWICZ-ADAMOWICZ</i> – Urban community and community in Amos H. Hawley’s Human Ecology Theory	9
<i>MAREK GORZKO</i> – „The Second Generation” of Grounded Theorists..	27
<i>AGNIESZKA KOLASA-NOWAK</i> – Does history matter? Legacy of the past in sociological interpretations of Polish systemic change	45
<i>KATARZYNA SUROWIEC</i> – Sociological research on community activity of the villagers	67
<i>ANNA MIELCZAREK-ŻEJMO</i> – Enquires into the direction of changes in the social structure of a small town (exemplified by Krosno Odrzańskie)	89
<i>BEATA PAWLICA, PAULINA ROJEK-ADAMEK</i> – Spoken history of a socialist city. Tychy in collective memory	105
<i>JOANNA FRĄTCZAK-MÜLLER</i> – Quality of life of Lubuskie Province inhabitants. Analysis of families’ living needs and expectations regarding social policy in Poland	121
<i>TERESA RZEPA, RYSZARD ŻABA</i> – The stigma of sexually transferred disease and social functioning	141
<i>CELINA TIMOSZYK-TOMCZAK</i> – The characteristics of aims set by young people	153

OD REDAKTORA NAUKOWEGO

Tom otwierają dwa teksty teoretyczne. Artykuł Joanny Filipowicz-Adamowicz prezentuje neoeekologiczną teorię Amosa Henry'ego Hawleya, teorię *community* typu miejskiego. W ujęciu A.H. Hawleya *community* jest mechanizmem adaptacyjnym społeczności lokalnej, której przestrzenny kształt zależy przede wszystkim od technologii transportowo-komunikacyjnych. Natomiast miasto to *community* o charakterystycznym wzorze przestrzennym, jego podstawową rolą jest pełnienie funkcji centrum usługowego. Opracowanie Marka Gorzki przedstawia współczesne warianty metodologii teorii ugruntowanej, proponowane przez bezpośrednich uczniów Glasera i Straussa. Te odmiany teorii ugruntowanej zdecydowanie nawiązują do pragmatyzmu i interakcjonizmu, stanowią próbę zinterpretowania teorii ugruntowanej w świetle postmodernizmu. Tekst M. Gorzki powinien zainteresować metodologów oraz socjologów prowadzących badania jakościowe.

Dwa następne artykuły mają charakter przeglądowy. Agnieszka Kolasa-Nowak pyta o znaczenie przeszłości dla socjologicznych interpretacji transformacji ustrojowej w Polsce. Jej zdaniem w socjologicznym ujęciu transformacji zrozumienie teraźniejszości dokonuje się w trakcie nieustannej reinterpretacji przeszłości, a rekonstrukcja tych odwołań jest pośrednio analizą socjologicznych interpretacji zmiany systemowej. Zdaniem autorki integracja Polski z UE pozwala na osadzenie polskiej transformacji w procesach długiego trwania oraz w kontekście historycznego zacofania i peryferyjności. To pozwala przezwyciężyć ograniczenia koncepcji transformacji jako modernizacji imitacyjnej. Artykuł Katarzyny Surowiec poświęcony jest socjologicznym badaniom aktywności mieszkańców wsi. Przedstawia kluczowe publikacje odnoszące się do systemu społeczno-kulturowego wsi. Prezentuje różne aspekty aktywności w organizacjach i instytucjach, pełnienia funkcji z wyboru, wzorów i wzorców działaczy lokalnych. Zdaniem autorki ważnym elementem badań nad aktywnością społecz-

ną było poszukiwanie czynników sprzyjających i utrudniających podejmowanie działań społecznikowskich.

Pozostałe opracowania mają charakter empiryczny. Tekst Anny Mielczarek-Żejmo jest prezentacją wyników badań empirycznych mieszczących się w zakresie podstawowej dla socjologii problematyki, dotyczących przemian struktury społecznej w małym mieście województwa lubuskiego. Autorka interesująco odróżnia skutki protransformacyjne przemian (powstanie kategorii społecznych zainteresowanych ich przebiegiem) od atransformacyjnych (następstwa transformacji niemające znaczenia dla jej przebiegu) i antytransformacyjnych (przemiany, które są odwróconą konsekwencją transformacji i równocześnie utrudniają przekształcenia systemowe). Artykuł Beaty Pawlicy i Pauliny Rojek-Adamek podejmuje problematykę silnie zakorzenioną w socjologicznych analizach. Jego osią teoretyczną jest pojęcie pamięci zbiorowej. Autorki przyjęły, że podstawowymi składnikami pamięci społecznej związanej z Tychami będzie wiedza na temat przeszłości miasta i jego symboli oraz że szczególną rolę w jej odkładaniu się odgrywa rodzina. W niej rozpoczyna się kształtowanie pamięci społecznej i budowanie podstaw przekazu jej elementów przyszłym pokoleniom. Joanna Frączzak-Müller podejmuje próbę uchwycenia subiektywnych i obiektywnych wyznaczników jakości życia mieszkańców województwa lubuskiego. W analizie skupia uwagę na ocenie poziomu życia rodzin, uwarunkowaniach decyzji matrymonialnych, sposobach realizacji ról małżeńsko-rodzinnych, a także ocenach polityki społecznej w Polsce i oczekiwaniach do niej kierowanych. Tekst Teresy Rzepy i Ryszarda Żaby jest relacją z badań przeprowadzonych wśród pacjentów oddziału dermatologicznego i wenerologicznego oraz wśród studentów. Autorzy porównują interpersonalne funkcjonowanie osób cierpiących na choroby weneryczne i osób zdrowych w odwołaniu do teorii piętna sformułowanej przez Ervinga Goffmana. Artykuł Celiny Timoszyk-Tomeczak dotyczy charakterystyki celów wyznaczanych przez ludzi młodych. Jego empiryczną podstawą są wyniki badań, przeprowadzonych przez autorkę wśród studentów Uniwersytetu Szczecińskiego. Zdaniem autorki cel to pojęcie istotne z punktu widzenia zarówno adaptacji do aktualnej sytuacji, jak i skuteczności działania jednostki. Odpowiednio sformułowany, decyduje o podmiotowości, ukierunkowuje działania, decyduje o wytrwałości, sprzyja opracowaniu strategii realizacyjnych, nadaje życiu sens, a jego realizacja wpływa na jakość egzystencji.

Dwudziesty zeszyt „*Studia Sociologica*” jest treściowo zróżnicowany. Wielość poruszanych w nim zagadnień uznać można za jego zaletę. Mam nadzieję, że czytelnicy po lekturze całości podzielą ten pogląd. Mam także nadzieję, że będą usatysfakcjonowani poziomem naukowym opublikowanych w nim tekstów.

Leszek Gołdyka

JOANNA FILIPOWICZ-ADAMOWICZ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

MIASTO I *COMMUNITY* W UJĘCIU EKOLOGII SPOŁECZNEJ AMOS HENRY'EGO HAWLEYA

Amos Henry Hawley przeszedł do historii nauki przede wszystkim jako twórca teorii strukturalnej, która stała się podstawą odnowienia ekologii społecznej. Jest to teoria „ogólna”, mająca opisać całość zjawisk społecznych (por. Filipowicz-Adamowicz 2008; Turner 1995; Turner 2004: 112–125). Rozbudowane elementy poszczególnych części tej teorii pojawiają się zarówno w wielu analityczno-opisowych pracach autora, jak i w pracach empirycznych, stanowiąc tam wstęp i uzasadnienie przyjętego sposobu analizy badanych zjawisk.

Elementy te można prezentować razem z Hawleyowską teorią systemową. Stanowią bowiem jej logiczną konsekwencję, można je również potraktować jako teorie średniego zasięgu w ujęciu R.K. Merona (Merton 1982). Wśród analiz prowadzonych przez Hawleya wyróżnia się kilka, których poziom jest tak wysoki, że można je uznać za teorie średniego zasięgu. Do szczególnie interesujących należą analizy społeczności lokalnych, w tym analizy miasta wraz z procesami urbanizacyjnymi. Artykuł prezentuje tę część dorobku Hawleya, która dotyczy *community*, szczególnie *community* typu miejskiego.

Społeczność lokalna była atrakcyjna dla ekologii społecznej od początku istnienia tej subdyscypliny. Jak pisał Hawley, *community* będąc jednym z najbardziej porównywalnych elementów w różnych społecznościach, stanowi cenną bazę dla różnego typu studiów porównawczych. Jest też najmniejszym „wszechświatem społecznym”, w którym można obserwować relacje społeczne i przy-

czynny danego kształtu systemu. *Community* jest więc bardzo dobrą jednostką analizy: posiada odpowiednią, minimalną liczbę zmiennych, zaś większe, bardziej złożone jednostki są trudne do naukowego opisanie i analizowania (Hawley 1961: 151–152).

Struktura miasta i proces jej rozwoju należą również do tradycyjnych zainteresowań ekologii społecznej. Hawley we wczesnych pracach definiując własną dyscyplinę jako „studium formy i rozwoju społeczności lokalnych”, jednocześnie uznawał miasto za jeden z ważniejszych typów *community* (Hawley 1950: 132). W dojrzałym okresie swojej działalności, mimo przyjęcia perspektywy makrostrukturalnej, podkreślał, że miasto nadal pozostaje obiektem zainteresowań ekologów, będąc łatwo obserwowalnym przykładem systemu relacji pomiędzy zróżnicowanymi czynnościami (funkcjami), dzięki którym populacja jest w stanie zamieszkiwać dany obszar (Hawley 1986: 3).

We wczesnych publikacjach Hawley definiował *community* jako „strukturę relacji, poprzez które ulokowana przestrzennie populacja zaspokaja swoje codzienne potrzeby” (Hawley 1950: 220). *Community* postrzegana ekologicznie jest mechanizmem adaptacyjnym, w którym wszystkie części mają relacje funkcjonalne, ewentualnie przejawiają tendencje do ich posiadania (Hawley 1961: 151).

Podobna definicja *community* znalazła się w haśle autorstwa Hawleya w *International Encyclopedia of Social Sciences*: „społeczność lokalna to populacja, która utrzymuje się poprzez dany system zależności. Za społeczność lokalną uważa się najmniejszy mikrokosmos, w którym można odnaleźć wszystkie parametry społeczeństwa” (Hawley 1968: 331).

Późniejsze definiowanie społeczności lokalnej przez Hawleya jest analogiczne w treści: „*community* to system współzależności razem ze środkami/narzędziami, włączając w to zajmowane terytorium, które system wykorzystuje w rutynowych działaniach. Strukturalnie mówiąc, *community* jest to jednostka lokalnej organizacji mająca centrum i zewnętrzne obszary, które są połączone promieniście drogami przemieszczania się” (Hawley 1971: 10). Podstawową funkcją *community* jest „zapewnienie środków i innych udogodnień dla członków *community*” (Hawley 1971: 212).

W dziele *Human Ecology* z 1950 roku autor sporo uwagi poświęcił analizie ekspansji *community*. W jego koncepcji ekspansja społeczności lokalnej mogła nastąpić dopiero w momencie rozpowszechnienia się efektywnych technologii krótkodystansowego przemieszczania i komunikowania się. Samochód, telefon

oraz radio umożliwiły rewolucyjne zmiany w wielkości społeczności lokalnej. Wcześniejszy rozwój technologii komunikacji długodystansowej spowodował ekspansję międzyregionalną, która umożliwiła powstanie dużych zwartych miast, ale nie wpłynęła zasadniczo na wielkość i kształt *community* (Hawley 1950: 430).

Ekspansji społeczności lokalnej towarzyszy redystrybucja wszystkich jej funkcji. Jednostki zajmujące się administrowaniem i zarządzaniem przemysłem lokują się w centrum. Z kolei przemysł przemieszcza się odśrodkowo, rolnictwo jest wypierane na obrzeża, a dawne tereny rolnicze nabierają cech miejskich. Jednostki usługowe zaczynają konkurować i te bardziej wyspecjalizowane przemieszczają się do centrum. Wiele małych miast i wiosek przestaje istnieć, centra usługowe przejawiają tendencje do przejmowania jednego typu specjalizacji w ramach struktury usługowej rozszerzającej się *community* (Hawley 1950: 430).

Z tymi zmianami łączy się nowe rozprzestrzenianie się ludności. Generalnie ludność przemieszcza się odśrodkowo. Ta nowa dyspersja populacji jest wyjaśniana głównie w kategoriach wzrostu szybkości dojazdów do pracy i w kategoriach komunikacji. Nowoczesne środki komunikacji (głównie samochód) umożliwiły populacji uniknięcie niedogodności dużego miasta, przy równoczesnym utrzymaniu uczestnictwa w atrakcjach oferowanych przez centrum (Hawley 1950: 421, 430–431).

Limit ekspansji społeczności lokalnej wyznacza głównie czas i koszt dziennych przemieszczeń ludności. Hawley zauważa jednak, że na obszarach gęstego zaludnienia (np. północno-wschodnie Stany Zjednoczone) występuje dodatkowo współzawodnictwo pomiędzy rosnącymi centrami lokalnymi. W takim wypadku współzawodnictwo dotyczy ceny i jakości dostarczanych usług. Wygrywające centrum ogranicza rozwój sąsiadującego ośrodka (Hawley 1950: 428–429).

Ekspansja społeczności lokalnej niesie ze sobą różne niedogodności. W większości rozwijających się *communities* występuje spory chaos administracyjny: składają się one z wielu małych, niewydolnych ośrodków władzy. Kolejnym problemem są wysokie ceny usług dostarczanych na duży obszar do rozproszonej ludności. Wzrastają również wydatki gospodarstw domowych na transport, a w miastach centralnych – ceny usług (skutek wzrostu podatków mających zrekompensować odpływ ludności). Już w latach 50. Hawley postulował potrzebę gruntownych reform w tej dziedzinie administracyjno-społecznej (Hawley 1950: 431).

Wraz z przestrzenną ekspansją *community* następuje w nich wiele zmian społecznych. Łatwość przemieszczania się daje możliwość kontaktu z wieloma nowymi osobami i sytuacjami. Tradycyjne wspieranie lokalnego ośrodka władzy, Kościoła, rodziny i grupy sąsiedzkiej jest związane z małym promieniem przemieszczania się. Usługi i pomoc, uzyskiwane dotychczas z takich jednostek, są poszukiwane i znajdowane w większych, lepiej wyposażonych ośrodkach (Hawley 1950: 419). Wskutek ekspansji społeczności lokalnej zmianie, osłabieniu lub wręcz zanikowi ulegają jej tradycyjne elementy.

Jak zauważył Hawley, klasyczna ekologia społeczna dostarczyła dużą ilość materiału opisowego na temat przestrzennych wzorów *community* i choć wcześnie ustalenia, np. hipoteza stref koncentrycznych, koncepcja obszarów naturalnych czy koncepcja sukcesji tylko przybliżyły się do prawdziwej wiedzy, aż do późnych lat 40. XX wieku nie zostały one zastąpione niczym bardziej pełnym. We wczesnych badaniach ekologicznych nad *community* nastąpiła sytuacja niesymetrycznego rozwoju wiedzy: wyraźnemu wzrostowi wiedzy o przestrzennej dystrybucji nie towarzyszył adekwatny wzrost wiedzy o strukturze *community*. Hawley doceniając wczesne badania nad strukturą społeczności lokalnej, uważa je jednak za niewystarczające i postuluje skoncentrowanie się ekologów społecznych nad najważniejszym, według niego, aspekcie *community* – na strukturze (Hawley 1961: 152).

Według Hawleya istotą ekologicznego ujęcia problemu *community* jest pytanie, jak populacja organizuje się w celu utrzymania się na danym obszarze. To umiejscawia główny punkt ciężkości badań na relacjach zapewniających utrzymanie się, są one postrzegane jako ustanawiające główną ramę *community*. Ekologia chcąc odpowiedzieć na główne zagadnienie, musi również ustalić stopień i zakres wpływu aktywności zapewniających utrzymanie na inne czynności, jak również na wpływ odwrotny (Hawley 1961: 153).

Badanie społeczności lokalnej wiąże się przede wszystkim ze zidentyfikowaniem różnych części składających się na całość. Następnym krokiem jest ustalenie konfiguracji całości, czyli liczby jednostek oraz zależności pomiędzy poszczególnymi częściami (Hawley 1950: 206). Już we wczesnych pracach Hawley podkreśla, że mówiąc o strukturze *community* odnosi się nie do atrybutów poszczególnych ludzi, lecz do cech zbiorowości ludzkiej (Hawley 1950: 206). Najmniejszą jednostką analizowaną w badaniu *community* jest więc zbiór indywidualów, a nie pojedynczy człowiek.

Podkreślając rolę badań struktury *community*, Hawley nie neguje sensu badań jej wzorów przestrzennych, pod warunkiem ustawienia ich we właściwej perspektywie. Według autora zbyt małą wagę przykładano do implikacji tych przestrzennych wzorów, w których przejawia się nie tylko fizyczna kompozycja osadnictwa. Hawley uważa, że poprzez wzory przestrzenne *community* można badać organizację zależności, poprzez które dana społeczność się utrzymuje, a więc nic innego, tylko właśnie strukturę tej społeczności. Przyjmując założenie, że struktura społeczności lokalnej manifestuje się we wzorach przestrzennych, mamy gotowe metody mierzenia złożoności ludzkiego życia kolektywnego (Hawley 1961: 152).

W *Human Ecology* z 1950 roku autor poświęcił aż dwa rozdziały przestrzennym aspektom organizacji ekologicznych. Generalnie osadnictwo ludzkie przyjmuje kształt mniej lub bardziej symetrycznych, koncentrycznych okręgów, z których środkowy stanowi centrum danej społeczności lokalnej. Rolą centrum jest koordynowanie i administrowanie zależnościami pomiędzy jednostkami tworzącymi *community*. Stąd badanie centrum stanowi klucz do zrozumienia przestrzennych wzorów życia zbiorowego. Ważną funkcją centrum jest również pełnienie funkcji usługowych, podczas kiedy tereny poza nim pełnią głównie funkcje produkcyjne (Hawley 1950: 234, 238, 245).

Koncentryczny wzór osadnictwa ludzkiego jest determinowany przez: współzależność jednostek ludzkich (wymuszającą brak oddalenia), różne wymagania jednostek systemowych odnośnie do lokalizacji, konkutowanie jednostek o przestrzeń oraz „opór przestrzeni”, czyli czas i koszt transportu oraz komunikacji (Hawley 1950: 236). Granicę *community* wyznacza maksymalny promień codziennego, rutynowego przemieszczania się ludzi w celu wypełniania funkcji przypisanych im w systemie. Promień ten jest różny w zależności od technologii środków transportu i komunikacji (Hawley 1950: 262). Jego długość zwiększa się wraz z rozwojem technologii komunikacyjnych (choć czas potrzebny do jego pokonania zasadniczo pozostaje bez zmiany).

Bardzo ważnym aspektem *community* jest również czas. Człowiek jest istotą żyjącą w uniwersum przestrzeni i czasu, nie można więc w badaniach nad organizacją ludzką pomijać temporalnego aspektu społeczności lokalnych. W każdym społeczeństwie rozwija się rytm porządkujący aktywności ludzkie. W prymitywnych społecznościach lokalnych był on ściśle związany z naturalnymi rytmami przyrodniczymi: porami roku i dnia. Wraz z rozwojem *community* system coraz bardziej uniezależnia się od sezonowych zmian biofizycznych,

a coraz bardziej dostosowuje do rytmu innych społeczności lokalnych, z którymi się styka (Hawley 1950: 302).

Podstawowym aspektem wyznaczającym rytmy dzienny i tygodniowy są godziny i dni robocze. Intensywność i rytmiczność wzoru temporalnego współczesnego rozwiniętego *community* wymaga koordynacji. Każde zakłócenie ustalonego rytmu aktywności, np. rozkładów jazdy środków komunikacji, godzin otwarcia sklepów czy urzędów, zawsze powoduje większy czy mniejszy chaos. Stąd współczesne społeczności lokalne rozwijają profesjonalny system kontroli czasu, a w podziale pracy pojawia się nowy typ zatrudnienia: „specjaliści od czasu”, np. spedytorzy, kontrolerzy ruchu (Hawley 1950: 309–310).

Hawley wyróżnia dwa typy społeczności lokalnych: zależne i niezależne. Podstawą wyróżniania jest stopień ich samowystarczalności. Niezależne *communities* są w wysokim stopniu samowystarczalne, odizolowane, składają się z małej populacji posługującej się prostą technologią, mają prostą strukturę i niewielki stopień specjalizacji władzy. Drugi typ *communities* stanowią organizacje powiązane siecią zależności z innymi społecznościami. Zazwyczaj mają liczną populację i posługują się zaawansowaną technologią. Struktura takich systemów jest złożona: składa się z wielu jednostek różnego typu. Władza w nich jest scentralizowana i sprawowana przez wyspecjalizowane jednostki (Hawley 1950: 232–233).

Jak łatwo zauważyć, we współczesnym świecie zdecydowanie dominuje drugi typ społeczności lokalnych. W publikacjach Hawleya pojawia się wręcz pytanie, na ile koncept *community* jest przydatny we współczesnym zglobalizowanym świecie i czy można dziś jeszcze mówić o społecznościach lokalnych. Już w latach 50. (a właściwie w 40., wtedy bowiem została przygotowana publikacja) zauważył on, że pojawiające się nowe technologie komunikacyjne (komercyjne użycie lotnictwa, radio, telewizja) doprowadzą do poważnych zmian w społecznościach lokalnych, których przyszły kształt jest trudny do prognozowania (Hawley 1950: 286).

Na początku lat 70. autor uznał pojęcie społeczności lokalnej za coraz mniej użyteczne, uzasadniając to następująco: „wraz ze wzrostem organizacji granice lokalności zacierają się i stają się trudno definiowalne, lokalne ośrodki są wchłaniane przez większe systemy. W tych okolicznościach używanie terminu *community* jest coraz bardziej bezzasadne” (Hawley 1971: 11).

Już w 1950 roku Hawley za specyfikę miejskości uważa usługową funkcję tego typu *community*: „istotą miasta jest pełnienie funkcji centrum usługowe-

go. Miasta powstają wraz z wyłonieniem się pewnych czynności z podstawowej produkcji i koncentrują swoją działalność na elementach, które mogą być satysfakcjonujące dla większej liczby osób. Populacja miejska jest więc zawsze grupą zależną. Ciągła wymiana dóbr i usług z wioskami i miasteczkami położonymi wokół jest niezbędna dla istnienia miasta” (Hawley 1950: 216). Takie rozumienie istoty miejskości utrzymał w późniejszych publikacjach: „Miasto to stosunkowo gęsto zasiedlona i administracyjnie zdefiniowana jednostka terytorialna, której mieszkańcy utrzymują się głównie przez wykonywanie wyspecjalizowanych nierolniczych czynności. Tego typu jednostka nie jest samowystarczalna i jest z definicji zależna od ludzi mieszkających gdzie indziej i zajmujących się innymi, ale uzupełniającymi czynnościami” (Hawley 1971: 9). W ujęciu Hawleya miasto jest więc centrum, w którym skupione są interesy i aktywności bardziej lub mniej rozprzestrzenionej populacji. Centrum może być siedzibą różnorodnych instytucji politycznych rozciągających swoje usługi na otaczającą okolicę, jeszcze ważniejsza rola centrum polega na korzystaniu mieszkańców okolicy z miasta jako punktu handlowego posiadającego wyspecjalizowanych kupców (Hawley 1971: 8).

Nazwy „miejski” Hawley nie ogranicza do gęsto zasiedlonego obszaru, lecz obejmuje nią całą organizację, która opiera się na centrum zasiedlenia. Wielkość, stopień złożoności i rozległości takiego systemu mogą być różne (Hawley 1971: 9). Forma urbanizacyjna często rozwija się nie z jednego, lecz z kilku miejsc, kilku centrów, w końcu łączy się i powstaje jeden organizm miejski (Hawley 1978: 4).

W swoim przełomowym dziele z 1950 roku badacz ten sporo miejsca poświęcił analizie konkretnych aspektów przestrzennych wzorów *community* miejskiego. Nie odcina się od tak krytykowanych koncepcji strefowych wczesnej ekologii społecznej, zastrzegając tylko, że koncepcja koncentrycznych sfer osadniczych jest wysoce uogólnionym opisem i oferuje dla konkretnej społeczności jedynie model zbliżony do właściwego jej wzoru przestrzennego. Hawley zauważa również, że model sfer koncentrycznych jest właściwszy do analizy dystrybucji jednego typu aktywności niż do zbioru wszystkich aktywności występujących w danej *community* (Hawley 1950: 265).

Autor próbuje również wyjaśnić brak symetrii stref, który był m.in. podstawą do krytyki koncepcji strefowej. Ta asymetryczność w określonych strefach może być wynikiem niewłaściwego sposobu pomiaru opierającego się jedynie na

czasie przejazdu do centrum, nieuwzględniającego kosztów przemieszczania się (Hawley 1950: 268).

Podsumowując, Hawley stoi na stanowisku, że klasyczny wzór koncentryczny nadaje się do analiz jedynie stosunkowo prostych społeczności lokalnych. Współczesna zależna *community*, posługująca się rozwiniętymi formami komunikacji i transportu, ma multicentryczny, skomplikowany wzór przestrzenny, składający się z wielu subcentrów. Hawley nie neguje istnienia dla danej *community* jednego dominującego centrum, w którym skupiają się główne ośrodki polityczne, administracyjne, koordynujące, prawne i finansowe, jak również religijne i rekreacyjne (Hawley 1950: 270).

Jednostki pełniące różnorodne funkcje rozmieszczają się w obrębie *community* właśnie ze względu na rodzaj wykonywanej czynności. Istnieje związek wzoru przestrzennego z systemem transportowym. Jednostki zaangażowane w wymianę zewnętrzną (z innymi społecznościami lokalnymi) lokują się blisko tych dróg transportowych, które łączą daną *community* z innymi. Takie umiejscowienie tych jednostek i rozłożenie długodystansowych środków transportu wyznacza zasadniczy wzór przestrzenny danej społeczności. Na ten główny wzór przestrzenny nakłada się drugi, związany z tymi jednostkami, które są zaangażowane głównie w działalność wewnętrzną (przede wszystkim usługową). Jednostki te lokują się tak, by mieć łatwy dostęp do lokalnej sieci transportu (Hawley 1950: 276).

Hawley wykazuje również związek przestrzennego wzoru sieci usługowej z wzorem przestrzennym populacji. Im bardziej wyspecjalizowana usługa, tym większa tendencja do lokowania się w centrum. Z kolei proste usługi są szeroko rozrzucone na terenie całego *community*. Drugą prawidłowością jest grupowanie się jednostek pełniących takie same lub podobne funkcje w tych samych miejscach. W miejskich *communities* wyróżniają się z reguły: rejon finansowy, teatralny, hotelowy, handlowy oraz – w ich ramach – jeszcze bardziej wyspecjalizowane kwartały, np. sklepów obuwniczych, ubraniowych. Autor wyjaśnia to zjawisko większą siłą przyciągania klientów (i związanym z tym większym obrotem) oraz łatwiejszym dostępem do usług wyspecjalizowanych. Również jednostki połączone zależnościami symbiotycznymi mają tendencję do bliskiego lokowania się np. w dzielnicy teatralnej, w której jest duża liczba restauracji i kwiaciarni (Hawley 1950: 277–280).

Kolejnym czynnikiem kształtującym przestrzenny wzór miejskich społeczności lokalnych jest wartość ziemi i generalna zasada, że im droższa ziemia, tym

bardziej intensywne jej użycie. Typy czynności niewykorzystujące intensywnie ziemi lokują się na tańszych obszarach *community*, np. dzielnice mieszkaniowe powstają z reguły poza centrum, a stopień ich rozmieszczenia zależy od czasu i kosztów dojazdu do centrum (Hawley 1950: 281).

Hawley sporo uwagi poświęca przestrzennej segregacji mieszkańców miasta i dochodzi do wniosku, że jej podstawą jest wysokość opłat czynszowych: ludzie o podobnych dochodach grupują się przestrzennie. Rezydując w homogenicznej enklawie, mogą łatwiej kultywować swój styl życia, przyciągnąć usługi, z których korzystają. Jednak w ujęciu Hawleya – w tym miejscu dyskutuje on z Walterem Fireyem (Firey 1946) – to czynnik ekonomiczny, a nie sentymenty i inne przyczyny nieracjonalne, jest podstawą przestrzennej segregacji mieszkańców (Hawley 1950: 282). Swoje rozważania na temat wzoru przestrzennego *community* Hawley podsumowuje następująco: „wzór *community* może być opisany jako konstelacja centrów umieszczona na kolażu małych homogenicznych obszarów” (Hawley 1950: 287).

W ujęciu neoeologii powstanie miast wymagało odpowiedniego poziomu produkcji i wyasygnowania nadwyżek plonów rolniczych. Jednakże technologiczny potencjał produkcji nadwyżek powstaje pod warunkiem istnienia innowacyjności organizacyjnej wspierającej ten proces. Hawley podaje przykłady historyczne na wsparcie tej tezy, np. opóźnienie wpływu pługu odkładnicowego (*moldboard plow*) na skutek braku reorganizacji produkcji (Hawley 1971: 43–45).

W analizie rozwoju miast należy również uwzględniać inne czynniki: rozwój transportu, przywileje związane z umiejscowieniem danego punktu osadniczego, integrację i standaryzację środków handlu (Hawley 1986: 56–57).

Skoro miejskość łączy się z pełnieniem wyspecjalizowanych funkcji usługowych, to urbanizacja w ujęciu autora jest wzrastającą organizacją specjalistów, którzy produkują dobra i dostarczają usługi wymieniane na produkty z regionów otaczających miasto. Taka organizacja opiera się na infrastrukturze transportowo-komunikacyjnej i lokalizuje na skrzyżowaniach dróg transportowych. Ruch przemieszczający się wzdłuż szlaków komunikacyjnych stanowi podstawę utrzymania organizacji miejskiej (Hawley 1978: 3). Urbanizacja jest procesem wzrostu od prostej, ściśle ułożonej jednostki do złożonego i terytorialnie dużego systemu (Hawley 1971: 9).

Miasto pełniąc rolę centrum, powoduje kształtowanie się specyficznej społeczności typu miejskiego. Gromadzą się w nim ludzie o różnych kulturach i po-

chodzeniu, którzy muszą nauczyć się wspólnie żyć i pracować. Ludność miejska zostaje odłączona od lokalności i doświadcza dużo większego spektrum różnorodności niż mieszkańcy społeczności tradycyjnych (niezależnych *communities*, w terminologii Hawleya). Jako że skomplikowana struktura organizacyjna jest jednym z wyznaczników życia miejskiego, dlatego ludzie miasta uczą się korzystać ze skomplikowanych organizacyjnych układów (Hawley 1971: 9). Postępująca specjalizacja powoduje nową stratyfikację społeczną i związany z nią wzrost liczby różnych organizacji społecznych i grup interesu (Hawley 1971: 143).

Procesy modernizacji i urbanizacji mają też istotny wpływ na strukturę rodziny. Z reguły przestaje być ona jednostką produkcyjną i nie ma już dłużej potrzeby utrzymywania dużego, o znacznej ilości siły roboczej, gospodarstwa domowego z dominującą głową rodziny – ojcem. Taki model rodziny załamuje się wraz z postępem urbanizacji (Hawley 1971: 302–303).

Z jednej strony Hawley uznaje, że urbanizacja w różnych krajach nie będzie przebiegała identycznie (Hawley 1971: 120), jednak już w latach 70. i 80. uważał, że różnice będą się zmniejszać wraz z postępem zmiany kumulacyjnej (Hawley 1986: 84). Choć urbanizacja zaczyna się w bardzo różnych kontekstach kulturowych, to wkrótce będzie przebiegać według faz i wzorów, które ujawniły się w innych czasach i miejscach. Oczywiście urbanizacja nie upodabnia do siebie wszystkich miast. Wiele jest różnic związanych z położeniem geograficznym, szczególnymi przypadkami rozwoju, odmiennymi rozwiązaniami administracyjnymi oraz z różną specjalizacją miast w terytorialnym podziale pracy (Hawley 1971: 313). Według Hawleya takie zbieżności rzeczywiście istnieją, pomimo trudności wykrycia prawidłowości i podobieństw procesów urbanizacyjnych w różnych czasach i kulturach. Hawleyowska koncepcja izomorfizmu procesów urbanizacyjnych wynika z poglądów autora o wzrastającej współzależności między miastami. Z jednej strony obszary i miasta są unikalne pod względem swoich funkcji produkcyjnych, dystrybucyjnych i administracyjnych, jednak z drugiej częsta komunikacja i wymiana wymuszają standaryzację struktury organizacyjnej (Hawley 1986: 83–85).

Urbanizacja w ujęciu tego badacza jest szczególnym procesem ekspansji systemu, przykładem zmiany kumulacyjnej, modelowym przykładem procesów zmiany strukturalnej (Hawley 1971: 316). Proces rozszerzania się wpływów miasta zawiera zarówno ruchy odśrodkowe (rozszerzanie wpływów miasta centralnego), jak i dośrodkowe (redystrybucja populacji, czyli suburbanizacja i *co-unter-urbanizacja*) (Hawley 1950: 430–431). Odśrodkowe ruchy są procesem,

poprzez który nowe ziemie i ludność są włączane do organizacji, dośrodkowe ruchy umożliwiają odpowiedni rozwój centrum tak, aby skutecznie integrowało i koordynowało ekspandujący kompleks zależności (Hawley 1950: 369). Po włączeniu nowych ziem i ludności do systemu miasta specjaliści przemieszczają się „na zewnątrz”: budują drogi oraz sieć komunikacji i usług, funkcje administracyjne w wyniku ruchu dośrodkowego są konsolidowane i zwiększane (Hawley 1971: 330).

Ekspandujące centrum wzrasta w gęstości organizacji i populacji bez wzrostu przestrzennego. Redystrybucje, które powodują regionalny podział pracy, skutkują w centrum rosnącą koncentracją jednostek na mniej więcej stałej przestrzeni. Chociaż ta lokalna dominująca organizacja jest ograniczona przestrzennie, pozostaje jednak napędem rozwoju regionalnego: zapewnia personel, jednostki przetwarzające materiały, aparat administracyjny. Stanowi również bramę dla rynków pozaregionalnych (Hawley 1986: 95).

Rozwój miast ściśle łączy się z rozwojem technologii transportu. Organizacja miejska nie może się rozwijać bez proporcjonalnego rozwoju komunikacji i wymiany. Możliwości wzrostu organizacyjnego wyczerpują się bez technologicznego postępu. Struktura miejska oparta na systemie komunikacyjnym wykształca gęstą sieć interakcji pomiędzy jednostkami produkcyjnymi, administracyjnymi, usługowymi i rekreacyjnymi. Limit urbanizacji na danym etapie rozwoju wyznacza wielkość obszaru, nad którym społeczność może objąć kontrolę. Jest to ściśle związane z efektywnością technologii przemieszczania się. Hawley zauważa, że ekspansja międzyregionalna (związana z „ciężkimi” środkami transportu) nie zwiększa skali obszaru społeczności lokalnej miasta, która zamieszkuje obszary zwarte i stosunkowo nierozległe. Dopiero pojawienie się lżejszych środków komunikacji, łatwiejszych do wykorzystania na krótkie dystanse, powoduje zwiększenie obszarów miasta (Hawley 1950: 430).

Z przyjętej perspektywy wynika podzielenie historii urbanizacji (i w ogóle rozwoju systemów społecznych) na okresy związane z postęпами w technologii transportu i komunikacji. Podręcznik *Urban Society. An Ecological Approach* zawiera analizę historii urbanizacji przeprowadzonej przez Hawleya zgodnie z założeniami własnej teorii.

W koncepcji autora miasta antyczne nie były właściwie organizacjami miejskimi, nie pełniły bowiem funkcji usługowej dla otaczających terenów. Ich mieszkańcy utrzymywali się nie z wymiany z obszarami otaczającymi, ale z luksusowych usług dostarczanych małej grupie bogatych mieszkańców miasta. Za-

soby dla wsparcia miasta były „wysysane” z okolicy rolniczej, ale w zamian jako zapłata nie było wysyłane nic lub bardzo niewiele. Mała nadwyżka produkcji rolniczej oraz słabo rozwinięty transport uniemożliwiały właściwe procesy urbanizacyjne (Hawley 1971: 36).

Pierwszymi organizacjami typu miejskiego stały się pojedyncze miasta antyczne, takie jak Aleksandria, Efez i Tesaloniki. Były to ważne centra handlowe dla rozległych obszarów, jednak nawet wtedy wzajemne relacje były słabe. Te wczesne miasta były więc centrami urbanistycznymi tylko w bardzo ograniczonym stopniu. Dopiero późniejsze miasta hellenistyczne i rzymskie zaczęły utrzymywać bliższe relacje z otoczeniem, ale ich organizacja miejska była wciąż elementarna (Hawley 1971: 36).

W okresie średniowiecza powstały warunki niezbędne do rozwoju miast. Wzrost produktywności spowodował powstanie nadwyżki plonów rolnych i stworzył możliwość utrzymania się specjalistów z innych zawodów. Nastąpił również rozwój środków transportu (lepsze rozwiązania zaprzęgowe, rozpowszechnienie podków oraz rozwój transportu rzeczno-). Miasta były lokowane w miejscach umożliwiających rozwinięcie wpływów na duże obszary. Wraz z ich rozwojem nastąpiła standaryzacja, m.in. miar, wag, monet, prawa, a kupcy zaczęli tworzyć swoje rozległe, wpływowe organizacje. Wykształciły się również ośrodki władzy miejskiej. W okresie średniowiecza zaczęły na dużą skalę powstawać typowe organizacje typu miejskiego (Hawley 1971: 59–60).

Początki współczesnej urbanizacji sięgają według Hawleya aż XV wieku, kiedy nastąpił znaczny rozwój transportu wodnego: nowe konstrukcje statków umożliwiły duży załadunek, pojawiły się nowocześniejsze instrumenty nawigacyjne. W tym samym stuleciu wynaleziono również druk (Hawley 1971: 64). Postęp w transporcie spowodował, że dawniej izolowane obszary mogły nawiązać regularne kontakty handlowe, a świat dialogu ekonomicznego, politycznego i społecznego znacznie się rozszerzył. Z kolei zwiększenie produktywności rolnictwa i powstanie fabryk opartych na maszynach parowych spowodował wzrost populacji i związany z nim wzrost rynków zbytu. Dla procesów urbanizacji tego okresu znaczenie miały również czynniki polityczne: ruch w kierunku politycznej unifikacji oraz powstawanie państw narodowych. Powodowało to koncentrację wzrostu w stolicach (Hawley 1971: 85).

Za kolejny okres historii urbanizacji uznaje Hawley współczesność. Rozpoczyna ją wiek XIX, ale korzenie wielu procesów sięgają poprzedniego stulecia (intensywny rozwój handlu lokalnego i związany z tym spadek cen żywno-

ści umożliwiające zrezygnowanie z domowej produkcji żywności, rozwój dróg utwardzonych, rozwój technologiczny) (Hawley 1971: 79).

Opierając się na historii rozwoju środków transportu, autor wydziela trzy okresy współczesnych procesów urbanizacji. Okres transportu opartego na parze wodnej owocujący pierwszą fazą urbanizacji (budowa miast) to lata 1830–1925. Pod koniec tej fazy prawie połowa populacji Anglii i Walii mieszkała w miastach liczących ponad 20 tys. mieszkańców. Urbanizacja na kontynencie, choć wolniejsza, również stale postępowała (Hawley 1971: 81). Od 1920 roku trwa okres transportu opartego na ropie naftowej i elektryczności. Wiąże się on z drugą fazą urbanizacji (rozrastanie się miast – metropolizacja). Od lat 50. XX wieku trwa okres oparty na elektronice, energii atomowej i napędach wodorowych. Skutkuje to zapoczątkowaniem trzeciej fazy urbanizacji, charakteryzującej się zjawiskami tzw. *counter*-urbanizacji, czyli dyfuzji, rozpraszaniu organizmów miejskich (Hawley 1978: 4).

W pierwszej fazie (budowa miast) nastąpił rozwój długodystansowego transportu parowego: statki rzeczne i morskie, kolej żelazna. W tym czasie wynaleziono również telegraf. Po raz pierwszy w historii ludzkości nastąpiło oddzielenie komunikacji i transportu. Informacje mogły przemieszczać się niezależnie od ruchu ludzi i materiałów. Spowodowało to szybsze krążenie idei i powstanie nowych możliwości administracyjnych związanych z zarządzaniem na odległość. Postęp w transporcie, dzięki sprowadzaniu zasobów z dużych odległości oraz rozszerzeniu się rynku, spowodował z kolei akcelerację rewolucji przemysłowej – nastąpił wzrost produktywności (Hawley 1978: 5–6). Impuls dla wzrostu miast ze strony przemysłu był jednak osadzony w ramach prymitywnych lokalnych środków transportu. Z tego też powodu wczesne XIX-wieczne ośrodki, będące miastami pieszych, koncentrowały ludność na stosunkowo niewielkich obszarach. Szersze rozmieszczenie mieszkańców było możliwe dopiero po wprowadzeniu tramwaju elektrycznego (Hawley 1971: 107–108).

W centrum miasta był ulokowany biznes, wokół którego skupiały się centra finansowe, handlowe i administracyjne. Mieszkańcy byli rozmieszczeni odśrodkowo, często osiedlając się w homogenicznych enklawach. Jak zauważa Hawley, okoliczności, które ukształtowały wzór miasta pierwszego okresu urbanizacji, stały się bazą dla ekologicznych koncepcji stref miasta. Miasta miały pojedynczy punkt wejścia nowych ludzi i wpływów – był to port lub dworzec kolejowy. Wzrost koncentrował się w tym miejscu i zmniejszał odśrodkowo wraz ze spadkiem intensywności użycia ziemi. Jego promień był stosunkowo niewielki – wła-

ściwie niedostępne były lokalizacje o izochronie większej niż 60 minut. Ekologiczna koncepcja koncentrycznych sfer była użyteczna tak długo, jak długo istniał pojedynczy punkt wejścia do miasta. Straciła natomiast zastosowanie dla analizy przestrzeni miejskiej w kolejnej fazie urbanizacji (Hawley 1978: 10–11).

Głównym motorem rozwoju w drugiej fazie metropolizacyjnej jest rozwój krótkodystansowego transportu i komunikacji. Tak jak wiek XIX był okresem rozwoju regionalnej i międzyregionalnej ekspansji, tak wiek XX jest czasem ekspansji lokalnej. W latach 20. XX wieku w Stanach Zjednoczonych nastąpiło rozpowszechnienie tramwajów elektrycznych, samochodów oraz udoskonalenie dróg. Sześćdziesięciminutowy promień rutynowej aktywności ludzkiej wydłużył się z 3–4 do 40–50 mil. W tym okresie rozpowszechniły się też telefon i sieć wodociągowo-kanalizacyjna. Wraz z rozwojem technologii transportowej nastąpił rozwój usług z nimi związanych: kontrola ruchu, usługi kredytowe i ubezpieczeniowe (Hawley 1978: 11–12). Wiązał się z tym wzrost podziału pracy, zaś ułatwienia w transporcie lokalnym, w połączeniu z postępowaniem w technologii produkcji, były stymulacją dla dalszej specjalizacji w przemyśle, usługach, handlu oraz urzędach (Hawley 1978: 14). Wraz ze zmianami XX wieku centra miejskie zaczęły „rzeźbić” region w promieniu aż 250 mil – powstawały obszary metropolitalne składające się 25–30-milowego centrum metropolitalnego (*community*) i dużo większego regionu metropolitalnego (Hawley 1971: 147).

Trzecia faza urbanizacji jest dekoncentracją organizacji miejskiej. Rozwój nowoczesnych środków komunikacji, takich jak tanie telefoniczne rozmowy długodystansowe, komercyjne loty samolotowe, radio i telewizja (dziś należałoby uzupełnić je o Internet – J.F.A.) powodują rozpraszanie się populacji miejskiej. Obecnie elity intelektualne i menedżerskie w pełniących w podziale pracy rolach są w już zasadzie niezależne od przestrzeni. Niektóre gałęzie przemysłu (np. chemiczny, elektroniczny), w których transport jest małą częścią kosztów produkcji, mogą lokować się w dowolnych miejscach (Hawley 1978: 24).

Współczesne zjawiska metropolizacji były przez wiele lat jednym z głównych nurtów zainteresowań Hawleya. Charakteryzuje on obszar metropolitalny jako centralne miasto wraz z obszarami podległymi mu i wchodzącymi w skład całości. Jest to jednostka złożona ekonomicznie i społecznie, terytorialnie zróżnicowana, która zyskała przewagę ponad podziałami politycznymi i administracyjnymi (Hawley, Mazie 1981: 5).

W zależności od perspektywy system metropolitalny może być postrzegany jako system władzy lub jako sieć komunikacyjna. Rozwijająca się organi-

zacja rejonów metropolitalnych wiąże się ze wzrostem skali jednostek, w których ludzie żyją i pracują (różnicowanie i ponowne grupowanie funkcji w nowe, większe kombinacje). Daje to efekt w postaci wzrostu wielkości nie tylko firm przemysłowych i innych firm komercyjnych, ale również jednostek naukowych i usługowych lub medycznych. Struktura jednostek zmienia się w formę korporacyjną, zwiększa się również liczba dobrowolnych stowarzyszeń (Hawley 1971: 199–200, 217).

Rozwój obszarów miejskich w formę metropolitalną jest związany z ogólnymi przemianami stosunku do dystansów, lokalizacji i przestrzeni. W ruchu odśrodkowym widać segregację socjoekonomiczną oraz segregację związaną z cyklem życia rodziny (rodziny w małych dzieciach często zamieszkują przedmieścia) (Hawley 1971: 197–198). Od lat 70. XX wieku, a nawet wcześniej, ruch podmiejski dotyczy już nie tylko pracowników umysłowych, ale także fizycznych.

Już na początku lat 70. Hawley stwierdzał, że postęp urbanizacji w USA i innych rozwiniętych krajach jest tak wielki, że trudno jest dalej utrzymać podział na tereny miejskie i rolnicze, a style życia mieszkańców coraz bardziej się upodabniają. Socjoekonomiczne różnice stają się obecnie dużo ważniejsze niż różnice związane z miejscem zamieszkania (Hawley 1971: 239). W późniejszych latach pisze: „metropolitalne obszary spowodowały, że w terytorialnej organizacji społeczeństwa stara miejsko-wiejska dychotomia straciła większą część swojego znaczenia. Taki podział wzorów osadnictwa jest użyteczny w Stanach Zjednoczonych dla okresu przed roku 1920. Później to metropolitalny–niemetropolitalny podział jest bardziej właściwy dla określania głównych terytorialnych sektorów życia społecznego” (Hawley, Mazie 1981: 5).

W swoich pracach już bardzo wcześnie zajął się Hawley narodowymi i międzynarodowymi systemami miast. Swoją wersję *urban system theory* (*central place theory*) sformułował w dziele *Human Ecology* z 1950 roku, a następnie rozwinął ją i zmodyfikował w *Urban Society. An Ecological Approach* z roku 1971. Najważniejsze centra produkcji i konsumpcji, według autora, stanowią centralne biura największych korporacji i organizacji rządowych. Te główne ośrodki koordynacji i kontroli są lokowane w niewielu centrach. Miasta mogą być postrzegane jako sieć hierarchii, poczynając od Nowego Jorku, Londynu, Paryża, Tokio, poprzez Chicago, Brukselę, Sztokholm, Osakę, na mniejszych ośrodkach kończąc. Ekologiczny punkt widzenia systemu metropolitalnego jest więc hierar-

chiczny. Postrzega dominację dużych centrów metropolitalnych w funkcjonalnie zróżnicowanym systemie (Hawley 1971: rozdz. 10).

Jak podkreślają naukowcy zajmujący się problemami urbanizacji, podejście Hawleya do organizacji miejskiej doprowadziło go do przewidzenia kierunku rozwoju miast, który w pełni ujawnił się 10–20 lat po publikacji *Human Ecology* w 1950 roku. Nie używając jeszcze terminu *counter-urbanizacja*, analizował ten proces w załączku. Pisząc: „biura administracji przemysłów skupiają się w centrum bez tracenia kontaktu z ich rozproszonymi produkcyjnymi czynnościami” (Hawley 1950: 430), zauważył już w bardzo wczesnej fazie decentralizację funkcji przemysłowych, przy wzrastającej roli miasta centralnego jako koordynatora (Aiken i in. 1987: 342–343).

Literatura

- Aiken M., Newton K., Friedland R., Mortinotti G. 1987, *Urban System Theory and Urban Polity: Four-Nation Comparison*, „British Journal of Political Science”, t. 17, nr 3 (July), s. 341–358.
- Filipowicz-Adamowicz J. 2008, *Koncepcja zmiany społecznej w myśli socjologicznej Amosa Henry’ego Hawleya*, w: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. 7: *Socjologiczne diagnozy współczesnych przemian społecznych. Studia wybranych tendencji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 53–62.
- Firey W. 1946, *Land Use in Central Boston*, Harvard University Press, Cambridge Ma.
- Hawley A.H. 1950, *Human Ecology. A Theory of Community Structure*, The Ronald Press Co., New York.
- Hawley A.H. 1948, *Discussion of Hollingshead’s „Community Research: Development and Present Condition”*, w: *Studies in Human Ecology*, G.A. Theodorson (red.), Row, Peterson and Company, Evanston–Elmsford 1961, pierwodruk: „American Sociological Review”, (April), t. 13, s. 153–156.
- Hawley A. H. 1968, *Human Ecology*, w: *International Encyclopedia of the Social Sciences*, D.L. Sills (red.), The Free Press and Macmillan, New York, t. 4, s. 328–337.
- Hawley A.H. 1971, *Urban Society. An Ecological Approach*, Ronald Press, New York.
- Hawley A.H. 1978, *Urbanization as Process*, w: *Handbook of Contemporary Urban Life. An Examination of Urbanization, Social Organization and Metropolitan Politics*, D. Street (red.), Jossey-Bass, San Francisco, s. 3–26.
- Hawley A.H. 1986, *Human Ecology. A Theoretical Essay*, The University of Chicago Press, Chicago.

- Hawley A.H., Mills Mazie S. 1981, *An Overview*, w: *Nonmetropolitan America in Transition*, A.H. Hawley, S. Mills Mazie (red.), University of North Carolina Press, Chapel Hill, s. 3–23.
- Merton R.K. 1982, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa.
- Turner J.H. 1995, *Macro-dynamics. Toward a Theory on the Organization of Human Populations*, Rutgers University Press, New Brunswick–New Jersey.
- Turner J.H. 2004, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

MIASTO I COMMUNITY W UJĘCIU EKOLOGII SPOŁECZNEJ AMOSA HENRY’EGO HAWLEYA

Streszczenie

Artykuł prezentuje Amosa H. Hawleya neoeologiczne teorie średniego zasięgu dotyczące *community*, szczególnie typu miejskiego. W ujęciu tego autora *community* jest mechanizmem adaptacyjnym społeczności lokalnej, którego przestrzenny kształt zależy od technologii, przede wszystkim transportowo-komunikacyjnych. Miasto to *community* o charakterystycznym wzorze przestrzennym, a jego podstawową rolą jest pełnienie funkcji centrum usługowego. Urbanizacja jest wzrastającą organizacją specjalistów i zależy ściśle od dostępnych technologii transportowo-komunikacyjnych. Hawley dzieli historię urbanizacji na okresy powiązane z postępowaniem technologicznym w tej dziedzinie. We współczesnych procesach urbanizacji wydziela trzy fazy: okres budowy miast oraz okresy metropolizacji i rozpraszania organizmów miejskich.

Słowa kluczowe: Amos H. Hawley, ekologia społeczna, *community*, miejskie *communities*, urbanizacja

URBAN COMMUNITY AND COMMUNITY IN AMOS H. HAWLEY’S HUMAN ECOLOGY THEORY

Summary

The article presents Amos H. Hawley’s neoeological theories of middle range concerned with community, especially an urban community. In Hawle’s papers, community is viewed as an adaptive mechanism whose spatial shape depends on technology,

especially communication and transport technology. An urban community is a community with a characteristic spatial pattern. The main function of an urban community is to act as a service centre. Urbanization, in Hawley's conception, is the growing organization of specialists and is connected with transport and communication technologies. The author divided the history of urbanization into periods related to technological progress. Three phases are distinguished in the contemporary processes of urbanization, namely: the city-building phase, metropolitan phase and dispersal of urban organisms.

Keywords: Amos H. Hawley, human ecology, community, urban community, urbanization

MAREK GORZKO

Uniwersytet Szczeciński

„DRUGIE POKOLENIE” TEORETYKÓW *GROUNDLED THEORY*

W ciągu czterdziestu lat od momentu opublikowania przez Barneya G. Glasera i Anselma L. Straussa pracy *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania jakościowego* (1967/2009) (dalej: *Odkrywanie...*) zaproponowane w niej podejście metodologiczne stało się jedną z najczęściej stosowanych strategii badawczych w badaniach jakościowych. Temu ilościowemu rozrostowi zastosowań towarzyszyło pojawienie się w jej obrębie wewnętrznego zróżnicowania i powstanie odmiennych wariantów prowadzenia badania empirycznego i/lub analizy danych. Czterdziestoletni okres rozwoju teorii ugruntowanej upoważnia do prób jego podsumowania i istotnie takie próby można odnaleźć choćby w pracy pod redakcją Antony’ego Bryanta i Kathy Charmaz (2007), książce będącej pokłosiem rocznicowej konferencji zorganizowanej przez bezpośrednich uczniów Glasera i Straussa (Morse i in. 2009), czy we wprowadzeniu autorstwa Krzysztofa T. Koneckiego do polskiego wydania *The Discovery of Grounded Theory* (Konecki 2009).

W niniejszym artykule chciałbym omówić krótko najbardziej wpływowe obecnie stanowiska w obrębie metodologii teorii ugruntowanej reprezentowane przez „drugie pokolenie” teoretyków (sformułowanie wzięte z tytułu pracy Morse i in. 2009) odwołujących się do tej tradycji. Należy w tym kontekście zauważyć, że wersja teorii ugruntowanej, której patronuje Barney Glaser, jest rozwijana do dzisiaj przez niego samego (nie będzie ona przedmiotem tego artykułu).

* * *

Dość powszechnie interpretuje się projekt metodologiczny zawarty w pracy *Odkrywanie...*, zgodnie zresztą z sugestią samych autorów (Glaser, Strauss 2009: 3), jako zespolenie dwóch odrębnych tradycji metodologicznych: analizy danych ilościowych w stylu Paula F. Lazarsfelda i interakcjonizmu symbolicznego. Nie zostało ono dokonane na drodze abstrakcyjnych uzgodnień metodologicznych, ale było wynikiem rozwiązywania warsztatowych problemów praktyki badawczej. Warto dodać, że interakcjonizm symboliczny w tym „mieszanym małżeństwie” (Dey 1999) wydaje się być partnerem silniejszym (Baszanger 1998; Konecki 2000; Miliken, Schreiber 2001; Clarke 2005). *Odkrywanie...* było jedyną większą wspólną metodologiczną pracą Glasera i Straussa. Kolejne książki o charakterze metodologicznym wydawane już z osobna przez współtwórców teorii ugruntowanej (Glaser 1978, 1992 oraz jego prace wydawane mniej więcej co dwa lata do dnia dzisiejszego; Strauss 1987; Strauss, Corbin 1990, 1998) poświęcone były w większym stopniu niż ich wspólna praca problemom analizy danych jakościowych (kodowaniu), stanowiącej jeden z aspektów całościowego badania społecznego. W tym obszarze szczególnie wyraźnie ujawniły się rozbieżności pomiędzy autorami *Odkrywania...*, co skłoniło Glasera do bezkompromisowej krytyki stylu analizy uprawianej przez Straussa. Można zatem powiedzieć, że w tradycji teorii ugruntowanej zawiera się „spór Mistrzów”, który silnie wpłynął na rozwój tej strategii badawczej.

Od strony technicznej spór dotyczył przede wszystkim wprowadzonych przez Straussa w pracach z roku 1985 i 1990 procedur kodowania i sposobów budowania wyjaśnienia teoretycznego. W świetle propozycji Straussa procedury te wiązały się z fazą badania, którą nazywał on „kodowaniem zogniskowanym” (*axial coding*), następującą w zasadzie po fazie kodowania otwartego (*open coding*). Podczas kodowania otwartego badacz indukcyjnie generuje z danych i w związku z danymi kategorie pojęciowe. Rozwinięcie tych kategorii i ich tzw. własności oraz powiązanie wygenerowanych pojęć w „hipotezy” stanowi krok w kierunku budowy teorii ugruntowanej. Pomocą w powiązaniu kategorii miał być bardzo ogólny wzorzec, który Strauss określił mianem „paradygmatu kodowania”. Zgodnie z zaleceniami „paradygmatu” badacz powinien zrekonstruować warunki (przyczynowe, interweniujące) występowania zjawiska, kontekst, działania i strategie interakcyjne z nim powiązane oraz konsekwencje. Narzędziem wspomagającym „kodowanie zogniskowane” była także „matryca warunków

i konsekwencji”. Zdaniem Koneckiego (2009: XIX–XX) paradygmat kodowania jest „zarysem teorii działania” i posiada podobną strukturę jak koncepcja działania woluntarystycznego u Talcotta Parsonsa, choć wyraża bardziej dynamiczne i interpretatywne ujęcie działania społecznego. Niezależnie od konkretnego zestawu pojęć składających się na „paradygmat kodowania” wydaje się, że jego postulowanie wynikało w przypadku Straussa z podstawowych założeń ontologicznych dotyczących natury życia społecznego, którego tkanką jest „znaczące-działanie-w-kontekście” (Strauss 1993). W tym sensie „paradygmat” mógł oznaczać coś w rodzaju warunków możliwości naukowego uchwycenia zjawisk społecznych (por. Gorzko 2008: 298 i n.)

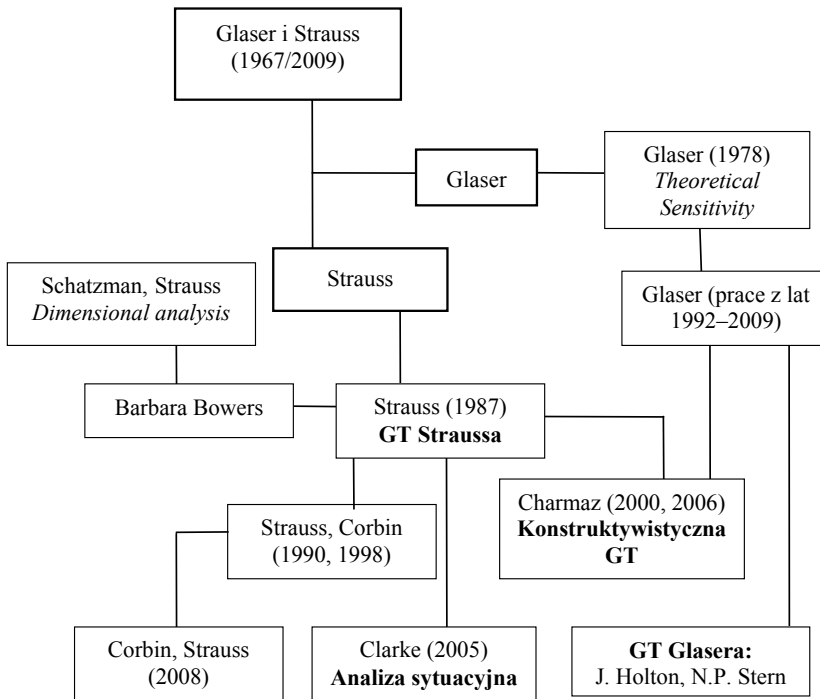
Postulaty Straussa spotkały się z krytyką Glasera, który odrzucał generalnie pomysł tak rozumianego „kodowania zogniskowanego”, postulując, że integracja pojęć powinna mieć bardziej indukcyjny i otwarty charakter. Dla Glasera „paradygmat kodowania” oraz „matryca warunków i konsekwencji” były wręcz zaprzeczeniem ducha metodologii teorii ugruntowanej (Glaser 1992).

Kontrowersja wokół problemu „kodowania zogniskowanego” ujawniła także inne rozbieżności pomiędzy współtwórcami metodologii teorii ugruntowanej (dokumentowane pieczołowicie przez ich uczniów – zob. MacDonald 2001) dotyczące odmienności rozumienia roli weryfikacji w badaniu, roli osobistego doświadczenia w procedurach analitycznych, ujęcia „wrażliwości teoretycznej” i sposobu jej uruchamiania w badaniu, roli skodyfikowanych procedur itd. Skala kontrowersji była rozległa bo, jak się wydaje, ich źródłem były odmienne przesłanki ontologiczne i epistemologiczne dotyczące natury podmiotu poznającego oraz jego roli w naukowym poznawaniu świata: Glaser widział go raczej jako abstrakcyjny, psychofizyczny podmiot uwikłany w niesterowalny w zasadzie proces twórczy, w ujęciu Straussa podmiot poznający był bytem usytuowanym w świecie społecznym i podejmującym w interakcji z innymi pracę polegającą na poznaniu tej rzeczywistości (Gorzko 2008).

Adepci metodologii teorii ugruntowanej podzielili się na dwa obozy: zwolenników sposobu prowadzenia analizy w stylu Straussa lub w stylu Glasera. Pod koniec wieku XX większą popularność zyskała wersja Straussa, zwłaszcza po opublikowaniu w 1990 roku przez niego (wraz z Juliet Corbin) *Basics of Qualitative Research* – pracy, która miała bardziej podręcznikową formę.

Współcześnie można wyróżnić kilka podstawowych odmian metodologii teorii ugruntowanej, które zostały stworzone lub są kultywowane bądź przez sa-

meo Glasera (Strauss zmarł w 1996 r.), bądź przez ich uczniów (z reguły bezpośrednich): „drugie pokolenie” teoretyków stosujących tę metodologię. Wyliczenie tych odmian zawiera rysunek 1 – zostaną one krótko omówione.



Rys. 1. Rozwój metodologii teorii ugruntowanej
Źródło: wg Morse 2009: 17.

***Dimensional analysis* – Leonard Schatzman**

Analiza przez różnicowanie wymiarów (*dimensional analysis*) jest określana przez jej twórcę, Leonarda Schatzmana (przez pewien okres współpracował on blisko ze Straussem), jako podejście alternatywne wobec metodologii teorii ugruntowanej (choć bywa widziane czasami jako jej element – por. Konecki 2000: 32). Wyrosło ono z zainteresowania Schatzmana procedurami uwikłanymi w proces analizy danych oraz, jak się wydaje, z doświadczeń (w szczególności trudności) z nauczaniem adeptów teorii ugruntowanej prowadzenia ana-

lizi. Schatzman podkreślał bliskie pokrewieństwo podstawowych założeń analizy przez różnicowanie wymiarów z teorią ugruntowaną w wydaniu Straussa: zakorzeniecie w tradycji szkoły chicagowskiej, interakcjonizm, zainteresowanie procesami społecznymi czy też nakierowanie na generowanie teorii z danych. Jednak próbując określić naturę procesów analitycznych, doszedł do wniosku, że sztandarowy zespół procedur teorii ugruntowanej – metoda ciągłego porównywania – nie wyczerpuje ich pełnej skali i, co więcej, zalecane w tej metodzie procedury mogą prowadzić do zmniejszenia kompleksowości i subtelności rozważań analitycznych.

Warunkiem możliwości analizy porównawczej jest zdolność do uprzedniego „przywołania” (*recalling*) lub skonstruowania (*conjuring*) oraz oceny istotności określonych „wymiarów” (*dimensions*), „względów” obiektu będącego przedmiotem analizy. Barbara Bowers, uczennica i współpracownica Schatzmana (2009: 91 i n.), ilustruje to przykładem rozważań podejmowanych przez studentki pielęgniarstwa dotyczące ich przyszłej pracy: w tym przypadku kryteria wyboru wchodzące w grę ujawniają różne „względy” potencjalnego miejsca pracy wraz z ich istotnością dla procesu analitycznego: na przykład model opieki medycznej jest ważny, rodzaj jednostki medycznej nie jest ważny, ważny jest rozmiar populacji pacjentów, nieważny wygląd budynków. W grę mogą wejść wysokość zarobków, zmianowość, obciążenie pracą itp. Kryteria i „względy” istotne w podobnych procesach wyboru miejsca zamieszkania (lokalizacja geograficzna) lub pracy podczas studiów (praca z przyjaciółką) mogą w tym przypadku mieć znaczenie lub nie posiadać go. Złożona operacja wyróżnienia „wymiarów” rozważanego obiektu (zjawiska) poprzedza i jest zakładana przez operacje porównywania.

Pojęcie „wymiaru”, „względu” przedmiotu analizy prowadzi w kierunku pojęcia „perspektywy” po stronie analityka (i informatora). To właśnie „perspektywa” nie tylko określa i wydobywa na jaw „wymiary” i ich własności, ale także rządzi ich organizacją i odnoszeniem się do siebie (Bowers 2009: 95). Schatzman postulując w latach 70. objęcie analizą zróżnicowania i wielości perspektyw zarówno informatorów uwikłanych w sytuację, jak i perspektywy analityka samego, w pewnym sensie uprzedzał późniejsze „postmodernistyczne” zainteresowanie dotyczące statusu badacza w obrębie badanej przez niego rzeczywistości społecznej.

Od strony „technicznej” charakterystyczną cechą analizy przez rozróżnienie wymiarów jest intensywny proces wyróżniania „wymiarów”, „względów” badanego obiektu oraz uwikłanych w sytuację „perspektyw” (często uwarunkowanych sytuacyjnie) i unikanie „zamknięcia” analizy „przedwczesną” identyfikacją konkretnego procesu społecznego. Prowadzić to ma do kompleksowego, pogłębionego rozumienia badanych zjawisk. Procedury porównywania delegowane są do dalszych faz badania.

Rozważania nad naturą procesu analizy doprowadziły także Schatzmana do sformułowania idei „analizy naturalnej”. Jego zdaniem procedury analityczne w nauce są w istocie takie same, jak te, które leżą u podłoża codziennych interakcji. W trakcie życia społecznego uczymy się „wymiarowania” zjawisk i brania pod uwagę perspektywy partnerów interakcji. Ogólna logika i narzędzia codziennej analizy i analizy naukowej są takie same. Nie oznacza to jednak, że takie same są potoczne rozumowania i analiza naukowa. Analiza naukowa pojawia się w sytuacjach problematycznych, gdy zazwyczaj stosowane wyróżnianie „wymiarów” ich „przywoływanie” (*recognition/recall*) jest niewystarczające. Wymaga ona starannego (1) określenia (*designation*); (2) rozróżnienia (*differentiation*) i (3) integracji „wszystkiego, co jest tu uwikłane” (*what all is involved*). Dopuszcza pojawienie się rywalizujących definicji i wyjaśnień oraz dokonuje integracji z określoną, świadomie wybraną, perspektywą właściwej dyscyplinie naukowej. Jest pracą polegającą na generowaniu teorii.

Trzecie *Basics* Juliet Corbin

Pierwsze wydanie *Basics of Qualitative Research* autorstwa Anselma Straussa i Juliet Corbin ukazało się w roku 1990. Jak już wspomniano, wydanie tej pracy stało się bezpośrednim impulsem, który skłonił Glasera do bezkompromisowej krytyki zawartych w niej propozycji metodologicznych. W polemicznym zapale określał tę pracę jako „złą w 90%” (1992: 121). Drugie wydanie, zmodyfikowane, ukazało się dwa lata po śmierci Straussa. Jego nazwisko wymieniane na stronie tytułowej umieszczone jest w pierwszej kolejności. Juliet Corbin we wstępie zapewnia, że Strauss pracę nad modyfikacją pierwszego wydania prowadził praktycznie niemal do dnia swojej śmierci.

Z kolei w trzecim wydaniu *Basics* z 2008 roku jako pierwszy autor pojawia się Corbin, ale Strauss nadal wymieniany jest jako współautor pracy. Zawiera

się w tym, oprócz hołdu złożonemu nieżyjącemu już mistrzowi, wyraźna intencja dochowania wierności prezentowanemu przez niego stylowi myślenia, choć kolejne wydania *Basics* różnią się kompozycją, rozłożeniem akcentów, warstwą przykładów empirycznych ilustrujących wywody. Trzecie wydanie *Basics* wyraźnie odróżnia się od poprzednich wydań obecnością rozdziałów poświęconych ogólniejszej refleksji nad filozoficznym zapleczem proponowanej metodologii. Corbin zdecydowanie sytuuje metodologię teorii ugruntowanej na tle amerykańskiego pragmatyzmu i interakcjonizmu symbolicznego w wydaniu Meada i Blumera, sugerując, że dostarczają one zarówno ontologicznej (wizja świata), jak i epistemologicznej podstawy tej metodologii.

Na tej ogólnej płaszczyźnie Corbin dokonuje także swoistego obrachunku ze swoją dotychczasową twórczością metodologiczną. Czyni to perspektywy współczesnych dyskusji toczących się wokół statusu nauki i badań jakościowych w szczególności. Prowadzi to ją do konstatacji: „nie mam prostego terminu do sklasyfikowania osoby, jaką stałam się pod względem metodologicznym przez lata od śmierci [...] Straussa” (2009: 38). Używając sformułowania Normana K. Denzina, określa siebie jako „badacza-bricoleura”, próbując pogodzić podejście Straussa z „nowymi ideami w badaniach jakościowych”. Dokonuje zatem rewizji „przestarzałych” założeń (przez domniemanie obecnych we wcześniejszych wydaniach *Basics*) mówiących, że: (1) teoria jakoś „mieści się”, jest osadzona w danych, a zatem jeśli badacz wystarczająco ciężko pracuje i zachowuje odpowiedni poziom wrażliwości, to w końcu się ona „wyłoni”; (2) badacz powinien pozostawać „obiektywny”; (3) badacz za wszelką cenę powinien unikać „stania się tubylcem” (przyjmowania punktu widzenia badanych i zbyt bliskiego utożsamiania się z nimi); (4) mimo iż nie ma czegoś takiego jak „jedna prawda” w danych, można znaleźć jakieś podobieństwo (*semblance*) do rzeczywistości i tę rzeczywistość można przedstawić w zbiorze wyników badania.

Corbin dystansuje się wobec tych twierdzeń, zgłaszając sympatię do pewnej odmiany konstruktywizmu: pojęcia i dane są przez badaczy konstruowane z opowieści badanych, poprzez które ci ostatni próbują „wyjaśnić i nadać sens swoim doświadczeniom i/lub ich życiu”. Przyjmuje także, jak pisze, „feministyczne” założenie, że „nie oddzielamy, kim jesteśmy jako osoby, od badania i analizy, której dokonujemy” (2009: 40). W tym kontekście Corbin podkreśla wagę postulatu refleksyjności: zwracania uwagi, jak wpływamy na proces badawczy oraz jak on wpływa na nas samych. Akceptuje także feministyczne zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości społecznej.

Nie ma jednej rzeczywistości – twierdzi Corbin. Mogą istnieć „zewnątrzne zdarzenia, takie jak pełnia księżyca, wojna, samoloty wbijające się w budynki, [...] ale same w sobie nie są tak istotne, jak sposób, w jaki ludzie ich doświadczają i odpowiadają na nie” (2009: 38).

To przyswojenie „nowych idei” nakazuje Corbin, w świetle jej słów, bardziej elastycznie podejść do procedur teorii ugruntowanej. Nie mogą być one sztywno narzucane i nie można „być tak obsesyjnym” na ich punkcie, że doprowadzi to do zatracenia „płynnej i dynamicznej natury analizy jakościowej”. Proces analityczny, jak zapewnia autorka, jest przede wszystkim procesem myślenia (2009: 40–41). Jednakże przypisywanie tak rozumianej „elastyczności” wpływowi „nowych idei” może być w tym kontekście zaskakujące, bowiem silnie była ona akcentowana w pismach samego Straussa.

Pokażą część trzeciego wydania *Basics* zajmuje prezentacja elementów „badania demonstracyjnego” weteranów wojny wietnamskiej, które służy autorce do pokazania, jak w praktyce „pracują” omówione w podręczniku procedury analityczne. Jeżeli chodzi o omówienie tych procedur, to widać tu nie tylko kontynuację zasadniczej perspektywy z poprzednich wydań *Basics*, ale także nowe, specyficzne rozłożenie akcentów (zwłaszcza w stosunku do wydania z 1990 r.). To przesunięcie akcentów obrazuje, jak się wydaje, rozwój stanowiska samej Corbin. Zmiany te widoczne są zwłaszcza w stosunku do „metody ciągłego porównywania”. Dla współtwórców metodologii teorii ugruntowanej określenie powyższe oznaczało zespół podstawowych czynności analitycznych służących generowaniu teorii (choć należy przyznać, że w *Odkrywaniu...* sama analiza danych nie została opisana w sposób szczególnie rozbudowany). Corbin uznaje porównywanie za jedno z podstawowych narzędzi analitycznych (drugim, mającym podobnie kluczowe znaczenie, jest procedura zadawania pytań), ale w odróżnieniu choćby od wydania z roku 1998, gdzie porównywaniu został poświęcony odrębny rozdział, w pracy z roku 2008 omawia je wraz z innymi, bardziej szczegółowymi i bardziej „technicznymi” procedurami analizy danych. Uznaje za „oczywistość” obecność procedur porównywania w wielu technikach i metodach badawczych, nadając im w gruncie rzeczy charakter „niespecyficznych” operacji obecnych niemalże w każdym typie myślenia naukowego. Można odnieść wrażenie, że Corbin w mniejszym stopniu niż ma to miejsce choćby w *Odkrywaniu...* interesuje poszukiwanie za pomocą teoretycznego pobierania próbek różnych „lokalizacji” danych (grup, źródeł danych, „warstw danych”)

w celu świadomego maksymalizowania albo minimalizowania podobieństw i różnic. Metoda porównawcza interesuje ją przede wszystkim „wewnętrznie” – w obrębie pojedynczego wywiadu jako procedura w pewnym sensie hermeneutyczna, pozwalająca zrekonstruować ujawniające się w danych znaczenia albo perspektywy badanych. Koresponduje z tym zainteresowanie tzw. teoretycznym porównywaniem, za pomocą którego badacz w celu wygenerowania nowego punktu widzenia danych odwołuje się do osobistego doświadczenia lub szeroko rozumianej literatury, poszukując podobnych zjawisk do analizowanego przypadku i rozważając je pod kątem „własności” i „wymiarów”. Nie oznacza to uznawania tych zjawisk za dodatkowe dane, poszukuje się raczej w ich analizie stymulacji dla myślenia o fenomenach będących przedmiotem badania.

Być może ta koncentracja na „wewnętrznej” analizie danych pochodzących głównie z wywiadu („opowieści badanych”) skłania Corbin do wprowadzania wyraźnego podziału pomiędzy technikami analitycznymi służącymi generowaniu pojęć i technikami, które służą głównie do badania kontekstu zjawisk i procesów (do tych ostatnich zalicza „paradygmat kodowania” i „matrycę warunków” Straussa).

Ogólnie rzecz biorąc, można odnieść wrażenie, że rozważania Corbin wpisują się w szczególnego rodzaju metodologię „teorii ugruntowanej wywiadu” bazującej na wywiadzie jako podstawowej „warstwie danych” i odróżniającej się od bardziej przesyconej „etnograficznym” duchem tradycyjnej teorii ugruntowanej.

Analiza sytuacyjna Adele E. Clarke

Ambicją Adele E. Clarke jest „pchnięcie teorii ugruntowanej w kierunku zwrotu postmodernistycznego” oraz zaproponowanie nowego podejścia rozszerzającego i uzupełniającego „tradycyjną” teorię ugruntowaną. Podobnie jak Corbin, Clarke podkreśla głębokie zakorzenienie teorii ugruntowanej w amerykańskim pragmatyzmie i interakcjonizmie symbolicznym (teoria ugruntowana/interakcjonizm symboliczny jak *pakiet metoda/teoria*), widząc jednocześnie paralelność zainteresowań „późnego” Straussa działaniem społecznym i światami społecznymi z zainteresowaniami Michela Foucaulta praktykami i dyskursami. Clarke upatruje zresztą w założeniach Meadowskiego interakcjonizmu symbolicznego wielu rysów, które były prekursorskie wobec postmodernistycznej wrażliwości.

Swój własny projekt „ponownego ugruntowania” teorii ugruntowanej po „zwrocie postmodernistycznym” przedstawia m.in. w pracy *Situational Analysis: Grounded Theory after the Postmodern Turn* (2005). Zaproponowana tam analiza sytuacyjna ma być wyrazem *postmodernistycznego/konstruktywistycznego ugruntowanego teoretyzowania*, które przeciwstawiane jest „tradycyjnej teorii ugruntowanej”. Ta wersja teorii ugruntowanej, mimo swych licznych zalet, charakteryzuje się wyraźnie pozytywistycznymi cechami (założenie realizmu, dualizm podmiotu i przedmiotu, korespondencyjne rozumienie prawdy, dążenie do nadmiernego ujednoczenia i nadmiernej generalizacji, badacz rozumiany jest jako autorytatywny ekspert itp.). Clarke jest przekonana, że wraz z projektem analizy sytuacyjnej dostarcza *radykałnie odrębnej pojęciowej infrastruktury* (2005: xxi), pozwalającej uchwycić kompleksową i zawikłaną naturę świata społecznego wraz z przenikającymi go dyskursami. Podejście to zastępuje „kluczową metaforę” leżącą u podłoża tradycyjnej teorii ugruntowanej – metaforę „podstawowego procesu społecznego” – sytuacyjnie zorientowaną, zaczerpniętą z pism „późnego” Straussa metaforę „światów społecznych/aren/negocjacji”. Proponowana przez Clarke strategia analityczna zakłada „kartograficzne” podejście i konstrukcję trzech rodzajów „map”. Są to:

1. **Mapy sytuacyjne**, które przedstawiają główne ludzkie, pozaludzkie, dyskursywne i inne elementy w sytuacji badania oraz inspirują analizę relacji pomiędzy nimi.
2. **Mapy światów społecznych/aren**, które przedstawiają zbiorowych aktorów, ich kluczowe pozaludzkie elementy, areny zaangażowania i dyskursy, w obrębie których toczą się ustawiczne negocjacje.
3. **Mapy pozycyjne**, które przedstawiają główne pozycje zajmowane i niezajmowane [w badanych dyskursach] (Clarke 2005: xxii).

Mapy te są narzędziami analizy sytuacji, która zyskuje status podstawowej jednostki analizy. Sama analiza zaś zmierza do zrozumienia elementów sytuacji oraz relacji pomiędzy nimi. Celem „teoretyzowania” nie jest zbudowanie na pozytywistyczną modłę oszczędnej, abstrakcyjnej teorii, ale prowadzenie nazywanej tak *per analogiam* do „gęstego opisu” Clifforda Geertza – „gęstej analizy”. „Polem refleksji Clarke nie jest efekt końcowy procesu badawczego [...] ale raczej namysł nad samą drogą, która do niego prowadzi” (Kacperczyk 2007: 9). Analiza taka, zdaniem Clarke, jest rezultatem postulowanej przez Normana

K. Denzina „sytuacyjnej interpretacji”, w odróżnieniu od większości współczesnych analiz jakościowych nie koncentruje się na indywidualnym podmiocie, pozwala wyjaśnić kompleksową złożoność sytuacji, jest narzędziem badania dyskursów, a także „sfer milczenia” i „zagłuszanych” w danej sytuacji perspektyw oraz pozwala wygenerować teoretycznie uczulające pojęcia (*sensitizing concepts*), które pozwolą choćby prowizorycznie zintegrować dane.

W przypadku projektu Clarke widać znacznie radykalniejsze (niż np. u Corbin) przesunięcie uwagi z działania na kontekst (strukturę, warunki). Niemniej jednak samo pojęcie sytuacji, centralne dla metodologicznego projektu Clarke, posiada niejednoznaczny status (por. Kacperczyk 2007).

Konstruktywistyczna teoria ugruntowana – Kathy Charmaz

Podobnie jak Corbin i Clarke, Kathy Charmaz, będąc przekonana o wysokiej wartości projektu metodologicznego Glasera i Straussa, widzi konieczność jego rewizji uwzględniającej nowe idee, które zrodziły się na polu badań jakościowych. Rezultatem tej rewizji jest propozycja „konstruktywistycznej teorii ugruntowanej”, która, jak dotąd, najobszerniej została przedstawiona w książce *Constructing Grounded Theory* (2006). Wspomniana rewizja, podobnie jak u Clarke, ma polegać na odrzuceniu pozytywistycznych założeń zawartych w klasycznej wersji teorii ugruntowanej. Propozycja Charmaz określana bywa trzecią (obok dwóch klasycznych) wersją teorii ugruntowanej.

W świetle analiz Charmaz „tradycyjna” teoria ugruntowana, którą określa mianem „obiektywistycznej”, przyjmuje pozytywistyczne założenie o możliwości (konieczności) przyjęcia wobec badanej rzeczywistości postawy niezaangażowanego, bezstronnego obserwatora. Pozytywistyczny obserwator (bezrefleksyjnie sytuujący się wobec badanych w pozycji autorytatywnego eksperta) odkrywa istniejące niezależnie od niego zjawiska, które mogą zostać opisane w języku traktowanym jako przezroczyste i obojętne medium. Dostęp do zjawisk i ich teoretycznego zrozumienia otwiera staranne zastosowanie procedur badawczych. Znaczenia, które są przedmiotem badania, *tkwią inherentnie w danych* i także muszą być odkryte przez badacza. W pewnym sensie stanowią rodzaj zewnętrznej wobec badacza „warstwy” rzeczywistości. Zakłada się tu, że już „odkryte” znaczenia są takie same dla badacza, jak i dla badanych osób – są podzielane w nieproblematyczny sposób. Z założenia *realności danych samych w sobie* wy-

nika brak zainteresowania problemem, jak owe dane zostały wytworzone. Są one traktowane jako „okno do rzeczywistości” (2000: 523).

„Obiektywistyczna” teoria ugruntowana opiera się na tradycyjnym modelu nauki, który zakłada, iż teoria oprócz zrozumienia powinna dostarczać przewidywań. Procedury badawcze spełnić zaś muszą kryteria rzetelności, trafności oraz replikowalności wyników. Rezultaty badania powinny także służyć możliwości dokonywania planowych zmian tychże sytuacji.

Zdaniem Charmaz powyższe założenia są nie do utrzymania. „Obiektywistycznej” teorii ugruntowanej przeciwstawia wersję konstruktywistyczną. Jest ona zakotwiczona w pragmatyzmie i przyjmuje relatywistyczną ontologię i epistemologię. Istnieje wielość rzeczywistości oraz wielość perspektyw wobec tych rzeczywistości. Ludzie tworzą i podtrzymują znaczące światy, wnosząc w nie znaczenia i działając wewnątrz nich. Realizm konstruktywisty wyraża się w drobiazgowym i empirycznym badaniu zjawisk przy założeniu istnienia wielości rzeczywistości tworzonych przez ludzi. Konstruktywista musi znaleźć, co uczestnicy badanych sytuacji definiują jako realne i jak to robią. W tym kontekście Charmaz przytacza słynne twierdzenie Thomasa: „jeśli ludzie definiują swoje sytuacje jako realne – są one realne w swoich konsekwencjach”. Procesy konstruowania rzeczywistości zawsze przebiegają w kontekstach społecznych, kulturowych, historycznych – i poprzez te konteksty są uwarunkowane.

Od strony epistemologicznej omawiane podejście kładzie nacisk na wzajemny subiektywny związek badacza i badanego, którzy wspólnie konstruują znaczenia w procesie badawczym. Zatem dane konstruowane są w interakcji badacza i badanego. Charmaz argumentuje, że z tego punktu widzenia konieczne jest uznanie, że każda analiza jest skontekstualizowana ze względu na czas, miejsce, kulturę i sytuację.

W świetle konstruktywistycznych założeń celem analizy nie może być abstrakcyjna, „oszczędna” teoria abstrahująca od kontekstu – analiza zmierzać winna do „interpretatywnego zrozumienia empirycznych fenomenów w teorii, która posiada wiarygodność, oryginalność, oddźwięk i użyteczność relatywne ze względu na moment historyczny” (Charmaz 2009: 139). Teoretyzowanie zakłada praktyczne zaangażowanie się w badaną rzeczywistość jako w pewnym sensie warunek konstruowania abstrakcyjnego zrozumienia zarówno fenomenów w jej obrębie, jak i jej ogólnego charakteru (2006: 128–129).

Tabela 1

Porównanie „obiektywistycznej” i konstruktywistycznej teorii ugruntowanej

Obiektywistyczna teoria ugruntowana	Konstruktywistyczna teoria ugruntowana
Podstawowe założenia	Podstawowe założenia
Zakłada zewnętrzną rzeczywistość	Zakłada wielość rzeczywistości
Zakłada odkrywanie danych	Zakłada wzajemną konstrukcję danych poprzez interakcję
Zakłada konceptualizacje wyłaniające się z danych	Zakłada, że badacz konstruuje kategorie
Widzi reprezentowanie danych jako nieproblematyczne	Widzi reprezentowanie danych jako problematyczne, relatywne, sytuacyjne i częściowe
Zakłada neutralność, bierność i władzę obserwatora	Zakłada, że wartości, priorytety, pozycje i działania obserwatora wpływają na jego spojrzenie
Cele	Cele
Zmierza do uzyskania wolnych od kontekstu uogólnień	Widzi generalizacje jako częściowe, warunkowe i usytuowane w czasie, przestrzeni, pozycjach, działaniach i interakcjach
Dąży do oszczędnej, abstrakcyjnej konceptualizacji i wykroczenia poza historyczne i sytuacyjne lokalizacje	Zmierza do interpretatywnego zrozumienia historycznie usytuowanych danych
Wyszczególnia zmienne	Wyszczególnia zakres zmienności
Zmierza do stworzenia teorii, która pasuje, „pracuje”, ma znaczenie i jest modyfikowalna (Glaser)	Dąży do stworzenia teorii, która ma wiarygodność, oryginalność, oddźwięk i użyteczność
Implikacje dla analizy danych	Implikacje dla analizy danych
Widzi analizę danych jako proces obiektywny	Uznaje subiektywność przez całą analizę danych
Widzi wyłaniające się kategorie jako formujące analizę	Dostrzega współkonstruowanie danych jako kształtujące analizę
Widzi refleksyjność jako jedno z możliwych źródeł danych	Angażuje refleksyjność
Daje pierwszeństwo kategoriom analitycznym badacza i jego „głosowi”	Widzi i (re)prezentuje perspektywy i „głosy” jako integralne wobec analizy

Źródło: Charmaz 2009: 141.

Konieczne jest także podniesienie poziomu refleksyjności w stosunku do procesu badawczego: przedmiotem uwagi musi stać się zarówno kwestia „jak teoria ewoluuje”, jak i konsekwencje faktu, że „odkrywana” realność wyrasta z uwarunkowanych kontekstowo procesów interakcji pomiędzy badaczem, który jest częścią badanej rzeczywistości, i badanymi uczestnikami życia społecznego.

Swoj projekt widzi Charmaz jako odnowienie tradycji pragmatyzmu oraz idei leżących u podłoża socjologii szkoły chicagowskiej. Z tradycji tej płyną jej zdaniem następujące zalecenia odnoszące się do prowadzenia badania:

- ustanów bliską znajomość (*intimate familiarity*) z badanym obszarem zjawisk – zarówno zdarzeniami, które się w nim pojawiają, jak i osobami, które w nim uczestniczą;
- skoncentruj się na znaczeniach i procesach;
- zaangażuj się blisko w badanie działania;
- odkryj i poznaj w szczegółach kontekst, w jakim zachodzi działanie;
- przywiązuaj wagę do języka.

(Charmaz 2005: 521–525)

Pożyteczne może być w tym miejscu sięgnięcie do syntetycznego zestawienia różnic i podobieństw pomiędzy „obiektywistyczną” a konstruktywistyczną teorią ugruntowaną autorstwa omawianej badaczki zaprezentowanego w tabeli 1.

* * *

Ten krótki przegląd kierunków rozwijania teorii ugruntowanej przez badaczki (głównie), które sytuują same siebie w obrębie tradycji pragmatyzmu i interakcjonizmu symbolicznego (zostawiliśmy na boku Glasera i jego odmianę teorii ugruntowanej), zdaje się sugerować potrzebę filozoficznego ugruntowania swojej strategii badawczej pod naciskiem konsekwencji teoretycznych wynikających z „przełomu postmodernistycznego”. Wyraźne jest też zainteresowanie kontekstami doświadczenia/wytwarzania znaczeń, którymi mogą być także dyskursy. Jeśli uznać, że tym przedmiotem jest „znaczące-działanie-w-kontekście”, to właśnie kontekstualne uwikłanie (lub wręcz sam kontekst działania, jak w przypadku Clarke) przyciąga ich uwagę.

Być może społeczne kształtowanie działania jest obecnie problemem teoretycznym, który domaga się nowego rozwiązania.

Literatura

- Baszanger I. 1998, *The Work Sites of an American Interactionist: Anselm L. Strauss, 1917–1996*, Special Issue: *Legacies of Research from Anselm Strauss*, „Symbolic Interaction” 21(4).
- Bowers B. 2009, *Dimensional Analysis*, w: J.M. Morse i in., *Developing Grounded Theory: The Second Generation*, Walnut Creek, Left Coast Press.
- Bryant A., Charmaz K. (red.) 2007, *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore, Sage.
- Charmaz K. 2000, *Grounded Theory: Objectivist and Constructivist Methods*, w: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (eds.), *Handbook of Qualitative Research. Second Edition*, Thousand Oaks–London–New Delhi, Sage.
- Charmaz K. 2005, *Grounded Theory in the 21st Century*, w: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (eds.), *The Sage Handbook of Qualitative Research. Third Edition*, Thousand Oaks–London–New Delhi, Sage.
- Charmaz K. 2006, *Constructing Grounded Theory: A Practical Guide through Qualitative Analysis*, London–Thousand Oaks–New Delhi, Sage.
- Charmaz K. 2009, *Shifting the Grounds: Constructivists Grounded Theory Methods*, w: J.M. Morse i in., *Developing Grounded Theory: The Second Generation*, Walnut Creek, Left Coast Press.
- Clarke A.E. 2005, *Situational Analysis: Grounded Theory After the Postmodern Turn*, Thousand Oaks–London–New Delhi, Sage.
- Corbin J., Strauss A.L. 2008, *Basics of Qualitative Research: Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory. 3rd edition*, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore, Sage.
- Corbin J. 2009, *Taking an Analytic Journey*, w: J.M. Morse i in., *Developing Grounded Theory: The Second Generation*, Walnut Creek, Left Coast Press.
- Dey I. 1999, *Grounding Grounded Theory: Guidelines for Qualitative Inquiry*, London, Academic Press.
- Glaser B.G. 1978, *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*, Mill Valley, The Sociology Press.
- Glaser B.G. 1992, *Emergence vs Forcing: Basics of Grounded Theory Analysis*, Mill Valley, The Sociology Press.
- Glaser B.G., Strauss A.L. 1967, *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, New York, Aldine (wyd. polskie: 2009, *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania jakościowego*, Kraków, ZW Nomos, przeł. M. Gorzko).
- Gorzko M. 2008, *Procedury i emergencja: o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*, Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

- Kacperczyk A. 2007, *Badacz i jego poszukiwania w świetle analizy sytuacyjnej Adele E. Clarke*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. III, nr 2, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php (pobrano: 06. 2009).
- Konecki K.T. 2009, *Teoretyzowanie w socjologii – czyli o odkrywaniu i konstruowaniu teorii na podstawie analizy danych empirycznych*, w: B.G. Glaser, A.L. Strauss, *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania jakościowego*, Kraków, ZW Nomos.
- Konecki K.T. 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych: Teoria ugruntowana*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MacDonald M. 2001, *Finding a Critical Perspective in Grounded Theory*, w: R.S. Schreiber, Ph.N. Stern (eds.), *Using Grounded Theory in Nursing*, New York, Springer Publishing Company.
- Milliken J.P., Schreiber R.S. 2001, *Can You „Do” Grounded Theory without Symbolic Interactionism?*, w: R.S. Schreiber, Ph.N. Stern (eds.), *Using Grounded Theory in Nursing*, New York, Springer Publishing Company.
- Morse J.M. 2009, *Tussles, Tensions, and Resolutions*, w: J.M. Morse i in., *Developing Grounded Theory: The Second Generation*, Walnut Creek, Left Coast Press.
- Morse J.M., Stern Ph.N., Corbin J., Bowers B., Charmaz K., Clarke A.E. 2009, *Developing Grounded Theory: The Second Generation*, Walnut Creek, Left Coast Press.
- Schatzman L., Strauss A.L. 1973, *Field Research: Strategies for a Natural Sociology*, Upper Saddle River, Prentice-Hall Inc.
- Strauss A.L. 1987, *Qualitative Analysis for Social Scientists*, Cambridge University Press.
- Strauss A.L. 1993, *Continual Permutations of Action*, New York, Aldine de Gruyter.
- Strauss A.L., Corbin J. 1990, *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*, First edition, Thousand Oaks, Sage.
- Strauss A.L., Corbin J. 1998, *Basics of Qualitative Research: Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory*, Second edition, Thousand Oaks, Sage.
- Strübing J. 2007, *Research as Pragmatic Problem-solving: The Pragmatist Roots of Empirically-grounded Theorizing*, w: A. Bryant, K. Charmaz (eds.), *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore, Sage.

„DRUGIE POKOLENIE” TEORETYKÓW *GROUND*ED THEORY

Streszczenie

W artykule przedstawione zostały współczesne warianty metodologii teorii ugruntowanej. Krótko przedstawiono: analizę poprzez różnicowanie wymiarów, metodologię teorii ugruntowanej w wydaniu Juliet Corbin, analizę sytuacyjną Adele E. Clarke oraz konstruktywistyczną teorię ugruntowaną Kathy Charmaz. Te odmiany teorii ugruntowanej, wyraźnie nawiązując do tradycji pragmatyzmu i interakcjonizmu, stanowią jednocześnie próbę zinterpretowania teorii ugruntowanej w świetle idei postmodernistycznych.

Słowa kluczowe: metodologia teorii ugruntowanej, analiza przez różnicowanie wymiarów, analiza sytuacyjna, konstruktywistyczna teoria ugruntowana

„THE SECOND GENERATION” OF GROUNDED THEORISTS

Summary

This article addresses contemporary versions of grounded theory methodology. Dimensional analysis, Juliet Corbin’s grounded theory methodology, situational analysis by Adele Clarke and constructivist grounded theory by Kathy Charmaz are discussed briefly. Each of these versions of grounded theory methodology explicitly draws on American pragmatism and symbolic interactionism and at the same time constitute an attempt at repositioning grounded theory in the light of postmodern philosophical and epistemological challenges.

Keywords: grounded theory methodology, dimensional analysis, situational analysis, constructivist grounded theory

AGNIESZKA KOLASA-NOWAK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

**CZY PRZESZŁOŚĆ MA ZNACZENIE?
DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI W SOCJOLOGICZNYCH
INTERPRETACJACH TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ**

Po dwudziestu latach od początku przełomu ustrojowego w Polsce dorobek interpretacyjny polskiej socjologii transformacji poddaje się stopniowo opisowi i ocenie. Przez ten czas nagromadziły się w socjologii różne spojrzenia na przemiany systemowe, rozmaite ich modele i wyjaśnienia, wiele jest także zebranego materiału empirycznego. Dorobek tych badań stanowią diagnozy stanu społeczeństwa w kolejnych momentach zmian, przewidywania kierunków dalszych przekształceń, wreszcie zaangażowane analizy deformacji i zagrożeń transformacji, niestroniące od jej wyraźnych ocen.

Pośród wielu ważnych aspektów wyróżnia się problem roli przeszłości w wyjaśnieniu istoty i kierunku polskiej zmiany systemowej. Jego znaczenie wynika nie tylko z faktu, że odniesienia do historii towarzyszyły refleksji socjologicznej przez cały okres transformacji i były jej niezbywalną częścią. Przede wszystkim chodzi o to, że zrozumienie terażniejszości dokonywane było i jest w trakcie nieustannej reinterpretacji przeszłości. W refleksji nad transformacją zmieniający się obraz przeszłości jest ruchomym punktem odniesienia w wyjaśnianiu bieżących procesów (por. Kurczewski 1998: 70). Obrazy przeszłości i terażniejszości warunkują się więc wzajemnie. Sposób, w jaki socjologowie sięgają do spuścizny historii, jest wynikiem przyjmowanych przez nich koncepcji

o charakterze i kierunku transformacji. Rekonstrukcja tych odwołań jest pośrednio analizą socjologicznych interpretacji zmiany systemowej.

Warto zatem przyjrzeć się, jak przez lata zmieniał się i meandrował nurt socjologicznych interpretacji polskich przemian, złączony z niezbędnym mu odczytywaniem sensu przeszłości. Całość socjologicznych analiz można podzielić na dwa aspekty, które pomimo zbliżeń pozostały osobnymi nurtami refleksji nad rolą przeszłości w badaniu transformacji. Jeden, dominujący i obecny od samego początku, dotyczył poszukiwania w rzeczywistości zakorzenienia postkomunistycznego ładu społecznego PRL-u. Natomiast drugi, który nabrał znaczenia i wigoru dopiero od drugiej połowy lat 90., polegał na wyjaśnianiu fenomenu polskiej zmiany systemowej przez skonfrontowanie z odległą historią zacofania naszego regionu i jego peryferyjnym położeniem w kapitalistycznym systemie światowym.

W pierwszych latach transformacji refleksja socjologiczna nad nową rzeczywistością, zarówno ta rejestrująca nowe zjawiska, jak i usiłująca dokonać ich interpretacji, była osadzona w analizach systemu społecznego, który właśnie zakończył swe istnienie. Przeszłość odgrywała niezwykle ważną rolę w widzeniu teraźniejszości. Dokonanie bilansu i interpretacja niedawnej, świeżo zamkniętej rzeczywistości realnego socjalizmu stanowiły naturalny punkt wyjścia. Stan społeczeństwa w transformacji – zwłaszcza mentalność społeczna, interesy i wartości – były opisywane w przeważającym stopniu w kategoriach rezultatów tego, co działo się ze społeczeństwem w schyłkowych latach PRL-u. Diagnozy społeczne w pierwszym okresie były więc często kontynuacją wątków problemowych, a nawet ujęć interpretacyjnych sprzed 1989 roku.

Jednym z ważnych momentów otwierających nurt refleksji nad procesami transformacji był szeroko dyskutowany w środowisku socjologicznym „bilans otwarcia”, dokonany w 1990 roku w pracy *Co nam zostało z tych lat...* (Marody 1991, 1991a). W tej próbie syntetycznego opisu stanu polskiego społeczeństwa u progu zmiany systemowej znalazł się złożony obraz skutków oddziaływania pogrążonego w kryzysie systemu na codzienne sposoby myślenia i działania Polaków. Opisano tam procesy adaptacyjne jednostek do rzeczywistości schyłkowego realnego socjalizmu. Tej interpretacji przyświecało założenie, że z powodu wyłonienia instytucjonalnych ram socjalizmu nie w rezultacie spontanicznych procesów społecznych, ale z ideologicznej wizji społeczeństwa, podstawowym czynnikiem przekształcającym zarówno system, jak i społeczeństwo były pro-

cesy wzajemnego dostosowywania się obu tych obszarów: świata ludzi i reguł systemu (Marody 1991: 5).

Stwierdzając u schyłku lat 80. przekroczenie granic adaptacyjności zarówno systemu, jak i społeczeństwa, autorzy widzieli główne źródła tego kryzysowego procesu w spontanicznych strategiach obronnych ludzi. Postępujący rozpad systemu wiązał się z rozpadem społeczeństwa. Kryzys systemu realnego socjalizmu, przejawiający się w obszarach sprawowania kontroli nad gospodarką i polityką (Staniszkis 1991a), współwystępował z kryzysem jego tożsamości, wyrażającym się utratą legitymacji i motywacji. Oznaczało to zagrożenie dla społecznej integracji. Zablokowane były możliwości zaspokajania wielu istotnych potrzeb. Uciekając przed nieefektywnością sfery publicznej, ludzie podejmowali działania uniezależniające ich podstawowe dążenia od systemu instytucjonalnego. W ten sposób powstawały mechanizmy określone przez Elemera Hankissa w 1988 roku mianem „społeczeństwa drugiego obiegu” (Hankiss 1988). Istotny był fakt nieformalnej, wręcz *quasi*-instynktownej natury reguł społeczeństwa „drugiego obiegu”. Niestety, z powodu przeszkód doktrynalnych te formy aktywności nie owocowały powstawaniem nowych instytucji, ale były dziwnym, nieformalnym tworem „przerastającym” tkankę oficjalnego systemu instytucjonalnego. Następowała amalgamacja przestrzeni społecznej, powodująca rozmywanie norm funkcjonowania całego systemu. Rzeczywistość stawała się normatywnie nieoznaczona, tzn. przestawała być rzeczywistością społeczną, czyli rzeczywistością podzielanych znaczeń i jasnych, wspólnych reguł działania (Marody 1991a: 228–244).

Ukształtowane wtedy wzory społecznego działania pozostawały często poza świadomą kontrolą jednostek, co przyczyniło się do ich trwałości i oporności wobec zmian, jakie niesła transformacja. Drugi typ działań, najczęściej uważanych za odświętne, przybierał postać masowych protestów społecznych. Charakteryzowało je odwoływanie się do zasad etycznych, a nie pragmatycznych, negacja systemu, przeciwstawianie społeczeństwa państwu oraz krótkie, odświętne poczucie wspólnoty, mające źródło w zewnętrznym zagrożeniu i racji moralnej. Oba rodzaje uspołecznienia były oddzielone i oba wykazywały dużą oporność na zmianę (Marody 1996; 1999).

W tych kryzysowych warunkach większość Polaków posiadała jednak wyraźnie wyartykułowany, alternatywny obraz porządku społecznego, sformułowany na podobieństwo rozwiniętych społeczeństw zachodnich. Dzięki kontaktom z Zachodem upowszechniały się wzięte stamtąd wzorce racjonalności i sensu

ludzkich działań. Kontakty te pozwalały też na stwierdzenie, że zaspokajanie aspiracji i dążeń zgodnie z tymi wzorcami było możliwe. Kształt systemu realnego socjalizmu jawił się więc jako jedyna przeszkoda uniemożliwiająca osiągnięcie tego celu (Marody 1991a: 249). Reformy wprowadzane od 1989 roku podążały w tym właśnie, społecznie akceptowanym i w wielu wymiarach rozpoczętym już w latach 80. kierunku stworzenia rozwiązania ustrojowego, wzorowanego na państwach zachodniej Europy.

Uwaga badaczy skupiała się głównie na tych składnikach *habitusów*, wywodzących się z czasów PRL-u, które nie tylko nie sprzyjały szybkim i owocnym przemianom, ale stanowiły wręcz przeciwieństwo pożądanych teraz nawyków i postaw społecznych (np. Rychard 1993; Sztompka 1991, 1997). Te *socjalistyczne resztki* pełniły rolę balastu przemian modernizacyjnych (Marody 1991: 256).

Jedynie dwie formy uspołecznienia, jakie powstały i zachowały się w warunkach PRL-u, dotyczyły dostosowawczych strategii na poziomie jednostkowym i rodzinnym oraz na poziomie odświętnych zachowań wspólnotowych w szczególnych sytuacjach protestów społecznych. Okres krótkiego „miodowego miesiąca transformacji” (Ziółkowski 1994) potwierdził siłę strategii wspólnego, odświętnego zaangażowania w „wielkie sprawy”. Natomiast późniejszy etap stopniowego upowszechniania nowych reguł instytucjonalnych był kształtowany przez wpływ codziennych, odspołeczniających nawyków, wspomnianych *socjalistycznych resztek*, takich jak nastawienia na bezpośrednie gratyfikacje czy zjawisko dualizmu etycznego (Rychard 1993a; Marody 1991). Przyczyn niepowodzeń i zahamowań „mozolnej codzienności transformacji” z rzadka tylko doszukiwano się w błędach towarzyszącym reformom, jak na przykład braku spójnej ideologii przemian, tłumaczącej ludziom nową rzeczywistość oraz cele reform (Buchner-Jeziorska 1993: 36).

Często posługiwano się pojęciem *homo sovieticus*, oznaczającym trwałą i negatywny dla wymagań transformacji typ mentalny (Świda-Ziemia 1990, 1994). Do tych opornych na zmiany pozostałości socjalizmu zaliczano wyuczoną bezradność, niską tolerancję nierówności społecznych, labilność norm i szczególnie stosunek do prawa (Wnuk-Lipiński 1991a, 1991b). Szkodliwym balastem miało być wciąż żywotne i praktykowane nastawienie kolektywistyczne i wynikający stąd deficyt pożądanych postaw indywidualistycznych (Marody 1991b: 35–39). Wskazywano ponadto na wybiórcze i instrumentalne sięganie do hasel ideologicznych socjalizmu w celu obrony bieżących interesów, zagrożonych

przez nowe rynkowe reguły (Mokrzycki 1991; Krzemiński 1992). Według ustaleń Marka Ziółkowskiego Polacy w roku 1992 funkcjonowali w obrębie dwóch konstelacji mentalnych, które wyrażały się zarówno w indywidualnych orientacjach, jak i w regułach instytucjonalnych. Oparte były one na dwóch opozycyjnych logikach. Pierwsza, stanowiąca rdzeń transformacji, tworzyła spójny układ uniwersalistyczno-rynkowo-osiągnięciowo-indywidualistyczno-antyeegalitarny. Natomiast konstelacja druga składała się z luźno powiązanego układu partykularystyczno-opiekuńczo-rozszczeniowo-tradycyjno-wspólnotowo-egalitarnego. Był on także dysfunkcyjnym spadkiem po poprzednim systemie (Ziółkowski 1993; Ziółkowski i in. 1994).

Często pisano krytycznie o tym konserwatyźmie aksjologicznym Polaków, mając na myśli głównie egalitaryzm i wysoki poziom oczekiwań socjalnych wobec państwa. Wskazywano na niekonsekwencje i sprzeczności w treści społecznych aspiracji, ukształtowanych w przeszłości. Ta dezorientacja – zarówno aksjologiczna, jak i poznawcza, czasem mocniej określana mianem regresu poznawczego i chaosu aksjologicznego (Grabowska i in. 1992) – niepokoiła badaczy groźbą nowego konfliktu społecznego (Zaborowski i in. 1993). Wyposażenie mentalne polskiego społeczeństwa poddawano ponadto ocenie w kategoriach kompetencji cywilizacyjnych, niezbędnych do udanej modernizacji społecznej. Było to spojrzenie z punktu widzenia cech mentalnych właściwych społeczeństwom Europy Zachodniej. Wskazywano nie tylko na braki niezbędnych w warunkach rynku i demokracji umiejętności, nastawień i sposobów myślenia, ale także na powszechność postkomunistycznych nawyków mentalnych, będących wręcz ich zaprzeczeniem (Sztompka 1991, 1997).

Polacy nie byli zatem przygotowani, by sprostać wyzwaniom modernizacyjnym. Winą za ten stan rzeczy obarczano PRL-owską przeszłość. Można nawet powiedzieć, że ze swoją socjalistyczną mentalnością polskie społeczeństwo stanowiło przeszkodę w pomyślnym przejściu do w pełni nowoczesnego społeczeństwa. W tej sytuacji wprowadzenie nowych reguł instytucjonalnych wydawało się znacznie łatwiejszym zadaniem niż ich upowszechnienie i społeczne przystosowanie się do nich zgodnie z intencją reformatorów.

W interpretacjach pierwszych lat transformacji socjologowie bardzo często sięgali do przeszłości. Było to jednak niemal wyłącznie nawiązanie do czasów PRL-u, a zwłaszcza jego okresu schyłkowego. Chodziło o dokonanie bilansu dziedzictwa tamtego okresu z punktu widzenia potrzeb transformacji. Reformy ustrojowe tworzyły podstawy nowego systemu. Oczekiwano, że ludzie dosto-

sują swoje działania do nowych reguł, jednak skażeni syndromem *homo sovieticus* okazywali się niezdolni do sprostania temu zadaniu. W myśleniu o zmianie ustrojowej przeszłość, przede wszystkim ta niedawna, zakodowana w mentalności ludzi, a także w strukturze społeczeństwa, odgrywała rolę przeszkody i była źródłem utrudnień. Była czymś, co należało przewyciężyć, odrzucić, aby społeczeństwo mogło osiągnąć sukces w transformacji. Socjologowie nie spoglądali na przeszłość jako na konieczny budulec nowej rzeczywistości. Tylko nieliczni badacze, jak Jadwiga Staniszkis, Witold Morawski czy Edmund Mokrzycki, zwracali uwagę na elementy ciągłości w zmianie i rolę odległej, przedkomunistycznej przeszłości (Staniszkis 1992; Mokrzycki 1991; Morawski 1993). Przeważał doraźny, diagnostyczny cel refleksji socjologicznej i przekonanie o rewolucyjnym, radykalnym charakterze przełomu.

W kolejnych latach nastąpiła istotna zmiana w sposobie oceniania spuścizny socjalizmu. W większości refleksji socjologicznych z drugiej połowy lat 90., które pisane były w duchu popularnej wtedy analizy instytucjonalnej, „zależność ścieżkowa”, czyli wyjaśnienie historyczne, było ważnym składnikiem interpretacji. Sięganie do dziedzictwa socjalizmu coraz częściej oznaczało skupienie na genezie i uzasadnieniu specyficznych rozwiązań postkomunizmu, bez przesadzania, czy należą do kategorii przeszkód i utrudnień pomyślanej modernizacji (por. Domański, Rychard 1997).

Badacze, którzy czynili nawiązania do „minionego ustroju”, opierali się na przekonaniu, że okres PRL-u wytworzył własne mechanizmy różnicowania społecznego i społecznej reprodukcji, a więc był odrębnym systemem społecznym, którego rolę należało potraktować poważnie. Co więcej, spostrzeżono, że socjalizm dopiero po swoim upadku ujawniał „swoje ściśle społeczne atrybuty” poprzez ich „odłożone konsekwencje” (Mokrzycki 1997: 44). Edmund Mokrzycki wyjaśniał zasady wytworzonych wtedy mechanizmów strukturalnych, które były skutkiem gospodarki planowej i dominującej roli państwa. Przebudowana została cała tkanka społeczna, a główne elementy struktury społecznej, jak chłopstwo, robotnicy i inteligencja, zmieniły swój charakter. Wobec braku rynku zanikły bezpośrednie relacje międzygrupowe, zastąpione przez relację wobec państwa. To ono stało się adresatem roszczeń, gdyż nie istniały wyodrębnione interesy grupowe. Wszystko to stworzyło strukturalną podstawę solidarności roszczeniowej i postaw kolektywistycznych. Żywotność takich postaw w III RP brała się zatem z trwania tych makrostrukturalnych uwarunkowań (Mokrzycki 1997: 43–46).

Dziedzictwo socjalizmu ujawniało swój ciężar i moc kształtowania nowej rzeczywistości także w analizach skupionych na mechanizmach mikrostrukturalnych. Socjologowie kontynuowali nurt badań z pierwszych lat transformacji, w których opisywano strategie adaptacyjne ludzi w warunkach realnego socjalizmu i ich trwałe skutki. Zakorzenie nowego porządku społecznego było warunkowane skutecznym usunięciem wcześniejszego *habitusu* „społeczeństwa drugiego obiegu”. Proces ten zależał bardziej od przyswojenia nowych doświadczeń i utrwalenia nowych wzorów zachowań niż od zakończonej już w połowie lat 90. zmiany struktury instytucjonalnej (Marody 1997: 18–19).

Zwracano uwagę na rolę innych niekorzystnych składników „starego” *habitusu*, ukształtowanych przez naszą historię. Jednym z nich był selektywny charakter modernizacji w okresie PRL-u i będąca jego skutkiem „niekompetencja cywilizacyjna” (Sztompka 1993). Zasadnicza sprzeczność *habitusów* czy, jak pisał Piotr Sztompka, dwóch przeciwstawnych dyskursów – realnego socjalizmu i narodzin kapitalizmu – skutkowałą na początku lat 90. powszechnym doświadczeniem traumy kulturowej. Należący do odchodzącego systemu zestaw takich postaw, jak kolektywizm, nastawienie na prywatność, orientacja na przeszłość, zdanie na los i podkreślanie sprawiedliwości i równości, zetknął się z przeciwnymi wobec niego wymogami nowych reguł: indywidualizmu, nastawienia na sprawy publiczne, orientacji przyszłościowej, poczucia podmiotowości oraz akcentu na role zasług i skuteczności. Efektem tego był szok kulturowy (Sztompka 2000).

Wymienione czynniki oddziaływały na różne dziedziny życia społecznego. Szczególna rola przypadła sferze publicznej i potrzebnym do jej wzmocnienia społecznym umiejętnościom. Piotr Sztompka poszukiwał imponderabiliów kulturowych pomyslniej modernizacji. Wskazywał na takie składniki mentalnego dziedzictwa socjalizmu, jak cynizm, obojętność i manipulacja, utrudniające efektywne działanie nowych instytucji. Przez imponderabilia rozumiał „nastroje społeczne, samopoczucie zbiorowe, morale, typowe przyzwyczajenia, resentymenty, frustracje, masowe znudzenie, powszechne rozczarowanie, entuzjazm, apatia i wiele innych”, często nieuchwytnych empirycznie czynników (Sztompka 1997: 5). Słabości rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, zaliczanego do jednego z trzech głównych postulowanych celów transformacji, także widziane były przez pryzmat obciążeń historycznych. Zaliczano do nich brak tradycji i umiejętności obywatelskich, historycznie uwarunkowane ograniczenie etosu społecznikowskiego do inteligencji, wreszcie przede wszystkim dziedzictwo realnego

socjalizmu (Gliński 1997; Morawski 1996). Słabości systemu demokratycznego jeszcze w 2002 roku wyjaśniano trwałością siły i znaczenia pracowniczych grup nacisku oraz negocjacyjnego wzoru stosunków politycznych, pochodzącego ze schyłkowej fazy PRL-u (Mokrzycki 2002).

Rozważając warunki powodzenia reform modernizacyjnych, socjologowie sięgali także do roli zbiorowych aktorów, którzy wywodzili się z czasów socjalizmu. Również i tutaj przeszłość była balastem. „Neoliberalna reforma godziła najbardziej w bezpośrednie interesy robotników przemysłowych”, zatem obawiano się ich potencjalnie blokującej roli (Mokrzycki 1991: 57). Podobnie niepokojąca była sytuacja chłopów, tej „klasy z przeszłości”, która przetrwała w PRL-u w „cywilizacyjnej niszy”, a teraz tkwiła w „historycznym zaułku”, prowadzącym do marginalizacji (Mokrzycki 2001: 51–62).

W warunkach demokratycznych, w których życie publiczne polega na uzgadnianiu interesów, a nie na ich radykalnej zmianie, odziedziczona po socjalizmie struktura interesów grupowych w naturalny sposób podlegała stabilizacji. W ten sposób zachowała ona zgodność z logiką socjalistycznego państwa dystrybucyjnego, co w warunkach rynkowych nie tylko mobilizowało ludzi do ich obrony, ale także utrudniało powstanie interesów nowego typu, wspierających reformy rynkowe. W rezultacie musiały one zostać oparte na nieistniejącym „interesie teoretycznym”, ulokowanym w projektowanym odgórnie stanie docelowym (Staniszki 1989, 1991; Mokrzycki 1991: 57, 1991a: 68). Rozumiano przez niego wizję kierunku transformacji, ideologiczne uzasadnienie podejmowanych działań o ważnych funkcjach perswazyjnych i propagandowych (Ziółkowski 1993: 10). Jego skuteczność była niepewna z powodu braku realnych grup mających interesy w zakończeniu transformacji. Klasa średnia miała być taką grupą, dlatego socjologowie obserwowali proces jej powstawania i krytycznie komentowali oczekiwania z tym związane, wyrażane w języku dominującej liberalnej ideologii. I w tym przypadku zaszłości realnego socjalizmu uniemożliwiały szybkie powstanie tej klasy (Domański 1994, 2000, 2002; Mokrzycki 2001).

Pomimo mijających lat przemian społecznych socjologowie wciąż stwierdzali, że „nieustannie przekonujemy się o znaczeniu przeszłości” (Rychard 2002: 147). Nawet po dekadzie przyczyny istotnych zjawisk społecznych były nadal lokowane w czasach komunizmu. Analiza spuścizny Polski Ludowej okazywała się zasadnicza do zrozumienia fundamentów społecznych III RP oraz do wyjaśnienia aktualnych mechanizmów reprodukcji instytucji i wartości socjalistycznych, blokujących procesy innowacji społecznych. Edmund Mokrzycki czynił

z socjalizmu „nie problem ideologiczny, lecz żywotny problem socjologiczny, którego nie wolno odesłać do „lamusa historii” (Kurczewska 2001: 198). Inni socjologowie może inaczej rozkładali akcenty, przykładając nie tak wielką wagę do znaczenia przeszłości, ale trudno byłoby wskazać interpretację zmiany systemowej pozbawioną odwołań do niedawnej przeszłości.

Dowodem, że nawet po wielu latach transformacji z pożytkiem prowadzono socjohistoryczne analizy z odwołaniem do okresu Polski Ludowej była praca Mirosławy Grabowskiej *Podział postkomunistyczny* (Grabowska 2004). Główną tezą było stwierdzenie, że podstawowy podział polityczny, jaki ukształtował się i trwał przez wiele lat po 1989 roku, przebiegał między opcją postsolidarnościową i postkomunistyczną. Te dwa pasma dzieliły społeczeństwo polskie na poziomie jednostek, zbiorowości, tożsamości i działań oraz instytucji, absorbując inne różnice i konflikty polityczne. Ich źródła leżały w czasach PRL-u. Do wyjaśnienia tej sytuacji przystosowano znaną socjohistoryczną koncepcję Seymoura Martina Lipseta i Steina Rokkana (Lipset, Rokkan 1967). Jej rozwinięcie i adaptacja do polskich warunków polegały na znalezieniu podobnego czynnika historycznego, odpowiedzialnego za powstanie głównych różnicowań i podziałów politycznych w Europie Zachodniej. Tym czynnikiem był u nas komunizm jako wydarzenie dzielące społeczeństwa, podobnie jak u Rokkana i Lipseta były nimi reformacja, rewolucje demokratyczno-narodowe i rewolucja przemysłowa. Komunizm wygenerował trwały podział, kształtujący wartości, postawy, zachowania wyborcze oraz partie i systemy partyjne (Grabowska 2004: 14; Grabowska, Szawiel 2001). W tym ujęciu przeszłość potraktowana została jako siła motoryczna współczesności, a historia była rozumiana nie jako „wyabstrahowane dziejowe prawidłowości, ale jako ludzkie doświadczenia i pamięć oraz działanie” (Grabowska 2004: 14). Jest to jedna z rzadkich analiz zjawisk towarzyszących transformacji, głęboko zakorzeniona w przeszłości i oparta na logice wyjaśniania historycznego.

Drugim sposobem sięgania do przeszłości w interpretacjach transformacji było przywoływanie szerokiego tła historycznego, aby z dystansu ogarnąć naturę przełomu postkomunistycznego i szanse na zrealizowanie postawionych celów. W pierwszych latach przemian takie próby były bardzo rzadkie i, siłą rzeczy, jeszcze skrótowe, sygnalizowały raczej tylko konieczność porównawczego spojrzenia na wydarzenia w Europie Wschodniej. Już w 1991 roku Jadwiga Staniszkis, Witold Morawski, Jacek Kochanowicz i Adam Przeworski twierdzili, że utrwalona od paru stuleci historyczna peryferyjność Polski odgrywała w dokonującej

się zmianie istotną rolę. W latach, gdy najczęściej skupiano się na bezpośrednich warunkach pomyślnego przejścia z komunizmu do demokracji i rynku, oni wskazywali na ważką rolę procesów długiego trwania i przewidywali złożony proces społecznych przekształceń (Morawski 1991; Staniszkis 1991; Przeworski 1991; Kochanowicz 1992). Ważnym celem przemian miało być pokonanie dawnej, a pogłębionej przez okres PRL-u, luki cywilizacyjnej (Morawski 1993: 13).

Przewidywania wyniku przemian lokowano więc gdzieś pomiędzy drogą modernizacji Polski a utrwaleniem historycznej peryferyjności naszego regionu (Ziółkowski 1995). Porządek postkomunistyczny nie był odtworzeniem warunków z początków zachodnioeuropejskiego kapitalizmu, lecz nową jakością, której istotnym elementem była historia peryferyjności gospodarczej i zależności całego regionu Europy Wschodniej (Staniszki 1994).

Istotnym wnioskiem z tych twierdzeń była teza, że działania reformatorskie nie zdołają „zastąpić historii” (Kowalik 1991: 34). Powszechne w początkach transformacji idee „dogonienia Europy” i szybkiej, imitacyjnej modernizacji były przez tych socjologów odrzucane. Rozumiejąc zmianę jako wyzwanie cywilizacyjne, wątpiono w sens kopiowania wzorów niepasujących do polskich okoliczności. W tym szerokim spojrzeniu historycznym peryferyjność naszego położenia w Europie i spowodowane nią zacofanie powinno stanowić istotny element wszelkich projektów rozwojowych (Kochanowicz 1992; Morawski 1993; Staniszkis 1994a). Bardziej odpowiedni dla wschodnioeuropejskiej specyfiki wydawał się zatem model „rozwoju alternatywnego”, opartego na przystosowaniu wyzwania nowoczesności do kulturowych uwarunkowań naszego kraju. Wtedy wynik przemian mógłby być opisywany jako efekt szczególnej, oryginalnej adaptacji Polski do nowych, modernizacyjnych wyzwań (Morawski 1993: 13).

Kiedy w 1997 roku stwierdzono zakończenie fazy wprowadzania podstawowych zmian instytucjonalnych oraz rozpoczęcie etapu wolniejszych z natury procesów społecznego i kulturowego zakorzeniania nowych reguł i instytucji, to opisanie tej stopniowej akulturacji wymagało spojrzenia na charakter podłoża, na jakim te procesy miały się dokonać. Było to podłoże historyczne, ukształtowane przez procesy długiego trwania, raczej odporne wobec bieżących zmian (Szacki 1996). Przemiana kulturowa w krajach postkomunistycznych zaczęła więc być opisywana jako zderzenie uniwersalnego wzoru modernizacyjnego z lokalną tradycją. Natomiast w interpretacjach lat 90. to dziedzictwo pełniło zwykle rolę balastu opóźniającego rozwój.

Refleksje nad nieadekwatnym i niewystarczającym wobec wyzwań modernizacyjnych wyposażeniem kulturowym polskiego społeczeństwa wiodły dyskurs socjologiczny w kierunku namysłu nad przyczynami tego stanu rzeczy. Odpowiedź wymagała zastosowania analiz porównawczych i historycznych. Dość powszechnie przyjmowany model uniwersalnej modernizacji był na poziomie badań szczegółowych od połowy lat 90. uzupełniany paradygmatem analizy instytucjonalnej. Teoria ta kierowała uwagę na uznanie roli kontekstu i znaczenia przeszłych rozwiązań instytucjonalnych oraz historycznie ukształtowanej mentalności i strategii działania jednostkowego. W ten sposób pod koniec lat 90. refleksja nad transformacją otworzyła się na szerokie przyjęcie historycznie zorientowanej socjologii. Zaczęto też spoglądać na polskie przemiany jako na element zjawisk globalnych, a przede wszystkim pojawił się kontekst europejski wobec otwarcia się perspektywy integracji z UE.

Jacek Kochanowicz, historyk gospodarczy, zaproponował socjologom spojrzenie na transformację postkomunistyczną jako na szczególny przypadek szerszej klasy procesów modernizacyjnych. Dzięki temu mógł zestawić ją z innymi wariantami modernizacji, a szczególnie z tymi, które także miały zaprojektowany charakter. Analiza porównawcza i osiągnięcia socjologii historycznej ułatwiły mu dokonanie rekonstrukcji trajektorii transformacji, uwzględniającej faktyczne znaczenie przeszłości. Znane przypadki odgórnego inicjowania rozwoju były wynikiem postrzegania przez kraj położenia jako peryferyjnego z towarzyszącym mu niedorozwojem gospodarczym. Podobnie było w postkomunistycznej Europie Wschodniej (Kochanowicz 1998: 30).

Pod koniec lat 90. już bardzo często spoglądano na transformację przez pryzmat historycznej odmienności Polski i peryferyjnego charakteru naszego regionu. Skupienie się nad znaczeniem opóźnienia w rozwoju gospodarczym i społecznym Polski pokazywało transformację w innym aspekcie, znacznie poszerzając perspektywę poza dziedzictwo realnego socjalizmu, aż do odległych czasów początku kapitalizmu. W ten sposób można było interpretować zmiany po roku 1989 jako „kolejną w regionie, a jedną z wielu na świecie, odgórną próbę wydobywania się z zacofania” (Sosnowska 2004: 340). Dawało to, między innymi, także „konceptualną gotowość na porażkę w wysiłkach integracyjnych z Unią Europejską”, które można w tej perspektywie było widzieć jako kolejną już próbę przezwyciężenia dystansu cywilizacyjnego naszego regionu (Sosnowska 2004: 333).

Coraz wyraźniej socjologowie doceniali fakt, że zmiany w Europie Wschodniej otworzyły ją na świat i wystawiły na procesy globalizacji. Naturę tego otwarcia i jego skutki określano na różne sposoby. Pisano o zmianie hegemonia ekonomicznego i o westernizacji (Sosnowska 1998). Najczęstszą ramą interpretacyjną było jednak przejście z prowincji imperium, czy obszaru „Drugiego Świata” komunizmu, do peryferii światowego systemu kapitalistycznego i dokończenie procesów modernizacji po selektywnej modernizacji realnego socjalizmu.

Coraz bardziej uświadamiano sobie, że teoria modernizacji okazała się nie tylko zbyt jednostronna i optymistyczna, ale ignorowała znaczenie różnych dróg rozwoju społeczeństw oraz wpływ procesów długiego trwania (Ziółkowski 1998: 42; Wnuk-Lipiński, Ziółkowski 2001; Staniszkis 2001). Sformułowana przez Jacka Kochanowicza propozycja uczynienia socjologii transformacji nieco bliższą socjologii historycznej została dobrze przyjęta. Badacze postrzegali wyjście Polski z komunizmu jako powrót na dawny, historycznie ukształtowany szlak peryferyjnego rozwoju. Naśladowczy charakter „doganiania Europy” w warunkach zaawansowania procesów globalizacyjnych wyrażał się obecnością elementów z kilku naraz faz rozwojowych. Aby zrozumieć postkomunizm, zwłaszcza w jego warstwie kulturowej, trzeba było uwzględnić obecność składników należących zarówno do wczesnej, jak i późnej nowoczesności, a także do ponowoczesności (Ziółkowski 1998).

Nasza część Europy wkraczała zatem w erę globalizacji w warunkach pomieszania różnych czasów i epok. Transformacji postkomunistycznej, widzianej w szerszej perspektywie, towarzyszyło „sprasowanie czasu”. Oznaczało to współistnienie systemów z różnych historycznych etapów rozwoju kapitalizmu, w których znajdowały się regiony najbardziej rozwinięte oraz regiony peryferyjne i imitujące modernizację kraje postkomunistyczne (Staniszkis 1994a; 2003). Ponieważ Europa Wschodnia nie miała możliwości wpływu na historyczny kontekst przemian, to nie mogła dochodzić do nowoczesnej postaci kapitalizmu zgodnie z logiką jego historycznego rozwoju (Mokrzycki 2001: 84 [1995a]). Dostępna była tylko droga „na skróty”, którą Edmund Mokrzycki celnie skwitował jako drogę „od protokapitalizmu do postsocjalizmu” (Mokrzycki 1997).

Owo pomieszanie było kluczem często stosowanym do interpretacji swoistości postkomunizmu. Badacze proponowali rozdzielenie warstw wpływu, by móc prowadzić analizy porównawcze. Najszerszą płaszczyzną były megatendencje, czyli uniwersalne procesy rozwojowe, w które wkraczaliśmy z opóźnieniem

właściwym regionom peryferyjnym i zacofanym. Należała do nich modernizacja, czyli przejście od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego. W ostatnich dekadach została zastąpiona przez proces globalizacji. Drugim poziomem były „regionalne procesy odwracalne”, na które składał się okres komunizmu. Można go widzieć jako zmodyfikowaną, selektywną wersję modernizacji (Ziółkowski 2000; Kochanowicz 1998). Wreszcie trzeci, największy, dotyczył „specyficznie polskich, nieodwracalnych zjawisk”, jak przesunięcia granic po drugiej wojnie światowej i masowe migracje (Ziółkowski 2000: 13; Wnuk-Lipiński, Ziółkowski 2001). Dyskusyjne i trudne okazało się określenie siły oddziaływania tych poziomów. Przekonanie, że na przełomie tysiącleci wpływ na dalsze przemiany przejęły czynniki z poziomu pierwszego, ogólnoświatowego, a zmalały oddziaływania regionalnego kontekstu postkomunistycznego, kierowało rosnącym zainteresowaniem globalizacją (Wnuk-Lipiński, Ziółkowski 2001). Jednak w praktyce analiz socjologicznych nadal sięgano do wyjaśnień opartych na trwałości pozostałości realnego socjalizmu (por. Mokrzycki 2002; Grabowska 2004; Zybortowicz 2002, 2005). Zdarzały się też próby interpretacji opartych na połączeniu analiz wpływu obu poziomów. Najbardziej rozbudowana i szeroka była koncepcja Jadwigi Staniszkis *władzy globalizacji* i jej wpływu na rzeczywistość peryferyjnych i zacofanych krajów postkomunistycznych (Staniszkis 2003).

Rozłożenie akcentów po stronie procesów zewnętrznych i uniwersalnych, czy też ciężenia dziedzictwa komunizmu i epok wcześniejszych, wiązało się z nastawieniem wobec ewentualnego wyniku transformacji. Optymistyczne przekonanie, że polskie społeczeństwo „otrząsnęło się z szoku transformacyjnego i wkracza w okres, w którym skonsolidowany system społeczny będzie się wyraźnie przesunął od peryferii w kierunku centrum cywilizacji euroatlantyckiej” (Wnuk-Lipiński, Ziółkowski 2001: 271) wyrażali zwolennicy dominacji procesów globalizacyjnych i głosiciele powodzenia modernizacji. Ci zaś, którzy analizowali rzeczywistość w kategoriach postkomunizmu, byli skupieni na badaniu dysfunkcji i deformacji, zakładając przy tym, że były one wyrazem strukturalnych, a nie przejściowych uwarunkowań (por. Staniszkis 2001, 2003; Mokrzycki, Rychard, Zybortowicz 2002). Nie wystarczyło dokonać demontażu pozostałości komunizmu. Reformy miały charakter „kolejnego skoku modernizacyjnego w odwiecznej pogoni Europy Wschodniej za Europą Zachodnią” (Mokrzycki 2001: 73). Pociągnęły za sobą niszczenie nie tylko instytucji, ale także całych wielkich grup społecznych, ukształtowanych w historycznym rozwoju tej części

Europy. Tak można było widzieć przyszłość inteligencji czy klasy chłopskiej, grup, które w socjalizmie znalazły swoiste nisze, gwarantujące coraz bardziej anachroniczne, blokujące rozwój przetrwanie. Po 1989 roku, wystawione na impulsy gospodarki rynkowej, stały przed perspektywą unicestwienia. W zależności od wielkości szansa na indywidualne „ucieczki” od tego losu przez wykorzystanie posiadanych zasobów można było określić prawdopodobne nastawienia ludzi wobec tej sytuacji (Mokrzycki 2001: 75). Pomieszanie epok ukazywano też jako nałożenie się tego, co „tutejsze” i cech wziętych „stamtąd”, z różnych momentów rozwoju społeczeństw zachodniej Europy. Użycie tej kategorii pozwalało na przykład inaczej zdiagnozować rzeczywiste linie podziałów na polskiej scenie politycznej. Najważniejsze miały dotyczyć wizji miejsca Polski w systemie światowym, co oznaczało, że stosunek do peryferyjności kraju miał być ważnym źródłem różnic politycznych (Sosnowska 1997).

W ostatnich paru latach pojawiło się inne, nieco bardziej optymistyczne myślenie o znaczeniu peryferyjności i dziedzictwa zamierchłej historii w nowych warunkach. Sięgnięcie do zasobów tradycji może być zaskakująco owocne. W tym ujęciu przezwyciężenie luki między peryferiami a obszarami centrum nie musi się dokonywać przez przyjęcie wzoru z zewnątrz, ale przez odwołanie do lokalnych zasobów z przeszłości (Krasnodębski 2003: 207). Zaliczono do niej na przykład polską tradycję republikańską, która może przyczynić się do zbudowania stabilnej, silnej demokracji, zakorzenionej w strukturach lokalnych i w wyrazistej tożsamości kulturowej. Socjologowie zaczęli zwracać uwagę na rolę ukrytych i trwałych struktur normatywnych, istniejących w społecznościach lokalnych. Tam pokłady przeszłości, wyrażające się poprzez miejscowe tradycje, mogły być czynnikiem decydującym o aktywności obywatelskiej, wspólnotowości czy sposobie funkcjonowania mechanizmów demokratycznych. Potraktowanie ich jako zasobu nie przesądzało jeszcze o funkcjach bądź dysfunkcjach, jakie mogły pełnić w społecznościach. Ujęcie tradycji „jako sposobu radzenia sobie z nową rzeczywistością” otwierało ponadto pole badań do określenia natury „demokracji po polsku” i wskazania roli jej zakorzenienia w kulturowej warstwie różnych społeczności lokalnych (Kurczewska, Kempy, Bojar 1998). Takie składniki lokalnego kontekstu polskiej demokracji, jak duża w niej rola tradycji narodowych, związków zawodowych czy Kościoła katolickiego, które zwykle traktowane są jako potencjalne zagrożenia dla funkcjonowania demokracji, okazywały się dość harmonijnie współistnieć z mechanizmem demokratycznym. Ten „lokalny kolor” tworzył mozaikę powiązań, sprzeczną z uniwersalną logiką ładu demokra-

tycznego, ale świetnie się sprawdzającą w naszym przypadku. Przykładem była rola Kościoła i polski typ katolicyzmu, specyficzna rola związków zawodowych czy tradycji narodowej (Mokrzycki, Rychard, Zybertowicz 2002: 25; Kurczewska 2002; Woźniak 2002). Podobnie badacze wiejskich społeczności lokalnych wskazywali na potrzebę uwzględniania miejscowych tradycji oraz związanego z nimi potencjału samoorganizacji w procesie modernizacji i instytucjonalizacji wsi (Gorlach, Seręga 1995).

Tematowi tradycji zaczął stopniowo towarzyszyć wątek refleksji nad funkcjami pamięci społecznej w zmieniającym się społeczeństwie polskim (Ziółkowski 2000, 2001, 2003). Pamięć zbiorowa jako element świadomości społecznej okazała się szczególnie ważna w okresie głębokich zmian. Projekt transformacji zakładał przecież przywrócenie pewnych elementów obecnych w przeszłości i powrót do stanu sprzed „zamrażarki komunizmu”. Faktycznie jednak dokonał się on w nowych warunkach i dał inny efekt. W badaniu stanu polskiego społeczeństwa pojawił się więc namysł nad rolą toczących się w nim gier o pamięć oraz jej społeczne wykorzystanie. Wyjście z komunizmu otworzyło kwestię przywracania pamięci oraz rozpoczęło debatę nad wymową przeszłości (Szacka 2006). Oprócz poznawczej, emocjonalnej i legitymizacyjnej, istotna była refleksyjna funkcja pamięci społecznej (Ziółkowski 2003). Wiązała się ona bowiem z interpretacjami nowej, kształtującej się rzeczywistości oraz uczestniczyła w konstruowaniu tożsamości społecznych. W tym punkcie niejako spotkała się opinia publiczna i naukowe zadania socjologów. Rola przeszłości w konstruowaniu obrazów współczesności okazała się kluczowa w obu przypadkach.

W ciągu dwudziestu lat przemian systemowych w Polsce ich socjologiczne interpretacje zawsze były ściśle powiązane z odniesieniami do przeszłości. Miało to dużo wspólnego z oceną kierunku transformacji. W pierwszych latach diagnozowano nową rzeczywistość poprzez podkreślenie jej socjalistycznych pozostałości, które stanowiły przeszkody i utrudnienia we wdrażaniu nowego porządku. Perspektywa czasowa była wtedy krótka. System zmieniał swoje reguły w wyniku projektu reform. Przedmiotem analiz socjologów było więc społeczeństwo rozumiane jako ludzie i grupy skonfrontowane z nową społeczną przestrzenią ich działań. Wydawało się, że o ile resztki skompromitowanej przeszłości na poziomie systemu usuwano poprzez odgórne stanowienie nowych zasad i instytucji, to na poziomie społecznym były one odporne na zmianę. Powszechna wtedy ideologia „wielkiej przemiany” nie mogła cenić trwałości i ciągłości, obecnych

w wielu dziedzinach życia społecznego. W związku z tym często spoglądano na nie jako na przeszkody pomyślnej transformacji. Z biegiem lat, kiedy nowy porządek wydawał się krzepnąć i stabilizować, przedmiotem badań socjologów stała się niedoskonała, niedokończona rzeczywistość postkomunizmu, ponieważ wciąż nie było innej. Jej głębsze zrozumienie było możliwe tylko przez analizę „hybrydowego” charakteru, łączącego elementy nowe i stare. Pod wpływem zbliżania się integracji Polski z UE badacze społeczni zwrócili też uwagę na zewnętrzne otoczenie, osadzając polską transformację w procesach długiego trwania i kontekście historycznego zacofania i peryferyjności. To odkrycie pozwoliło przezwyciężyć ograniczenia paradygmatu modernizacji imitacyjnej, utworowało drogę do stawiania kwestii polskiej drogi do nowoczesności i własnego miejsca w globalizującym się świecie. Ostatecznie zwrócono też uwagę na rolę tradycji i społecznej pamięci w kształtowaniu się współczesnego społeczeństwa polskiego i jego nowoczesnej tożsamości.

Literatura

- Buchner-Jeziorska A. 1993, *Ludzie w gospodarce. Próba rekonstrukcji koncepcji nowego ładu społeczno-ekonomicznego w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 3–4, s. 21–37.
- Domański H. 1994, *Spółeczeństwa klasy średniej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Domański H. 2000, *Zamiast zakończenia: kilka uwag na temat klasy średniej jako wzoru do naśladowania*, w: H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard (red.), *Jak żyją Polacy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Domański H. 2002, *Polska klasa średnia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław.
- Domański H., Rychard A. 1997, *Wprowadzenie. Dekompozycja – chaos – procesy restrukturyzacji*, w: H. Domański, A. Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Gliński P., Palska H. 1997, *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, w: H. Domański, A. Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Gorlach K., Serega Z. 1995, *Instytucjonalizacja życia w wiejskich społecznościach lokalnych – szansa czy zagrożenie?*, w: A. Sułek, J. Styk (red.), *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Grabowska M. 2004, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po roku 1989*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Grabowska M., Koralewicz J., Mach B., Pańków J., Wnuk-Lipiński E., Ziółkowski M. 1992, *Spoleczeństwo polskie i jego instytucje w okresie zmiany*, „Politicus”, nr 1–2.
- Grabowska M., Szawiel T. (red.) 2001, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hankiss E. 1988, *The „Second Society”: Is There an Alternative Social Model Emerging in Contemporary Hungary*, „Social Research” 55, nr 1–2, s. 13–42.
- Hryniewicz J. 2004, *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kochanowicz J. 1992, *Modernization from Above. Between Market Romanticism and Statist Utopia*, „Polish Sociological Bulletin”, nr 3–4.
- Kochanowicz J. 1998, *Transformacja polska w świetle socjologii historycznej. Między Trzecim Światem a państwem opiekuńczym*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 23–37.
- Kowalik T. 1991, *Zmiana ustroju – wielka operacja czy proces społeczny?*, w: *Spoleczeństwo uczestniczące, gospodarka rynkowa, sprawiedliwość społeczna*, ISS UW, Warszawa.
- Krasnodębski Z. 2003, *Demokracja peryferii*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Kurczewska J. 2001, *Posłowie*, w: E. Mokrzycki, *Bilans niesentymalny*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kurczewska J. 2002, *Po co nam patriotyzm?*, w: E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz (red.), *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kurczewska J., Kempny M., Bojar H. 1998, *Spoleczności lokalne jako wspólnoty tradycji. W poszukiwaniu korzeni demokracji*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 89–110.
- Kurczewski J. 1998, *Rozważania nad strukturą społecznej emancypacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 69–88.
- Krzemiński I. 1993, *Ideaty i interesy: świadomość społeczna zakłopotana. Szkice do obrazu*, w: M. Grabowska, A. Sułek (red.), *Polska 1989–1992. Fragmenty pejzażu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Lipset S.M., Rokkan S. 1967, *Party Systems and Voters Alignments. Cross National Perspectives*, The Free Press, New York.
- Marody M. 1991, *Co nam zostało z tych lat... Spoleczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, Wydawnictwo Aneks, Londyn.
- Marody M. 1991a, *Co nam zostało z tych lat? Dyskusja panelowa w Komitecie Socjologii PAN*, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2.

- Marody M. 1991b, *New Possibilities and Old Habits*, „Sisyphus”, t. VII, s. 33–39.
- Marody M. 1996, *Jak daleko stąd, jak blisko... do kapitalizmu*, w: M. Marody (red.), *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa.
- Marody M. 1997, *Post-Transitology or is there any Life after Transition?*, „Polish Sociological Review”, nr 1, s. 13–21.
- Marody M. 1999, *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 35–53.
- Marody M., Kochanowicz J. 2007, *Pojęcie „kultury ekonomicznej” w wyjaśnianiu polskich przemian*, w: J. Kochanowicz, S. Mandes, M. Marody (red.), *Kulturowe aspekty transformacji ekonomicznej*, Wydawnictwo ISP, Warszawa.
- Mokrzycki E. 1991, *Dziedzictwo realnego socjalizmu, interesy grupowe i poszukiwanie nowej utopii*, w: A. Sułek, W. Winclawski (red.), *Przełom i wyzwanie. Pamiętnik VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa–Toruń.
- Mokrzycki E. 1991a, *Społeczne granice wschodnioeuropejskich reform ekonomicznych*, „Krytyka”, nr 36, s. 61–68.
- Mokrzycki E. 1995, *A New Middle Class?*, w: C. Bryant, E. Mokrzycki (red.), *Democracy, Civil Society and Pluralism*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Mokrzycki E. 1997, *Od protokapitalizmu do postsocjalizmu. Makrostrukturalny wymiar dwukrotnej zmiany ustroju*, w: H. Domański, A. Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Mokrzycki E. 2001, *Bilans niesentymentalny*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Mokrzycki E. 2002, *Demokracja „negocjacyjna”*, w: E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz (red.), *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Mokrzycki E., Rychard A., Zybertowicz A. (red.) 2002, *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Morawski W. 1993, *Zmiana społeczna jako wyzwanie cywilizacyjne*, w: M. Grabowska, A. Sułek (red.), *Polska 1989–1992. Fragmenty pejzażu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Morawski W. 1996, *Demokracja a gospodarka. O trzech dylematach w procesie konstituowania się obywatela*, w: M. Marody, E. Gucwa-Leśny (red.), *Podstawy życia społecznego w Polsce*, ISS UW, Warszawa.
- Przeworski A. 1991, *Eastern Europe: The Most Significant Event of Our Lifetime?*, „Sisyphus”, t. VII, s. 9–17.
- Rychard A. 1993, *Reforms, Adaptation and Breakthrough*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.

- Rychard A. 2002, *Polityka i społeczeństwo w Polsce. Ewolucja porządku instytucjonalnego*, w: E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz (red.), *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Sosnowska A. 1997, *Tu, tam – pomieszanie*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 61–85.
- Sosnowska A. 1998, *Teorie zmiany i rozwoju społecznego a zmiany w Europie Wschodniej. O potrzebie perspektywy globalnej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 61–72.
- Sosnowska A. 2004, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Staniszki J. 1989, *Ontologia socjalizmu*, Wydawnictwo In Plus, Warszawa.
- Staniszki J. 1991, *Głos w dyskusji „Challenges to Pluralism and Democracy. Views from Inside and Outside”*, „Sisyphus”, t. VII.
- Staniszki J. 1992, *Ciągłość i zmiana*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 23–41.
- Staniszki J. 1994, *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, ISP PAN, Warszawa.
- Staniszki J. 1994a, *Postkomunizm: próba opisu*, w: K. Frieske, W. Morawski (red.), *W biegu czy w zawieszeniu? Ludzie i instytucje w procesie zmian*, IS UW, Warszawa.
- Staniszki J. 2001, *Postkomunizm. Próba opisu*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Staniszki J. 2003, *Władza globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szacka B. 2006, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szacki J. 1996, *Nauki społeczne wobec wielkiej zmiany*, „Odra”, nr 3, s. 4–8.
- Sztompka P. 1991, *The Intangibles and Imponderables of the Transition to Democracy*, „Studies in Comparative Communism”, t. 24, nr 3.
- Sztompka P. 1992, *Civilizational Incompetence: The Trap of Post-Communist Societies*, „Zeitschrift für Soziologie”, Jg. 22, H. 2, s. 85–95.
- Sztompka P. 1997, *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych. Zaufanie, lojalność, solidarność*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 5–19.
- Sztompka P. 2000, *Trauma wielkiej zmiany*, ISP PAN, Warszawa.
- Świda-Ziemba H. 1990, *Mechanizmy zniewalania społeczeństwa – refleksje u schyłku formacji*, ISNS UW, Warszawa.
- Świda-Ziemba H. 1994, *Mentalność postkomunistyczna*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 35–50.
- Wnuk-Lipiński E. 1991, *Standard życia a postawy obywatelskie*, w: *Społeczeństwo uczestniczące, gospodarka rynkowa, sprawiedliwość społeczna*, IS UW, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E. 1991a, *Challenges to Pluralism and Democracy. Views from Inside and Outside*, „Sisyphus”, t. VII.

- Wnuk-Lipiński E., Ziółkowski M. 2001, *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, Wydawnictwo ISP PAN, Warszawa.
- Woźniak T. 2002, *Czy katolicyzm zagraża polskiej demokracji?*, w: E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz (red.), *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Zaborowski W., Adamski W., Białecki I., Fedorowicz M. 1993, *Dylematy transformacji*, w: A. Rychard, M. Federowicz (red.), *Spoleczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Ziółkowski M. 1993, *Polacy wobec ładu postmonocentrycznego. Spoleczeństwo polskie i jego instytucje w 1992 roku*, ISP PAN, Warszawa.
- Ziółkowski M. 1995, *The Pragmatic Shift in Polish Social Consciousness: With or Against the Tide of Rising Post-Materialism?*, w: E. Wnuk-Lipiński (red.), *After Communism. A Multidisciplinary Approach to Radical Social Change*, ISP PAN, Warszawa.
- Ziółkowski M. 1998, *O różnorodności teraźniejszości. Pomiędzy tradycją, spuścizną socjalizmu, nowoczesnością a ponowoczesnością*, w: A. Sulek, M.S. Szczepański (red.), *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się spoleczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Xięga z Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Ziółkowski M. 2000, *Przemiany interesów i wartości spoleczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Ziółkowski M. 2001, *Pamięć i zapominanie. Trupy w szafie polskiej zbiorowej pamięci*, „Kultura i Spoleczeństwo”, nr 3–4, s. 3–21.
- Ziółkowski M. 2003, *Cztery funkcje pamięci spolecznej. Przypadek Polski*, w: A. Kojder, K.Z. Sowa (red.), *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy spoleczeństwa polskiego. Pamiętnik XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego Rzeszów – Tyczyn*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Ziółkowski M., Pawłowska B., Drozdowski R. 1994, *Jednostka wobec władzy*, Wydawnictwo Nakom, Poznań.
- Zybertowicz A. 2002, *Demokracja jako fasada. Przypadek III RP*, w: E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz (red.), *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Zybertowicz A. 2005, *Antyrozwojowe grupy interesu. Zarys analizy*, w: W. Wesołowski, J. Włodarek (red.), *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska Europa świat*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

**CZY PRZESZŁOŚĆ MA ZNACZENIE?
DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI W SOCJOLOGICZNYCH
INTERPRETACJACH TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ**

Streszczenie

W socjologicznej interpretacji transformacji zrozumienie terażniejszości dokonuje się w trakcie nieustannej reinterpretacji przeszłości. Rekonstrukcja tych odwołań jest pośrednio analizą socjologicznych interpretacji zmiany systemowej. W pierwszych latach diagnozowano nową rzeczywistość poprzez podkreślenie jej socjalistycznych pozostałości, które stanowiły przeszkody i utrudnienia we wdrażaniu nowego porządku. Powszechna wtedy ideologia „wielkiej przemiany” nie mogła cenić trwałości i ciągłości, obecnych w wielu dziedzinach życia społecznego. Często zatem spoglądano na nie jako na przeszkody pomyślnej transformacji. Z biegiem lat, kiedy nowy porządek wydawał się krzepnąć i stabilizować, przedmiotem badań socjologów stała się niedoskonała, niedokończona rzeczywistość postkomunizmu. Jej głębsze zrozumienie było możliwe tylko przez analizę „hybrydowego” charakteru, łączącego elementy nowe i stare. Pod wpływem zbliżania się integracji Polski z UE badacze społeczni zwrócili też uwagę na zewnętrzne otoczenie, osadzając polską transformację w procesach długiego trwania i kontekście historycznego zacofania i peryferyjności. To odkrycie pozwoliło przezwyciężyć ograniczenia paradygmatu modernizacji imitacyjnej. Utorowało drogę do stawiania kwestii polskiej drogi do nowoczesności i własnego miejsca w globalizującym się świecie. Poprzez historyczną analizę można dojść do uznania swoistości polskiej drogi, nie odrzucając jednocześnie wypracowanych przez socjologię teorii, metod i pojęć.

Słowa kluczowe: zmiana systemowa, socjologia transformacji, przeszłość, modele transformacji

**DOES HISTORY MATTER?
LEGACY OF THE PAST IN SOCIOLOGICAL INTERPRETATIONS
OF THE POLISH SYSTEMIC CHANGE**

Summary

Sociological interpretations of systemic change after 1989 contain many references to the recent and more remote past. The new social reality was described and diagnosed by showing the important role of post-socialist remnants. They were seen as obstacles

in creating the new social order. In those times, the ideology of a swift and quick transition to market democracy was popular. So the durability and permanence of elements from the communist era was not under scientific scrutiny. As time passed and the new social order seemed to set, sociologists started to explore this uncompleted and imperfect social reality called post-communism. They analyzed its hybrid nature, in which the new and old elements are combined. As Poland started the process of integration with the EU social scientists paid attention to the external context of Polish transformation in the *longue duree* processes. They „found” historical backwardness and peripheral status of Eastern Europe. This allowed them to overcome the limitations of the modernization theory and to put forward an issue of the Polish route to modernity. The historical approach enables sociologists to think about Poland’s own place in the globalizing world.

Keywords: systemic change, sociology of transformation, past, models of transformation

KATARZYNA SUROWIEC

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

**BADANIA SOCJOLOGICZNE
NAD AKTYWNOŚCIĄ SPOŁECZNĄ MIESZKAŃCÓW POLSKIEJ WSI**

Wstęp

Perspektywa badawcza aktywności społecznej mieszkańców wsi była wyznaczana m.in. przez zmiany i procesy społeczne i gospodarcze zachodzące na obszarach wiejskich. Rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, industrializacja i urbanizacja gruntownie przeobraziły wieś polską. Pojawiły się nowe formy współdziałania gromadzkiego na rzecz tworzenia wartości zbiorowych. Rozwojowi tego współdziałania towarzyszyły procesy przełamywania izolacji wsi oraz uobywatelniania się chłopów, którzy stawali się współgospodarzami swojej wsi i swego kraju (Biernacka 1962: 228).

Badacze działań zbiorowych mieszkańców wsi ukazywali, jak dawne formy integrowania wsi i jej mieszkańców ulegały zmianom, a ogniska i ośrodki integracji (tzn. kościół, dwór, karczma) traciły na znaczeniu i były uzupełniane lub zastępowane przez nowe struktury integracyjne: instytucje administracyjne, organizacje, samorządy rolnicze i spółdzielcze. Badano, jak zmieniała się społeczna organizacja wsi zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społeczno-kulturowym (Turowski 1949: 11, 16).

Przed drugą wojną światową proces demokratyzacji życia społecznego dyktował możliwości i zasady funkcjonowania instytucji i organizacji we wsi, a tym

samym wpływał na aktywność społeczną jej mieszkańców. Obecność instytucji i organizacji, rodzaj i charakter ich działań determinowały zaangażowanie społeczne środowisk wiejskich. Procesy ich otwierania się na szersze społeczności, włączanie ich w ogólnospołeczne struktury narodu i państwa wpływały na obecność i funkcjonowanie instytucji i organizacji w środowisku wiejskim (Wierzbicki 1963: 5, 219, 231).

Wraz z pojawieniem się nowych instytucji społecznych i gospodarczych na wsi formowały się nowe funkcje, zadania i kształt współpracy oraz działań zbiorowych. Proces dokonujących się przeobrażeń ściśle wiązał się ze wzrostem aktywności mieszkańców. Nowe instytucje i organizacje wyznaczały nowe role społeczne dla aktywistów oraz zadania, cele i formy współpracy (Biernacka 1962: 126). Miejsce dawnych autorytetów osobowych: księdza, sołtysa, najstarszego w rodzinie, zajmują autorytety nowe, najczęściej specjalistyczne (Markowska 1976: 172).

Gospodarstwa wiejskie z samowystarczalnych i wielofunkcyjnych zmieniły się w dochodowe, o zawężonej produkcji. Dywersyfikacja struktury społeczno-zawodowej wsi przyniosła zróżnicowanie potrzeb mieszkańców, ale i zróżnicowanie ról, wzorów i wzorców działań zbiorowych i osobowych (Gałęski 1963: 62–65, 142–144). Autorytet chłopa został zastąpiony przez wzór osobowy rolnika fachowca, który ze względu na specjalizację gospodarstwa został włączony w ogólnopaństwowe struktury organizacyjne. Wieś przestała być środowiskiem homogenicznym (Turowski 1949: 104).

Po drugiej wojnie światowej nastąpił znaczny wzrost liczebny kategorii chłopów-robotników i nastąpiła intensywne migracja ze wsi do miast i na Ziemię Odzyskane. Inną ważną przyczyną zmian stosunków społecznych we wsi była polityka społeczno-gospodarcza państwa, która uprzywilejowała gospodarstwa małe i średnie (Wierzbicki 1963: 225–226). Ponadto gospodarstwa chłopskie traciły resztki swej samowystarczalności, a w kulturze wsi coraz bardziej były obecne elementy miejskie. Wraz z tymi zmianami uległy modyfikacji formy i zasady współżycia i współpracy gospodarczej oraz współdziałania mieszkańców (Biernacka 1962: 223).

Socjalistyczna polityka państwa spowodowała, iż ludność wiejska traciła instytucjonalne możliwości efektywnego oddziaływania na własne otoczenie za pośrednictwem organizacji działających w gminie. Kółka rolnicze, spółdzielczość wiejska, związki i zrzeszenia branżowe zostały zetatyzowane, poddane administracyjnej kontroli państwa oraz zbiurokratyzowane. W 1950 roku *de facto*

został zlikwidowany samorząd terytorialny, który formalnie połączono z podziałem terytorialnym i administracją państwową (DzU nr 16 z 1990 r., poz. 95).

Diametralne zmiany w funkcjonowaniu i organizacji życia społecznego wsi nastąpiły po roku 1989. Transformacja systemowa oraz reforma administracyjna i restytucja samorządu terytorialnego w 1990 roku zmieniły struktury lokalne wsi (DzU nr 16 z 1990 r., poz. 95). Na poziomie gmin i powiatów powstały lokalne wspólnoty samorządowe, które posiadały osobowość prawną i wykonywały zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność (DzU nr 91 z 1998 r., poz. 578). Społeczności lokalne na nowo stały się samodzielnymi podmiotami samorządowymi, które mogły swobodnie tworzyć ramy i kształtować warunki do rozwijania się lokalnych organizacji i stowarzyszeń.

Działalność tradycyjnych organizacji wiejskich pełniących w społecznościach rolę więziotwórczą została uzupełniona przez organizacje obywatelskie zakładane od 1989 roku. Nastawione na pragmatyczne i konkretne cele, na skuteczność i efektywność swoich działań, stały się elementem przekształcającym społeczności wiejskie (Fedyszak-Radziejowska 2002: 265).

W polskiej literaturze socjologicznej geneza badań nad aktywnością społeczną mieszkańców wsi sięga początku XX wieku. Największe znaczenie miały dzieła Władysława Grabskiego (Korab 2004), Franciszka Bujaka (Bujak 1901), Zofii Daszyńskiej-Golińskiej (Daszyńska-Golińska 1906), Wiktora Bronikowskiego (Bronikowski 1934), Wacława Karczewskiego (Karczewski 1937) i Józefa Chałasińskiego (Chałasiński 1938). Jednak rozwój badań nad aktywnością społeczną mieszkańców wsi przypada głównie na lata 60. XX wieku.

W niniejszym artykule zostaną przedstawione najważniejsze publikacje odnoszące się do systemu społeczno-kulturowego wsi: opracowania syntetyczne, monografie wielopropblemowe oraz badania poświęcone w całości lub części aktywności społecznej mieszkańców wsi lub jej wybranym aspektom, tzn. działalności w organizacjach, instytucjach, pełnienia funkcji z wyboru, wzorów i wzorców działaczy lokalnych, a także prace o uwarunkowaniach aktywności społecznej oraz o czynnikach sprzyjających i utrudniających podejmowanie działań społecznych.

Autorka skoncentrowała się na przedstawieniu instytucjonalnej aktywności społecznej mieszkańców wsi, rozumianej jako działalność w życiu organizacji społecznych, gospodarczych oraz jednostkach samorządu terytorialnego. Najbardziej wymierną formą udziału jednostki w aktywności społecznej jest jej przynależność organizacyjna oraz działania podejmowane w ramach określonych

struktur. Poziom zaangażowania społecznego jednostki wyznaczają wszelkie jej działania na poziomie struktur instytucjonalnych, w mniejszym lub większym stopniu wyznaczone przez role i funkcje, jakie w nich pełni.

Aktywność społeczna obejmuje zarówno działania jednostkowe, jak i zbiorowe, jednorazowe i regularne, spontaniczne i planowane. Ponadto badania empiryczne aktywności społecznej są zawsze poszukiwaniem czynników i elementów struktury społecznej, sprzyjających i utrudniających podejmowanie aktywności.

1. System społeczno-kulturowy wsi

W latach 1937–1938 Kazimiera Zawistowicz-Adamska przeprowadziła badania nad emigracją mieszkańców wsi Zaborów. W monografii zarysowała bardzo dokładny obraz życia społeczno-kulturalnego mieszkańców, które skupiało się wokół domu ludowego, szkoły, parafii, samorządu oraz organizacji. Akcent został położony na reemigrantów, którzy często byli głównymi aktorami życia społecznego i samorządowego wsi. Analiza struktur organizacyjnych Zaborowa obejmowała m.in.: partie polityczne, spółdzielnie oraz organizacje i stowarzyszenia, w tym religijne (Zawistowicz-Adamska 1958: 312 [1948]).

Maria Wieruszewska w ponownej monografii Zaborowa analizuje funkcje społeczności lokalnej oraz ich przemiany. W pierwszym okresie badań Zaborów był wsią autonomiczną i wielofunkcyjną. Poza funkcjami tradycyjnymi pełnił także funkcje usługowe i administracyjne. Pod wpływem instytucjonalizacji, urbanizacji i otwarcia się na struktury ponadlokalne Zaborów stał się wsią jednofunkcyjną; pozostałe funkcje przejęło bowiem miasto (Wieruszewska 1978: 145).

W porównaniu z pierwszym okresem badań osłabieniu uległa integracja kulturowa i normatywna wsi. Pojawiły się nowe formy i wzory integracji na poziomie działań zbiorowych, nowe formy aktywności i realizacji wspólnych celów i potrzeb. Przekształcenia w zakresie więzi społecznej ściśle wiązały się z uczestnictwem mieszkańców w życiu społecznym wsi. W badaniu aktywności społeczno-kulturalnej i jej uwarunkowań istotne okazały się normy współżycia, określające zasady i cele pracy społecznej oraz wzory osobowe aktywistów społecznych (Wieruszewska 1978: 82, 145, 147, 149).

Jedną z pierwszych powojennych monografii wsi podmiejskiej opracował Jan Turowski na przykładzie Nasutowa. Jego badania pokazały, jak procesy urbanizacji wsi doprowadziły do kryzysu jej organizacji społecznej. Zracjonalizowane

i celowościowe instytucje, jakie pojawiły się we wsi, były tworamami krótkotrwałymi, z góry skazanymi na niepowodzenie w swych działaniach. Rozszerzający się wachlarz potrzeb mieszkańcy zaspokajali indywidualnie, a nie zbiorowo, ze względu na bliskość przestrzenną miasta.

Ograniczone możliwości funkcjonowania i rozwoju instytucji, organizacji i zrzeszeń przekładały się na niewielkie zaangażowanie mieszkańców w życie ich społeczności. Wieś podmiejska pozostała zdeorganizowana i rozbita na poziomie instytucjonalnym. Bliskość przestrzenna miasta okazała się najważniejszym czynnikiem hamującym aktywność mieszkańców i rozwój struktur organizacyjnych (Turowski 1949: 158–159, 176–177).

W kolejnych badaniach Jan Turowski (1964) pokazał, jak zmieniają się instytucjonalne wzory działań zespołowych wsi pod wpływem zakładu przemysłowego w Milejowie. Powstanie zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego zapewniało rolnikom rynek zbytu na artykuły rolne. Zawiaływały się nowe stowarzyszenia rolnicze o jasno określonych celach branżowych, a dotychczas działające zmieniały charakter działalności i dostosowywały ją do potrzeb rolników. Pod wpływem zakładu przemysłowego nastąpiła dywersyfikacja struktury zawodowej obszarów wiejskich. Wraz z nią różnicowały się wzory działaczy i miejscowych autorytetów. Jednakże procesy wyłaniania liderów były zbyt powolne, by nadażyć za przemianami i potrzebami wsi. Drenowanie obszarów przyzakładowych z pracowników oraz tworzenie więzi formalnych w miejscu pracy w miejsce więzi sąsiedzkich nie sprzyjało aktywnej i sprawnej działalności organizacji. Milejów okazał się przykładem negatywnego wpływu industrializacji na poziom aktywności społecznej mieszkańców wsi uprzemysławianych (Turowski 1964: 63, 198, 200).

Dyzma Gałaj w badaniach z roku 1960 ukazał, jak na tle ogólnych przemian w gospodarce narodowej i w strukturze społeczeństwa polskiego zmienia się funkcjonowanie gospodarstw rolnych. Głównym problemem badawczym była aktywność społeczno-ekonomiczna ludności rolniczej w Bocheniu i Mystkowicach – wsiach powiatu łowickiego. Ponadto badania obejmowały zagadnienie autorytetów społecznych wsi, motywy, metody i kierunki ich pracy (Gałaj 1961: 6). Najbardziej aktywną kategorią mieszkańców okazali się przodujący rolnicy. W zdecydowanej większości (71%) aktywnie pracowali w organizacjach i pełnili w nich znaczące funkcje. Wyrazem aktywnych postaw rolników było przekonanie, że są oni zdolni realizować wspólne cele własnymi siłami lub poprzez lokalne struktury organizacyjne, tzn. kółka rolnicze, spółdzielnie czy komitety spo-

łeczne. Środowisko społeczne wsi skutecznie aktywizowały oddolne inicjatywy chłopów oraz ich działalność w organizacjach (Gałąj 1961: 166, 209, 225–226).

Nowe ujęcie przemian zachodzących w społecznościach wiejskich i w rolnictwie stanowią powtórne badania wsi Bocheń przeprowadzone przez Dyzmę Gałąja w latach 90. XX wieku. W każdym obszarze działań aktywność społeczna mieszkańców była znacznie niższa niż podczas pierwszych jego badań. Tradycyjne organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalne, pomimo że miały wielu członków, nie odgrywały większej roli w życiu wsi. Ich działalność była mało znacząca, a mieszkańcy w zdecydowanej większości nie podejmowali przedsięwzięć społecznych. Na przykładzie Bochenia uwidocznili się proces wygasania etosu przywódcy wiejskiego. Dobry gospodarz-rolnik przestał być nie tylko wzorem i autorytetem do naśladowania, ale także pionierem nowych działań, inicjatyw i zachowań (Gałąj 1996: 293–294, 300). Praca dla dobra wspólnego i pełnienie ważnych funkcji we wsi lub gminie przestały być wyznacznikiem zdobywania zaufania, poparcia i autorytetu wśród innych. Mieszkańców w większości cechowały postawy egoistyczne i bierne. Wyniki badań w Bocheniu wskazują, że wygasła naturalna hierarchia ról społecznych i autorytetów ludzi przedsiębiorczych, o wyższym poziomie wykształcenia i ofiarnych na rzecz społecznego środowiska. Kontakty mieszkańców z gminą, jej instytucjami i organizacjami, miały charakter wyłącznie rzeczowy i urzędowy (Gałąj 1996: 300).

Całościowym opracowaniem życia społeczności wiejskiej jest monografia Zbigniewa T. Wierzbickiego, który badał przemiany społeczne wsi Żmiąca. Pierwsze badania monograficzne przeprowadził tam Franciszek Bujak (1903). Opisał on początki rozwoju aktywności zorganizowanej w tej społeczności. Potrzeby gospodarzy wyznaczały wspólne inicjatywy i działania mieszkańców. Nowe instytucje, jakie wchodziły wówczas na wieś, musiały być przydatne, dlatego w pierwszej kolejności powstawały organizacje gospodarcze, spółdzielcze i pożyczkowe. W Żmiącej pojawiły się pierwsze usługi oraz zajęcia pozarolnicze (sukiennictwo, tkactwo). Postępowały procesy gospodarczego i obywatelskiego usamodzielniania się chłopów. Podobne zagadnienia podejmował Franciszek Bujak (1901) w monografii wsi Maszkienice. Problematyka badań Zbigniewa T. Wierzbickiego obejmowała proces wchodzenia mieszkańców Żmiącej do społeczności narodowej. Badania pokazały, jak zmiana wachlarza organizacji działających na wsi zmieniała oblicze aktywności społeczno-ideowej jej mieszkańców. Instytucje i organizacje, jakie funkcjonowały przed wojną, działały po wojnie w skrajnie odmiennych warunkach, odwrotnych do procesów demokratyzacji.

Powodowało to wzrost poczucia alienacji mieszkańców wobec instytucji lokalnych i organizacji niebędących ich autentycznymi przedstawicielami. Był to główny czynnik obniżający zaangażowanie mieszkańców w życie wsi. Charakter i rodzaj instytucji oraz organizacji działających na wsi w okresie PRL spowodowały zmianę wzorów i schematów ról aktorów społecznych (Wierzbicki 1963: 221, 231).

Monografia wsi Łysa Góra autorstwa Franciszka Wiktora Mleccki (1964) jest w całości poświęcona aktywności społecznej i zawodowej jej mieszkańców. Poprzez badania empiryczne autor wyróżnił aktywność zadaniową oraz aktywność organizacyjną. Aktywność zadaniowa obejmowała działania mające na celu realizację określonych przedsięwzięć, służyła bezpośrednio polepszaniu warunków życia. Natomiast aktywność organizacyjna zawierała się w działaniach ukierunkowanych na poszerzenie wiedzy, umiejętności i lepszego rozumienia procesów społecznych. Działania takie pośrednio wpływały na jakość życia mieszkańców wsi (Mleccko 1964: 36–47). Monografia Łysej Góry stanowi studium organizowania się mieszkańców wsi dla realizowania zamierzonych celów i zaspokajania potrzeb w sferze zawodowej i społecznej. Jej autor wykazał konieczność dostosowania zadań i celów realizowanych przez instytucje do potrzeb i celów mieszkańców. Ponadto podkreślał złożoność czynników i warunków wpływających na zaangażowanie mieszkańców. Do najważniejszych zaliczył cechy osobiste, sytuację rodzinną, kondycję ekonomiczną gospodarstwa, grupy współpracy oraz warunki ekologiczne i ogólnospołecznościowe (Mleccko 1964: 36, 147, 196, 206).

O początkach polskiego ruchu stowarzyszeniowego pisał Andrzej Bukowski na przykładzie Piaseczna. Przedstawił rozwój działalności zorganizowanej i wzajemnej pomocy realizowanej przez kółka rolnicze i organizacje rzemieślnicze. Szeroka działalność kółek wychodziła naprzeciw licznym i coraz bardziej zróżnicowanym potrzebom chłopów. Rozwój kółek rolniczych, kas pożyczkowych, towarzystw, szkółek, czasopism, zmieniał biernego i zacofanego chłopą w światłego gospodarza, który kształtował nie tylko swój byt, ale również otoczenie bliższe i dalsze. Piaseczno było przykładem aktywności społecznej mieszkańców, ich łączenia się dla wspólnych celów oraz przekazywania wzorów działań zbiorowych dla okolicznych społeczności (Bukowski 1967: 89, 91, 95).

Wpływ urbanizacji wsi na jej życie organizacyjne ukazała Danuta Dobrowolska na przykładzie podkrakowskiego Chełmu. Zadania i cele organizacji wiejskich okazały się tam bardzo wszechstronne, pełniły bowiem funkcje gospo-

darcze, kulturalne, oświatowe i rozrywkowe. Podtrzymywały tradycje ludowe i oddziaływały wychowawczo na młodzież. Wychowywały do życia we wspólnocie i dla wspólnoty, zakorzeniały w niej jednostkę i dawały poczucie bycia u siebie (Dobrowolska 1968: 171, 179). Stowarzyszenia były ważnym czynnikiem integrującym mieszkańców wsi i zespalającym ich działalność dla realizowania wspólnych celów. Wraz ze szkołą integrowały wieś z szerszą płaszczyzną ponadwioskową oraz ze społeczeństwem państwowym, narodowym i klasowym. Jednakże postępująca urbanizacja osady, podejmowanie pracy zawodowej w mieście oraz uczęszczanie młodzieży do szkół miejskich osłabiły intensywność życia organizacyjnego Chełmu (Dobrowolska 1968: 174, 179).

Badania Władysława Kwaśniewicza w Świątnikach Górnych, dawnej wsi służebnej, stanowią analizę wpływu wiejskiej wytwórczości rzemieślniczej na lokalne życie społeczno-gospodarcze, urbanizację i industrializację. Zajęcia pozarolnicze chłopów przełamywały izolację wsi, włączały ich w szersze struktury państwowe, m.in. poprzez instytucje gospodarcze typu spółdzielczego. Cechy rzemieślnicze wyznaczały kanony współżycia zbiorowego, w tym działań zbiorowych. Wsie urbanizowały się poprzez technologiczną i organizacyjną modernizację produkcji (Kwaśniewicz 1970: 9–11). Pozarolnicze źródła dochodów poszerzały zakres usług rzemieślniczych i handlowych. Uprzemysławianiu się Świątnik Górnych towarzyszył proces ich urbanizacji. Postępowała instytucjonalizacja życia zbiorowego. Zmiany w strukturze zawodowej badanej wsi powodowały definiowanie się jej mieszkańców w kategoriach przynależności do ponadlokalnych kategorii społecznych (Kwaśniewicz 1970: 79, 206, 215, 223).

Badania Jacka Wodza nad Pleszowem są przykładem analizy społecznych skutków procesu industrializacji wsi, połączonej z wywłaszczeniem gruntów. Wywłaszczenie spowodowało powszechne odejście od uprawy roli oraz konieczność przystosowania się do nowych warunków bytu i zmianę stylów życia. Akcje wywłaszczenia pogłębiły rozpad dawnych więzi społecznych i przerwały tradycje współdziałania. W nowych warunkach życia kształtowały się nowe aspiracje, kryteria ocen, a w konsekwencji nowe definicje ról społecznych jednostek (Wódz 1971: 22, 50).

Monograficzne badania nad autorytetami wiejskimi przeprowadził Stefan Dziabała. Najważniejszym źródłem autorytetu na wsi okazało się społecznikostwo. Autorytetem najczęściej cieszyli się działacze społeczni zaangażowani w życie wsi, wyróżniający się aktywną postawą, wzorowo wywiązujący się z nałożonych obowiązków społecznych i wykazujący inicjatywę. Społecznikami

byli zarówno rolnicy, jak i przedstawiciele zawodów nierolniczych, jako funkcjonariusze wiejskich instytucji i organizacji. Kształtowanie się autorytetów było ściśle związane z funkcjonowaniem wiejskich instytucji i zrzeczeń celowych. Społecznikostwo realizowało się głównie poprzez pełnienie funkcji społecznych (Dziabała 1973: 226, 289, 295–296).

Całościowym opracowaniem aktywności społecznej mieszkańców wsi jest praca Barbary Urgacz. Przedmiotem jej badań były różne formy aktywności społecznej, funkcje i role instytucji, organizacji i autorytetów w aktywizowaniu środowisk lokalnych. Z aktywnością społeczną skorelowano różne uwarunkowania strukturalne, tzn.: zróżnicowanie zawodowe wsi, wykształcenie mieszkańców, posiadanie gospodarstwa i jego wielkość oraz płeć i wiek mieszkańców. Ponadto uwzględniono strukturę przestrzenną wsi, zróżnicowanie społeczno-kulturowe, zasiedloność mieszkańców w danej wsi, stan rodziny oraz odległości kulturowe pomiędzy ludnością stałą a napływową (Urgacz 1978: 26–27, 45–46). Opracowanie poruszało kwestię przekładania się formalnej przynależności organizacyjnej na aktywne działania społeczne. Te z kolei były najbardziej powiązane ze stylem życia i rolami społecznymi mieszkańców wsi. Barbara Urgacz wyróżniła trzy typy ogólne aktywności społecznej mieszkańców wsi: gospodarczo-produkcyjny, syntoniczny oraz społecznikowski. Typ społecznikowski odnosił się do sformalizowanych, zinstytucjonalizowanych form aktywności społecznej. Według autorki jako jedyny posiada gwarancje kulturowe i formalne dalszego trwania oraz rozwoju (Urgacz 1978: 52–53, 146–148).

2. Wybrane aspekty aktywności społecznej

Bogusław Gałęski ukazał na tle ogólnopolskich badań nad strukturą zawodową mieszkańców wsi postępującą instytucjonalizację życia społecznego – przybliżył zjawisko „etatowych działaczy”, którzy pojawiają się na terenach wiejskich w wyniku przekształcania się ruchów społecznych w instytucje. Poruszył również zagadnienia spółdzielczości wiejskiej. Jej rozwój wiąże się z nabywaniem cech przedsiębiorstwa przez gospodarstwa chłopskie. Aktywność społeczna rolników pozytywnie wpływała na profesjonalizację ich gospodarstw (Gałęski 1963: 56, 91, 124).

Badania nad wsią tradycyjną i nowoczesną przeprowadziła Barbara Tryfan. Dotyczyły one wpływu urbanizacji i industrializacji na zmianę pozycji, roli, autorytetu i zaangażowania społecznego kobiet wiejskich. Wzrastała ich aktywność

społeczna wraz z przejmowaniem dodatkowych funkcji i ról, ale nie zwiększała się rola i znaczenie we wspólnocie (Tryfan 1968: 13, 118).

W latach 1984–1985 Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej przeprowadził badania nad sytuacją społeczno-zawodową kobiet samodzielnie prowadzących gospodarstwa rolne. Poziom zaangażowania społecznego badanych w działalność i prace wiejskich organizacji odzwierciedlał ich pozycję i rolę w lokalnej hierarchii autorytetów. Aktywność społeczną kobiet badano w oparciu o ich przynależność do organizacji, pełnione funkcje oraz obecność w instytucjach lokalnych. Odsetek kobiet pełniących funkcje we władzach małał wraz ze szczeblem administracyjnym (Tryfan 1987: 41–43).

Kolejne badania tego instytutu przeprowadziła Alina Sikorska. Odnosiły się one do działalności organizacji społeczno-politycznych na wsi w latach 1985–1988. Przewodnimi organizacjami na badanych terenach były ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, związki młodzieży wiejskiej oraz ludowe zespoły sportowe. Na poziomie makrospołecznym działalność mieszkańców hamowała rosnąca dezintegracja społeczności lokalnych, związana z różnicowaniem się struktury społeczno-zawodowej wsi oraz ogólny klimat zniechęcenia i braku motywacji do działań. Na poziomie mikrospołecznym aktywność utrudniały problemy z organizacją działań społecznych, brak liderów, a w związku z tym brak inicjatyw, informacji oraz środków na taką działalność (Sikorska 1990: 1–2, 9–10). Autorka ta kontynuowała badania nad aktywnością społeczną mieszkańców wsi w roku 1992. W polu jej zainteresowań znalazły się wspólne działania mieszkańców podejmowane na rzecz poprawy warunków życia, stanu infrastruktury, realizacji potrzeb w zakresie kultury i rozrywki oraz uczestnictwa w miejscowych organizacjach. Głównym inicjatorem prac społecznych były urzędy gminne (26% ogółu wskazań) oraz rady sołeckie (21% wskazań). Największe przeszkody w podejmowaniu działań zbiorowych stanowiły: brak powszechnej aprobaty mieszkańców dla uczestnictwa we wspólnych pracach oraz ograniczone środki finansowe (Sikorska 1993: 3–4, 9–10). Aktywność kulturalna na szczeblu wiejskich środowisk lokalnych była niewielka. Większość imprez miała charakter okazjonalny i najczęściej dotyczyła wąskiej grupy mieszkańców. Według respondentów życie kulturalne powinien inicjować urząd gminy (42%), sołtys i aktyw wiejski (25%) oraz szkoła i nauczyciele (21%). Nieco rzadziej oczekiwania takie kierowano w stosunku do młodzieży (14%) oraz duchownych i rad parafialnych (11%). Najaktywniejszą kategorią społeczną okazali się rolnicy (Sikorska 1993: 10–15).

W roku 1994 IERiGŻ powtórzył badania w 72 wsiach w różnych regionach kraju. Badania koncentrowały się na aktywności instytucji lokalnych działających w sferze kultury wiejskiej. Najważniejszym animatorem kultury w środowisku wiejskim okazała się szkoła, a następnie parafia. Znacznie rzadziej działania kulturalne inicjowały ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich oraz rady sołeckie. Zdaniem sołtysów brak aktywności kulturalnej wynikał głównie z bierności samej młodzieży oraz gminy. Intensywność życia kulturalnego środowisk lokalnych zmniejszała się wraz z wielkością wsi mierzoną liczbą mieszkańców. Częściej imprezy organizowały wsie rolnicze, pod warunkiem że były one co najmniej średniej wielkości (powyżej 250 mieszkańców). Aktywność kulturalną najbardziej ograniczał brak środków finansowych, animatorów działalności kulturalnej, świetlic, klubów i sprzętu do zajęć świetlicowych oraz brak czasu na kulturę. Ponadto zmniejszyła się rola gminy jako opiekuna i aktywnego organizatora kultury na wsi (Ostrowski 1999a: 11, 13, 16, 22). Wyniki sondażu wskazały na postępujący proces uniwersalizacji kultury w środowisku wiejskim poprzez zastępowanie zbiorowych form aktywności kulturalnej formami indywidualnymi, prywatnymi. Według tych badań na postawy i aspiracje kulturalne mieszkańców wsi wpłynął wzrost wykształcenia ludności wiejskiej, zmniejszenie liczby rolników w strukturze wsi oraz urbanizacja i otwarcie się środowisk wiejskich na wpływy zewnętrzne (Ostrowski 1999a: 20–21).

Warunki życia ludności wiejskiej wraz z działalnością sołtysów i rad sołeckich badał IERiGŻ w 1996 roku. Analizowano opinie sołtysów o działalności rad sołeckich w latach 1992–1996 oraz współpracę rad sołeckich i sołtysa z gminą i wójtem. Rady sołeckie wykazały największą aktywność w zakresie inwestycji w infrastrukturę techniczną i społeczną. Małą aktywność rad sołtysi wyjaśniali brakiem czasu i osób chętnych do pracy społecznej oraz powszechnym przeświadczeniem o niewielkich uprawnieniach rady sołeckiej. Słabość działania rad sołeckich została powiązana z ogólnie niskim poziomem wykształcenia ich członków oraz z brakiem doświadczenia, wiedzy i umiejętności działania społecznego. Przytaczano czynniki zewnętrzne utrudniające działalność sołtysów i rad: biurokratyzację, niekompetentnych urzędników, przepisy ograniczające autonomię działań (Ostrowski 1999b: 22–24, 27).

W roku 1980 oraz 1984 Maria Halamska przeprowadziła badania panelowe w trzech gminach. Szeroka problematyka badań obejmowała m.in. poczucie wpływu rolników na sprawy lokalne oraz potrzeby współdecydowania o nich. Zdaniem respondentów najważniejszym podmiotem decyzyjnym powinni być

sami mieszkańcy, a dopiero w dalszej kolejności urząd gminy (Halamska 1991: 113). W pierwszym okresie badań (1980) większość rolników nie interesowała się działalnością samorządu wiejskiego lub miała bardzo ograniczoną wiedzę na jego temat. W kolejnych badaniach (z roku 1984) świadomość rolników o istnieniu samorządu wiejskiego znacznie wzrosła, ale ich wiedza w tym zakresie była pozorna. Respondenci najczęściej określali mianem samorządu różne podmioty zinstytucjonalizowanego życia społecznego, tzn. partie polityczne, organizacje rolnicze oraz wiejskie. Badania Marii Halamskiej ukazały rozłam w wiejskich układach lokalnych na chłopów oraz na instytucje miejscowe. Chłopi z jednej strony uznawali siebie za główny podmiot decyzyjny w gminie, z drugiej pozostawali bierni, nie znając instytucjonalnych form i kanałów decyzyjnych (Halamska 1991: 136–137, 141).

Podmiotowe działania strukturotwórcze w zakresie kultury badała Izabela Bukraba-Rylska. Struktury formalne nie tworzyły najważniejszej platformy podejmowania inicjatyw i nie warunkowały aktywności kulturalnej. Tylko 25,9% osób aktywnych należało do organizacji i stowarzyszeń. Na organizatorów życia kulturalnego badani najczęściej wyznaczali lokalne instytucje i animatorów. Mieszkańcy nie byli postrzegani jako podmiot działań, ale jako bierny odbiorca proponowanej oferty (Bukraba-Rylska 2000: 175, 181, 215).

Niekorzystnym zjawiskiem była fasadowość działań kulturalnych podejmowanych sporadycznie i na krótko. W tym obszarze brakowało systematycznej i trwałej pracy skierowanej do mieszkańców. Ponadto badania ukazały rozbieżności pomiędzy działalnością realizowaną przez podmioty życia kulturalnego a oczekiwaniami mieszkańców. Wypowiedzi radnych wskazywały na ich pełną świadomość decydowania o sprawach gminy, ale nie dostrzegali oni wielu potrzeb kulturalnych własnego środowiska. Odmienne były lokalne wzory radnego z perspektywy samorządowców i mieszkańców (Bukraba-Rylska 2000: 183, 199, 215–216, 221–222).

Zaangażowanie mieszkańców wsi i małych miast w działalność organizacji społecznych badał Paweł Starosta (2000). Wskaźnikiem zaangażowania organizacyjnego była przynależność formalna do organizacji, udział w zebraniach w ostatnim roku, opłacanie składek członkowskich, pełnienie funkcji społecznych oraz podejmowanie dodatkowych prac na rzecz struktur organizacyjnych. Ponadto autor zbadał motywy działalności w strukturach formalnych. Najwięcej respondentów (22%) wymieniło korzyści własne, niemal tyle samo podało samorealizację i zabawę, nieco mniej (19,3%) wymieniło motywy programowo-

-strukturalne oraz tyle samo podało pomaganie innym. Na podstawie badań wyodrębniono cztery główne wzory uczestnictwa w stowarzyszeniach formalnych: członkowie bierni, członkowie zdeklarowani, członkowie realni oraz aktywiści (Starosta 2000: 86, 89, 93–96).

W roku 2001 Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN badał rolę liderów i organizacji wiejskich w aktywizacji obszarów rustykalnych. Ukazano różnice w cechach i postawach prezentowanych przez liderów „nowych” i „tradycyjnych” organizacji¹. Badanych działaczy podzielono na dwa typy: liderów zmiany (działających w organizacjach „nowych”) oraz liderów współpracy (działających w organizacjach „tradycyjnych”). Badanie ukazało, w jakim stopniu i w jaki sposób elity wiejskie i liderzy budują obywatelskie i gospodarcze struktury w społecznościach lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem ich relacji z samorządem oraz ogółem mieszkańców (Fedyszak-Radziejowska 2002: 256–257).

Maria Wieruszewska przeprowadziła badania nad samoorganizacją społeczności wiejskich w ich kontekście społeczno-kulturowym. Celem badań była diagnoza wzorów zachowań indywidualnych i zbiorowych, spontanicznych i utrwalonych oraz nieformalnych i formalnych. Badania wskazały na fasadową działalność organizacji i stowarzyszeń, których cele różniły się z rzeczywistymi problemami mieszkańców. Wyjątek stanowiły tutaj ochotnicze straże pożarne i koła gospodyń wiejskich. W badanych wsiach dominowali liderzy nieformalni. Wśród podmiotów, które mają największy wpływ na przyszłość wsi, najczęściej podawano państwo, władze lokalne i mieszkańców, natomiast w ogóle nie wymieniano lokalnych organizacji i stowarzyszeń (Wieruszewska 2002: 51–57, 63).

Lokalne elity polityczne badała Maria Halamska w roku 1999. Ukazała ona, w jaki sposób i na jakich zasadach dokonuje się selekcja radnych w gminach. Z perspektywy radnych były oceniane oczekiwania i sposoby pełnienia ról publicznych. Autorka analizowała strukturę rad gminnych, dominujące układy zależności i powiązań. Pytania badawcze odnosiły się do strategii działań rad gminnych. Okazało się, iż każda społeczność ma własny, specyficzny i nieco odmienny wzór kandydata na radnego. Badane elity charakteryzowały się odmienną spójnością i strukturą wewnętrzną (Halamska 2001: 117–118, 161–162, 167, 168–169).

¹ Do organizacji tradycyjnych autorka zaliczała ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, zespoły ludowe i sportowe, a do organizacji nowych, powstałych po 1989 roku, organizacje obywatelskie: religijne, charytatywne, polityczne, związkowe, promujące przedsiębiorczość, rozwój własnej gminy itp. (s. 254).

Katarzyna Dzieniszewska-Naroska opisała działalność radnych na tle ogólnej efektywności struktur organizacyjnych poszczególnych gmin. Aktywność radnych była prezentowana z perspektywy trzech orientacji: partykularystycznej, według której radni reprezentują interesy określonych kategorii wyborców, partykularystyczno-universalistycznej oraz universalistycznej, według której radni działają dla dobra wszystkich mieszkańców. W badanych gminach radni nie wykazywali orientacji uniwersalistycznej w podejmowanych działaniach, kierunki ich pracy ustanawiali mieszkańcy-wyborcy, a nie dobro całej gminy. Codzienna praca radnych koncentrowała się na obowiązkach statutowych. Tylko niewielka część badanych podejmowała pracę w terenie (Dzieniszewska-Naroska 2004: 148–158, 191–192).

Zagadnienie samorządu pomocniczego badano w gminie Komorniki powiatu poznańskiego. Badania te szeroko ujmowały funkcjonowanie sołectw wraz z lokalnymi strukturami współpracy. Skuteczność i efektywność działań podejmowanych przez sołtysów i rady sołeckie była skorelowana z aktywnością i zaangażowaniem ogółu mieszkańców w życie wsi. W badaniach uwidoczniło się bardzo słabe zaangażowanie mieszkańców w inicjatywy samorządowe oraz ogólny brak zainteresowania sprawami wsi i gminy. W zebraniach wiejskich uczestniczyła mniej niż połowa uprawnionych. Jeszcze rzadziej mieszkańcy brali udział w inicjatywach sołeckich. Zanik postaw obywatelskich respondentów łączy się z brakiem wiedzy o podstawowych zagadnieniach samorządu terytorialnego (Styk, Węgiekiewicz 2006: 51, 55, 60–61).

W pracy zbiorowej pod redakcją Krystyny Szafraniec (2006) analizę badawczą kapitału społecznego przeprowadziła Barbara Fedyszak-Radziejowska. Ukazała ona stopień zorganizowania mieszkańców badanych wsi. Członkami organizacji częściej byli respondenci pochodzący z biednych rolniczych gmin oraz rolnicy. Respondenci częściej należeli do organizacji tradycyjnych (Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich) niż do organizacji obywatelskich czy partii politycznych (Szafraniec 2006: 87–88). Elity gminne w wysokim stopniu akceptowały wspólne działania na rzecz innych. Przedstawiciele elit wiejskich okazali się głównymi aktorami działalności organizacyjnej. Najliczniejszą kategorią liderów byli przedstawiciele struktur samorządowych (57%), radni, członkowie władz gminy, sołtysi oraz delegaci samorządu rolniczego. Liderzy aktywni w organizacjach obywatelskich (pragmatycy) stanowili ponad 1/3 całej grupy (38%), zaś liderzy organizacji tradycyjnych (społecznicy) – 1/4 (24%). Liderzy pragmatycy koncentrowali się na celach, programach i problemach do rozwiąza-

nia, zaś społecznicy podkreślali tradycje społecznikowskie swoich rodzin oraz chęć niesienia pomocy innym (Szafraniec 2006: 98–103).

Zmiany zachodzące w rolnictwie indywidualnym w dobie transformacji systemowej badała Stanisława Sokołowska. Badania były przeprowadzane na terenie województwa opolskiego w ciągu kilku lat – od 1985 (1991, 1992, 2000) do 2004. Pytania badawcze dotyczyły zagadnień samorządu wiejskiego, organizacji społeczno-zawodowych oraz dynamiki przynależności i aktywności instytucjonalnej rolników. Wyniki badań z lat 1991–1992 wskazywały na powolny proces przystosowywania się organizacji samorządowych do nowych warunków społeczno-gospodarczych (Sokołowska i in. 2006: 14, 136).

Według badań z 2004 roku najważniejszym czynnikiem hamującym aktywność społeczną mieszkańców wsi jest ich przekonanie o braku realnego wpływu na sprawy własnej gminy. Wójt, radni i urzędnicy gminy byli najczęściej wskazywani przez rolników jako podmioty najsilniej kreujące życie społeczności. W roku 2004 badani rolnicy częściej należeli do organizacji w porównaniu z latami ubiegłymi oraz mieli bardziej pozytywne i dojrzsze opinie o konieczności i potrzebie działań społecznych (Sokołowska i in. 2006: 124, 126).

Badania nad działalnością społeczną mieszkańców wsi ukazały złożoność i wielość czynników wpływających na podejmowanie i pełnienie instytucjonalnych ról społecznych. Uczestnictwo mieszkańców w życiu wsi przyjmowało różne formy organizacyjne, w zależności od kontekstu społecznego na poziomie makro-, mezo- oraz mikrostrukturalnym. Najważniejszymi makroprocesami wpływającymi na całokształt życia wsi, w tym na aktywność społeczną, były: instytucjonalizacja, industrializacja, urbanizacja, modernizacja, migracje oraz transformacja ustrojowa. Instytucjonalizacja życia, przejawiająca się w zwiększeniu liczby formalnych organizacji, związków i instytucji działających na wsi, kształtowała w środowiskach lokalnych poczucie szerszej przynależności społecznej, zawodowej, ideologicznej i narodowej (Wieruszewska 1978: 147).

Procesy industrializacji, urbanizacji, modernizacji czy migracji wprowadzały ogromne zmiany w strukturze społeczno-zawodowej mieszkańców wsi, zmieniały ich style życia, różnicowały i modyfikowały potrzeby oraz aspiracje. Ich wpływ na poszczególne społeczności wiejskie był zróżnicowany. Niektóre środowiska utrzymywały wewnętrzną spójność pomimo zachodzących zmian, zaspokajały potrzeby mieszkańców i mobilizowały się do działań (Pochwicki 1975). Dotychczasowe formy aktywności, ukształtowane w tradycyjnej społeczności wiejskiej, były zastępowane przez formy nowe. Z kolei w innych społecz-

nościach za intensywnym rozwojem ekonomicznym i społecznym nie poszły przemiany w świadomości i organizacji społecznej mieszkańców. Pełnienie ich funkcji przejmowało miasto, a one same podlegały procesom dezintegracji (Turowski 1964: 198).

Rozwój więzi ze strukturami ponadlokalnymi w okresie transformacji ustrojowej często był czynnikiem hamującym oddolne działania mieszkańców. Tworzony na nowo samorząd wiejski i gminny nie był na ogół postrzegany jako ważny podmiot zmian. Wielu rolników szukało poprawy warunków w więziach ze strukturami organizacyjnymi państwa, a nie w strukturach gminnych. Z tego powodu struktury lokalne nie stanowiły podglebia dla rodzących się i dojrzewających autorytetów społecznych na wsi ani nie stwarzały ram dla prawdziwej aktywności społecznej i gospodarczej rolników (Gałąj 1996: 302, 344, 348).

Na poziomie mezostukturalnym ważnym czynnikiem decydującym o poziomie aktywności była zbieżność celów i dążeń instytucji lokalnych z potrzebami i celami mieszkańców. Im bardziej działania podmiotów lokalnych były tożsame z oczekiwaniami mieszkańców, tym częściej i chętniej podejmowali oni współpracę i angażowali się w działania. Jednym z najważniejszych uwarunkowań zaangażowania społecznego była obecność autorytetów i liderów wiejskich. Miało to miejsce szczególnie w okresie zmian ustrojowych, kiedy osłabieniu uległy więzi sąsiedzkie i parafialne, a dotychczasowe wzory działań zbiorowych zdezaktualizowały się – wtedy rola autorytetów i liderów w podejmowaniu pracy społecznej okazała się wiodąca.

Do czynników, które w różnym stopniu i zakresie, mniej lub bardziej bezpośrednio, determinowały działalność społeczną, należały ponadto: charakter produkcji rolniczej, więzi społecznej, system wartości i kultury, typ społeczności (wielkość), położenie wsi i gminy względem ośrodków miejskich oraz lokalne tradycje działania społecznego.

O zaangażowaniu społecznym na poziomie mikrostrukturalnym decydowały cechy położenia społecznego jednostek: wiek, płeć, wykształcenie, wielkość rodziny, źródło utrzymania, pełnienie ról społecznych w rodzinie i miejsce zamieszkania w gminie (wieś centralna – wieś peryferyjna).

Badania nad aktywnością społeczną mieszkańców wsi odzwierciedlały procesy przechodzenia wsi od zamkniętej społeczności lokalnej do społeczeństwa otwartego. Droga ta wiedzie od społeczności o ustalonym i niemal niezmiennym systemie organizacji społecznej, stylu życia i pracy, wyrównanym poziomie potrzeb i małym dynamizmie zmian kulturowych, do społeczności o cechach samo-

rządowych. Tradycyjne społeczności wiejskie pod wpływem różnicowania się struktury społeczno-gospodarczej, potrzeb oraz systemu kulturowego zmieniały swoje oblicze, co zawsze znajdowało wyraz w aktywności społecznej ich mieszkańców (Kutrzeba-Pojnarowa 1968: 10). Zmieniały się wymiary i obszary ich działań społecznych wraz z procesami zachodzącymi w środowiskach wiejskich, tzn. ruchliwością społeczną i zawodową, technizacją i specjalizacją, podnoszeniem standardu wymagań życiowych i wprowadzaniem „miejskiego” stylu życia na wieś. Równocześnie ewoluują systemy wartości i aspiracje mieszkańców (Kutrzeba-Pojnarowa 1968: 10).

Literatura

- Biernacka M., 1962, *Potakówka, Wieś powiatu jasielskiego 1890–1960. Z badań nad współdziałaniem*, LSW, Warszawa.
- Bronikowski W., 1934, *Drogi postępu chłop polskiego*, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Warszawa.
- Bujak F. 1901, *Maszkiennice. Wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Bujak F. 1903, *Żmiąca. Wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Bukowski A. 1967, *Piaseczno nad Gniewem na Pomorzu – pierwowzór polskich kótek rolniczych. Z dziejów pracy organicznej*, w: W. Aleksandrowicz, A. Bukowski, Cz. Wycech, *W stulecie działalności kótek rolniczych*, LSW, Warszawa, s. 73–109.
- Bukraba-Rylska I. 2000, *Kultura w społeczności lokalnej*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Chałasiński J. 1938, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1–4, Spółdzielnia Wydawnicza „Pomoc Oświatowa”, Warszawa.
- Daszyńska-Golińska Z. 1906, *Uście Solne. Przyczynki historyczno-statystyczne do dziejów nadwiślańskiego miasteczka*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Dobrowolska D. 1968, *Przeobrażenia społeczne wsi podmiejskiej. Podkrakowska osada Chełm w latach 1900–1967*, Ossolineum, Wrocław.
- Dziabała S. 1973, *Autorytety wiejskie. Studium socjologiczne*, LSW, Warszawa.
- Dzieniszewska-Naroska K., 2004, *Radny – sąsiad i polityk. Reprezentacja polityczna na szczeblu lokalnym*, Trio, Warszawa.
- Fedyszak-Radziejowska B. 2006, *Kapitał społeczny wsi – w poszukiwaniu utraconego zaufania*, w: *Kapitał ludzki i zasoby społeczne wsi. Ludzie – społeczność lokalna – edukacja*, red. K. Szafranec, IRWiR PAN, Warszawa, s. 71–119.
- Fedyszak-Radziejowska B. 2002, *Liderzy i ich organizacje w rozwoju społeczno-gospodarczym wsi*, w: *Przedsiębiorczość wiejska w Polsce i krajach Unii Europejskiej*,

- red. M. Kłodziński, B. Fedyszak-Radziejowska, IRWiR PAN, Warszawa, s. 245–265.
- Gałąj D. 1961, *Aktywność społeczno-gospodarcza chłopów. Studium szczegółowe na przykładzie wsi Bocheń powiatu łowickiego*, LSW, Warszawa.
- Gałąj D. 1996, *Od chłopca do rolnika. Powtórna monografia wsi Bocheń. Studia nad kwestią chłopską*, KAW, Warszawa.
- Gałęski B. 1963, *Chłopi i zawód rolnika. Studia z socjologii wsi*, PWN, Warszawa.
- Halamska M. 1991, *Chłopi polscy na przełomie epok*, MAK, Warszawa.
- Halamska M. 2001, *Reprodukcja czy wymiana? Przekształcenia lokalnych elit politycznych w Polsce w latach 1990–1998*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Karczewski W. 1937, *Lisków. Dzieje jednej wsi polskiej*, Praca i Kultura Wsi, Lisków.
- Korab K. 2004, *Władysław Grabski jako socjolog wsi*, Test, Warszawa.
- Kutrzeba-Pojnarowa A. 1968, *Tradycyjna społeczność wiejska w procesie przemian współczesnych. Studium wsi Mników. Mników powiatu krakowskiego*, Ossolineum, Wrocław.
- Kwaśniewicz W. 1970, *Wiejska społeczność rzemieślnicza w procesie przemian. Studium socjologiczne wsi Świątniki Górne powiatu krakowskiego (1850–1960)*, Ossolineum, Wrocław.
- Markowska D. 1976, *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*, Ossolineum, Warszawa.
- Mleczek F.W. 1964, *Z badań nad aktywnością zawodową i społeczną chłopów. Studium na przykładzie wsi Łysa Góra*, Ossolineum, Wrocław.
- Ostrowski L. 1999a, *Kultura na wsi w opiniach sołtysów*, IERiGŻ PAN, Warszawa.
- Ostrowski L. 1999b, *Warunki życia ludności wiejskiej a działalność rad sołectkich*, IERiGŻ PAN, Warszawa.
- Pochwicki M. 1975, *Przeobrażenia społeczności rolniczej*, PWN, Warszawa.
- Samoorganizacja w społecznościach wiejskich. Przejawy – struktury – zróżnicowanie 2002*, red. M. Wieruszewska, IRWiR PAN, Warszawa.
- Samorząd pomocniczy na wsi polskiej. Między tradycją a ponowoczesnością 2006*, red. J. Styk, P. Węgierkiewicz, Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów, Konin.
- Sikorska A. 1990, *Aktywność społeczna na wsi. Komunikat z badań*, IERiGŻ PAN, Warszawa.
- Sikorska A. 1993, *Aktywność społeczna na wsi*, IERiGŻ PAN, Warszawa.
- Sokołowska S., Bisaga A., Szwiec P. 2006, *Zmiany w organizacji i produktywności rolnictwa indywidualnego w procesie integracji z Unią Europejską (na przykładzie badań w województwie opolskim)*, Uniwersytet Opolski, Opole.

- Starosta P. 2000, *Wzory uczestnictwa w życiu publicznym mieszkańców wsi i małych miast, w: Węzłowe kwestie społeczne wsi polskiej u progu XXI wieku*, red. K. Gorlach, A.M. Pyrc, Kwadrat, Kraków, s. 83–99.
- Tryfan B., 1987, *Kwestia kobieca na wsi*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Tryfan B., 1968, *Pozycja społeczna kobiety wiejskiej. Studium badawcze na przykładzie rejonu plockiego*, PWN, Warszawa.
- Turowski J. 1964, *Przemiany wsi pod wpływem zakładu przemysłowego*, PWN, Warszawa.
- Turowski J. 1949, *Zmiany społeczne wsi a miasto. Na podstawie socjografii wsi Nasutów w okresie od r. 1800 do 1946*, TN KUL, Lublin.
- Urgacz B. 1978, *Kultura społeczna wsi. Studium typologiczne zjawiska aktywności społecznej*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. O terenowych organach jednolitej władzy państwowej. (DzU nr 14 z 1950 r., poz. 130).
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. O samorządzie powiatowym (DzU nr 91 z 1998 r., poz. 578).
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. O samorządzie terytorialnym (DzU nr 16 z 1990 r., poz. 95).
- Wieruszewska-Adamczyk M. 1978, *Przemiany społeczności wiejskiej. Zaborów po 35 latach*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Wierzbicki Z.T. 1963, *Żmija w pół wieku później*, Ossolineum, Wrocław.
- Wódz J. 1971, *Przeobrażenia społeczne wsi Pleszów włączonej do Nowej Huty 1949–1969. Studium z socjologii prawa*, Ossolineum, Wrocław.
- Zawistowicz-Adamska K. 1958, *Społeczność wiejska. Wspomnienia i materiały z badań terenowych Zaborów 1937–1938*, LSW, Warszawa.

BADANIA SOCJOLOGICZNE NAD AKTYWNOŚCIĄ SPOŁECZNĄ MIESZKAŃCÓW POLSKIEJ WSI

Streszczenie

W artykule zaprezentowano badania nad aktywnością społeczną mieszkańców wsi na poziomie organizacyjnym. Przedstawiono najważniejsze publikacje odnoszące się do systemu społeczno-kulturowego wsi: opracowania syntetyczne, monografie wieloprobemowe uwzględniające m.in. aktywność społeczną mieszkańców wsi oraz badania poświęcone w całości lub części tej problematyce. Zaprezentowano różne aspekty działalności w organizacjach, instytucjach, pełnienia funkcji z wyboru, wzorów i wzorców działaczy

lokalnych. Ważnym elementem badań nad aktywnością społeczną było poszukiwanie czynników sprzyjających i utrudniających podejmowanie działań społecznikowskich. Uczestnictwo mieszkańców w życiu wsi przyjmowało różne formy organizacyjne, w zależności od kontekstu społecznego na poziomie makro-, mezo- oraz mikrostrukturalnym. Najważniejszymi makroprocesami wpływającymi na całokształt życia wsi, w tym na aktywność społeczną, były instytucjonalizacja, industrializacja, urbanizacja, modernizacja, migracje oraz transformacja ustrojowa. Na poziomie mezostrukturalnym ważnym czynnikiem decydującym o poziomie aktywności była zbieżność celów i dążeń instytucji lokalnych z potrzebami i celami mieszkańców. Zaangażowanie społeczne warunkowała również obecność autorytetów i liderów wiejskich. O aktywności społecznej na poziomie mikrostrukturalnym decydowały cechy położenia społecznego jednostek: wiek, płeć, wykształcenie, wielkość rodziny, źródło utrzymania, pełnienie ról społecznych w rodzinie czy miejsce zamieszkania w gminie (wieś centralna – wieś peryferyjna).

Słowa kluczowe: społeczność wiejska, aktywność społeczna, autorytety i liderzy wiejscy, działalność społeczna

SOCIOLOGICAL RESEARCH ON COMMUNITY ACTIVITY OF THE VILLAGERS

Summary

The article presents research on community activity of countryside residents on the organizational level. The most important publications referring to the social and cultural system of the countryside are presented, such as systematic reports, multi-problem monographs taking into account, among others, community activity of the villagers and research dedicated in part or entirely to this issue. Various aspects of the activity of organizations, institutions, performance of a function at one's choice, patterns and models of local activity are discussed. An important element of the research on community activity was a search for factors which favor or hinder undertaking social activities. Participation of the villagers in country life took on various organizational forms, depending on the social context on the level of the macro-, mezzo- and micro-structure. The most important macro-processes influencing the entirety of country life, including community activity, were as follows: institutionalization, industrialization, urbanization, modernization, migration and system transformation. On the mezzo-structural level, an important element which determined the level of activity was the convergence of goals and aspirations of local institutions with the needs and goals of the villagers. Community involvement

was also affected by the presence of authorities and countryside leaders. On the micro-structural level, traits of the individual's social position were decisive: age, gender, education, family size, source of income, fulfilling community roles in the family, or place of residence in the commune (central or peripheral village).

Keywords: village community, community activity, country authorities and leaders, social activity

ANNA MIELCZAREK-ŻEJMO

Uniwersytet Zielonogórski

**PYTANIA O KIERUNEK PRZEMIAN STRUKTURY SPOŁECZNEJ
MAŁEGO MIASTA
(NA PRZYKŁADZIE KROSNA ODRZAŃSKIEGO)**

Rocznice ważnych wydarzeń historycznych skłaniają do refleksji nad ich znaczeniem, do podsumowań i ocen. Rok 2009, obfitujący w obchody rocznicowe, stał się między innymi inspiracją do rozważań nad przebiegiem i skutkami transformacji społeczno-ustrojowej w Polsce, nad stanem przeobrażeń politycznych, gospodarczych i społecznych (Kozłowski 1997; Morawski 2000; Sztompka 1994), których początek wiązany jest z rokiem 1989 (Marody 2004). Rozważania zawarte w artykule dotyczą przemian strukturalnych. Elementy struktury społecznej możliwe do wyróżnienia w trakcie przemian transformacyjnych, jak stwierdza Anna Kotlarska-Michalska (2002), wyłaniają się za pomocą tradycyjnych i nowych kryteriów. Do tradycyjnych autorka zalicza „ekonomiczne i związane z typem aktywności, a także polegające na dokonywaniu bilansu życiowego, zaś do nowych należą kryteria: innowacyjności, zaradności życiowej, adaptacyjne, partycypacyjne, etyczne i marginalności społecznej” (Kotlarska-Michalska 2002: 56). Pierwsze mają pochodzenie strukturalne i związane są z przynależnością do grup, zbiorowości. Drugie składają się na cechy jednostek i mają pochodzenie kulturowe. Jednym z podziałów społecznych wyłaniających się z zastosowania wymienionych kryteriów jest zróżnicowanie na tych, którzy wygrali (zyskali) i na tych, którzy przegrali (stracili) na transformacji społeczno-ustrojowej. Podział ten jest dokonywany na podstawie kryteriów obiektyw-

nych (np. dochody, dostęp do określonych dóbr) bądź też subiektywnych, rozumianych jako samoświadomość położenia (np. w strukturze klasowej). Jedną z przesłanek skłaniających do rozróżniania wygranych i przegranych transformacji jest dostrzeżenie faktu, że żadna z kategorii społecznych nie zachowała swojego miejsca w stratyfikacji społecznej (Kotlarska-Michalska 2002).

W artykule rozważam możliwość ujmowania kierunku przemian struktury społecznej nie tylko jako efektu (skutku) transformacji. Zastanawiam się również nad jego ewentualnym znaczeniem dla zachodzących przekształceń. Pojawienie się w efekcie (trakcie) transformacji kategorii (segmentów, warstw, klas) zainteresowanych przebiegiem przemian, tzn. ich podtrzymaniem, wzmocnieniem czy przyspieszaniem, proponuję nazwać zmianami protransformacyjnymi. Przekształcenia w obrębie struktury społecznej i relacji pomiędzy jej elementami wzmocniają przemiany społeczne i sprzyjają adaptacji do nowych warunków. Z jednej strony kształt struktury społecznej jest konsekwencją przemian społeczno-ustrojowych. Nowo powstałe kategorie społeczne, zanik dawnych, ściśle związanych z poprzednim systemem, zmiana udziału poszczególnych kategorii społecznych, a także ich znaczenia, są traktowane jako następstwo procesu transformacji. Z drugiej strony przemiany struktury społecznej wzmocniają czy wyznaczają przebieg i powodzenie zachodzących przemian. Takie rozumienie protransformacyjnego charakteru przemian społeczno-ustrojowych kieruje uwagę badawczą nie tylko na poszukiwanie nowych kategorii społecznych i przeobrażeń w obrębie dawnych, ale również na poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o ich znaczenie dla przebiegu przekształceń. Mieszczą się w nim przemiany, które na przykład z jednostkowego punktu widzenia uznać można za niepożądane. Mają one jednak charakter konieczny, nie są nieoczekiwane, sprzyjają przebiegowi procesu transformacji bądź są jego nieodłącznym elementem.

Przekształcenia struktury społecznej, które są następstwem transformacji społeczno-ustrojowej, lecz nie mają znaczenia dla przebiegu i powodzenia tego procesu, uznać należy za atransformacyjne. Natomiast takie przemiany, które są odwróconą konsekwencją procesu transformacji i równocześnie utrudniają przekształcenia systemowe, należy zaliczyć do antytransformacyjnych. Przykładem jest długotrwałe bezrobocie, powstanie szarej strefy, pauperyzacja społeczeństwa, marginalizacja, wykluczenie (Jarosz 2008). Raymond Boudon (2008) niepożądane i nieprzewidziane konsekwencje działań zbiorowych nazywa efektem odwrócenia. Zauważa, że powstanie takiego efektu możliwe jest także wówczas, gdy podejmowany jest zbiorowy wysiłek zmierzający do jego likwidacji. Jako

przykład posłuży wzrost bezrobocia w Polsce. Działania zmierzające do likwidacji jego skutków, związanych szczególnie z ubożeniem rodzin dotkniętych bezrobociem, doprowadziły do swoistego uzależnienia nie tylko bezrobotnych od pomocy instytucji publicznych (por. Kotlarska-Michalska 2002). Szczególnego rodzaju bezradność oraz postawy roszczeniowe dostrzegalne są również wśród pozostałych członków rodzin dotkniętych bezrobociem, co nie sprzyja podejmowaniu przez nich pracy zarobkowej lub utrzymywaniu stałego miejsca zatrudnienia.

Proponowany sposób rozpatrywania znaczenia przemian transformacyjnych w aspekcie strukturalnym prezentuję na podstawie wyników badań przeprowadzonych w latach 2007–2008 w Krośnie Odrzańskim – małym mieście (11 943 mieszkańców) pogranicza polsko-niemieckiego. W trakcie badań zgromadziłam dane dotyczące społeczno-zawodowego, klasowego oraz stratyfikacyjnego wymiaru struktury społecznej. Ankieterzy zrealizowali 571 wywiadów kwestionariuszowych, które zostały zakwalifikowane do analizy. Największą część respondentów (443) to osoby wylosowane z operatu PESEL. Pozostali mieszkańcy Krosna Odrzańskiego, którzy wzięli udział w badaniu, z powodu trudności z poziomem realizacji próby losowej, zostali dobrani kwotowo (kontrolowano wiek i płeć respondentów). Struktura próby zrealizowanej i struktura mieszkańców są znacznie zbliżone pod względem wieku i płci. Na potrzeby rozważań zawartych w niniejszym artykule wybrałam dane dotyczące przynależności klasowej respondentów, deklaracji dotyczących celów, na jakie przeznaczają środki pieniężne oraz położenia poszczególnych klas w hierarchii społecznej. Badając przynależność klasową mieszkańców, odwołałam się do definicji, zgodnie z którą do poszczególnych klas należą osoby o podobnych stosunkach kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr i usług (Słomczyński i in. 1996). W związku z zachodzącymi zmianami systemowymi do odtworzenia struktury społecznej przed rokiem 1989 i obecnie (por. Zagórski 2007) posłużyłam się odmiennymi kryteriami wyróżniania klas społecznych, przyjętymi za autorami zastosowanej definicji klasy społecznej. Dla roku 1988 są to: kontrola nad uruchamianiem i wykorzystywaniem środków produkcji, bezpośrednia kontrola nad pracą, kryterium pracy produkcyjnej oraz stosunki własności środków produkcji i dystrybucji. O przynależności klasowej w latach 2007–2008 decydowały kwalifikacje i możliwość osiągnięcia oczekiwanych wartości. Udział poszczególnych klas w strukturze społecznej Krosna Odrzańskiego w roku 1988 oraz w latach 2007–2008 został przedstawiony w tabelach 1 i 2.

Wśród mieszkańców Krosna Odrzańskiego w 1988 roku dominowali przedstawiciele dwóch klas: pracownicy fizyczni poza produkcją (26,8%, 81 osób) oraz bezpośredni kontrolerzy pracy. Obie klasy ponaddwukrotnie przewyższają udziałem produkcyjnych pracowników zakładów przemysłowych (11,6%, 35 osób), klasę ideologicznie związaną z byłym systemem.

W latach 2007–2008 wśród przedstawicieli klas dominowali pracownicy fizyczni (31,6%, 86 osób). Udział klas, których powstanie stało się możliwe lub których znaczenie („prywatna inicjatywa”) uległo zmianie wraz z przejściem do gospodarki rynkowej opartej na prywatnej własności – właściciele i „samodzielni” – wynosi odpowiednio 3,7% (10 osób) i 7,7% (21 osób).

Tabela 1

Klasy społeczne w Krośnie Odrzańskim w 1988 roku

Klasy społeczne – rok 1988	N	%
Dysponenci uspołecznionych środków produkcji	29	9,6
Bezpośredni kontrolerzy pracy	77	25,5
Wykonawczy pracownicy umysłowi	65	21,5
Produkcyjni pracownicy zakładów przemysłowych	35	11,6
Pracownicy fizyczni poza produkcją	81	26,8
Prywatna inicjatywa	15	5,0
Ogółem	302	100,0

Źródło: badania własne.

Tabela 2

Klasy społeczne w Krośnie Odrzańskim w latach 2007–2008

Klasy społeczne w latach 2007–2008	N	%
Właściciele	10	3,7
Samodzielni	21	7,7
Kadry kierownicze	54	19,8
Bezpośredni kontrolerzy pracy	28	10,3
Eksperti	29	10,7
Pracownicy umysłowi niższego szczebla	44	16,2
Pracownicy fizyczni	86	31,6
Ogółem	272	100,0

Źródło: badania własne.

W ujęciu bieżącym struktury klasowej, inaczej niż w 1988 roku, pracownicy fizyczni występują łącznie, bez względu na sektor zatrudnienia (przemysł i poza

przemysłem). Rozpatrując łącznie udział produkcyjnych pracowników zakładów przemysłowych oraz pracowników poza produkcją i porównując z udziałem pracowników fizycznych w latach 2007–2008, można zauważyć, że obecnie stanowią mniejszą część struktury klasowej miasta.

Klasę „samodzielnych” można uznać za niedoreprezentowaną. Tworzą ją osoby posiadające małe przedsiębiorstwa prywatne. Znaczenie właścicieli przedsiębiorstw tego typu uległo zmianie po 1989 roku. Zmienił się prestiż osób prowadzących działalność gospodarczą – obecnie zajmują wyższe miejsca w hierarchii. Ważność tzw. drobnych przedsiębiorców przejawia się m.in. w udziale w zatrudnianiu pracowników w Polsce. Sektor małych i średnich przedsiębiorstw generuje znaczną część miejsc pracy. Ponadto prywatni właściciele są postrzegani jako potencjalni członkowie klasy średniej w Polsce (Mokrzycki 1994). Za protransformacyjne uznać należy nie tylko powstanie klasy właścicieli oraz tzw. samodzielnych. Ważny jest również udział wymienionych klas. Ze względu na wymienione powyżej warunki wielkość klasy samodzielnych w strukturze społecznej Krosna Odrzańskiego trudno uznać za protransformacyjną.

W wyniku transformacji społeczno-ustrojowej zmienił się nie tylko rodzaj i udział poszczególnych klas społecznych, ale również ich znaczenie, uzyskiwane nagrody i przywileje (por. Słomczyński, Janicka 2005). Wskaźnikiem tego, jak radzą sobie przedstawiciele poszczególnych klas w nowym systemie, może być stopień zaspokojenia różnego rodzaju potrzeb. Z jednej strony możliwość zakupu dóbr i usług jest pochodną uzyskiwanych dochodów, z drugiej może wskazywać na pozafinansowe różnice pomiędzy przedstawicielami poszczególnych klas, na przykład na prowadzenie odmiennego stylu życia.

Jedno z pytań kwestionariuszowych związane było z wyborem rodzaju dóbr i usług, na które przeznaczane są środki pieniężne, które równocześnie mogą odpowiadać różnym stylom życia (np. luksusowe kosmetyki i ubrania; książki, płyty, filmy; remont mieszkania itp.). Zadaniem osób badanych było wskazanie, do których z wymienionych kategorii zaliczają siebie.

Największy udział respondentów, którzy deklarowali, że starcza im pieniędzy tylko na zaspokojenie podstawowych potrzeb ($\chi^2 = 15,044$, $df = 6$, $p = 0,02$), znajduje się wśród pracowników fizycznych (69,4%, 59 osób), „samodzielnych” (66,7%, 14 osób) oraz pracowników umysłowych niższego szczebla (63,6%, 28 osób; tabela 3). Przedstawiciele wymienionych klas rzadziej niż pozostałych stać na robienie od czasu do czasu dużych zakupów (odpowiednio: 66,3%, 57 osób; 52,4%, 11 osób; 63,6%, 28 osób; $\chi^2 = 5,199$, $df = 6$, $p = 0,519$). Podobny

udział osób należących do wymienionych klas społecznych przeznacza pieniądze na remont mieszkania (odpowiednio: 57,0%, 49 osób; 57,1%, 12 osób; 59,1%, 26 osób; $\chi^2 = 10,183$, $df = 6$, $p = 0,117$). Deklaracje dotyczące wydatków ponoszonych na pozostałe rodzaje dóbr i usług w wymienionych klasach społecznych różnią się bardziej znacząco. Na przykład pracownicy fizyczni (26,7%, 23 osoby) częściej deklarowali, że kupują nowe ubrania, luksusowe kosmetyki i różne drobiazgi dla siebie niż „samodzielni” (1 osoba) i pracownicy umysłowi niższego szczebla (23,8%, 10 osób; $\chi^2 = 6,922$, $df = 6$, $p = 0,328$). Natomiast w przeciwieństwie do nich (30,2%, 26 osób) pracownicy umysłowi niższego szczebla (38,6%, 17 osób) częściej skłonni są przeznaczać pieniądze na zakup książek, filmów i płyt ($\chi^2 = 17,827$, $df = 6$, $p = 0,007$).

Eksperci wyróżniają się udziałem środków pieniężnych przeznaczanych na zakup poszczególnych dóbr i usług. Obok właścicieli najrzadziej deklarują, że uzyskiwane dochody wystarczają jedynie na zaspokojenie podstawowych potrzeb (40,7%, 11 osób). Najczęściej spośród wszystkich przeznaczają pieniądze na ubrania, luksusowe kosmetyki i różne drobiazgi dla siebie (34,5%, 10 osób) oraz podróże i wyjazdy (31,0%, 9 osób). Tylko właściciele (70,0%, 7 osób) częściej niż eksperci (65,5%, 19 osób) kupują książki, filmy i płyty. Udział ekspertów przeznaczających pieniądze na remont mieszkania jest znacznie niższy niż wśród pozostałych klas społecznych. Struktura wydatków deklarowana przez ekspertów może wskazywać na ich uprzywilejowanie (ich wyłonienie się i cechy będą miały wówczas charakter protransformacyjny) i/lub szczególny styl życia prowadzony przez osoby zaliczane do tej klasy. Rozkład odpowiedzi klasy właścicieli potwierdza ich stosunkowo dobrą sytuację finansową.

Właściciele, kadry kierownicze oraz eksperci częściej niż inni deklarują posiadanie środków finansowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb (wyżywienie, opłaty za mieszkanie, prąd itp.) oraz potrzeb wyższego rzędu (np. kulturalnych). Spośród wymienionych klas wyróżniają się eksperci – osoby o najwyższych kwalifikacjach, którzy nieco częściej niż inni przeznaczają pieniądze na rozwój osobisty, hobby i samorealizację (zakup książek, filmów, podróże). Można przypuszczać, że osoby należące do wymienionych klas zainteresowane są podtrzymaniem czy przyspieszaniem zmian umożliwiających korzystanie z przywilejów płynących z zajmowanej przez nich pozycji społecznych, związanych zarówno ze stabilizacją sytuacji gospodarczej, jak i demokratyzacją życia publicznego (np. przejrzystość przepisów prawnych). Wyłonienie się szczególnie klasy właścicieli należałoby wówczas uznać za zmianę protransformacyjną.

Tabela 3

Deklaracje przedstawicieli klas społecznych dotyczące celów,
na jakie przeznaczają środki pieniężne

Kategorie, do których zaliczają siebie re- spondenci	Klasy społeczne w latach 2007–2008													
	Właściciele		Samodzielni		Kadry kierownicze		Bezpośredni kontrolerzy pracy		Eksperci		Pracownicy umysłowi niższego szczebla		Pracownicy fizyczni	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
Starcza mi pieniędzy tylko na zaspokojenie podstawowych potrzeb														
Tak	3	30,0	14	66,7	25	47,2	15	53,6	11	40,7	28	63,6	59	69,4
Nie	7	70,0	7	33,3	28	52,8	13	46,4	16	59,3	16	36,4	26	30,6
Ogółem	10	100,0	21	100,0	53	100,0	28	100,0	27	100,0	44	100,0	85	100,0
Czasami stać mnie na robienie dużych zakupów														
Tak	9	90,0	11	52,4	33	62,3	18	69,2	20	71,4	28	63,6	57	66,3
Nie	1	10,0	10	47,6	20	37,7	8	30,8	8	28,6	16	36,4	29	33,7
Ogółem	10	100,0	21	100,0	53	100,0	26	100,0	28	100,0	44	100,0	86	100,0
Często kupuję nowe ubrania, luksusowe kosmetyki, różne drobiazgi dla siebie														
Tak	2	20,0	1	4,8	14	26,4	9	32,1	10	34,5	10	23,8	23	26,7
Nie	8	80,0	20	95,2	39	73,6	19	67,9	19	65,5	32	76,2	63	73,3
Ogółem	10	100,0	21	100,0	53	100,0	28	100,0	29	100,0	42	100,0	86	100,0
Dużo pieniędzy przeznaczam na podróże, wyjazdy														
Tak	3	30,0	4	19,0	13	24,1	4	14,8	9	31,0	2	4,5	9	10,5
Nie	7	70,0	17	81,0	41	75,9	23	85,2	20	69,0	42	95,5	77	89,5
Ogółem	10	100,0	21	100,0	53	100,0	27	100,0	29	100,0	44	100,0	86	100,0
Przeznaczam pieniądze na zakup książek, filmów, płyt														
Tak	7	70,0	7	33,3	25	46,3	15	55,6	19	65,5	17	38,6	26	30,2
Nie	3	30,0	14	66,7	29	53,7	12	44,4	10	34,5	27	61,4	60	69,8
Ogółem	10	100,0	21	100,0	53	100,0	27	100,0	39	100,0	44	100,0	83	100,0
Przeznaczam pieniądze na remont mieszkania														
Tak	6	60,0	12	57,1	40	74,1	21	75,0	13	44,8	26	59,1	49	57,0
Nie	4	40,0	9	42,9	14	25,9	7	25,0	16	55,2	18	40,9	37	43,0
Ogółem	10	100,0	21	100,0	54	100,0	28	100,0	29	100,0	44	100,0	86	100,0

Źródło: badania własne.

Nietrudno również wyróżnić klasy, które częściej niż inne deklarują brak środków finansowych potrzebnych do zaspokojenia potrzeb różnego rodzaju oraz przeznaczających pieniądze na różne cele rzadziej niż pozostali. Należą do nich właściciele małych przedsiębiorstw prywatnych („samodzielni”), pracownicy umysłowi niższego szczebla oraz pracownicy fizyczni. Zaznacza się wyraźna różnica pomiędzy właścicielami przedsiębiorstw o różnej wielkości (właściciele, „samodzielni”) przede wszystkim w odniesieniu do możliwości zaspokajania potrzeb. „Samodzielni” rzadziej przeznaczają pieniądze na udział w kulturze czy na podróżowanie. Nie tylko stosunkowo niski udział „samodzielnych” w strukturze społecznej miasta, ale również ich cechy noszą raczej znamiona zmiany antytransformacyjnej. Za efekt protransformacyjny można byłoby uznać znaczniejszy udział właścicieli małych przedsiębiorstw prywatnych w strukturze społecznej miasta i/lub uzyskanie przez nich w trakcie transformacji pozycji rynkowej, która umożliwiałaby otrzymywanie nagród pozwalających na zaliczenie ich raczej do kategorii wygranych niż przegranych transformacji, na prowadzenie przez nich stylu życia charakterystycznego na przykład dla klasy średniej. Podobna sugestia nasuwa się w odniesieniu do pracowników umysłowych niższego szczebla. Klasa ta oraz pracownicy fizyczni deklarują możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb na poziomie zbliżonym do samodzielnych. Pierwsza z wymienionych klas społecznych, stosunkowo dobrze wykształcona, której przewidywany wzrost liczebny wiązany jest z przechodzeniem od społeczeństwa wielkich struktur (nowoczesne), przez dyskretne (Marody, Giza-Poleszczuk 2004) (teraźniejsze), do społeczeństwa wspólnot regionalnych (ponowoczesne), skupia głównie pracowników administracji (zatrudnionych w sferze publicznej i prywatnej). Niezwiązani bezpośrednio z procesem produkcji dóbr i usług, zgodnie z wynikami prezentowanych badań, w małym mieście narażeni są szczególnie na powolny wzrost dochodów. Druga z wymienionych klas społecznych, ważna ideologicznie w poprzednim systemie ustrojowym, a praktycznie także dla jego obalenia, w dalszym ciągu ponosi koszty transformacji, takie jak niskie wynagrodzenie.

Na skutki przemian oraz znaczenie poszczególnych elementów struktury społecznej dla przebiegu transformacji wskazywać może ich położenie w hierarchii społecznej. W wymiarze stratyfikacyjnym struktura społeczna ujmowana jest w niniejszym artykule jako układ pozycji społecznych. Pozycja społeczna wyznaczana jest na podstawie następujących zmiennych: zawód, wykształcenie, dochód (Janicka 2000). Dla poszczególnych klas obliczyłam średnią wartość pozycji stratyfikacyjnej oraz jej komponentów (por. Słomczyński, Janicka 2005).

Pozwala to na stwierdzenie, jakie miejsce w stratyfikacji społecznej zajmują klasy. Średnia wartość pozycji stratyfikacyjnej oraz jej komponentów w poszczególnych klasach społecznych kształtuje się następująco (tabela 4). Najwyżej w stratyfikacji znajdują się eksperci (średnia 1,33). Nieco niżej, niemal na tym samym poziomie, lokują się kadry kierownicze (1,73) oraz właściciele (1,75). Kolejne miejsca zajmują bezpośredni kontrolerzy pracy (1,86) oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla (1,95). Najniższe miejsca zajmują właściciele najmniejszych przedsiębiorstw (samodzielni 2,14) oraz pracownicy fizyczni (2,57).

Kolejność klas, ułożona na podstawie średniej wartości komponentów pozycji społecznej, różni się od hierarchii powstałej na podstawie średniej wartości pozycji stratyfikacyjnej. Najwyższe średnie wykształcenie uzyskali przedstawiciele klasy ekspertów (3,69) oraz kadr kierowniczych (3,33). Wykształcenie wyższe niż właściciele mają pracownicy umysłowi niższego szczebla oraz bezpośredni kontrolerzy pracy. Najniższe wykształcenie posiadają pracownicy fizyczni (2,57) oraz „samodzielni” (2,86).

Uwagę zwraca zróżnicowanie dochodów w poszczególnych klasach społecznych. Najwyższy średni dochód uzyskały osoby zaliczone do klasy właścicieli (4101,63 zł). Jednocześnie znaczna wartość odchylenia standardowego (6476,93 zł) wskazuje na wysokie zróżnicowanie dochodów wśród przedstawicieli tej klasy (por. Gardawski 2001). Stosunkowo wysoki średni dochód uzyskują również osoby należące do kadr kierowniczych (3457,73 zł). Odchylenie standardowe od średniego dochodu uzyskiwanego przez przedstawicieli tej klasy jest niemal dwukrotnie wyższe (7371,02), natomiast od średniego dochodu samodzielnych (2039,28) – ponadtrzykrotnie (7321,02). Ekspertci (1587,59 zł) są średnio niemal tak samo wynagradzani jak pracownicy fizyczni (1567,01). Przedstawiciele tych klas zarabiają najmniej. Równocześnie warto zwrócić uwagę na to, że zawody wykonywane przez ekspertów cieszą się najwyższym prestiżem (65,75), natomiast przez pracowników fizycznych – najniższym (21,06).

Ekspertci wykonują prace o wysokiej złożoności, wymagające wyższego wykształcenia, wysokich kwalifikacji. Zawody osób należących do tej klasy mają najwyższy prestiż. Są to komponenty pozycji społecznej, które lokują ekspertów na szczycie hierarchii. Wysokie kwalifikacje i złożoność pracy ekspertów nie pociągają za sobą wysokiego wynagrodzenia. Jest to przykład rozbieżności cech położenia społecznego. Równocześnie warto zauważyć, że eksperci mieszkający w Krośnie Odrzańskim to przede wszystkim pracownicy sektora publicznego.

Deklaracje respondentów dotyczące otrzymywanych dochodów w pewnym stopniu odzwierciedlają poziom wynagrodzenia w tym dziale zatrudnienia. W moim odczuciu jednak stosunkowo niskie dochody uzyskiwane przez ekspertów zamieszkujących małe miasto trudno uznać za czynnik motywujący do pozostawania w nim i wkładania wysiłku w podtrzymywanie czy przyspieszanie przemian.

Tabela 4

Średnia pozycja stratyfikacyjna, wykształcenie, dochód i prestiż zawodu klas społecznych w latach 2007–2008

Klasy społeczne w latach 2007–2008	Średnia pozycja stratyfikacyjna		Komponenty pozycji społecznej					
			Wykształcenie		Dochód		Prestiż zawodu	
	\bar{x}	s	\bar{x}	s	\bar{x}	s	\bar{x}	s
Właściciele	1,75	0,71	3,10	0,57	4101,63	6476,93	39,75	15,16
Samodzielni	2,14	0,77	2,86	0,72	2039,28	7321,02	39,25	20,11
Kadry kierownicze	1,73	0,59	3,33	0,58	3457,73	7371,02	49,54	20,40
Bezpośredni kontrolerzy pracy	1,86	0,56	3,25	0,59	1713,64	841,37	46,08	19,42
Eksperci	1,33	0,48	3,69	0,47	1587,59	1271,99	65,75	7,00
Pracownicy umysłowi niższego szczebla	1,95	0,32	3,32	0,56	1609,23	707,30	43,30	8,76
Pracownicy fizyczni	2,57	0,52	2,57	0,62	1567,01	1870,50	21,06	8,71

Źródło: badania własne.

Biorąc pod uwagę wynagrodzenie, szczególnie uprzywilejowani wydają się właściciele oraz kadry kierownicze. Przedstawiciele wymienionych klas uzyskują najwyższe średnie dochody. Są też stosunkowo dobrze wykształceni. Wyniki uzyskane szczególnie na skali dochodów potwierdzają deklaracje dotyczące struktury dokonywanych przez nich wydatków. Właściciele znacząco różnią się od tzw. samodzielnych, którzy tworzą klasę społeczną o niższych i równocześnie bardziej zróżnicowanych dochodach. Ze względu na stosunkowo niskie wykształcenie oraz niski prestiż wykonywanych zawodów zajmują dolne miejsca

w hierarchii społecznej. Wynik ten potwierdza przypuszczenia o antytransformacyjnym charakterze przemian, jakim ulegała omawiana klasa. Podobny wniosek nasuwa się w odniesieniu do pracowników umysłowych niższego szczebla. Relatywnie dobrze wykształceni (3. miejsce) uzyskują stosunkowo niskie dochody. Do tej klasy społecznej najczęściej należą pracownicy administracji publicznej i zakładowej, których uposażenie jest najmniej zróżnicowane.

W Krośnie Odrzańskim, podobnie jak w pozostałych częściach kraju, najniższe średnie dochody uzyskują pracownicy fizyczni. Niskie dochody oraz silne zagrożenie bezrobociem w okresie transformacji społeczno-ustrojowej sprawiają, że klasa kluczowa w poprzednim systemie (Gilejko 2001), odgrywająca dużą rolę w jego zmianie (Kowalik 1997), zaliczana jest obecnie do tych, które na transformacji społeczno-ustrojowej straciły najwięcej (Gilejko 2005). Pracownicy fizyczni małego miasta pogranicza polsko-niemieckiego uzyskują najniższe dochody oraz mają stosunkowo mały dostęp do innych dóbr.

Przemiany, które dokonały (dokonują) się w trakcie transformacji nie poddają się prostej ocenie, nie dają się łatwo określić. Przykładem jest wyłonienie się klasy ekspertów, którzy w małym mieście uzyskują stosunkowo niskie dochody, posiadając wysokie kwalifikacje i relatywnie duże znaczenie dla społecznej gospodarki (w coraz większym stopniu opartej na wiedzy). W zakończeniu proponuję sposób rozpatrywania przemian uwzględniający następujące kryteria. Biorąc pod uwagę dwa przeciwstawne kierunki czy efekty zmiany: pro- i antytransformacyjny, jej możliwe w ogólnym rozliczeniu skutki strukturalne w postaci kategorii (warstw, segmentów, klas) wygrywających (wygranych, uprzywilejowanych, zyskujących) oraz przegrywających (przegranych, upośledzonych, tracących), możemy uzyskać cztery typy elementów struktury społecznej. Pierwszy typ tworzą kategorie, których powstanie czy przekształcanie jest zgodne z celami transformacji oraz przyczynia się do podtrzymania czy wzmocnienia przemian transformacyjnych. Równocześnie kategorie te zyskały (zyskują) w efekcie transformacji społeczno-ustrojowej. W Krośnie Odrzańskim przykładem elementu struktury tego typu są właściciele, klasa, której powstanie stało się możliwe dzięki przemianom własnościowym w Polsce oraz która otrzymuje w ich wyniku korzyść w postaci nie tylko wysokich dochodów, ale również prestiżu.

Do kolejnego typu elementów struktury społecznej zaliczyć można takie kategorie, które mają kluczowe znaczenie dla przemian transformacyjnych, jednak w efekcie tych przemian otrzymują relatywnie niewiele nagród, mniej niż kategoria zaliczana do pierwszego typu. Samodzielnych oraz ekspertów zaliczyć

można w małym mieście pogranicza polsko-niemieckiego do wzmacniających przemiany transformacyjne, choć równocześnie trudno uznać ich za wygrywających. W Krośnie Odrzańskim przedstawiciele tych klas uzyskują – na przykład – stosunkowo niskie dochody (efekt odwrócenia). Na poziomie makrostrukturalnym ekspertów zakwalifikować można do wygrywających (por. Słomczyński, Janicka 2005). W małym mieście pogranicza polsko-niemieckiego, przypuszczalnie z uwagi na stosunkowo duży udział sektora publicznego w strukturze zatrudnienia, eksperci uzyskują nagrody niższe niż można byłoby tego oczekiwać ze względu na ich cechy (wykształcenie, kwalifikacje, wykonywany zawód).

Trzeci typ tworzą elementy struktury społecznej przyczyniające się do spowolnienia przemian transformacyjnych, utrudniające przekształcenia. Równocześnie osoby zaliczane do tego typu można uznać za wygrywające w efekcie transformacji. Elementów takich możemy poszukiwać tam, gdzie nagrody uzyskiwane przez osoby do nich należące są niewspółmiernie wysokie do ich wkładu (znaczenia) w przebieg(u) transformacji. Przykładem makrostrukturalnym tego typu są osoby tworzące aparat administracyjny, nierzadko bardziej zainteresowane obroną własnych interesów niż wspieraniem kategorii (klas, warstw) kluczowych dla zachodzących przemian, bądź zaniedbujące rozwiązywanie problemów społecznych (na przykład długotrwałe bezrobocie), utrudniających dalsze przekształcenia. U progu transformacji społeczno-ustrojowej w Polsce dochody przedsiębiorców rosły w szybszym tempie niż dochody wyższych kadr kierowniczych, spośród których rekrutują się wysocy urzędnicy. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku trend ten uległ zmianie (por. Domański 2000). Zyski przedsiębiorców nadal rosły, jednak tempo tego przyrostu było wolniejsze niż tempo wzrostu dochodów wyższych kadr kierowniczych. Urzędnicy mieszkający w małym mieście pogranicza polsko-niemieckiego są przykładem niejednoznacznym. Otrzymują stosunkowo niewysokie dochody, jednak wyższe niż samodzielni i robotnicy. Poza tym uzyskują inne nagrody w postaci prestiżu, pewności zatrudnienia, dostępu do informacji. Osoby należące do tej kategorii z uwagi na uzyskiwane niskie dochody trudno zaliczyć do wygrywających w trakcie transformacji. Od ich znaczenia dla przemian zależy to, czy mogą zostać uznani za kategorię protransformacyjną.

Ostatni, czwarty typ to kategorie, których powstanie lub przeobrażenia (także postawy czy orientacje) mają charakter antytransformacyjny oraz zaliczane są do tracących czy upośledzonych w wyniku transformacji społeczno-ustrojowej.

Przykładem na poziomie makro- i mezostrukturalnym mogą być kategorie osób wykluczonych (bezrobotni, renciści) oraz pracownicy fizyczni.

Powyższą typologię warto uzupełnić o kategorie, których powstanie lub przekształcenia nie mają prawdopodobnie znaczenia dla przebiegu i powodzenia transformacji społeczno-ustrojowej. Przykładem jest pojawienie się w trakcie przekształceń transformacyjnych pracowników ochrony mienia lub ochrony osobistej. Kolejnym elementem struktury społecznej, który można wyróżnić na podstawie kryteriów zawartych w typologii przedstawionej powyżej, są kategorie, które w efekcie transformacji nie zyskały i nie straciły. Za przykład tego rodzaju skłonna jestem uznać bezpośrednich kontrolerów pracy, klasę występującą przed i po 1989 roku, zajmującą środkowe miejsce w strukturze klasowej.

Literatura

- Boudon R. 2008, *Efekt odwrócenia*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Domański H. 2000, *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Gilejko L.K. 2001, *Robotnicy: przegrana klasa*, w: *Manowce polskiej prywatyzacji*, red. M. Jarosz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gilejko L.K. 2005, *Przegrana większość. Robotnicy i chłopci*, w: *Polska. Ale jaka?*, red. M. Jarosz, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Janicka K. 2000, *Przemiany struktury społecznej w dobie transformacji: perspektywa globalna i lokalna*, w: *Ryzyka transformacji systemowej*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Grotowska-Leder, Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Absolwent, Łódź.
- Jarosz M. 2008 (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Kotlarska-Michalska A. 2002, *Nowe kategorie społeczne*, w: *Współczesne społeczeństwo polskie*, red. R. Suchocka, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, Poznań.
- Kowalik T. 1997, *Ustrojowa wizja gospodarki polskiej*, Instytut Rozwoju i Studiów Strategicznych, Warszawa.
- Kozłowski P. 1997, *Szukanie sposobu. Społeczne uwarunkowania procesu transformacji gospodarki w Polsce w latach 1989–1993*, Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Marody M. 2004, *Wstęp*, w: *Zmiana czy stagnacja?*, red. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Marody M., Giza-Poleszczuk A. 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Morawski W. 2000, *Zmiana instytucjonalna: społeczeństwo, gospodarka, polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Słomczyński K.M., Janicka K. 2005, *Pęknięta struktura społeczeństwa polskiego*, w: *Polska. Ale jaka?*, red. M. Jarosz, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Słomczyński K.M., Janicka K., Mach B.W., Zaborowski W. 1996, *Struktura społeczna a osobowość: psychologiczne funkcjonowanie jednostki w warunkach zmiany systemowej*, IFiS PAN, Warszawa.
- Sztompka P. 1994, *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Zagórski Z. 2007, *Hybrydy transformacyjne. Problem segmentów „garnuszkowych” a ład narodowo-obywatelski*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

PYTANIA O KIERUNEK PRZEMIAN STRUKTURY SPOŁECZNEJ MAŁEGO MIASTA (NA PRZYKŁADZIE KROSNA ODRZAŃSKIEGO)

Streszczenie

W artykule autorka rozważa możliwość ujmowania kierunku przemian struktury społecznej nie tylko jako efektu (skutku) transformacji. Zastanawia się również nad jego ewentualnym znaczeniem dla zachodzących przekształceń. Uwzględniając oba aspekty, proponuje określanie przemian jako protransformacyjne – powstanie kategorii (segmentów, warstw, klas) zainteresowanych przebiegiem przemian, tzn. ich podtrzymaniem, wzmacnianiem czy przyspieszaniem; atransformacyjne – są następstwem transformacji społeczno-ustrojowej, lecz nie mają znaczenia dla przebiegu i powodzenia tego procesu; antytransformacyjne – takie przemiany, które są odwróconą konsekwencją procesu transformacji i równocześnie utrudniają przekształcenia systemowe. Dane wykorzystane w artykule pochodzą z badań sondażowych zrealizowanych w latach 2007–2008 wśród mieszkańców Krosna Odrzańskiego. Badania dotyczyły przemian struktury społecznej małego miasta pogranicza polsko-niemieckiego.

Słowa kluczowe: struktura społeczna, transformacja, małe miasto

**ENQUIRES INTO THE DIRECTION OF CHANGES
IN THE SOCIAL STRUCTURE OF A SMALL TOWN
(EXEMPLIFIED BY KROSNO ODRZAŃSKIE)**

Summary

In the article, it is proposed to consider the possibility of perceiving the direction of changes in the social structure not only as effects (outcomes) of transformation. Moreover, the possible significance this direction bears for the changes taking place is addressed. Taking into account both these aspects, it is suggested to describe these changes as pro-transformational – forming categories (segments, strata, classes) centered around the changes, i.e. sustaining, reinforcing or precipitating them; atransformational which are the aftermath of a socio-systemic transformation, but bear no significance for the course or success of this process; anti-transformational changes which are a reverse consequence of the transformation process and, at the same time, hinder systemic transformations. The data used in the article come from surveys conducted in 2007–2008 among Krosno Odrzańskie inhabitants. The research concerned changes in the social structure of a small town in the German-Polish borderland.

Keywords: social structure, transformation, small town

BEATA PAWLICA

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

PAULINA ROJEK-ADAMEK

Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych im. ks. Emila Szramka
w Tychach

MÓWIONA HISTORIA SOCJALISTYCZNEGO MIASTA TYCHY W ZBIOROWEJ PAMIĘCI TYSZAN

Miasto stanowiące przedmiot niniejszych rozważań jest miastem szczególnym. Tychy, położone w województwie śląskim, mają długą i ciekawą historię. Pierwsze wzmianki o nich pochodzą z 1467 roku. Osada przez wiele lat była dobrym miejscem do zarządzania rosnącymi wokół lasami i do organizowania polowań. Tychy były zamożną miejscowością ziemi pszczyńskiej – w XVII wieku zaczęły się w niej rozwijać rzemiosło i przemysł, wybudowano browar książęcy, okoliczni mieszkańcy uprawiali chmiel i jęczmień, hodowali ryby. Miało tu również początek pierwsze powstanie śląskie (1919). W styczniu 1934 roku Tychy otrzymały prawa miejskie.

W 1950 roku została podjęta decyzja o rozwoju i rozbudowie miasta, które miało stać się zapleczem mieszkaniowym (sypialnią) dla pracowników Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. To wydarzenie miało dla „starych” i „nowych” mieszkańców ogromne znaczenie. W ten sposób w społecznej świadomości miasto zostało podzielone na dwie części: Stare Tychy – które zbudowano do 1950 roku, zamieszkane głównie przez ludność autochtoniczną, i Nowe Tychy – osiedla wybudowane po 1950 roku, zamieszkane głównie przez ludność napływową. „Tychy są jednym z najciekawszych przypadków tzw. miasta socjali-

stycznego, którego zasady powstawania wynikały z pewnych ogólniejszych reguł powojennego ustroju” (Szczepański 1991: 23). Współczesne Tychy to zespół luźno ze sobą powiązanych blokowisk, niełatwo doszukać się centrum – niezwykle istotnego elementu w systemie miasta. Jest ono zamieszkałe głównie przez ludność napływową i z tego powodu trudno dopatrywać się w nim składników społecznej tożsamości miejsca.

Osią teoretyczną, wokół której osadzona została analiza wyników prowadzonych przez nas badań empirycznych, jest pojęcie pamięci. Korzystając z dorobku nauk społecznych, w szczególności socjologii, termin „pamięć” dookreślony został w niniejszych badaniach przymiotnikiem „zbiorowa”. Uwaga ta wydaje się konieczna przy założeniu, że literatura przedmiotu operuje często pojęciem pamięci historycznej, świadomości społecznej, kulturowej czy tradycji do opisu zjawisk ze zbioru interesującej nas problematyki.

Jak podkreśla Barbara Szacka: „w literaturze omawiającej zjawiska pamięci zbiorowej panuje pojęciowy i terminologiczny chaos, niekiedy nawet w jednym tekście [...] autorzy obok [...] »pamięci historycznej« postępują się określeniem »pamięć zbiorowa« (*colective memory*) i w ani jednym zdaniu nie wyjaśniają, czym się one różnią i jak się do siebie mają” (Szacka 2006: 33). W swojej książce (*Czas przeszły, pamięć, mit*) Szacka dogłębnie rozprawia się z problematyką definicyjną, przywołując jako jeden z punktów odniesienia termin „świadomości historycznej”, wprowadzony do literatury socjologicznej przez Ninę Assorodobraj. Analiza Szackiej pokazała, że termin ów niesie ze sobą co najmniej dwójakie rozumienie. Po pierwsze, „bywa używany dla oznaczenia procesualnego charakteru rzeczywistości, poczucia zmienności historycznej i – co za tym idzie – sytuowania wydarzeń na osi czasu linearnego, ilościowego, nieodwracalnego, oraz postrzegania terażniejszości jako umiejscowionej pomiędzy przeszłością a przyszłością. [...] Po drugie, świadomością historyczną bywa nazywana wszelka uświadamiana obecność przeszłości w terażniejszości, wszelkie występujące w niej wyobrażenia o przeszłości i wszelkie odniesienia do niej, wszelkie rytuały i praktyki upamiętniające postacie i wydarzenia przeszłości. Również rozpowszechniona w zbiorowości wiedza o przeszłości” (Szacka 2006: 44–45). Autorka podkreśla, że używanie terminu świadomości historycznej może prowadzić do zacierania granicy między profesjonalną historią a pamięcią zbiorową, i z tego m.in. powodu sama opowiada się za wykorzystywaniem w analizach drugiego z przywołanych terminów.

Nie mniej problemów pojawia się przy konieczności sprecyzowania terminu pamięci zbiorowej. Szacka proponuje, aby nazwać nią wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich rozmaitymi kanałami. Są one rozumiane, selekcjonowane i przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi. Standardy te zaś są wytwarzane społecznie, a zatem wspólne członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednolicania wyobrażeń o przeszłości i tym samym pozwala mówić o pamięci zbiorowej dziejów własnej grupy. Pamięć zbiorowa jest zmienna, dynamiczna oraz posiada trójczłonową strukturę, w skład której wchodzi:

- a) pamięć jednostek o własnych przeżyciach;
- b) pamięć zbiorowości wyrosła ze wspólnych, osobistych doświadczeń jednostek oraz zbiorowo ustalony symboliczny język ich przekazu;
- c) oficjalnie przekazywany obraz przeszłości i oficjalne obchody upamiętniające jej wydarzenia (Szacka 2006: 44–45).

Analiza pamięci zbiorowej jest więc badaniem procesu, który można rozpatrywać w odniesieniu do:

- 1) dzielenia się wspomnieniami, bezpośredniego przekazywania utrwalo-nych treści innym np. rodzinie;
- 2) wspólnoty doświadczeń (wspomnienia o ważnych wspólnych przeżyciach są uzgadniane i przekazywane np. młodszemu pokoleniu);
- 3) wspólnoty pamiętającej, czyli grupy społecznej zdolnej do pamięci kulturowej, zachowywania i przetwarzania doświadczeń nieżyjących już pokoleń (przechowywanie pamiętek, tworzenie instytucji utrwalających wiedzę o losach przodków itp.) (Kwiatkowski 2008: 19–20).

W kontekście badawczym szczególnie istotną kwestią będzie to, co w odniesieniu do pamięci społecznej pisała Szacka o sporze nad kształtem tej pamięci. Chodzi mianowicie o to, „co” i „jak” należy pamiętać: „To, co ludzie pamiętają, dostaje się w obieg społeczny, a przezeń w urzędowy, a to, co w tych obiegach się znajduje, dostarcza kategorii i kodów, które wpływają na sposób postrzegania i interpretowania, a zatem i pamiętania, jednostkowych doświadczeń [...]. Obraz przeszłości oglądany z perspektywy zbiorowości może być zgodny z jej obrazem oglądanym z perspektywy urzędowej. Może też być od niego różny, a nawet z nim sprzeczny” (Szacka 2006: 45). Percepcja wydarzeń z przeszłości, przypisywanie im określonego znaczenia oraz stawianie ich w świetle „oficjalnej” historii jest jednym z problemów badawczych socjologii.

Ważkim problemem pamięci, czy też jej funkcją, jest rola, jaką odgrywa ona w budowaniu tożsamości. Związek pamięci zbiorowej lub indywidualnej z kategorią tożsamości jest dla badaczy tej problematyki przedmiotem wielu rozważań. Podobnie jak niejasny pojęciowo jest termin pamięć, równie trudno uchwytna jest kategoria tożsamości w jednoznacznym brzmieniu. Jeśliby jednak mówić o tożsamości indywidualnej, a więc – dość ogólnie – zbiorze wyobrażeń, sądów (autodefinicji), które jednostka wytwarza na swój własny temat, wówczas pamięć byłaby przede wszystkim rozpatrywana jako czynnik zakotwiczący istnienie w czasie. Sens pojęcia tożsamości, zdaniem Zbigniewa Bokszańskiego, wskazuje na *kontynuację w czasie* pewnych cech, bycie kimś, kto jest tożsamy z sobą z przeszłości, a więc ze swoimi przeszłymi wartościami, myślami i działaniami. Trudno tu pominąć koncepcje, w których przywołuje się polimorfizm sposobów postrzegania siebie determinowany czasem. Cytując Thomasa Luckmanna, dla którego tożsamość to „intersubiektywnie ukonstytuowana i społecznie zdeterminowana struktura przecinających się temporalności” autor przywołuje rodzaje czasu doświadczanego przez jednostkę: czas prywatny (wewnętrzny), intersubiektywny (interakcyjny) i biograficzny (Bokszański 1988: 5). Wielu badaczy podkreśla, że istotą budowania tożsamości jest spotkanie z innymi. Czas interakcyjny, występujący w każdym procesie konstruowania tożsamości, nie jest bezwzględnie dominujący, „podlega bowiem stałej modyfikacji przez czas wewnętrzny człowieka, związany ze świadomością przeżywania każdej chwili życia i biologicznym egzystowaniem, oraz czas biograficzny, historyczny wyznaczony przez doświadczenia życiowe, w które ingerują społecznie uznane wartości i normy, wzory postaw i zachowań itp.” (Niedźwiedzki 2003: 104).

Postrzeżenie siebie i swego istnienia w czasie (pamięci o przeszłości) musi więc pozostawać w związku ze świadomością istnienia pamięci zbiorowej. Pamięć zbiorowa na poziomie społecznym, jak zaznacza Szacka, działa na rzecz tożsamości grupowej na trzy sposoby:

- 1) jako świadomość wspólnej przeszłości, wspólnego trwania w czasie, związana z emocjonalnymi reakcjami członków zbiorowości (obchodzenie rocznic, jubileuszy, rocznic najrozmaitszych instytucji – tym bardziej uroczyste, im dłużej istnieją). Posiadanie długiej przeszłości jest postrzegane jako bardziej wartościowe niż nieposiadanie takowej;
- 2) jako przekaz wartości i wzorów zachowań. W pamięci zbiorowej postaci i wydarzenia przeszłości są jednoznacznie moralne: albo dobre, albo złe

(nie ma miejsca na obojętność, wszystko, co zakłóca czarno-biały obraz pamięci zbiorowej jest z niej usuwane);

- 3) postacie i wydarzenia z czasów minionych zostają przekształcone w pamięci zbiorowej w symbole nie tylko postaw i wartości. Są to niejako znaki identyfikacyjne, które pomagają odróżnić swoich od obcych. Symbole tworzą specyficzny „język” grupy, który staje się jednym z jej wyróżników, a umiejętność posługiwania się nim czyni osobnika pełnoprawnym jej członkiem (Szacka 2006: 54).

Te elementy tożsamości grupowej tyszan postanowiliśmy poddać socjologicznej analizie. W badaniach ankietowych wzięło udział 447 osób. Badania te miały charakter porównawczy. Przeprowadziłyśmy je wśród 298 słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku (69% z nich mieszka w Tychach od urodzenia) oraz 149 uczniów tuskich szkół średnich (u 24% z nich jedno z rodziców pochodziło z Tychów). Badania te były swego rodzaju prologiem do przygotowywanego przez Katedrę Socjologii WSZiNS projektu badawczego dotyczącego pamięci społecznej tyszan, a uzyskane wyniki dotyczą zaledwie wycinka rzeczywistości społecznej i nie można w oparciu o nie dokonywać generalizacji. Przygotowany kwestionariusz ankiety zawierał dwa bloki pytań. Pierwszy z nich dotyczył wiedzy i zainteresowania przeszłością Tychów. W drugiej części badań zadawałyśmy respondentom pytania dotyczące ich rodziny. Przyjęłyśmy, że podstawowymi składnikami pamięci społecznej związanej z Tychami będzie wiedza na temat przeszłości miasta i jego symboli oraz że szczególną rolę w tym procesie odgrywa rodzina, bo to właśnie w niej rozpoczyna się proces kształtowania pamięci społecznej i budowania trwałych ogniw dla przekazu jej elementów przyszłym pokoleniom.

Słyszę Tychy, myślę...

Istotnym elementem tożsamości każdej zbiorowości i wspólnoty jest pamięć historyczna, wiedza dotycząca obszaru, na którym żyje określona zbiorowość. Dla tyszan, ze względu na specyfikę miasta, ich pamięć społeczna z nim związana może mieć szczególny charakter. Towarzyszyła nam świadomość istnienia historyczno-społecznego podziału miasta na „Stare” i „Nowe” Tychy oraz na „starych” „nowych” mieszkańców. Założyłyśmy, że podział ten z dużym prawdopodobieństwem może zdeterminować wypowiedzi respondentów. Okazało się jednak, że współcześni tyszanie nie wykazują w swoich wypowiedziach

istotnych statystycznie różnic, które mogłyby stanowić podstawę do zakreślenia wyraźnego podziału opinii na przynależne autochtonom i tym, którzy do miasta „napłynęli”. Trzeba zatem wyraźnie podkreślić, że ten, funkcjonujący w społecznej świadomości od lat, dychotomiczny podział miasta i jego mieszkańców w przypadku podjętego tematu nie okazał się zmienną wpływającą na sposób mówienia o pamięci.

Badania ankietowe rozpoczęliśmy od pytania, czy zdaniem ankietowanych wiedza dotycząca przeszłości Tychów jest potrzebna współczesnemu mieszkańcowi miasta (tabela 1).

Tabela 1

Czy Pani/Pana zdaniem wiedza na temat przeszłości Tychów jest potrzebna współczesnemu mieszkańcowi tego miasta?

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Tak, jest potrzebna	45	15	28	19	73	16
Tak, jest raczej potrzebna	178	60	79	53	257	58
Jest niezbyt potrzebna	19	6	27	18	46	10
Jest niepotrzebna	2	1	4	3	6	1
Trudno powiedzieć	54	18	11	7	65	15
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Przeważająca większość respondentów uznała, że ten rodzaj wiedzy jest potrzebny. Warto zauważyć, że deklarację taką złożyły mniej więcej równoliczne grupy młodzieży i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Nasi ankietowani zdają się przypisywać ważną rolę i znaczenie wiedzy dotyczącej ich miejsca zamieszkania. Najczęściej swoje zainteresowanie historią Tychów określili jako średnie, stwierdzili, że interesują ich tylko najważniejsze problemy i wydarzenia dotyczące historii miasta. Osoby starsze częściej niż młodzi zadeklarowały bardzo duże i duże zainteresowanie wydarzeniami z przeszłości Tychów (tabela 2).

Istotnym źródłem wiedzy o przeszłości Tychów jest dla 68% ankietowanych prasa lokalna, następnie rodzina (38%), Internet (38%), znajomi i przyjaciele (37%). Warto w tym miejscu podkreślić rolę szkoły w poszerzaniu wśród uczniów wiedzy o przeszłości ich miasta. Aż 39% ankietowanej młodzieży zadeklarowało, że właśnie szkoła stanowi dla niej źródło wiedzy o historii Tychów. Analiza materiału empirycznego w tym zakresie wykazała, że respondenci są

zainteresowani przeszłością swojego miasta, a głównymi źródłami tej wiedzy są środki masowego przekazu, rodzina, instytucje edukacyjno-wychowawcze oraz znajomi i przyjaciele (tabela 3).

Tabela 2

Jak określiliby Pan/określiłaby Pani swoje zainteresowanie historią Tychów?
Uważam, że moje zainteresowanie historią jest:

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	%	N	5
Bardzo duże – interesuje mnie prawie wszystko, co dotyczy historii Tychów	29	10	7	5	36	8
Duże – interesuje mnie wiele zagadnień związanych z historią	67	23	20	13	87	20
Średnie – interesują mnie tylko najważniejsze problemy związane z historią	163	55	67	45	230	52
Niewielkie – raczej nie interesuję się historią	39	12	44	30	83	18
Żadne – praktycznie historia mnie nie interesuje	–	–	11	7	11	2
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Tabela 3

Skąd czerpie Pan/Pani informacje dotyczące przeszłości Tychów?
(można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Ze szkoły	33	11	58	39	91	20
Z muzeum	39	13	32	21	71	16
Z lokalnej prasy	224	75	81	54	305	68
Z radia	64	21	16	11	80	18
Z telewizji	79	26	21	14	100	22
Z Internetu	122	40	50	34	172	38
Od rodziny	113	38	56	38	169	38
Od znajomych, przyjaciół	115	39	52	35	167	37
Z lokalnych uroczystości (np. obchody rocznicy powstania osiedla)	58	19	28	19	86	19
Z kościoła	40	13	16	11	56	13
Z fachowej literatury (np. monografi miasta)	32	11	21	14	53	12

Źródło: badania własne.

Jak pisze Yi-Fu Tuan, „miejsce jest obiektem szczególnego rodzaju. Jest konkretyzacją wartości, choć nie jest wartościową rzeczą, którą można by trzymać w ręku albo się z nią obnosić. Jest obiektem, w którym można przebywać” (Yi-Fu Tuan 1987: 24). Doświadczenie przestrzeni miejskiej to cecha charakterystyczna dla każdego mieszkańca miasta. Realizowanie licznych potrzeb w tej przestrzeni sprawia, że z poszczególnymi jego częściami czujemy się związani słabiej, a z innymi mocniej. Te elementy miasta, z którymi łączy nas silniejsza więź niż z innymi, to nasze miejsca. Do nich wracamy pamięcią, to one wyzwalały w nas szczególny rodzaj wspomnień i emocji. To one często prowokują w nas określony rodzaj zachowań. Czy w Tychach są takie miejsca, czy mieszkańcy miasta darzą je większą sympatią niż inne? Jak wynika z analizy materiału empirycznego, aż 81% badanych (7 na 10 ankietowanych z Uniwersytetu Trzeciego wieku i 9 na 10 respondentów wśród młodzieży) zadeklarowało, że ma takie miejsca. Szczególny rodzaj emocji w ankietowanych wyzwala „Żyrafa” (Pomnik Walki i Pracy) znajdująca się w parku miejskim, położony w Starych Tychach plac św. Anny, Browar Tyski, prestiżowe osiedle Paprocany, rynek w Starych Tychach, Teatr Mały, lodowisko. Liczna grupa respondentów wskazywała na własne osiedla, które stanowią dla nich miejsca szczególne i niepowtarzalne (tabela 4).

Tabela 4

Czy jest w Tychach jakieś miejsce, które jest bliskie Pani/Pana sercu?

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Nie, nie mam takiego miejsca	75	25	12	8	87	19
Tak, mam takie miejsce i jest to ...	223	75	137	92	360	81
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Ankietowani uważają, że Tychy posiadają kilka budowli i zabytków, z których są dumni i które warto pokazać turystom. Na uwagę turystów, w opinii respondentów, zasługuje również położony w niedalekiej odległości od miasta zamek w Promnicach, Browary Tyskie wraz ze znajdującym się na ich terenie muzeum, Pomnik Powstańców Śląskich, kościół św. Marii Magdaleny, rynek na osiedlu A., hotel Piramida.

W rodzinie jak w soczewce

Wydaje się, że rodzina odgrywa najbardziej istotną rolę w procesie kształtowania pamięci i tożsamości społecznej. Nasi rodzice i dziadkowie stanowią ogniwo łączące nas z przeszłością. Jednocześnie przekaz symboliczny, jaki odbieramy w procesie socjalizacji, determinuje naszą przyszłość. Wiedza o tym, co działo się w naszej rodzinie w przeszłości, rodzinne pamiątki i zwyczaje stanowią podstawę definicji nas samych. Czy interesujemy się historią naszej rodziny, co wiemy o jej przeszłości, jak daleko sięga wiedza o naszej rodzinie – to pytania, które m.in. zadałyśmy naszym respondentom.

Częściej przeszłością swojej rodziny interesuje się starsze pokolenie tyszan – 73% słuchaczy UTW zadeklarowało większe lub mniejsze zainteresowanie losami swoich bliskich. Podobne odpowiedzi uzyskałyśmy od 60% badanych uczniów. Warto podkreślić, że przeszło co czwarty uczeń (26%) przyznał, że zajmuje go przeszłość własnej rodziny (tabela 5)

Tabela 5

Czy interesuje się Pani/Pan historią swojej rodziny, jej przeszłymi losami?

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Zdecydowanie tak	28	9	28	19	56	13
Raczej tak	187	64	61	41	248	54
Raczej nie	36	12	39	26	75	17
Zdecydowanie nie	4	1	1	1	5	1
Trudno powiedzieć	39	13	17	11	56	13
Brak danych	4	1	3	2	7	2
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Co drugi ankietowany „wie, skąd pochodzi jego rodzina” oraz zna historię swojej rodziny z czasów, gdy jego dziadkowie byli młodzi – deklarację taką złożyło 28% ogółu respondentów. Badani wiedzą też, co działo się za życia ich rodziców, w czasach, gdy nie było ich jeszcze na świecie (28%) – w ten sposób częściej odpowiadali ludzie młodzi niż słuchacze UTW. Warto też wyeksponować grupę badanych tyszan, których wiedza związana z rodziną sięga tylko ich życia – 33% ogółu respondentów (tabela 6).

Tabela 6

Jak daleko w przeszłość sięga Pani/Pan wiedza o swojej rodzinie?

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Wiem o tym, co działo się za mego życia i co widziałe(a)m na własne oczy	108	37	35	23	143	33
Wiem, co było za życia moich rodziców, zanim przyszedłem (przyszłam) na świat	66	22	49	34	115	26
Wiem, jak żyła moja rodzina jeszcze wtedy, gdy moi dziadkowie byli młodzi	84	29	42	28	126	28
Sporo wiem o losach mojej rodziny w czasach, gdy moi pradiadkowie byli młodzi	2	–	8	5	10	2
Wiem coś o losach jeszcze dalszych przodków	4	1	6	4	10	2
Trudno powiedzieć, wychowywałem(a)m się poza rodziną	34	11	1	1	35	8
Brak danych	–	–	8	5	8	1
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Wśród ankietowanych tyszan wiedza dotycząca rodziny nie sięga zbyt głęboko w przeszłość. Zaledwie co czwarty respondent wiedział, kim byli jego dziadkowie, a prawie co dziesiąty zadeklarował brak jakiegokolwiek wiedzy o swoich przodkach (tabela 7).

Wyniki badań wskazują, że badani tyszanie najczęściej dysponują informacjami o losach swoich dziadków i rodziców. Nie wydają się oni zainteresowani swymi korzeniami, historią swojej rodziny. Aż co trzeci respondent przyznał, że interesują go obecne wydarzenia w jego rodzinie. W ten sposób trudno kreować społeczną tożsamość. Zaburzenie przekazu międzypokoleniowego nie sprzyja temu procesowi. Warto również pamiętać, że rola rodziny sprowadza się także do bycia głównym ogniwem w procesie tworzenia kapitału społecznego. Z punktu widzenia jednostek rodzina i gospodarstwo domowe stanowią podstawowe źródło kapitału przesądającego o ich szansach życiowych” (Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard 2000: 109–110).

W rodzinie „jak w soczewce kumulują się wszystkie procesy i problemy społeczne, kryzysy gospodarcze, załamania polityczne czy nieudolne programy reform społecznych. Rodzina jest zarazem pierwszym i uprzywilejowanym środowiskiem wychowania, w którym kształtuje się osobowość człowieka” (Szczępański 1999: 119).

Tabela 7

Czy potrafiłaby/łby Pani/Pan powiedzieć, kim byli lub są Pani/Pana dziadkowie i pradziadkowie albo jaki mieli czy mają zawód?

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Nie	30	10	25	18	55	12
Tak, w odniesieniu do wszystkich dziadków/babek	72	24	45	30	117	26
Tak, w odniesieniu do niektórych dziadków/babek	159	53	47	31	206	46
Tak, tylko w przypadku jednego z dziadków/babek	8	3	8	5	16	4
Tak, w odniesieniu do wszystkich pradziadków/prababek	3	1	3	2	6	1
Tak, w odniesieniu do niektórych pradziadków/prababek	8	3	6	4	14	3
Tak, tylko w przypadku jednego z dziadków/babek	15	5	10	7	25	6
Brak danych	3	1	5	3	8	2
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Ciągłość wszystkich kultur opiera się na żywej współobecności trzech pokoleń – pisała Margaret Mead. Oprócz symboli, wartości i norm tworzą ją zwyczaje i obyczaje. Są one bowiem związane z wartościami uznawanymi przez grupę oraz sytuacjami ważnymi dla całokształtu życia zbiorowego, w tym szczególnie dla życia rodziny. Pełniona przez rodzinę funkcja zachowania ciągłości kulturowej społeczeństwa w dużej mierze realizowana jest przez kultywowanie tradycyjnych zwyczajów, wplatanych często w całokształt przeobrażeń społeczno-kulturowych i gospodarczo-politycznych społeczeństwa (Świątkiewicz 1982: 69).

Wśród zwyczajów rodzinnych, które wymieniali badani tyszanie, przeważały te o charakterze ogólnospołecznym i religijnym, takie jak świętowanie jubileuszy, rocznic, rodzinne biesiady czy obchodzenie świąt religijnych. Sporym zaskoczeniem było wskazanie przez zaledwie 2% badanej młodzieży i tylko 1% seniorów kultywowania zwyczajów regionu, społeczności lokalnej. Widoczna różnica w odpowiedziach, choć nie bardzo znacząca, pojawiła się w przypadku pytania o zwyczaje kulinarne oraz spotkania rodzinne, spędzanie czasu w gronie najbliższych (10% przewaga UTW). Niezależnie jednak od tego, czy responden-

ci deklarowali kultywowanie zwyczajów rodzinnych i jak je charakteryzowali, niemal zgodnie stwierdzili (ok. 70%), że ich przekazywanie następnym pokoleniom jest istotne – (tabela 8).

Tabela 8

Czy istnieją (istniały) jakieś zwyczaje, domowe tradycje wyróżniające Pani/Pana rodzinę od innych, które kultywuje się od dawna?

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	N	%	N
Tak, są takie zwyczaje	184	62	66	44	250	55
Tak, kiedyś były, ale odeszliśmy od ich kultywowania	54	17	15	11	69	15
Nie, nie ma takich zwyczajów	29	10	32	22	61	14
Trudno powiedzieć	29	10	31	22	60	13
Brak danych	2	1	2	1	4	1
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Pamięć zawarta jest także w materialnych świadectwach istnienia pokoleń. Są one łącznikiem, który poza poczuciem zakorzenienia daje możliwość spoglądania na przeszłość z dokładnością przyrodniczej lupy. Na starych fotografiach czy w dokumentach możemy odnaleźć ślady historii przodków, a „zapach tamtych dni” na nowo odżywa wraz z tym, jak przyglądamy się naszym prababkom, pradziadkom i ich otoczeniu. Osadzamy siebie w rodzinie w relacji zależności, a także podobieństwa. Dlatego tak ważne są relikwie przeszłości, pieczołowicie przechowywane, nieraz z poświęceniem graniczącym z ryzykiem. Tyszenie posiadają takie pamiątki i przywiązują do nich znaczenie (tabela 9).

Tabela 9

Czy w Pani/Pana rodzinie były lub są przechowywane jakieś pamiątki rodzinne?

	UTW		Młodzież		Ogółem	
	N	%	N	N	%	N
Tak, kiedyś były	81	27	36	24	117	26
Tak, są do dzisiaj	159	53	77	52	236	53
Nie, nie ma takich pamiątek	45	15	20	13	65	15
Trudno powiedzieć	11	4	12	8	23	5
Brak danych	2	1	4	3	6	1
Ogółem	298	100	149	100	447	100

Źródło: badania własne.

Wśród posiadanych przedmiotów najczęściej wymieniano fotograficzną dokumentację życia rodzinnego oraz pamiątki, które nie mają wartości materialnej, jak listy, pamiętniki, wiersze i książki. Niemalą grupę stanowią przedmioty, które nie pełnią już żadnych funkcji, jak np. pamiątki wojskowe, drobne przedmioty osobistego użytku czy dokumenty. Niektóre rzeczy jednak (obrazy, meble, zastawa stołowa, biżuteria) mogą mieć nadal walory użytkowe lub artystyczne, co zapewne spowodowało rozdziwiek w odpowiedziach respondentów młodych i słuchaczy UTW – np. dla 23% młodych zastawa stołowa jest pamiątką, a w grupie słuchaczy UTW tylko dla 9% (dla młodych funkcja znakowa dominuje nad użytkową).

W zbiorach pamięci

Analiza wyników badań pozwala na wyeksponowanie kilku wniosków i skłania do refleksji. Ankietowani uznali, że wiedza o przeszłości ich miasta potrzebna jest każdemu tyszaninowi. Respondenci są zainteresowani tym, co w przeszłości wydarzyło się w ich mieście, a źródłem wiedzy o tych wydarzeniach jest przede wszystkim ich rodzina, instytucje edukacyjno-wychowawcze oraz środki masowego przekazu.

Badani mają wśród „betonu tyskiej wielkiej płyty” miejsca intymne, które darzą szczególnym rodzajem sympatii. W ich opinii Tychy dysponują kilkoma zabytkami, z których mieszkańcy mogą być dumni, którymi warto chwalić się przed turystami.

Rodzina to główny aktor procesu transmisji kulturowej i kultywowania pamięci społecznej. Słuchacze UTW zadeklarowali większą znajomość historii własnej rodziny niż ankietowana młodzież. Uczniowie żyją dniem dzisiejszym, a czasy ich rodziców i dziadków wydają się dla nich nie mieć większego znaczenia. W tyskich rodzinach nie kultywuje się rodzinnych tradycji, lokalnych i regionalnych zwyczajów. Wymieniane przez ankietowanych zwyczaje i obyczaje miały charakter ogólnospołeczny i religijny. Czyżby na Śląsku zanikały tradycje i obrzędowość?

Tyszanie posiadają liczne pamiątki rodzinne. Są to fotografie, listy, pamiętniki, pamiątki wojskowe, przedmioty użytkowe itp. Współcześnie w zglobalizowanym, płynnym i „skonsumowanym” świecie, dla własnego dobrostanu, poszukujemy swych korzeni, odwołujemy się do naszych mikroświatów, do rodzin, do miejsc dla nas szczególnych. Możliwość sięgnięcia pamięcią wstecz, możli-

wość odwołania się do przeszłości, wspomnianie tych, których z nami już nie ma, a którzy wywarli w mniejszym lub większym stopniu wpływ na nasze życie i życie naszych najbliższych, to ważny element w kształtowaniu się zarówno indywidualnej, jak i społecznej tożsamości. Wspólnota miejsc, wydarzeń, historii daje poczucie więzi z tymi, którzy żyją obok nas, są naszymi sąsiadami, mieszkańcami naszej dzielnicy, naszego miasta. Ale, jak pisze Anthony Giddens, „choć wszyscy żyjemy w środowiskach lokalnych, światy doświadczane u większości z nas są naprawdę globalne” (Giddens 2001: 257) Może więc nie warto podejmować wysiłku, by utrwać w swojej pamięci wydarzenia i symbole przeszłości, a może właśnie dlatego warto?

Literatura

- Boksański Z. 1988, *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Giddens A. 2001, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późniejszej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Richard A. (red.) 2000, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany systemowej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kwiatkowski P.T. 2008, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Niedźwiedzki D. 2003, *Władza – tożsamość – zmiana społeczna*, Universitas, Kraków.
- Szacka B. 2006, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szczepański M.S. 1991, *Miasto socjalistyczne i świat społeczny jego mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szczepański M.S. (red.) 1999, *Tychy. Integracja – Społeczność lokalna – Rodzina miejska*, JOTAN, Tychy.
- Szpociński A., Kwiatkowski P.T. (red.) 2006, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Świątkiewicz W. (red.) 1982, *Wartości a style życia rodzin. Socjologiczne badania rodzin miejskich na Górnym Śląsku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Yi-Fu Tuan 1987, *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

**MÓWIONA HISTORIA SOCJALISTYCZNEGO MIASTA
TYCHY W ZBIOROWEJ PAMIĘCI TYSZAN****Streszczenie**

Osią teoretyczną, wokół której osadzona została analiza wyników prowadzonych przez nas badań empirycznych, jest pojęcie pamięci zbiorowej. W badaniach ankietowych, które miały charakter porównawczy, wzięły udział dwie kategorie respondentów – słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz uczniowie tyskich szkół średnich. Przyjeliśmy, że podstawowymi składnikami pamięci społecznej związanej z Tychami będzie wiedza na temat przeszłości miasta i jego symboli oraz że szczególną rolę w tym procesie odgrywa rodzina, bo to właśnie tam rozpoczyna się proces kształtowania pamięci społecznej i budowania trwałych ogniw dla przekazu jej elementów przyszłym pokoleniom.

Słowa kluczowe: pamięć zbiorowa, tożsamość, miasto, rodzina

**SPOKEN HISTORY OF A SOCIALIST CITY
TYCHY IN COLLECTIVE MEMORY****Summary**

The article is an analysis of empirical research carried among inhabitants of the city of Tychy. Two categories of respondents were examined – secondary school students and representatives of the oldest generation of inhabitants of the city. The research focused on the phenomenon of collective memory. It was assumed that the respondents' knowledge about the history of the city and its symbols as well as their knowledge about the past of their families are the basic elements of social memory. Moreover, it was assumed that the past of a family would play a special role in the process of forming social memory and creating long-lasting links for the transfer of elements of social memory to future generations.

Keywords: collective memory, identity, city, family

JOANNA FRĄTCZAK-MÜLLER

Uniwersytet Zielonogórski

**JAKOŚĆ ŻYCIA LUBUSZAN
ANALIZA POTRZEB BYTOWYCH RODZIN I ICH OCZEKIWAŃ
WOBEC POLITYKI SPOŁECZNEJ W POLSCE**

Zmienność form życia małżeńskiego oraz subiektywne poczucie dobrostanu wynikają m.in. z faz cyklu rozwoju rodziny. Są one czynnikiem determinującym potrzeby rodziny oraz intensywność i treść realizacji podstawowych funkcji. Świadomość tego wydaje się niezbędna do nakreślenia kierunków działań polityki rodzinnej. Jednocześnie rodzą się pytania, czy podejmowane działania powinny kłaść główny nacisk na przeciwdziałanie negatywnym sytuacjom, których doświadczają rodziny, czy też sprzyjać kreowaniu jej nowego modelu. Jakość życia jest terminem wieloznacznym. Wynika to z wzajemnego oddziaływania obiektywnych warunków życia, tj. materialnych warunków egzystencji jednostek i grup społecznych oraz normatywnego, subiektywnego stosunku do nich, jak również dynamicznego, zmiennego w czasie charakteru zarówno tych obiektywnych realiów ludzkiej egzystencji, jak i nastawień, przekonań podmiotów oraz niejednoznacznego zakresu pojęć służących definiowaniu tej kategorii (Czapieński 1994; Lisowski 1996, 1998; Rybczyńska 1998). Wystarczy w tym miejscu przypomnieć, że podstawowa dla prezentowanych badań kategoria analityczna „potrzeba” w poszczególnych dyscyplinach społeczno-ekonomicznych ma różne znaczenia, a tym samym odmienne możliwości wyjaśniające, co wywołuje odmienne implikacje. Mimo tych zastrzeżeń badania obiektywnych warunków zaspokajania potrzeb jednostek i grup rodzinnych, poziomu ich zaspokajania

i wywołanego nimi subiektywnego poczucia „dobrostanu” mają sens zarówno poznawczy, jak i praktyczny, niezbędny do kreowania polityki rodzinnej.

Z punktu widzenia przyjętej problematyki istotne było zebranie informacji na temat ocen polityki społecznej w Polsce i oczekiwań z nią związanych. Dane dla tego typu ustaleń zostały przeze mnie zaczerpnięte z dwóch rodzajów badań. Na udział w badaniach zgodziło się w sumie 441 osób, przy czym 412 wzięło udział w wywiadzie kwestionariuszowym, a 29 w wywiadzie narracyjnym. Badane osoby pochodziły z 14 powiatów stanowiących województwo lubuskie. Osoby biorące udział w wywiadzie kwestionariuszowym odpowiadały na pytania od lipca do listopada roku 2006. Respondenci do tej części badań zostali wylosowani z systemu ewidencji PESEL. Do udziału w wywiadzie narracyjnym zostało poproszonych 29 osób dobranych w sposób teoretyczny. Były to osoby wybierane ze względu na typ tworzonego związku, mieszczącego się w kategoriach: pełny/niepełny, formalny/nieformalny, dietny/bezdietny. Kryteria doboru ustaliłam w odniesieniu do funkcjonującego w dyskursie społecznym podziału na formy życia małżeńsko-rodzinnego. Prezentowana część badań służyła rozpoznaniu doświadczeń w kreowaniu codziennego życia rodzinnego, opinii o jego jakości, sposobów wypełniania ról rodzinnych, a także oczekiwań w stosunku do polityki społecznej w Polsce.

Subiektywne oceny jakości życia

Zadowolenie z życia jest zmienną stanowiącą sumę cech związanych z emocjami i uczuciami dotyczącymi aktualnej egzystencji. Równolegle istnieje kategoria pojęciowa „zadowolenie z dotychczasowego życia”, przez którą rozumiane jest zadowolenie z pewnego bilansu, równoznaczne z sumą doświadczeń życiowych, a zatem postrzegane przede wszystkim z perspektywy przeszłości (Rybczyńska 1998). Trudno jednak o ostre granice pomiędzy tymi dwoma terminami. Siłą rzeczy, gdy mówi się o zadowoleniu z życia, perspektywy czasu teraźniejszego i przeszłego, przeplatając się ze sobą, zacierają się. Próbując więc określić stan zadowolenia respondentów z życia, przyjąłam go za odczucia pojawiające się w wyniku splotu różnych czynników życia ekonomicznego i wydarzeń związanych z życiem osobistym, w tym przede wszystkim z życiem rodzinnym, odnoszące się do teraźniejszości, jednak warunkowane także przez przeszłość.

Respondenci uczestniczący w sondażu oceniali swoje życie, biorąc pod uwagę własną sytuację rodzinną, bytową i zawodową oraz inne sfery szczegól-

nie dla nich ważne. Ponad połowa (51,5%) badanych była dość szczęśliwa. Niezbyt szczęśliwymi okazało się 28,5% respondentów. Zgodnie z przypuszczeniami najmniejsze odsetki wskazań otrzymały kategorie skrajne: bardzo szczęśliwy i bardzo nieszczęśliwy. Tylko 15,2% osób czuło się bardzo szczęśliwymi, a 4,9% bardzo nieszczęśliwymi. Ponadto osoby młodsze były zdecydowanie bardziej szczęśliwe w porównaniu z resztą próby. W całej próbie stanowiły one 23,7% (w kategorii ≤ 1976) i aż 69% z nich odznaczało się wysokim poczuciem szczęścia. Stan ten jest odzwierciedleniem ogólnego trendu, w którym ludzie młodzi charakteryzują się większym zadowoleniem z sytuacji na rynku pracy w Polsce, lepiej oceniają zmiany po akcesji do Unii Europejskiej czy z większym optymizmem patrzą w przyszłość. W badaniach województwa lubuskiego dotyczących jakości życia młodzieży z rodzin ubogich również otrzymano podobne wyniki. Młodzież, w porównaniu ze swoimi rodzicami, przejawiała tendencję do bardziej pozytywnych ocen własnego życia. W kolejnych wariantach odpowiedzi dodatkowo mniej uczniów i studentów postrzegało swoje życie jako przeciętne oraz bardziej lub bardzo pesymistyczne (Rybczyńska 1998: 128–129). Zadowolenie z życia zmieniało się także wraz z liczbą członków rodziny. Obliczenia statystyczne wykazały, że im większa rodzina, tym większe poczucie niezadowolenia, nie jest to jednak zależność istotna statystycznie. Nie dziwi więc fakt, że największy procent niezadowolonych skumulował się w rodzinach pięcioosobowych i większych (63%). Podobna sytuacja zaistniała przy porównaniu rodzin pełnych i niepełnych. Wystąpiło tu dużo większe zadowolenie respondentów żyjących w rodzinach pełnych w porównaniu z członkami rodzin monoparentalnych. Szczęśliwych i bardzo szczęśliwych żyjących w rodzinach pełnych było 68% i 32% wśród rodzin niepełnych.

Na subiektywne poczucie szczęścia nie miała wpływu płeć badanych. W badaniach wśród kobiet i wśród mężczyzn otrzymałam podobne rozkłady zadowolenia z życia, z niewielkim odchyleniem na rzecz kobiet w kategorii bardziej zadowolonych (17% bardzo szczęśliwych wśród kobiet do 11% wśród mężczyzn oraz 48% dość szczęśliwych wśród kobiet w stosunku do 57% wśród mężczyzn). Ponadto najwięcej bardzo szczęśliwych osób mieściło się w przedziale dochodowym 3000–3499 zł (41,2%). Respondenci dość szczęśliwi otrzymywali wynagrodzenia w przedziałach 2500–2999 zł (71,4% tak zarabiających) oraz 4500–4999 zł (75%). Zgodnie z przypuszczeniami osoby najmniej szczęśliwe umieściły swoje dochody w przedziałach 500–749 zł (59%) oraz 750–999 zł (53%).

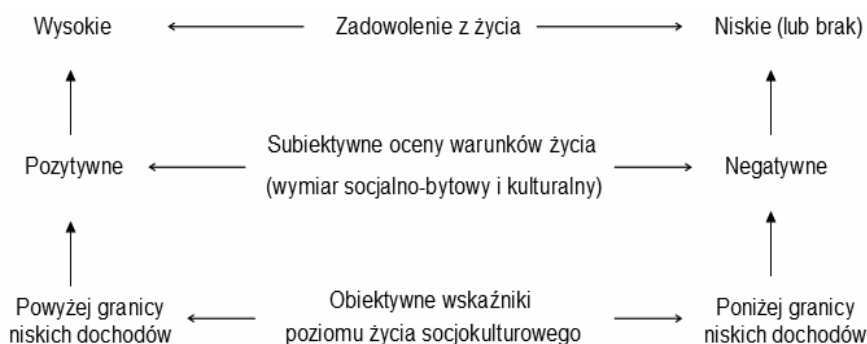
Wśród uczestników badań jakościowych, mimo różnych doświadczeń życiowych, wszyscy czuli się osobami szczęśliwymi. W swoich narracjach zarówno kobiety, jak i mężczyźni podkreślali wagę posiadania rodziny jako warunku *sine qua non* zadowolenia z życia i poczucia spełnienia. W ocenie własnego życia odwoływano się więc głównie do posiadania rodziny. Bardzo często jednak współwystępowała z nim druga ważna składowa zadowolenia z życia – posiadanie pracy.

Bliskie kontakty z rodziną wydają się być dla badanych najważniejsze. Możliwość powrotu do domu rodzinnego, oparcie w najbliższych, dobre kontakty z nimi i posiadanie dzieci to podstawowe składowe szczęśliwego życia wskazywane przez respondentów: *Szczęśliwe życie to dla mnie przede wszystkim stabilizacja w pracy i w domu. Ja w tym wieku mam tę stabilizację, to czego mi trzeba? O, są tacy, co powodzi im się lepiej, o tak... ale człowiek powinien się z tego co ma cieszyć. Mamy co jeść, w co ubrać, mieszkanie też jest, powodu do narzekania nie ma. No może wycieczki. Na to nas nie stać, a dzieci by chciały. Tak gdzieś w Polskę ruszyć, bo za granicę to nie... za drogo, ale to przecież nie najważniejsze. Naprawdę zadowolona jestem* (R27). Badani mężczyźni częściej niż kobiety w ocenie swojego życia odwoływali się do zdrowia i zarobków. Były one niezbędnymi warunkami do szczęśliwego życia rodzinnego, dającymi poczucie bezpieczeństwa im samym i ich najbliższym. Jest to zgodne z kulturowym zapisem ról kobiecych i męskich.

Mężczyźni pełniąc w swoich gospodarstwach domowych role instrumentalne, rzadziej wskazują na emocje i poczucie bliskości, skupiając się na zapewnieniu swoim rodzinom bytu i możliwości niezakłóconego trwania. *A bo szczęście to dla każdego inne jest. Jednym jest szczęście rodzina, drugim na przykład pieniądze żeby mieć, a dla mnie to zdrowie. Jestem szczęśliwy, jak mam zdrowie. A pieniądze to raz jest, raz nie ma, no trudno. Jak mam zdrowie, to go dla rodziny zdobędę* (R5). *Szczęście... ja dzieci mam. Szczęście to jak mam za co je utrzymać. I żonę. Na razie mam, to i szczęśliwy jestem* (R7). Przywoływanie zatrudnienia w tym kontekście występowało bardzo często jako element niezbędny do założenia i przetrwania rodzin. Badani odwoływali się do posiadania pracy, marzeń o „lepszey pracy”, tj. lepiej wynagradzanej oraz pozwalającej na łączenie obowiązków rodzinnych z zawodowymi. *Najważniejsze, żeby być razem, no i żeby praca była. Chciałabym mieć pracę, która zapewniłaby mi bardziej dostatnie życie i mieszkanie, i żeby mąż zarabiał lepiej i pojawiał się w domu wcześniej niż godzina 23* (R13). W każdym jednak z tych odwołań zatrudnienie jest traktowane

instrumentalnie. To rodzina wydaje się najwyższą wartością, której podporządkowane jest posiadanie pracy.

W myśl tezy, że podstawowym kryterium zadowolenia życiowego jest poziom zobiektywizowanych bytowych i kulturalnych wskaźników życia, najpoważniejsze spośród adekwatnych mierników są materialne wyznaczniki poziomu egzystencji. Dodatkowo założyłam więc związek pomiędzy zadowoleniem z życia a sferą materialną rodziny. Wskazywaną zależność prezentuje schemat 1. Na podobną tendencję wskazuje Janusz Czapiński, dowodząc wzrastającej rangi powiązania między dobrobytem psychicznym Polaków i obiektywnymi warunkami ich życia (Czapiński 1996: 264–265).

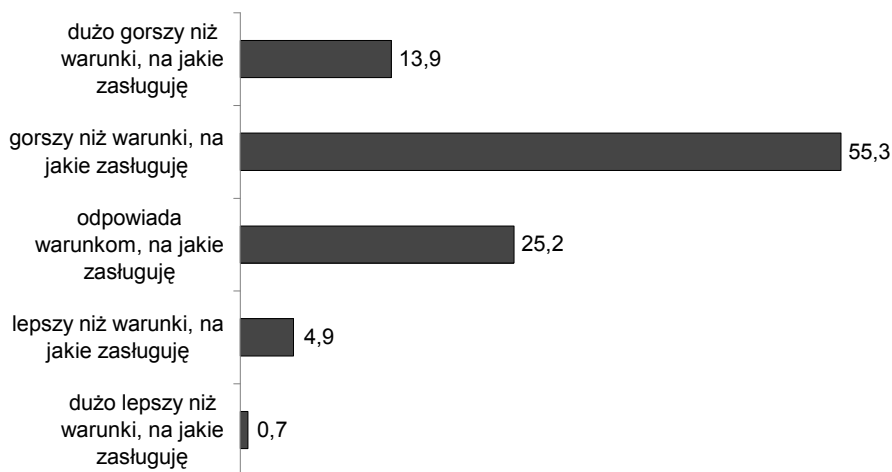


Schemat 1. Wpływ obiektywnych wskaźników poziomu życia na zadowolenie z życia
Źródło: Czapiński 1996: 264–265.

W badaniach ujawniła się silna zależność statystyczna pomiędzy oceną własnej sytuacji finansowej i poczuciem szczęścia badanych ($\chi^2 = 86,400$; $df = 9$; istotność asymptotyczna = 0,00). Osoby dobrze oceniające posiadane środki finansowe czuły się jednocześnie bardziej szczęśliwe od tych, które stan swojego posiadania oceniały gorzej. Ponadto wśród szczęśliwych i bardzo szczęśliwych najczęściej występowały osoby zatrudnione na pełny etat (74%) lub prowadzące prywatną działalność (82%), uczące się i studiujące (87%) oraz będące na urlopie wychowawczym lub macierzyńskim (73%). Najmniej zadowoleni z życia byli bezrobotni (56%) oraz emeryci i renciści (44%).

W ramach modułu dotyczącego oceny materialnego poziomu egzystencji rodzin uczestniczący w sondażu zostali dodatkowo poproszeni o zastanowienie nad tym, czy osiągnięty przez nich materialny poziom życia spełnia ich wymagania i odpowiada ich aspiracjom. Jedynie jedna czwarta respondentów wskazała,

że ich obecny stan posiadania w pełni odzwierciedla to, na co ich zdaniem zasługują. W sumie aż 69,2% respondentów uznało, że posiadają mniej lub dużo mniej, niż potrzebują do zaspokojenia potrzeb rodziny, w tym 13,9% stwierdziło, że ich materialny poziom życia jest dużo gorszy od tego, jaki im się należy. Jedyne 5,6% badanych było zdania, że materialne warunki, w których żyją, są lepsze lub dużo lepsze od tych, na które zasługują (wykres 1).



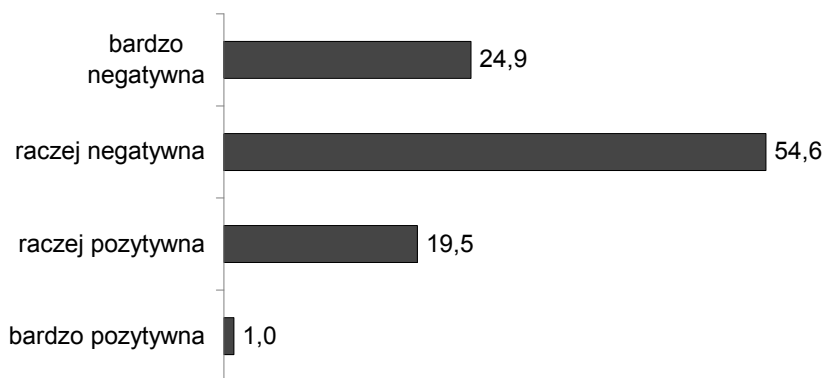
Wykres 1. Ocena stopnia, w jakim materialny poziom życia respondentów odpowiada warunkom, na jakie ich zdaniem zasługują (%)

Źródło: badania własne.

Przytoczone dane wskazują na względną deprivację potrzeb osób uczestniczących w sondażu. 33,4% respondentów towarzyszyły negatywne odczucia związane z przeżywaniem deprivacji lub niedostatecznego zaspokojenia potrzeb. Ten negatywny obraz własnego życia wpływał w krańcowych sytuacjach na poczucie niezadowolenia badanych. Obliczony dla zależności pomiędzy materialnymi warunkami życia respondentów a oceną stopnia, w jakim materialny poziom życia odpowiada warunkom, na jakie zasługują, współczynnik korelacji Pearsona wykazał istnienie silnej statystycznej zależności (χ^2 Pearsona = 4,346; $df = 1$; istotność asymptotyczna = 0,01).

Ponadto zdaniem większości badanych ich materialny poziom życia w zdecydowanej większości nie odpowiadał ich aspiracjom. Tylko 2,9% respondentów stwierdziło, że poziom ich egzystencji jest zgodny z tym, czego pragną. Pozostali badani aspirowali do dużo wyższego standardu niż obecnie posiadany. Zdaniem

14,3% poziom ich życia w ogóle nie odpowiadał temu, czego oczekują. Badani porównywali również swój standard życia z materialnym standardem większości ludzi w ich wieku. Zdecydowana większość (45,9%) była zdania, że ich stan posiadania jest dokładnie taki sam, jak większości ludzi im podobnych. Jako gorszy i znacznie gorszy widziało go 29,1% osób. Pozostali respondenci ocenili swój standard życia jako lepszy niż przeciętnie reprezentowany przez ludzi w ich wieku, w tym trochę lepsze warunki życia niż przeciętne deklarowała jedna piąta badanych, a dużo lepsze – 2,6% osób.



Wykres 2. Uwarunkowania decyzji matrymonialnych i sposoby realizacji ról małżeńsko-rodzinnych
Źródło: badania własne.

Dla wszystkich osób uczestniczących w wywiadach jakościowych podstawą założenia rodziny była miłość i chęć posiadania bliskich. Respondenci mówili o głębokim uczuciu, marzeniach o dzieciach i wspólnym gospodarowaniu. Dodatkowo w kategorii młodszych badanych zawierających swoje związki małżeńskie w latach 90. i później kryterium wpływającym na decyzje matrymonialne było uposażenie, posiadanie mieszkania i sytuacja na rynku pracy. Są to zmienne, które nie wystąpiły w narracjach osób zakładających rodziny w latach 70. i 80. Nie znaczy to, że wszyscy w starszej kategorii badanych podczas zawierania małżeństwa byli dobrze uposażeni i posiadali własne mieszkania. Kwestie finansowe nie stanowiły jednak czynnika determinującego decyzję o ślubie, ponieważ wszyscy mieli w owym czasie pracę i standard życia podobny do większości ludzi w ich otoczeniu. Posiadanie zatrudnienia oznaczało dla małżeństwa przynajmniej częściową samodzielność finansową: *Przed zawarciem małżeństwa było ważne tylko*

to, że chcemy być ze sobą. Na nic innego nie patrzyliśmy. Moi rodzice nam przy ślubie pomogli bardzo i na początek u nich mieszkaliśmy, a potem to już mieszkanie ze spółdzielni było (R5).

Czynniki finansowe zyskały na znaczeniu wśród uczestniczących w badaniu osób młodych. Najważniejszym elementem brany pod uwagę przy decyzji o małżeństwie była samodzielność ekonomiczna przyszłego związku, widziana poprzez pryzmat posiadania zatrudnienia przez osoby go tworzące. Młodzi respondenci brali więc pod uwagę nie tylko uczucia i chęć bycia razem, ale również sytuację na rynku pracy, zagrożenie bezrobociem, wysokość dochodów. Na lokalnych rynkach pracy, zgodnie z ogólnopolską tendencją, wzrosło znaczenie indywidualnych umiejętności zawodowych, dzięki czemu młode osoby uczestniczące w badaniach skupiały swoją uwagę na podwyższaniu kwalifikacji i inwestowaniu środków materialnych w wykształcenie, co prowadziło do odwlekania momentu zawarcia związku małżeńskiego i tworzenia związków nieformalnych. Jedna z młodszych respondentek w taki sposób przedstawia swoją sytuację rodzinną: *Jeszcze nie mamy ślubu, ponieważ najwyczejniej nas na niego nie stać. Nawet jeśli nam finansowo pomogą moi rodzice i jego mama, czego nie chcemy, to i tak musimy zbierać sporą część pieniędzy. [...] Po pięciu latach życia „na kocią łapę” najwyższy czas na sformalizowanie związku. Niedawno zaczęłam lepszą pracę, narzeczony pracuje cały czas po godzinach, więc mam nadzieję, że uda nam się odłożyć jak najwięcej pieniędzy na nasz ślub. W planach mamy też oczywiście kredyt, ale zależy nam, żeby to była najmniejsza kwota (R16).*

Uczestniczące w badaniach młode kobiety tłumaczyły również, dlaczego odwołują decyzje prokreacyjne: *Kobiety potrafią łączyć pracę zawodową z wychowywaniem dzieci. Wprawdzie wszystko zależy od jakości życia, warunków mieszkaniowych, finansowych, od rodziny, ale praca i wychowywanie dzieci mogą iść ze sobą w parze, chociaż ja nie miałabym nic przeciwko poświęceniu się całkowicie wychowywaniu dzieci, pod warunkiem że mąż przynosiłby wypłatę, która wystarczylaby na opłaty, wszystko, co potrzebne do życia i na zapewnienie dzieciom wszystkich wygod. Zresztą kobietom posiadającym dzieci wcale nie jest łatwo znaleźć pracę, więc jeśli chcę je mieć, też pewnie podzielę ich los. Pracodawcy pytają przecież o męża i dzieci, i takich z dziećmi nie chcą zatrudniać, bo wiadomo, że jak dziecko będzie chore, matka weźmie dzień wolny i pójdzie z nim do lekarza (R13).* W przypadku młodych kobiet przemiany na rynku pracy wydały się więc podstawowym czynnikiem prowadzącym do podejmowania decyzji o życiu w związkach nieformalnych. Zdecydowały się one na taką formę zwią-

ku między innymi z obawy o większe utrudnienia w poszukiwaniu pracy, ponieważ, ich zdaniem, związek nieformalny chroni je przed dyskryminacją na rynku pracy powodowaną kojarzeniem młodych mężatek z szybkim macierzyństwem, a przez to absencją w pracy.

Podział obowiązków w gospodarstwach domowych badanych był raczej tradycyjny. Większość respondentów przypisywała kobietom prace domowe i wychowywanie dzieci: *Mój dzień jest pełen pracy. Rano przygotowuję śniadanie, odwożę Weronikę do przedszkola, robię zakupy, sprzątam, prasuję, robię obiad, po 15. odbieram Weronikę, jemy obiad, bawimy się i uczymy pisać* (R8). *Sprzątam, gotuję, prasuję, opiekuję się dzieckiem. Oczywiście idę do pracy, robię zakupy i znajduję czas na wspólne zainteresowania moje i męża* (R9). W większości przypadków badane kobiety pracowały zawodowo, co wpływało na wskazywane przez nie w narracjach poczucie przeciążenia obowiązkami. Podobną sytuację zauważyłam podczas analizy wypowiedzi osób żyjących w rodzinach monoparentalnych i wielodzietnych. Kobiety prowadzące tego typu gospodarstwa wskazywały na nieskończoność wykonywanych obowiązków oraz brak czasu na odpoczynek i czasu dla siebie: *Obowiązki? Ja pracuję, dzieci się kształcą. Czyli na głowie wszystko. Muszę sprzątać mieszkanie, obiad ugotować, wyszykować na uczelnię, poprać i znowu ugotować i tak ciągle* (R5). *Hmm, jak wygląda mój codzienny rozkład zajęć? [...] To zależy, na którą dzieci mają do szkoły. Wstaję, robię śniadanie, zazwyczaj idą do szkoły, syn do drugiej klasy, a dziewczynki do zerówki. Ktoś je wtedy idzie odprowadzić, ja się przeważnie zajmuję najmłodszymi synkami. Robię obiad, często jakieś zakupy, staram się posprzątać ile się da, później odbieram dzieci, czasem teść to robi, wrócimy do domu, to odrabianie lekcji syna, obiad, sprzątamy, czasem z mężem gdzieś wychodzimy, ale mam wrażenie, że ciągle sprzątam. [...] A na co mi brakuje najwięcej czasu? Na prasowanie? Coś ambitniejszego może... Nie, no po prostu brakuje mi czasu dla siebie* (R1).

Ocena polityki społecznej w Polsce w opinii badanych

W Unii Europejskiej polityka rodzinna kształtowana jest, podobnie jak w aktach ONZ, pod wpływem czynników o charakterze demograficznym, społecznym, ekonomicznym i kulturowym. Ze względu na różnice w charakterystyce tych zmiennych w poszczególnych krajach ich polityki społeczne także się różnią, choć można wyodrębnić pewne elementy wspólne. Zasady świadczeń

i innych rozwiązań stosowanych w ramach polityki rodzinnej krajów Unii mają na celu:

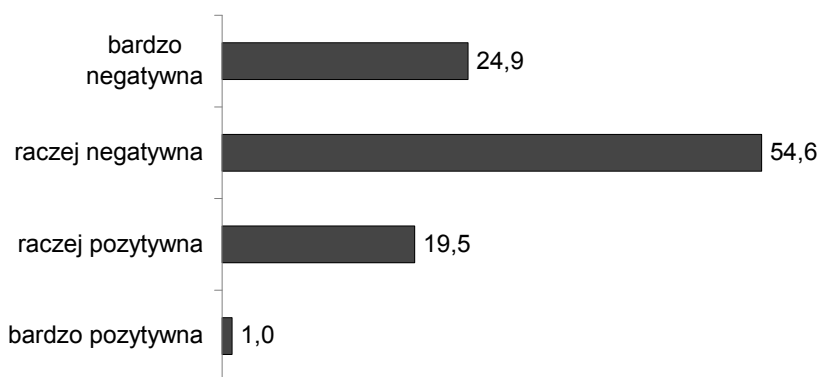
- łagodzenie materialnego obciążenia rodzin wynikającego z utrzymania i wychowywania dzieci. Służą temu zasiłki rodzinne i inne świadczenia pieniężne (np. zasiłki z tytułu urodzenia dziecka). Urzeczywistnienie tego celu znalazło swój wyraz w systemach podatkowych i wyraża się w ulgach podatkowych przyznawanych na dzieci;
- umożliwienie godzenia obowiązków związanych z pracą i życiem rodzinnym. Obok takich rozwiązań i świadczeń, jak urlop i zasiłek macierzyński, urlop i zasiłek opiekuńczy (wychowawczy), żłobki, przedszkola, uwzględniono w nim również rozwiązania dotyczące różnych form zatrudnienia (niepełny lub elastyczny czas pracy) lub innych form wykonywania pracy (praca zawodowa wykonywana w domu);
- urzeczywistnienie (w coraz większym stopniu) idei partnerstwa w rodzinie. Jest to rozciągnięcie także na ojców niektórych uprawnień mających na celu łączenie ról zawodowych z rodzinnymi;
- rozszerzanie grupy podmiotów realizujących politykę rodzinną, co wynika z: przekazania uprawnień ze szczebla centralnego na szczeble lokalne, powiększania się grona instytucji i organizacji zajmujących się polityką rodzinną, ze zmian „sektorowych” polegających na tym, że obok sektora publicznego coraz częściej pojawiają się instytucje sektora prywatnego oraz z uspołeczniania procesów decyzyjnych niższego szczebla poprzez włączenie rodzin lub organizacji reprezentujących ich interesy (Balcerzak-Paradowska 2003: 263–265; *Strategia polityki społecznej 2002–2005* 2002).

W Polsce zmiany rozwiązań stosowanych w ramach polityki społecznej mają na celu dostosowanie jej do trendów obowiązujących w UE. Jest to jednak długi proces, który nie zawsze będzie związany z pozytywnym odbiorem społecznym. Obecnie spotykamy się z raczej negatywnymi opiniami dotyczącymi polityki społecznej państwa, w tym polityki rodzinnej. Respondenci CBOS z 1996 roku mieli krytyczny stosunek do polityki realizowanej wobec rodziny, tylko 12% oceniło ją pozytywnie. Nie znaczyło to wcale, że badani mieli duże oczekiwania w stosunku do działalności państwa. W większości nie obciążali go wyłączną odpowiedzialnością za warunki bytowe rodzin wychowujących dzieci. Ponad jedna trzecia respondentów (35%) czyniła odpowiedzialnymi za własne warunki bytowe same rodziny posiadające dzieci, a ponad połowa (57%) uzna-

ła państwo za współodpowiedzialne za nie na równi z rodziną (CBOS 1996). Badania CBOS z 2000 roku przyniosły jeszcze ostrzejszą krytykę polityki wobec rodziny. Za niedostateczne działania rządu uznało 46% badanych, a 41% za ledwie wystarczające. Tylko 6% respondentów uznało je za dobre, nikt za bardzo dobre. Mimo świadomości pogłębiającego się niżu demograficznego ponad połowa (58%) badanych uważała, że państwo nie powinno zachęcać obywateli do posiadania większej liczby dzieci. Badani w roku 2000 uznali brak wsparcia i pomocy ze strony państwa za drugi z kolei, pod względem częstości wyborów, czynnik wpływający na zmniejszanie się dzietności rodzin (55%). Pierwszym były niedostatecznie warunki mieszkaniowe – 76% wskazań (CBOS 2000).

Polityka społeczna państwa tworzy ogólne warunki zaspokajania potrzeb przez grupy społeczne, a instytucje i agendy samorządu terytorialnego powinny umożliwiać ich zaspokojenie swoim mieszkańcom. Interesowało mnie więc, jak rozwiązania stosowane w jej ramach są oceniane przez osoby uczestniczące w badaniach oraz jaki jest odbiór społeczny nowych trendów w działaniach na rzecz rodziny.

Jakie oczekiwania są kierowane pod adresem polityki prorodzinnej państwa? W omawianych badaniach CBOS z 2000 roku na pierwszym miejscu znalazły się postulaty dotyczące poprawy warunków bytowych rodzin poprzez zwalczanie bezrobocia, wzrost wynagrodzeń, udzielanie rodzinom wsparcia w formie pomocy finansowej i socjalnej, lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodzin. Postulowane oczekiwania wskazują na rolę państwa w tworzeniu niezbędnych warunków dla bezpieczeństwa ekonomicznego rodzin, jak i uznania społecznego. Podobne wyniki badań otrzymałam podczas prowadzenia sondażu w województwie lubuskim. Większość z respondentów uznała, że polityka społeczna państwa może być oceniona jedynie jako bardzo lub raczej negatywna. Takie opinie wyraziło w sumie 79,5% badanych. Tylko równy 1% respondentów był zdania, że podejmowane działania w ramach polityki społecznej są wystarczające i ocenił ją bardzo dobrze. Pozostała część respondentów oceniła działania rządu w tej kwestii raczej pozytywnie. Dokładne dane przedstawia wykres 2.



Wykres 2. Ocena polityki społecznej w Polsce (%)

Źródło: badania własne.

W poszukiwaniu oszczędności i racjonalizacji wydatków w ostatnim dziesięcioleciu w samej Zielonej Górze zlikwidowano 9 przedszkoli (GUS 2005). Znajduje to uzasadnienie w zmniejszającym się rokrocznie przyroście naturalnym, rodzi jednak problem przy wzroście odsetka urodzeń wywołanym wchodzeniem w wiek doboru małżeńskiego kolejnego wyżu demograficznego. Ponadto pamiętać należy o daleko posuniętej komercjalizacji usług opiekuńczo-wychowawczych. Pomijając wychowawcze aspekty związane z pobytami dzieci w takich placówkach, jak przedszkola i żłobki, trzeba dodatkowo zwrócić uwagę na fakt, że opłaty za pobyt dzieci w przedszkolu wraz z kosztami przejazdu środkami komunikacji zbiorowej mogą być niewiele niższe niż minimalne wynagrodzenie. Dla wielu kobiet konieczność ponoszenia tak wysokich kosztów może być czynnikiem dezaktywującym je na rynku pracy. Z tego powodu uczestniczących w sondażu poprosiłam o ocenę działalności władz gmin, w których mieszkają. Otrzymane dane i w tej kwestii odzwierciedlały ogólnopolskie wyniki. Większość badanych (49,8%) wyraziła negatywne opinie na temat działalności przedstawicieli władz samorządowych w swoich gminach, w tym 17% oceniło ją bardzo nisko. Jedyne 17,7% respondentów uznało, że władze gminy działają dobrze, a 2% było zdania, że prace podejmowane przez zarządzających gminą można określić jako bardzo dobre. Martwi jednak fakt, że aż 30,5% respondentów nie miało zdania w tej kwestii. Uczestnicy badań sondażowych proszeni byli również o ocenę poszczególnych działań gmin dotyczących dbałości o: najuboższych, bezpieczeństwo publiczne, infrastrukturę sanitarno-techniczną, drogi, jakość

i wysokość zabezpieczeń społecznych, młode małżeństwa, rodziny z dziećmi, kobiety na rynku pracy oraz osoby starsze (tabela 1).

Tabela 1

Ocena działalności władz gminy

Lp.	Dbłość władz gminy o:	Ocena dostateczności podejmowanych działań (%)		
		„tak”	„nie”	„trudno powiedzieć”
1	Najuboższych	18,0	42,0	40,0
2	Bezpieczeństwo	35,8	42,0	22,1
3	Infrastrukturę sanitarno-techniczną	51,8	27,2	21,0
4	Nawierzchnię dróg	24,1	61,2	14,7
5	Jakość i wysokość zabezpieczeń społecznych	17,2	38,6	44,2
6	Młode małżeństwa	6,3	40,3	53,2
7	Rodziny z dziećmi	13,2	39,9	46,9
8	Kobiety na rynku pracy	5,9	45,1	49,0
9	Osoby starsze	13,9	40,9	45,2

Ponieważ badani mieli możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi, procent wskazań nie sumuje się do stu.

Źródło: badania własne.

W każdej z przedstawionych kategorii, z wyłączeniem ocen dotyczących dbania o infrastrukturę sanitarno-techniczną, zdecydowana większość respondentów mówiła o niewystarczających działaniach przedstawicieli władz gminy. Najniżej zostały ocenione zadania zaliczane do zakresu dwóch polityk szczegółowych, tj. polityki rodzinnej i pomocy społecznej. Wskazania poniżej 20% zadowolonych z działalności pracy władz gminy otrzymały: opieka nad biednymi, wysokość zabezpieczeń społecznych oraz opieka nad osobami starszymi. Poniżej 10% wskazań osób zadowolonych z działalności pracowników gmin otrzymały rozwiązania zaliczane do polityki rodzinnej, jak ochrona rodzin z dziećmi, młodych małżeństw oraz kobiet na rynku pracy. Najlepiej została oceniona infrastruktura sanitarno-techniczna powiatów. Ponadto zdecydowana większość badanych negatywnie oceniła stan dróg w powiatach (61%) – był to najwyższy odsetek badanych uzyskany dla całego pytania, ponieważ w tej kategorii zarejestrowałam dodatkowo najmniej osób wskazujących odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Analiza poszczególnych działań gminy wykazała ważny problem dotyczący braku wiedzy na temat działalności pracowników gmin. Wśród omawianych zadań gmin były i takie, w których nie orientowała się nawet połowa respondentów, co prowadziło do niemożności ich oceny.

Ponadto na ocenę kształtu polskiej polityki społecznej nie miał wpływu fakt posiadania przez respondentów dzieci oraz ich liczba. Badani żyjący w rodzinach dziecięcych równie często wypowiadali negatywne opinie o polityce społecznej, jak przedstawiciele rodzin bezdzielnych (62,1% – rodziny dzielne; 61% – rodziny bezdzielne). Istotnej zależności nie stwierdziłam również przy analizie wielkości rodziny i jej ocen dotyczących polityki społecznej. Posiadający rodziny wielodzienne (troje i więcej dzieci) i rodziny małodzienne (jedno-dwoje dzieci) tak samo negatywnie oceniali politykę społeczną w Polsce. Podobna sytuacja zaistniała przy poszukiwaniu związku dla typu rodziny (pełne/niepełne) i ocen polityki społecznej. Rodziny niepełne trochę gorzej oceniały stosowaną w Polsce politykę społeczną, nie znalazłam jednak statystycznego związku pomiędzy analizowanymi zmiennymi.

Istotną statystycznie zależnością okazał się natomiast wpływ miejsca zamieszkania respondentów na ich opinie o polityce społecznej w Polsce. Mieszkańcy miast zdecydowanie gorzej oceniali politykę społeczną niż mieszkańcy wsi – był to stosunek 60,4% do 39%.

Analiza informacji uzyskanych z badań jakościowych dała możliwość uzupełnienia danych z wywiadów skategoryzowanych. Zdecydowanie najwięcej informacji posiadały osoby z wyższym wykształceniem i to one najpełniej wypowiadały się na temat oczekiwanych zmian w polityce rodzinnej. Nie zauważyłam natomiast zróżnicowania pomiędzy typami rodzin, ponieważ bez względu na wielkość rodziny, liczbę dzieci, występowanie obydwu małżonków lub brak jednego, wszyscy badani równie negatywnie oceniali politykę społeczną w Polsce.

Mówiąc o oczekiwaniach dotyczących konkretnych rozwiązań w polityce rodzinnej państwa, respondenci podzielili się na dwie kategorie. Pierwsza z nich wskazywała na przykłady tworzenia w funkcji socjalnej państwa zapisów, dzięki którym rodzinom w Polsce żyłoby się lepiej. Skupiono tu uwagę głównie na większej pomocy finansowej. Respondenci mówili przede wszystkim o wyższych zasiłkach dla dzieci i dłuższym okresie ich pobierania: *No jakieś zmiany powinny zajść w polityce społecznej, żeby ludzie chcieli mieć dzieci. Może wyższe becikowe lub mieszkania dla par, którym urodziły się dzieci. [...] Moja córka mieszka kątem u teściów, u nas miejsca nie ma, to i z dziećmi czeka* (R6). *Na pew-*

no problemu nie rozwiązuje jakieś tam becikowe, tylko jakaś pomoc długotrwała. Bo co to becikowe, raz, a dziecko na całe życie przecież (R1).

Drugim ważnym elementem pojawiającym się w wypowiedziach badanych były odwołania do zmian w systemie podatkowym. Respondenci wskazywali na potrzebę odpisów od podatków wydatków na podręczniki, ulg na dzieci, możliwości odpisania wydatków na leczenie i medykamenty, podkreślając przy tym często, że tego typu udogodnienia powinny dotyczyć wszystkich rodzin bez względu na liczbę i wiek potomstwa. Tak o tym mówi jeden z badanych: *Problemu nie rozwiązuje jednorazowe becikowe. Pomocą czy elementem, który pomógłby ludziom wychowywać dziecko, byłyby jakieś ułatwienia podatkowe, ale chodziłoby o spore ułatwienia i nie tylko dziecku malutkiemu, ale rodzicom, których dzieci się uczą, tego typu rzeczy. Pewnie też pojawia się problem lecznictwa, jakieś możliwości odpisania leków, środków medycznych, do tego pomoc wychowawcza w postaci przedszkoli, żłobków, z którymi dziś jest problem. [...] Myślę, że jakimś rozwiązaniem byłyby świadczenia wypłacane matkom wychowującym dzieci (R4).*

Inna z respondentek wskazuje na obowiązki państwa w zakresie ochrony zdrowia i rehabilitacji: *Na przykład sąsiedzi mają dziecko niesprawne i powinna być jakaś opieka. A nie ma. Jakaś opieka w domu, powinni ćwiczyć z tym dzieckiem, a nie zwać wszystko na rodziców, co pracują, bo zabiegi drogie. Więcej też, ulgi jakieś i dopłaty do dzieci, tak jak jest w innych państwach, a u nas to się nie dba (R6).*

Oprócz różnego rodzaju ulg związanych z posiadaniem dzieci w narracjach bardzo często pojawiały się odwołania do potrzeby posiadania zatrudnienia i poprawienia sytuacji na lokalnych rynkach pracy. Miałam tu do czynienia zarówno z zadaniami stawianymi przed samymi pracodawcami, dotyczącymi ułatwień w godzeniu obowiązków rodzicielskich z zawodowymi poprzez możliwość korzystania z przerw w pracy na karmienie dzieci, elastyczność zatrudnienia dającą szansę na wymiennosc małżonków w opiece nad potomstwem i możliwość korzystania z przysługujących im urlopów wychowawczych, z zagwarantowaniem zatrudnienia po powrocie do pracy, jak i z oczekiwaniami kierowanymi w stronę rządu dotyczącymi przeciwdziałania bezrobociu, podwyższaniu pensji oraz ułatwień dla absolwentów w poszukiwaniu zatrudnienia. Jedna z młodszych respondentek tak formułuje ten problem: *Polityka społeczna w Polsce jest zła, bo żeby ludzie jak ja chcieli mieć dzieci, trzeba przede wszystkim zmienić traktowanie absolwentów w polityce państwa. Ułatwienie znalezienia pracy może być osiągn-*

nięte także poprzez zreformowanie nauczania wyższego, tak by kładło nacisk na zdobycie doświadczenia zawodowego. Uważam, że praktyki wakacyjne można by było zamienić na przykład na kilkumiesięczny staż, który mógłby się odbywać również w przerwie wakacyjnej. [...] Obecnie jestem w związku nieformalnym, ale nie z wyboru. Z powodu kosztów. Nie stać mnie na małżeństwo i na dzieci, więc ciągle czekamy, a z pracą ciężko, bo doświadczenia nie mam (R18).

Druga kategoria badanych w swoich wypowiedziach nie odnosiła się do konkretnych przykładów dotyczących pomocnych dla rodzin rozwiązań w polityce państwa, lecz skupiała się na ocenie sposobów wywiązywania się instytucji z gwarantowanych prawnie zabezpieczeń społecznych. Byli to respondenci, którzy zazwyczaj mieli bezpośredni kontakt z instytucjami świadczącymi usługi z zakresu polityki społecznej lub w swoim otoczeniu posiadali osoby korzystające z tych usług. Oceny te były zazwyczaj negatywne. Badani skarżyli się na niewielką dostępność pomocy oraz zbytnią biurokrację. Często też wskazywali na niewywiązywanie się państwa z gwarantowanych prawem rozwiązań lub ich zmiany nawet po nabyciu do nich praw. Tak mówiła o tym respondentka posiadająca chorych rodziców: *Pomoc od służb publicznych w zakresie opieki nad dziećmi, osobami starszymi i ochrony zdrowia według przepisów raczej istnieje, ale dla zwykłego śmiertelnika jest to raczej nierealne. Wszystko jest na papierze, ale w rzeczywistości rzadko kiedy taka pomoc dochodzi do skutku. [...] Ja mam chorych rodziców i starałam się o zasiłek chorobowy na nich. Nie ma. Zawsze jakichś wymogów nie spełniam. A leczenie kosztuje, a ja siedemset złotych zarabiam. To jak nie spełniam? (R23).* I druga wypowiedź, utrzymana w podobnym tonie: *Jeśli chodzi o pomoc od służb publicznych, to państwo wiele obiecuje, ale wywiązuje się z niewielu takich obietnic. Często słyszy się o problemach z uzyskaniem jakichkolwiek pieniędzy, które teoretycznie należą się danej osobie (R16).* Na problem biurokracji zwracała szczególną uwagę osoba posiadająca pięcioro dzieci: *Nie zawsze można uzyskać to, co się prawnie należy. Nachodzić się trzeba, papiery w kółko te same wypełniać. Masa roboty jest z tym. A przecież przy dzieciach czasu na to nie ma (R1).*

Analiza wymagań dotyczących polityki społecznej w Polsce w dalszym ciągu na pierwszym miejscu wykazuje postulaty dotyczące poprawy warunków bytowych rodzin, zwalczanie bezrobocia, wzrost wynagrodzeń oraz udzielanie rodzinom wsparcia w formie pomocy finansowej i socjalnej. Respondenci ponadto wskazywali potrzebę wydłużania okresu pobierania wsparcia finansowego i rozszerzenia go na wszystkie rodziny, bez względu na liczbę wychowujących

się w nich dzieci. Przede wszystkim jednak oczekiwano zmian w systemie podatkowym i lepszego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodzin.

Wnioski

Badania wykazały, że uczestniczący w sondażu Lubuszanie w zdecydowanej większości nie byli zadowoleni ze swojego poziomu życia. W sumie aż 69,2% stwierdziło, że ich warunki życia nie odpowiadają temu, na co zasługują. Podobny stan odzwierciedlały aspiracje badanych. Ogółem 79,8% twierdziło, że ich pragnienia są większe niż to, co obecnie mają. Jednak mimo takiego stanu ponad połowa (51,5%) czuła się dość szczęśliwymi ludźmi. W tej sytuacji wydaje się, że wpływ posiadania na poczucie szczęścia respondentów jest bezsporny, choć nie jedyny. Może tu zachodzić wpływ także innych czynników niż materialne, jak chociażby wpływ typu rodziny, siły jej kohezji oraz jakości kontaktów społecznych. Analiza wywiadów jakościowych wykazała coraz częstsze podejmowanie decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych (szczególnie wśród młodszych kohort wiekowych) w oparciu o przesłanki ekonomiczne, prowadząc do ich odkładania. Jak już wskazywałam wyżej, osoby młode, będące w fazie doboru małżeńskiego, częściej przy braku stabilizacji sytuacji mieszkaniowej i finansowej były skłonne do tworzenia związków nieformalnych niż do zakładania rodzin. Możliwe jest więc, że przy utrzymywaniu się niedoskonałości w realizacji zadań polityki mieszkaniowej i polityki zatrudnienia oraz innych elementów polityki rodzinnej będziemy mieć do czynienia z dalszymi zmianami wzorców dietności i uwarunkowań matrymonialnych.

Najczęściej wskazywanym rozwiązaniem, które pomogłoby młodym ludziom wychowywać dzieci, prowadząc poprzez to do wzrostu wskaźnika dietności, byłby odpowiedni system podatkowy, dający możliwość odpisywania części wydatków ponoszonych na potomstwo, a na kolejnych miejscach – łatwiejszy dostęp do mieszkań i zatrudnienia. Brak mieszkań i zagrożenie bezrobociem były głównymi czynnikami powodującymi odkładanie decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych wśród przedstawicieli najmłodszych respondentów.

Ponadto sami badani zdecydowanie negatywnie ocenili politykę społeczną w Polsce. Ich uwagi dotyczyły kwestii związanych z funkcjonowaniem całego systemu pomocy na rzecz rodzin, a ich opinie były poparte własnymi doświadczeniami wynikającymi z problemów życia codziennego, będących podstawą decyzji matrymonialnych, realizowanych wzorców dietności, doświadczeń w wy-

wiązywaniu się z ról rodzicielskich i małżeńskich oraz trudności w wypełnianiu funkcji rodziny, a także z kontaktów z instytucjami socjalnymi, co czyni z nich wiarygodnych „ekspertów”. Zarzuty w stosunku do systemu pomocy rodzinom w ramach realizowanej polityki społecznej dotyczyły następujących kwestii:

- braku jednolitej koncepcji rozwiązań prorodzinnych oraz sposobów ich realizacji w polityce społecznej;
- braku działań polityki społecznej państwa na rzecz stwarzania poczucia bezpieczeństwa socjalnego obywateli;
- braku dostępu do informacji o możliwościach uzyskania wsparcia od instytucji państwowych;
- nieprawidłowości w systemie dystrybucji zasiłków i świadczeń zabezpieczenia społecznego;
- przekonania o niemożności liczenia na pomoc państwa oraz potrzebie szukania jej w kręgach rodzinnych i organizacjach samopomocowych.

W Polsce trwały prace nad wprowadzeniem prorodzinnego systemu podatkowego, jednak duże utrudnienie w skuteczności tego rozwiązania stanowi fakt, że znaczna część rodzin wychowujących dzieci (rodziny rolników indywidualnych) nie płaci podatku dochodowego od osób fizycznych, przez co nie byłaby objęta ulgami prorodzinnymi. Poza tym wprowadzenie ulg w systemie podatków zmniejszyłoby wpływy do budżetu, stanowiącego główne źródło finansowania świadczeń społecznych, tj. zasiłków i świadczeń w naturze. Istnieje obawa, że mogłoby to ograniczyć możliwość zwiększania pomocy w formie świadczeń społecznych jako głównego instrumentu polityki rodzinnej, która dla wielu rodzin jest ważnym, a nierzadko jedynym źródłem dochodów. Obecna sytuacja materialna polskich rodzin przemawia raczej, zdaniem Bożenny Balcerzak-Paradowskiej, za utrzymaniem świadczeń społecznych jako głównego instrumentu polityki rodzinnej (Balcerzak-Paradowska, Graniewska 1995). Zmiany w systemie podatkowym powinny więc następować etapowo, poprzez stopniowe rozszerzanie jego rodzinnego charakteru. Prowadzone badania wskazywały ponadto, że z ulg korzystają częściej rodziny o relatywnie wyższych dochodach. Rodziny żyjące w niedostatku potrzebują więc tzw. zasilania zewnętrznego – poprzez systemy świadczeń. Ważną jednak sprawą jest potrzeba racjonalizacji tych systemów, polegająca na zwiększaniu skuteczności pieniężnych świadczeń rodzinnych. Sprzyjałoby temu ustalenie ich wysokości w relacji bądź do norm minimalnych, bądź rzeczywistych wydatków rodziny (Balcerzak-Paradowska 2003: 266–267). Postulowane oczekiwania wskazują więc na rolę państwa w tworzeniu niezbędnych

warunków dla bezpieczeństwa ekonomicznego rodzin, jak i uznania społecznego, nie są jednak łatwe do wprowadzenia do polityki społecznej państwa.

Literatura

- Balcerzak-Paradowska B. 2003, *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji*, IPiSS, Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B., Graniewska D. 1995, *Świadczenia społeczne dla rodziny*, w: *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, red. A. Kurzynowski, WSP TWP, Warszawa.
- Czapiński J. 1994, *Psychologia szczęścia: przegląd badań i zarys teorii cebulowej*, PTP, Warszawa.
- Czapiński J. 1996, *Uziemienie polskiej duszy*, w: *Podstawy życia społecznego w Polsce*, red. M. Marody, E. Gucwa-Leśny, ISS UW, Warszawa.
- Lisowski A. 1996, *Badanie potrzeb społecznych*, BPS, Warszawa.
- Lisowski A. 1998, *Diagnozowanie potrzeb społecznych i realizacja lokalnej polityki społecznej*, w: *Polityka społeczna globalna i lokalna*, red. A. Kurzynowski, SGH, Warszawa.
- Polityka społeczna wobec rodziny – ocena, społeczne postulaty. Komunikat z badań 1996*, CBOS.
- Rybczyńska D. 1998, *Jakość życia młodzieży z rodzin ubogich*, WSP, Zielona Góra.
- Strategia polityki społecznej 2002–2005 2002*, MPiPS, Warszawa.
- Sytuacja rodzin polskich – oceny i postulaty. Komunikat z badań 2000*, CBOS.
- Województwo lubuskie. Podregiony, powiaty, gminy 2005*, US, Zielona Góra.

JAKOŚĆ ŻYCIA LUBUSZAN. ANALIZA POTRZEB BYTOWYCH RODZIN I ICH OCZEKIWAŃ WOBEC POLITYKI SPOŁECZNEJ W POLSCE

Streszczenie

W artykule autorka podejmuje próbę uchwycenia subiektywnych i obiektywnych wyznaczników jakości życia mieszkańców województwa lubuskiego. W swej analizie skupia uwagę na ocenie poziomu życia rodzin, uwarunkowaniach decyzji matrymonialnych, sposobach realizacji ról małżeńsko-rodzinnych, a także ocenach polityki społecznej w Polsce i oczekiwaniach w stosunku do niej kierowanych. Podstawą empiryczną artykułu są rezultaty sondażu przeprowadzonego w roku 2006 na próbie imiennej repre-

zentywnej dla dorosłych mieszkańców województwa lubuskiego. W analizie autorka wykorzystala także rezultaty 29 wywiadów narracyjnych przeprowadzonych w roku 2008.

Słowa kluczowe: jakość życia, potrzeby bytowe, model rodziny, dzietność, polityka społeczna

**QUALITY OF LIFE OF LUBUSKIE PROVINCE INHABITANTS.
ANALYSIS OF FAMILIES' LIVING NEEDS
AND EXPECTATIONS REGARDING SOCIAL POLICY IN POLAND**

Summary

It is attempted in the article to capture the subjective and objective indicators of the quality of life of Lubuskie province inhabitants. In the analysis, particular attention is paid to the assessment of families' living standards, determinants of matrimonial decisions, ways in which the marital/family roles are realized, and the assessment of social policy in Poland as well as the expectations regarding that policy. The empirical basis of the article comes from the results of a survey conducted in 2006 on a representative random sample of adult inhabitants of Lubuskie province. The results of 29 narrative interviews conducted in 2008 are also used in the analysis.

Keywords: quality of life, living needs, model of family, fertility rate, social policy

TERESA RZEPA

Uniwersytet Szczeciński

RYSZARD ŻABA

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

PIĘTNO CHOROBY PRZENOSZONEJ DROGĄ PŁCIOWĄ A FUNKCJONOWANIE SPOŁECZNE

Za trafnie wyjaśniającą zachowania i odczucia pacjentów „naznaczonych” negatywnym znamieniem kiły uznaliśmy teorię piętna zaproponowaną przez Ervinga Goffmana (2005). W jego rozumieniu piętno to: (1) dotkliwie dyskredytujący daną osobę (lub grupę społeczną) atrybut (np. brzydota, wyraźne kalectwo, nadwaga, zniszczony ubiór, negatywne cechy narodowe: arogancja, służalczość, swarliwość, agresywność itp.); (2) szczególny rodzaj relacji między piętnującym atrybutem a uznanym stereotypem (np. rudy lub jasny kolor włosów stymulujący rozpowszechnione stereotypy: „Każdy rudy jest fałszywy” lub „Każda blondynka jest głupia”). Jak można zauważyć, oba te znaczenia nakładają się wówczas, gdy obserwowalny atrybut niejako automatycznie uruchamia określony stereotyp wraz z przypisywanym mu piętnem (wszak niekoniecznie prawdziwym). Na przykład u wielu osób sam widok nad wyraz kuso ubranej damy, z jaskrawym i przesadnym makijażem, wywołuje skojarzenie z prostytutką, uruchamiając jednocześnie stereotyp dotyczący rozwiązłości i niewłaściwego „prowadzenia się”.

W odwołaniu do Goffmanowskich ustaleń postanowiliśmy zbadać, jak działa mechanizm piętna w przypadku chorych na kiłę, przewlekłą chorobę zakaźną wywoływaną przez krętka błędnego. Przebieg choroby cechuje się zmiennym nasileniem różnych zmian klinicznych o bogatej symptomatologii, przeplatanych

okresami bezobjawowymi. W ostatnich latach obserwuje się wyraźny wzrost liczby zachorowań na tę chorobę. Przyjmuje się, że ma to związek z migracją ludności i ryzykownymi zachowaniami seksualnymi, bowiem do zakażenia dochodzi najczęściej (w około 95%) poprzez kontakty seksualne. Choroba ta towarzyszy człowiekowi od bardzo dawna. Pierwsze wzmianki o kile sięgają początków XVI wieku, kiedy to została przywleczona do Europy przez marynarzy powracających z dalekich wypraw. Dane epidemiologiczne wskazują na to, że liczba zachorowań w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku spadła. Jednak już w 2006 roku zgłoszono w Polsce 936 zachorowań na wszystkie postacie kiły, o 127 przypadków więcej w porównaniu z rokiem 2005. Zwiększył się wskaźnik zapadalności na kiłę utajoną wczesną. Nadal rodzą się dzieci z kiłą wrodzoną: w 2006 roku – czternaścioro, w 2005 – ośmioro. Kiłę w czasie ciąży lub porodu stwierdzono w 2006 roku u 83 kobiet, w 2005 roku – u 70. Obecnie kiłę w czasie ciąży stwierdza się u podobnej liczby ciężarnych jak w latach, gdy w Polsce rodziło się ponad 100 tysięcy dzieci więcej. Kiła u ciężarnej kobiety może być przyczyną poronienia, a u noworodka – wielu uszkodzeń narządów wewnętrznych, w tym układu nerwowego (Mroczkowski 2006).

W przypadku większości chorób przenoszonych drogą płciową mamy do czynienia z nader skomplikowaną sytuacją psychologiczną i psychospołeczną. Piętno choroby wenerycznej jest bowiem najczęściej niewidoczne lub trudno rozpoznawalne. Tymczasem jego nosiciel wie, że je posiada i że od niego zależy decyzja o ujawnieniu lub zatajeniu informacji na temat własnej choroby. Tym samym pozostaje w ustawicznym konflikcie, który Goffman (2005) określa jako zachodzący między szczerością a stosownością. W wielu sytuacjach społecznych chory musi bowiem dokonać stresującego wyboru i podjąć decyzję (ze względu na siebie, na innych i na rodzaj sytuacji) o tym, którą rolę powinien aktualnie pełnić: „stosowną” – osoby normalnej (bez piętna) czy też „szczerą” – osoby napiętnowanej chorobą weneryczną. Bez wątplenia decyzja ta jest bardzo trudna, a konsekwencje zarówno ujawnienia, jak i zatajenia prawdy – stresujące, nader ryzykowne i społecznie zagrażające (Rzepa, Żaba 2009). Wszak chory, wychowany w określonych warunkach społeczno-kulturowych, jest w pełni świadomy nie tylko możliwości „naznaczenia” go (np. „zarażony”, „rozpustnik”, „syfilietyk”), lecz również jawnego odwrócenia się innych ludzi, a nawet wykluczenia go z grupy społecznej. Przewidywanie możliwości użycia różnych form ostracyzmu społecznego stanowi więc bardzo silny hamulec przed ujawnieniem in-

formacji o „takiej” chorobie. Ponadto w świadomości potocznej stereotyp „syfilityka” zakłada popełnienie grzechu pożądliwości (jednego z siedmiu grzechów głównych), równoznacznego z prowadzeniem wyjątkowo rozwiązłego stylu życia. Nie mówiąc już o tym, że światopogląd katolicki nakazuje odczytywać chorobę weneryczną jako karę boską, zsyłaną na rozpustników i cudzołóżników. Te dodatkowe powody również przemawiają na rzecz wyboru „stosownej” roli i zatajania prawdy o piętnującej chorobie. Jednakże wówczas każdy akt seksualny jest równoznaczny z (w pełni świadomym) zarażaniem nie poinformowanych, niczego niespodziewających się osób bliskich, więc – ze skazywaniem ich na wszelkie cierpienia związane z chorobą i jej leczeniem oraz na zmaganie się z trudnymi dylematami natury psychicznej i społecznej. Oczywiście, wyjściem z tej „pułapki” jest abstynencja seksualna, aczkolwiek zazwyczaj niemal niemożliwa bez (niechcianych i piętnujących) wyjaśnień, zwłaszcza gdy chory pozostaje w związku uczuciowym.

Z kolei decyzja o wyborze „szczerzej” roli wobec osób ocenionych jako te, które rozumieją sytuację chorego i które go nie odrzuca, może nieoczekiwanie okazać się błędna. Trudna do zaakceptowania informacja o odwiecznie piętnowanej chorobie może bowiem spotkać się z dramatyczną reakcją. Nie mówiąc już o tym, że wkrótce chory przestanie sprawować kontrolę nad rozprzestrzenianiem się wiedzy na temat jego piętna, gdyż nie jest w stanie przewidzieć, kto z kim się spotyka i jakie informacje o nim przekazuje. Po jakimś czasie jego otoczenie społeczne podzieli się na osoby, które znają prawdę i na osoby prawdy tej pozbawione. Nic więc dziwnego, że tego typu trudności i niepokoje prowadzą do ograniczania kontaktów społecznych, dystansowania się wobec innych i zawężania grona znajomych do wtajemniczonych w problem.

Postanowiliśmy sprawdzić słuszność tych rozważań i sformułowaliśmy hipotezę, że wiedza o byciu chorym na syfilis skutkuje licznymi zmianami w zakresie funkcjonowania społecznego. Zmiany te dotyczą: (1) ograniczenia kontaktów społecznych; (2) ich niższej oceny; (3) spadku własnej pozycji w znaczących grupach społecznych (rodzina, miejsce pracy, bliscy znajomi); (4) zróżnicowania typów relacji z innymi (Lyddon, Sherry 2001; Bowlby 2007).

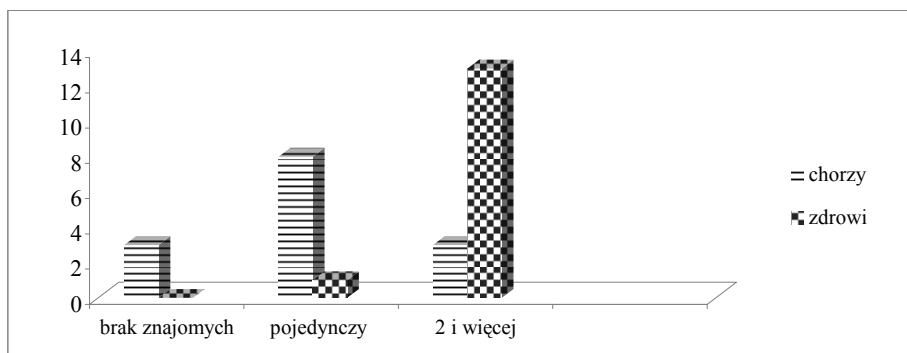
W celu sprawdzenia sformułowanej powyżej hipotezy przeprowadziliśmy (od lipca 2007 do października 2008) badania porównawcze dotyczące osób chorych na kiłę i osób zdrowych. W tym czasie w Oddziale Dermatologicznym i Wenerologicznym Kliniki Dermatologii Uniwersytetu Medycznego im. Ka-

rola Marcinkowskiego w Poznaniu było hospitalizowanych 21 chorych na kiłę (14 mężczyzn i 7 kobiet), stanowiących grupę badawczą. Średnia wieku chorych mężczyzn wynosiła 32,5 lat, a kobiet – 32 lata. Dwie kobiety były w średnio zaawansowanej ciąży.

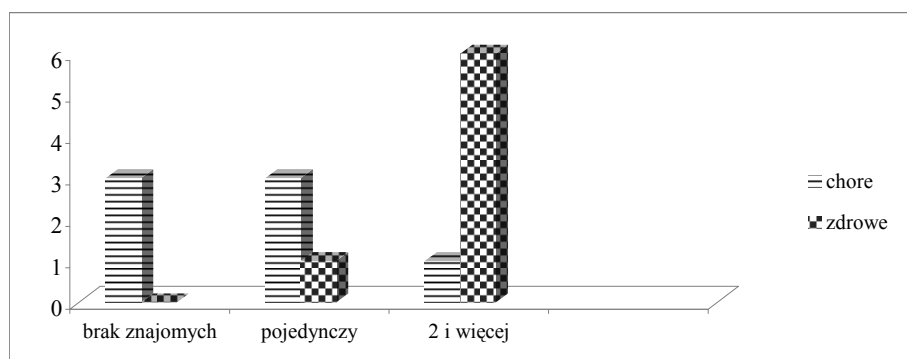
Z uwagi na bardzo delikatną materię badania były całkowicie anonimowe i prowadzone indywidualnie przez doświadczonego psychologa. Pacjenci – typowani przez równie doświadczonego dermatologa, specjalizującego się w zakresie chorób przenoszonych drogą płciową – byli informowani o tym, że badania dotyczą ustalenia związku między hospitalizacją jako sytuacją stresującą a umiejętnością radzenia sobie ze stresem. Już w tym miejscu warto się podzielić interesującą obserwacją, potwierdzającą hamującą siłę badanego piętna i skłaniającą do wyboru „stosownej” roli społecznej. Otóż mimo nawiązania we wszystkich przypadkach udanych relacji między psychologiem a chorymi, mimo ich otwartości na temat różnych problemów osobistych, zaledwie trzy osoby z całej grupy (w tym jedna wyłącznie przez pomyłkę) przyznały się do kiły.

Wyniki badań chorych na kiłę porównaliśmy z wynikami osób zdrowych, dobranych odpowiednio ze względu na kryterium płci i wieku. Osoby należące do grupy kontrolnej studiowały (we wskazanym okresie) socjologię w Uniwersytecie Szczecińskim, w ramach studiów niestacjonarnych. Do ustalenia liczby i oceny bliskości aktualnych kontaktów społecznych oraz własnej pozycji w znaczących grupach społecznych, a także preferowanego typu podstawowych relacji z innymi ludźmi (Kościńska 2007), posłużył specjalnie skonstruowany kwestionariusz.

Zgodnie z założeniami, osoby chore na kiłę ze względu na konflikt ról: (1) mają mniejsze grono znajomych aniżeli osoby zdrowe; (2) niżej oceniają swoje relacje z innymi ludźmi; (3) niżej oceniają swą pozycję w znaczących grupach społecznych; (4) wykazują zróżnicowane typy relacji z innymi. W celu sprawdzenia tych założeń kolejno porównamy wyniki uzyskane przez chorych i zdrowych mężczyzn (wykres 1) oraz przez chore i zdrowe kobiety (wykres 2).



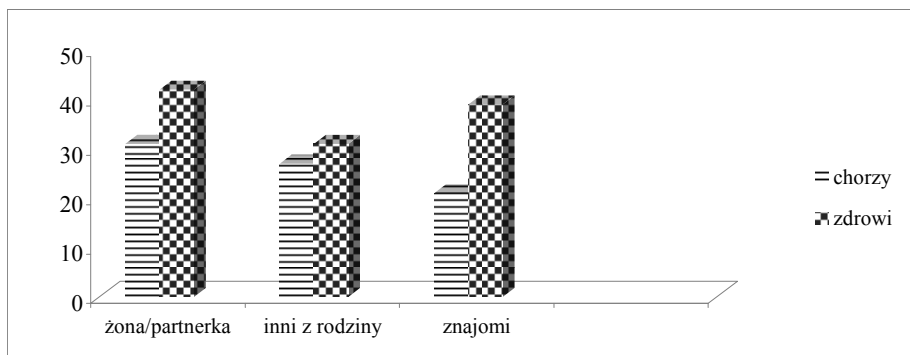
Wykres 1. Liczba bliskich znajomych – mężczyźni chorzy na kiłę i mężczyźni zdrowi
Źródło: badania własne.



Wykres 2. Liczba bliskich znajomych – kobiety chore na kiłę i kobiety zdrowe
Źródło: badania własne.

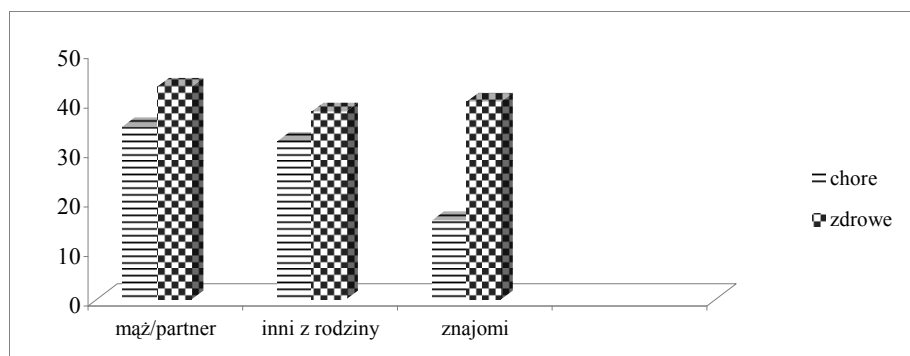
Porównanie liczby bliskich znajomych posiadanych przez chorych na kiłę do deklaracji złożonych przez osoby zdrowe wskazuje na bardzo znaczące różnice, zachodzące na p.i. = 0,001 (χ^2 obliczone = 21,62; χ^2 odczytane z tablic = 20,5). Rzeczywiście, krąg bliskich znajomych w przypadku chorych na kiłę jest ograniczony i dotyczy z reguły jednej osoby. Ponadto sześciu pacjentów (3 kobiety i 3 mężczyzn) oświadczyło, że obecnie wokół nich nie ma osób, które mogłyby zaliczyć do bliskich znajomych. Tymczasem spośród osób zdrowych nikt nie zadeklarował „pustego” grona znajomych.

Jeśli chodzi o ocenę bliskości najważniejszych relacji społecznych, to przeprowadzone porównania przedstawiają się podobnie (wykresy 3 i 4), gdyż oceny dokonane przez chorych na kiłę mężczyzn (średnia = 2,6) i kobiety (średnia = 2,8) są zdecydowanie niższe aniżeli wystawione przez zdrowych mężczyzn (średnia = 3,7) i kobiety (średnia = 4,0). Przy tym średnia dla chorych na kiłę wynosi 2,7, natomiast dla osób zdrowych – 3,88. Te różnice są nieistotne statystycznie.



Wykres 3. Ocena bliskości relacji społecznych (skala 1–5) – mężczyźni chorzy na kiłę i mężczyźni zdrowi

Źródło: badania własne.

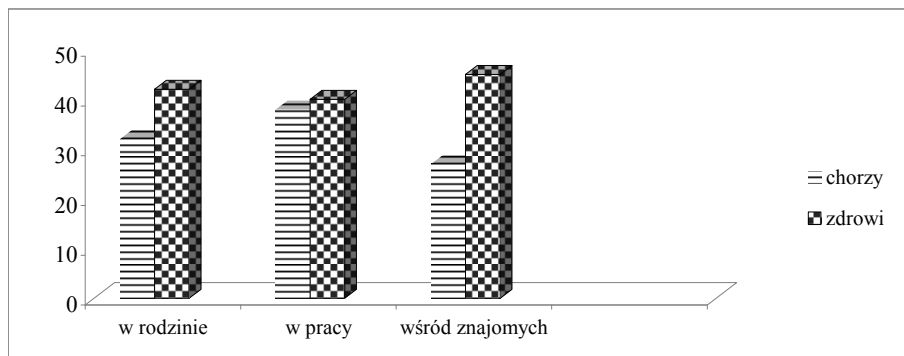


Wykres 4. Ocena bliskości relacji społecznych (skala 1–5) – kobiety chore na kiłę i kobiety zdrowe

Źródło: badania własne.

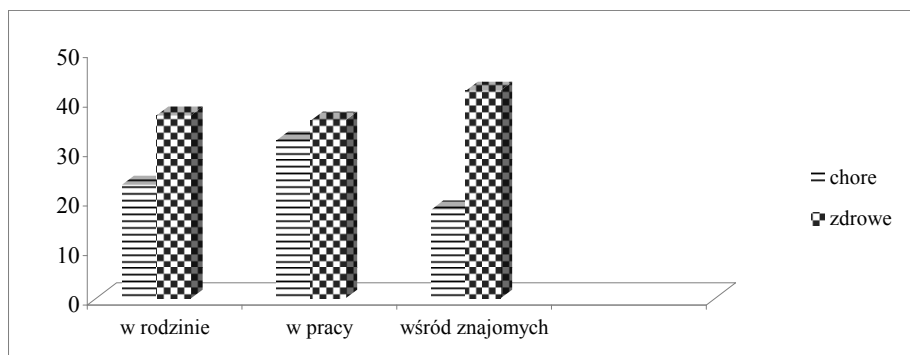
Warto zauważyć, że najbardziej wyraźne różnice (zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn) dotyczą oceny bliskości relacji ze znajomymi. Zwłaszcza kobiety chore na kiłę – jak potwierdzały podczas rozmowy – najbardziej obawiają się wścibstwa i niezdrowej ciekawości przejawianych zazwyczaj przez ich (kiedyś bardzo bliskie) koleżanki. Dlatego wołały, aby o pobycie w szpitalu wiedziały wyłącznie osoby z najbliższej rodziny i aby tylko one odwiedzały je w tym miejscu. Ponadto zastanawia niższa ocena stopnia bliskości relacji z żoną/partnerką niż z mężem/partnerem. Otóż podczas bezpośrednich rozmów chore na kiłę sugerowały, jakoby mąż/partner od czasu ich zachorowania, a zwłaszcza hospitalizacji, starał się łagodzić negatywne przeżycia swą szczególną troskliwością i opiekuńczością.

Wobec obniżenia oceny bliskości relacji społecznych, charakterystycznego dla chorych z piętnem kiły, ciekawe wydało się sprawdzenie oceny ich własnej pozycji w znaczących grupach (wykresy 5 i 6). Jak można było oczekiwać, również w tym przypadku porównania z ocenami dokonanymi przez osoby zdrowe okazały się poważnie zaniżone, choć statystycznie nieistotne (średnie dla mężczyzn chorych i zdrowych równają się 3,2 i 4,2; dla kobiet chorych i zdrowych – 2,4 i 3,8). Natomiast średnia dla ogółu chorych wynosi 2,83, a dla osób zdrowych – 4,03.



Wykres 5. Ocena aktualnej pozycji społecznej (skala 1–5) – mężczyźni chorzy na kiłę i mężczyźni zdrowi

Źródło: badania własne.

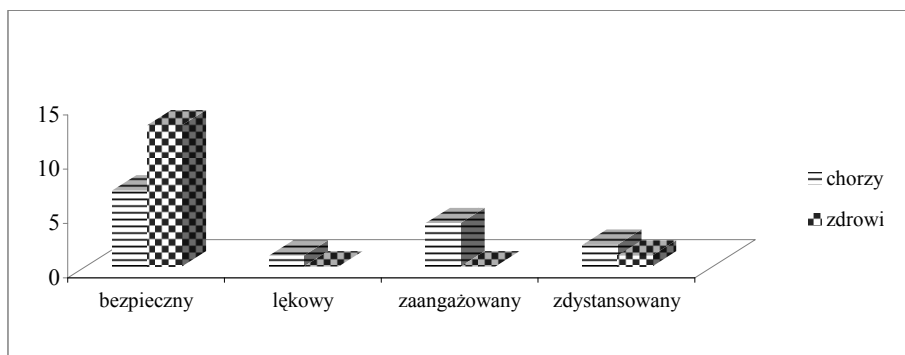


Wykres 6. Ocena aktualnej pozycji społecznej (skala 1–5) – kobiety chore na kiłę i kobiety zdrowe

Źródło: badania własne.

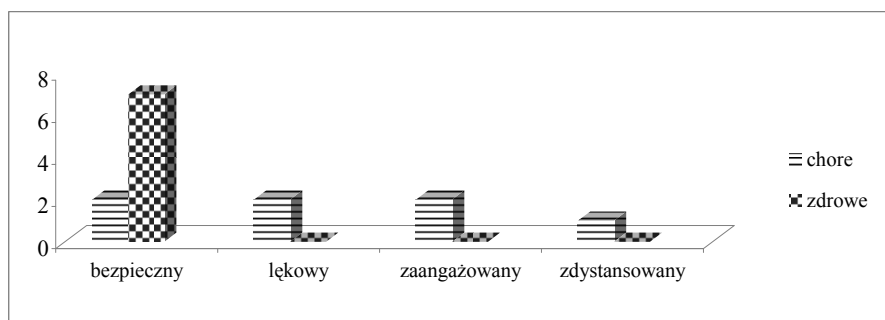
Największe różnice dotyczą znów środowiska bliskich znajomych, co po raz kolejny potwierdza hipotezę o sile piętna kiły, hamującej aktywność społeczną i skłaniającej raczej do zerwania lub radykalnego ograniczenia kontaktów społecznych niż do szczerego przyznania się do swej choroby. Zdecydowanie niższą ocenę własnej pozycji w rodzinie można wyjaśniać długotrwałą hospitalizacją, która w oczywisty sposób zaburza uczestnictwo w codziennym życiu rodzinnym. Interesujący wyjątek w ramach prezentowanych porównań stanowi środowisko pracy, bowiem oceny własnej pozycji społecznej, zadeklarowane zarówno przez osoby chore i zdrowe, jak i kobiety oraz mężczyzn, specjalnie się nie różnią. Jak jest podłoże tego zjawiska? Podczas rozmów dowiadaliśmy się, że chorzy wszelkimi sposobami starali się ukryć przed pracodawcami i współpracownikami fakt hospitalizacji. Jako główny argument podawali ten, że w obecnych czasach nie warto ujawniać jakichkolwiek chorób czy niedomagań, gdyż można stracić pracę. Dlatego woleli na czas pobytu w szpitalu wziąć urlop wypoczynkowy lub bezpłatny, rzekomo przeznaczony na przykład na remont mieszkania.

Przypuszczaliśmy także, że osoby chore na kiłę – zmuszane do częstego podejmowania stresujących wyborów między „szczerą” a „stosowną” rolą społeczną i z tego powodu pozostające w konflikcie wewnętrznym – przejawiają zaburzenia w zakresie typu relacji z innymi. Zatem (obok wskazanego jako dominujący) będą pojawiały się u nich inne spośród trzech pozostałych typów relacji. Poniżej zamieszczamy wyniki uzyskane w tym zakresie przez osoby chore i zdrowe (wykresy 7 i 8).



Wykres 7. Dominujący typ relacji z innymi – mężczyźni chorzy na kiłę i mężczyźni zdrowi

Źródło: badania własne.



Wykres 8. Dominujący typ relacji z innymi – kobiety chore na kiłę i kobiety zdrowe

Źródło: badania własne.

Jak wynika z przedstawionych danych, zarówno chore kobiety, jak i chorzy mężczyźni znacząco częściej wskazują na inne typy relacji (oprócz bezpiecznego, optymalnego dla osób dorosłych). To różni ich od deklaracji złożonych przez kobiety i mężczyzn z grupy kontrolnej, a różnice te są statystycznie istotne na $p.i. = 0,05$ (χ^2 obliczone = 14,2, zaś χ^2 odczytane z tablic = 14,1). Warto zauważyć, że z największym rozproszeniem typów relacji mamy do czynienia w przypadku kobiet chorych na kiłę.

Podsumowując uzyskane wyniki, należy stwierdzić, że – ze względu na świadomość posiadanego piętna – konflikt ról („stosowna” versus „szczera”) i jego konsekwencje społeczne (od niechęci i naznaczenia do wykluczenia i in-

nych drastycznych form ostracyzmu), osoby chore na kiłę wykazują wyraźne zaburzenia w zakresie funkcjonowania w relacjach interpersonalnych. Zaburzenia te przejawiają się następująco.

1. Chorzy na kiłę zawężają grono bliskich znajomych. Ta prawidłowość jest bardziej wyraźna w przypadku kobiet niż mężczyzn. Jednak niezależnie od płci krąg towarzyski staje się ograniczony w porównaniu z liczbą bliskich znajomych w przypadku osób zdrowych.

2. Podobnie, niezależnie od płci, chorzy na kiłę o wiele niżej aniżeli osoby zdrowe oceniają swe relacje z innymi ludźmi. Niższe oceny dotyczą zarówno więzi z żoną/mężem (partnerką/partnerem), jak i z innymi członkami najbliższej rodziny. Natomiast najniżej chorzy oceniają (i w tym zakresie najbardziej różnią się od osób zdrowych) swe relacje z bliskimi znajomymi.

3. Ponadto, niezależnie od płci, chorzy na kiłę niżej od osób zdrowych oceniają swą pozycję w dwóch znaczących grupach społecznych. Najniższą pozycję przypisują sobie w gronie bliskich znajomych i w tym zakresie najbardziej różnią się od ludzi zdrowych. Nisko oceniają także swą pozycję w rodzinie. Jedynie podobnie do osób zdrowych oceniają swą pozycję społeczną w środowisku zawodowym. Ten wynik można wyjaśnić w odwołaniu do motywu lęku przed utratą pracy. Chorzy dochowują ścisłej tajemnicy i podejmują wszelkie „maskujące” działania po to, aby w miejscu pracy nie dowiedziano się ani o chorobie, ani o pobycie w szpitalu.

4. Osoby z piętnem kiły – zmuszane do podejmowania stresujących wyborów między „szczerą” a „stosowną” rolą społeczną – przejawiają zaburzenia w zakresie dominującego typu relacji z innymi. Trudno im bowiem konsekwentnie trwać przy typie bezpiecznym, prawidłowym dla okresu dorosłości. Zaburzenia te polegają na tym, że chorzy na kiłę znacząco częściej aniżeli osoby zdrowe nawiązują i utrzymują uznawane za nieprawidłowe (Bowlby 2007) typy relacji (lękowy, zaangażowany, zdystansowany). Natomiast osoby zdrowe zdecydowanie częściej posługują się – jako dominującym – bezpiecznym typem relacji. Przy tym warto podkreślić, że największe zróżnicowanie typów relacji występuje u kobiet chorych na kiłę, co wskazuje na szczególne trudności w zakresie ich funkcjonowania w relacjach interpersonalnych.

Literatura

- Bowlby J. 2007, *Przywiązanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Goffman E. 2005, *Piętno*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Kozińska B. 2007, *Typ przywiązania a wielowymiarowa ocena stanu podmiotowego kobiet z chorobą nowotworową piersi*, niepublikowana praca doktorska, Gdański Uniwersytet Medyczny, Wydział Nauk o Zdrowiu.
- Lyddon W.J., Sherry A. 2001, *Development Personality Styles: An Attachment Theory Conceptualization of Personality Disorders*, „Journal of Counseling and Development” 79, s. 405–414.
- Mroczkowski T. (red.) 2006, *Choroby przenoszone drogą płciową*, Wydawnictwo Czelej, Lublin.
- Rzepa T., Żaba R. 2009, *Radzenie sobie ze stresującym piętnem choroby przenoszonej drogą płciową*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 18 (2), s. 143–148.

**PIĘTNO CHOROBY PRZENOSZONEJ DROGĄ PŁCIOWĄ
A FUNKCJONOWANIE SPOŁECZNE****Streszczenie**

W odwołaniu do teorii piętna, sformułowanej przez Ervinga Goffmana, autorzy sprawdzili hipotezę dotyczącą funkcjonowania w relacjach interpersonalnych w przypadku chorych z piętnem syfilisu. Badania miały charakter porównawczy (grupę kontrolną stanowiły osoby zdrowe) i pozwoliły na stwierdzenie zmian w zakresie: (1) ograniczenia kontaktów społecznych; (2) ich niższej oceny; (3) spadku pozycji w znaczących grupach społecznych; (4) zróżnicowania typów relacji z innymi.

Słowa kluczowe: piętno kiły, kontakty społeczne, pozycja w grupie, typ relacji, konflikt ról

THE STIGMA OF SEXUALLY TRANSFERRED DISEASE AND SOCIAL FUNCTIONING

Summary

Referring to the theory of stigma formulated by Erving Goffman, the article verifies the hypothesis concerning ways people affected by the stigma of syphilis function in their interpersonal relations. The research is a comparative one (healthy people constitute the control group). The following changes were found: (1) reduction of social relations; (2) decrease of self-esteem; (3) decrease of social status (in significant social groups); (4) differentiation of types of relations with other people.

Keywords: stigma of syphilis, social relations, social status, types of relations, role conflict

CELINA TIMOSZYK-TOMCZAK

Uniwersytet Szczeciński

CHARAKTERYSTYKA CELÓW WYZNACZANYCH PRZEZ LUDZI MŁODYCH

Psychologowie patrzą na człowieka jako na jednostkę aktywną, planującą i kształtującą swoje życie (por. Mądrycki 1996). Wydaje się jednak, że jest to ujęcie modelowe, co można rozumieć jako posiadanie przez człowieka potencjału aktywności, możliwości planowania czy kształtowania swojego życia, ale potencjał ten nie musi być faktycznie wykorzystany bądź z jakichś przyczyn może przestać być wykorzystywany. Przepuszczalnie wynika to z kontekstu rozwoju człowieka, który jest wyjątkowy, ale też zmienny dla jednostki. Modele kontekstualne, coraz bardziej popularne we współczesnej psychologii, zakładają, że „człowiek jest dynamicznym układem, którego zmiany rozpatrywane są zawsze w kontekście innych zmian stale zachodzących w świecie na różnych poziomach jego organizacji” (Trempała 2000: 81). Podstawowe założenie tego podejścia dotyczy więc ujmowania jednostki w relacji do otoczenia i odwrotnie (Lerner 1989, za: Brzezińska 2000). Rozpatrując funkcjonowanie podmiotu, np. w zakresie budowania własnej przyszłości, nie można w związku z tym pominąć całej skomplikowanej przestrzeni tej aktywności. Pojawiają się jednak trudności metodologiczne, które służyłyby takiemu złożonemu podejściu. Moim celem nie jest dokładna analiza kontekstu rozwoju człowieka, ale ukazanie specyfiki tworzenia planów na przyszłość w okresie wczesnej dorosłości.

Młodzi dorośli

W każdym z okresów życia, a tym samym również w stadium wczesnej dorosłości, jednostka podlega wpływom zarówno zegara biologicznego, jak i społecznego. Z jednej strony odczuwa naciski ze strony zmieniającego się ciała, a z drugiej naciski zewnętrzne, które stanowią oczekiwania, wymagania i żądania społeczne. Aby sobie z tym poradzić, osoba wykorzystuje nabyte wcześniej kompetencje, które wiążą się z przetwarzaniem i oceną informacji oraz programami działań powstającymi na ich podłożu (Brzezińska 2000: 226). Można wnioskować, że także antycypacja i projektowanie przyszłości jest wynikiem oddziaływania procesów biologicznych, społecznych i psychicznych, które pozostają w dynamicznych wzajemnych związkach. Młodzi ludzie, stojący u progu dorosłości, muszą poradzić sobie z wieloma problemami, które przed nimi w tym czasie stają. Badacze rozwoju człowieka różnie te zjawiska określają, np. Havighurst (1953) mówi o zadaniach rozwojowych, Erikson (1968) – o kryzysach, a Levinson (1978, 1990, za: Gurba 2000) koncentruje się na zmianach w strukturze życia człowieka, które wynikają z wypełniania zadań rozwojowych mających swoje źródło w zdarzeniach życiowych. Okres wczesnej dorosłości to czas, w którym dochodzi do przeformułowania młodzieńczych fantazji i marzeń w cele mające szanse powodzenia. Proces ten przebiega indywidualnie, ale można wyodrębnić czynniki odgrywające w jego przebiegu znaczącą rolę. Wejście na poziom myślenia postformalnego, charakterystyczne dla okresu wczesnej dorosłości, stanowi formalny warunek przebiegu wielu bardziej skomplikowanych zmian. Inne istotne uwarunkowania wiążą się z uzyskaniem przez jednostkę psychicznej dojrzałości, kontroli własnych przeżyć emocjonalnych, a także z rozwojem społecznym i zmianami osobowości (Gurba 2000). Dopiero całość przeobrażeń sprzyja realnemu i adekwatnemu projektowaniu przyszłości, a także początkom realizacji własnych wizji.

Cel – plan – projekt na przyszłość

Źródłem energii uruchamiającej działanie człowieka jest często cel, ale za podtrzymywanie aktywności odpowiedzialne są również inne czynniki (Franken 2005). Posiadanie celu jest istotne z punktu widzenia nie tylko adaptacji do aktualnej sytuacji (Kadzikowska-Wrzosek 2004), ale także skuteczności działania jednostki.

W definicjach celu, których w psychologii jest dość dużo, akcentuje się kilka istotnych elementów: cel jako przewidywana sytuacja końcowa lokowana w przyszłości (Tomaszewski 1977; Nosal 1977; Skorny 1980; Kozielecki 1987; Pervin 1989); cel jako wartościowy, użyteczny dla jednostki stan rzeczy (Nosal 1977; Zaleski 1991; Mądrzycki 1996); cel jako projektowana sytuacja możliwa do osiągnięcia (Kozielecki 1987; Zaleski 1991); cel jako punkt w przyszłości ukierunkowujący, regulujący działanie podmiotu (Nuttin 1980; Zaleski 1991; Pervin 1989; Mądrzycki 1996); cel jako zdarzenie w przyszłości, które może służyć zaspokojeniu potrzeb, optymalnemu funkcjonowaniu jednostki czy dobremu samopoczuciu (Kagan 1972; Nosal 1977; Zaleski 1991). W zależności od podejścia badacze podkreślają niektóre bądź wszystkie wymienione powyżej elementy. Można w związku z tym powiedzieć, że cel jest poznawczo opracowanym przedmiotem potrzeby, do którego człowiek dąży. Cel pełni ważną rolę regulacyjną, gdyż orientuje podmiot ku obiektom i stanom rzeczy wyznaczonym potrzebami (Nuttin 1980). Jednocześnie cel jest czymś więcej niż marzenie, gdyż jest realnie osiągalny, możliwy do zdobycia. Jest nie tylko wyobrażoną sytuacją, do której osoba chciałaby dojść, ale zawiera w sobie również realną ocenę możliwości i szans jego osiągnięcia (Klamut 2002).

Literatura przedmiotu obfituje w pojęcia bliskie znaczeniowo terminowi cel, np. zamiar, dążenie, standard, zadanie życiowe, decyzja życiowo doniosła, wartość osobista itp. Przedmiotem moich rozważań nie jest rozróżnienie tych pojęć, ale ukazanie relacji między celem, planem a projektem. Cel bywa przez badaczy włączany do planu bądź traktowany odrębnie. Nuttin (1980, 1984) i Nurmii (1991) nie włączają celu do planu. Cel jest zwykle znany przed planem, a plan określa sposoby realizacji celu (Nuttin 1984). Nurmii (1991) wyznaczanie celu traktuje jako pierwszy, a planowanie jako drugi, odrębny etap tworzenia przez jednostkę orientacji przyszłościowej. Szersze ujmowanie planu zakłada jednak traktowanie celu jako elementu planu. Tak właśnie definiuje plan Mądrzycki (1996: 73): „[...] planowanie obejmuje ustalenie celu działania oraz jego operacjonalizację, tzn. ustalenie sekwencji czynności prowadzących do celu, określenie środków, sposobów, warunków działania itp.”. Niezależnie więc od tego, czy potraktujemy plan jako łączny z celem, czy też odrębny, poszukiwanie dróg dojścia do antycypowanego stanu końcowego nie jest możliwe bez posiadania celu. Cel pozostaje więc w nierozzerwalnym związku z planem i stanowi dla niego punkt wyjścia.

Jeszcze szerszym pojęciem w stosunku do celu i planu wydaje się projekt osobisty (Palys, Littre 1983). Little (1987, za: Sikora 2005) określa go jako

„właściwie osobie działanie”. Samo działanie nie jest ograniczone do obserwowalnego zachowania, ale rozszerzone na to, nad czym podmiot „pracuje”. W projekcie można wyróżnić kilka faz – planowanie działania, jego ocenę, modyfikację, przeformułowanie projektu, ponowne wdrożenie itp. Takie rozumienie projektu osobistego jest zbliżone do ujęcia Mądrzyckiego, który używa w tym wypadku pojęcia działanie (por. Mądrzycki 1996). Obaj badacze wiążą je ściśle, Mądrzycki – działanie jednostki, a Little – projekty osobiste, z osobowością. Dla Mądrzyckiego (1996) osobowość jest systemem kreującym i realizującym plany, tak więc bez nich trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie osobowości. Little (1989, 2002, za: Sikora 2005) patrzy na te związki z różnych perspektyw. Z jednej strony poznanie projektów osobistych pozwala na poznanie „osobowości w kontekście”, więc projekty powstają na bazie osobowości, ale nie w oderwaniu od całokształtu czynników wpływających na rozwój człowieka. Z drugiej strony projekty osobiste pełnią konkretną rolę – utrzymują spójność osobowości. Projekty osobiste można więc potraktować jako efekt i dynamizm rozwoju jednostki w indywidualnym kontekście funkcjonowania.

Rodzaje i właściwości celów

W literaturze przedmiotu pojawiają się różne klasyfikacje i charakterystyki celów. Odmienność przyjmowanych przez autorów podziałów wynika z doboru kryteriów opartych na właściwościach celu. Najogólniej opisy celu podzielić można na dotyczące treści i aspektów formalnych. Stosując kryterium treści celu jako podstawę rozróżnienia, badacze otrzymują różne rezultaty. I tak np. Nuttin (1985) podzielił cele na dotyczące podmiotu, dotyczące innych ludzi, związane z naturalnymi i wyprodukowanymi przez podmiot przedmiotami oraz stanowiące rzeczywistość pojęciową wynikającą z ludzkiej działalności poznawczej. Ze względu na treść podzielił również cele (a właściwie plany) Mądrzycki (1996) i wyróżnił wśród nich następujące kategorie: edukacyjne, rodzinne, zawodowe, ekonomiczne, związane z podróżami, życiem towarzyskim, wartościami ogólnymi, zainteresowaniami, rozwojem osobowości, wypoczynkiem, zmianą miejsca zamieszkania. Jeszcze innego podziału ze względu na treść dokonał Klamut (2002) i wyróżnił cele intrapsychiczne – egocentryczne, zawodowe, duchowe, rodzinne, nastawione na rozrywkę, hobby, podróże, materialne i inne.

Formalne właściwości celów traktowane są rozmaicie. Jednym z często stosowanych kryteriów podziału jest realność – cele realistyczne i życzeniowe

(Zaleski 1991; Sokołowska 1983). Popularnym rozróżnieniem celów jest również ich stopień ogólności, co pozwala na przeciwstawienie celów konkretnych celom ogólnym. Często stosowanym podziałem celów jest stopień ich finalności (podrzędne, podcele – ostateczne). Przykładem jest tu podział Szewczuka (1975). Dzieli on cele na doraźne (finalizują nasze czynności oraz działania) i życiowe (finalizują naszą działalność). Dalej dokonuje podziału celów życiowych, wyróżniając wśród nich cele pomocnicze i ostateczne. Istotny jest także podział celów ze względu na przedział czasowy, którego dotyczą – cele bliskie – dalekie (proksymalne – dystalne, krótko- i długotrminowe). Ten rodzaj celów opisany będzie dokładnie w następnej części rozważań. Jest także wielu autorów, którzy koncentrują się na jeszcze innych aspektach różnicujących cele, np. ich stopień trudności (Franken 2005), jasność celu, reprezentacja celu – punktowa lub przedziałowa (Wieczorkowska-Siarkiewicz 1992), dominujący stan motywacyjny – cele teliczne (zorientowane na efekt końcowy) i parateiczne (celem jest samo działanie) (Apter 1982). Wielu badaczy próbowało dokonać operacjonalizacji celu i jego właściwości, tak aby możliwe były pomiary tych elementów. Przyczyną wyników poszukiwań Zaleskiego (1986), ponieważ w badaniach stosowałam skonstruowany przez tego autora kwestionariusz „cel”. Zróznicował on cechy celu ze względu na aspekt wyznaczania sobie celu oraz podejmowania jego realizacji. W ramach stawiania celu istotne cechy to: ważność, szansa (prawdopodobieństwo subiektywne) osiągnięcia, konflikt celów, ich finalność, subiektywny dystans dzielący jednostkę od wyobrazonego stanu końcowego, idiocentryzm, czyli odniesienie człowieka do świata, oraz precyzja – realizm. Realizacja celu uwarunkowana jest natomiast takimi cechami celu, jak wysiłek, wytrwałość oraz satysfakcja czerpana z działania na rzecz danego celu. Odrębną, ale różnicującą cele właściwością jest ulokowanie celu w bliższej bądź dalszej perspektywie czasowej.

Cele bliskie i dalekie

Nuttin (1985) zakłada, że wydarzenia i cele oraz ich struktury realizacyjne stanowią treść perspektywy czasowej [u Zaleskiego (1988) jest to aspekt substancjalny albo inaczej wertykalny przyszłościowej perspektywy czasowej]. Jednocześnie każdy z obiektów (cele, wydarzenia) ma swoje oznakowanie czasowo-przestrzenne. Nuttin określa to wymiarem temporalnym (horyzont temporalny według Zaleskiego), który operacjonalizuje za pomocą takich wskaźników, jak

rozpiętość, gęstość, stopień strukturacji, stopień klarowności i realizmu komponentów perspektywy temporalnej. Elementy tej perspektywy mogą być umiejscowione w przeszłości, teraźniejszości albo w bardziej lub mniej odległej przyszłości. Bliskie cele związane są z przyszłością najbardziej dostępną, najbliższą. Cele dalekie to te, które są umiejscowione w odległej przyszłości i które osiąga się dzięki realizacji celów bliskich (Franken 2005). Oba rodzaje celów współzależą od siebie. Nurmii (1991) zaznacza, że motywy, zainteresowania i cele tworzą system o strukturze hierarchicznej. Poziomy tej hierarchii różnią się stopniem ogólności i abstrakcyjności.

Wśród badaczy nie ma wątpliwości co do słuszności rozróżnienia między celami proksymalnymi i dystalnymi, trudność jednak stanowi określenie bliższej i dalszej przyszłości. Wskazują na to choćby badania Zaleskiego (1988), w których zapytano studentów, co oznacza dla nich (ile lat) dalsza i bliższa przyszłość – wyniki są dość rozbieżne. Dla bliskiej przyszłości średnia wynosiła $M = 1,38$ lat, a obejmowała przedział od 1 tygodnia do 5 lat. Dla dalszej przyszłości $M = 1,75$ lat, przedział od 1 do 48. Rozrzut jest więc duży, a przedziały wskazują na indywidualne traktowanie przyszłości wkomponowanej we własne „ja”. Przymuszczalnie sposób pojmowania mniej lub bardziej odległej przyszłości związany jest z indywidualnymi wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami rozwoju jednostki.

Duża rozpiętość, czy inaczej rozległość, przyszłościowej perspektywy czasowej sprzyja konstruowaniu odległych celów i opracowywaniu długoterminowych projektów działania. Wiąże się to z większą różnorodnością stawianych sobie celów i budowanych projektów. Wiadomo jednak, że jednocześnie, wraz ze zwiększającym się dystansem czasowym, motywacyjna rola celów słabnie ze względu na spadek ich realności. Niemniej jednak w przypadku osób z rozległą perspektywą czasową ich cele nie tracą swego realnego charakteru i dlatego też bezpośrednio regulują zachowanie jednostki. Inaczej jest w przypadku osób z krótką perspektywą przyszłościową. Jeżeli nawet posiadają one jakieś dalekosiężne cele, to są one na tyle nietypowe dla ich horyzontu czasowego, że ich realność i siła regulująca zachowanie jest niewielka (Nuttin 1985).

Potwierdzają to badania m.in. Zaleskiego (1986). Wynika z nich, że wydłużanie się przedziałów czasowych wpływa na siłę predykatywną celów, a dokładniej – cel umiejscowiony w dalszej przyszłości jest słabszym predyktorem aktualnego zachowania. Dodatkowo okazało się, że konkretne cele są mocniejszymi motywami niż cele sformułowane w sposób ogólny oraz że ludzie

z długą przyszłościową perspektywą czasową są zdecydowanie bardziej wytrwali i czerpią więcej zadowolenia i satysfakcji z działania na rzecz krótszych celów. Dobrze wyjaśnia to Lens (1994), który źródłem tego, iż ludzie z długą przyszłościową perspektywą czasową mają mniejsze trudności w wyborze ważniejszego, lecz odleglejszego celu czy nagrody, upatruje w tym, że punkt czasowy lokowany w przyszłości jest dla nich mniej odległy. Po prostu długoterminowe cele są dla takich osób bardziej realne, czyli mimo odległości mniej tracą na swojej motywacyjnej wartości i sile inicjującej działanie.

Podsumowując – cele dalekie ukierunkowują i podtrzymują naszą aktywność, wzmacniają wytrwałość, kojarzą się z silniejszymi emocjami oraz dają więcej satysfakcji z działania na ich rzecz. Nie ma wśród badaczy pełnej zgodności co do wpływu na motywację tego rodzaju celów, a także ich związku z realizmem, zależy to m.in. od rozpiętości indywidualnej perspektywy czasowej. Bliskie cele aktywizują jednostkę i motywują ją do działania przede wszystkim dlatego, że są bardziej konkretne niż cele odległe w czasie (Franken 2005).

Geneza celów i planów na przyszłość

Powstawanie celów ma swoją genezę przede wszystkim w potrzebach (Nuttin 1980), niemniej jednak nie jest to jedyne źródło dążeń człowieka. Zgodnie ze społeczno-poznawczą teorią wyznaczania celów ludzie posiadają pewne wyobrażenia na temat swoich aktualnych umiejętności, a także na temat swoich możliwości rozwijania nowych umiejętności realizacji dążeń. Stąd też koncepcje te zakładają, że wyznaczanie celów przez człowieka w znacznym stopniu zależy od tego, jaki posiada on obraz samego siebie (Franken 2005). Można przypuszczać, że na ostateczny kształt celów ma wpływ osobista wiedza podmiotu na temat samego siebie i otaczającego świata, w tym szczególnie pojęcie „ja” i samoocena, osobowość, indywidualne doświadczenia oraz obserwacje innych, a także osobiste preferencje, spostrzeganie aktualnej sytuacji własnej i umiejętności antycypowania przyszłości. W zależności od jednostki inne elementy składające się na wewnętrzną i zewnętrzną sytuację rozwoju człowieka będą odgrywały znaczącą dla tworzenia własnej przyszłości rolę. Stąd też różne strategie budowania własnej przyszłości, które są efektem kompilacji czynników składających się na kontekst rozwoju człowieka.

Próba wyłonienia różnych sposobów konstruowania własnej przyszłości były badania przeprowadzone w ramach mojej pracy doktorskiej, które wskaza-

ły istnienie sześciu strategii tworzenia przyszłości (Timoszyk-Tomczak 2003). Strategie te nie są rozłączne, ale mimo to wskazują na pewne różnice w projektowaniu własnego życia. *Strategia realistyczna* ma charakter kompilacyjny i zakłada, że ludzie budując własną przyszłość, biorą pod uwagę to, co robią inni ludzie, własne możliwości oraz sytuację, w której przychodzi im żyć. *Strategia autorytetu* stanowi zbiór reguł, który zakłada, że formułując cele i plany na przyszłość, opieramy się na radach i wskazówkach innych osób, które uznajemy za mądrzejsze i bardziej doświadczone od siebie. *Strategia życzeniowa* wiąże się z fantazjowaniem na temat przyszłości. Zakłada, że tworząc własną przyszłość, koncentrujemy się na odległych wizjach, ale nie rozważamy sposobów ich realizacji. Istotę kolejnej *strategii* – *carpe diem* – dobrze oddaje myśl: „codziennie uzyskiwać przyjemność”. Tak więc zarówno terażniejszość, jak i przyszłość „podporządkowane” są odczuwaniu przyjemności. *Strategia przymusu* to zbiór taktyk, który wizję własnej przyszłości opiera na nakazach i naciskach ze strony innych oraz wynikających z aktualnej sytuacji. Osoby preferujące tę strategię realizują narzucone im cele. Ostatnia ze strategii nazwana została *strategią oczekiwania*, gdyż osoby ją stosujące oczekują na to, co się wydarzy, a jeśli tworzą nieprecyzyjne plany, to ich formę, a przede wszystkim realizację, uzależniają od Przeznaczenia, Siły Wyższej czy Losu. Często deklarują także, że nie ma sensu tworzyć planów na przyszłość, ponieważ to, co się w ich życiu dzieje, nie zależy od nich.

Rezultaty badań przeprowadzonych studentów za pomocą kwestionariusza SKP (Timoszyk-Tomczak 2003) pozwalają na ustalenie preferencji strategii konstruowania własnej przyszłości (przeprowadzono t-test dla prób zależnych średnich preferencji strategii konstruowania własnej przyszłości). Najwyżej preferowaną strategią jest strategia realistyczna ($M = 4,09$, $sd = 0,49$), następnie strategia życzeniowa ($M = 3,55$, $sd = 0,81$), kolejna w częstości stosowania to strategia autorytetu ($M = 3,34$, $sd = 0,63$), ostatni poziom preferencji tworzą łącznie trzy pozostałe strategie: przymusu ($M = 2,57$, $sd = 0,78$), *carpe diem* ($M = 2,47$, $sd = 0,61$) oraz strategia oczekiwania ($M = 2,45$, $sd = 0,78$). Wynika z tego, że studenci najczęściej swoją przyszłość budują w oparciu o własne obserwacje oraz analizę własnych umiejętności i sytuacji. W drugiej kolejności opierają się na fantazji, która nie wiąże się z realnością wyznaczanych sobie celów. W projektowaniu własnej przyszłości korzystają również z doświadczenia ludzi postrzeganych jako mądrzejsi od nich. Niską preferencję przejawiają w stosunku do strategii opartych na dążeniu do przyjemności, oczekiwaniu, co się wydarzy

czy też związanych z uleganiem presji innych w budowaniu swojej przyszłości. Można w związku z tym powiedzieć, że młodzi ludzie wyznaczając sobie cele, są bardzo aktywni i wykorzystują wiele źródeł informacji.

Czymś, co wychodzi poza wyznaczanie celów, stanowi niejako kontynuację tego procesu – jest styl realizacji celów. Chryc-Gawrychowska i Błazek (2004) definiują go jako specyficzny dla jednostki, osobowościowo uwarunkowany sposób działania. Za Mądryckim (1996) autorki te wyróżniają cztery takie style: realizacja efektywna, realizacja pseudoefektywna – neurotyczna, realizacja pseudoefektywna – psychopatyczna oraz realizacja nieefektywna.

Przedmiotem zrealizowanych badań była treściowa i formalna analiza bliskich i dalekich celów wyznaczanych sobie przez młodych ludzi. Problemy podjętych badań można ująć w formie następujących pytań:

- 1) Jakie cele, pod względem treści, stawiają sobie młodzi dorośli na różne okresy życia?
- 2) Jakie właściwości formalne charakteryzują bliskie i dalekie cele ludzi młodych?

Pierwsze z postawionych pytań dotyczy opisu treści celów za pomocą wcześniej przygotowanej kategoryzacji tych celów. Wyróżnionych zostało siedem kategorii.

1. Cele edukacyjne związane ze zdobywaniem wiedzy i różnych umiejętności.
2. Cele rodzinne dotyczące założenia rodziny, wychowania dzieci oraz pogłębiania relacji rodzinnych.
3. Cele zawodowe wiążące się ze znalezieniem pracy, rozwojem i awansem zawodowym.
4. Cele materialne ukierunkowane na zdobywanie pieniędzy, dóbr materialnych (dom, samochód itp.), usamodzielnienie finansowe oraz prowadzenie dostatniego życia.
5. Cele rozrywkowe związane z podróżami, hobby, atrakcyjnym towarzystwem, wypoczynkiem i przyjemnością.
6. Cele związane z rozwojem osobowości – samorozwojem, np. walka z nałogami, kształtowaniem ambicji, woli czy rozwiązywaniem konfliktów wewnętrznych.
7. Cele związane z działaniem na rzecz ogólnych wartości, np. dobra, szczęścia, uczciwości czy miłości bliźniego.

Pytanie drugie wiąże się z formalną charakterystyką bliskich i dalekich celów. Jakie różnice istnieją w zakresie aspektów: stawiania celu (ważność, oczekiwanie, konflikt, dystans, idiocentryzm, finalność) i działania (wysiłek, satysfakcja, wytrwałość) między celami bliskimi i dalekimi?

W badaniach wzięło udział 117 osób, w tym 73 kobiet (62,3%) i 44 mężczyzn (37,6%). Byli to studenci II roku politologii i II roku pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego, średnia wieku wynosiła 21 lat. Badania przeprowadzono w 2006 roku.

Pomiar

Przedmiotem prowadzonych badań było poznanie treści oraz formalnych właściwości celów, które wyznaczają sobie młodzi ludzie, dlatego do badań wykorzystano skróconą wersję kwestionariusza „celu” Zbigniewa Zaleskiego (1986, 1991), pozwalającego na taką analizę. Kwestionariusz ten składa się z dwóch części. W pierwszej zadaniem osoby badanej jest wypisanie celów na różne okresy czasu (od tygodnia po całe życie). W części drugiej badany decyduje się na wybór jednego z celów i odpowiada na 24 pytania zamknięte (7-stopniowa skala Likerta) dotyczące właściwości tego celu. Wyłonione przez autora wymiary celu to w aspekcie stawiania: ważność, oczekiwanie (szansa osiągnięcia), konflikt, idiocentryzm, dystans, finalność oraz w aspekcie realizacji celu: wytrwałość, satysfakcja, wysiłek. Badania były przeprowadzone grupowo. Studenci otrzymywali egzemplarz kwestionariusza, a następnie wypełniali metryczkę oraz zawarte w metodzie otwarte i zamknięte pytania.

Analizę zebranych danych rozpocznę od treści celów, które stawiają sobie studenci na różne okresy życia. W tabeli 1 znajdują się liczebności, procentowy rozkład wyróżnionych kategorii celów oraz ich przewidywanego terminu realizacji.

Przyglądając się rozkładowi celów w zakresie ich kategorii, można stwierdzić, że studenci stawiają sobie zdecydowanie najwięcej celów edukacyjnych. Są to cele związane z zaliczeniem sesji, kolejnego roku studiów, uzyskaniem dyplomu, ukończeniem dodatkowych kursów bądź studiów podyplomowych. Cele edukacyjne ściśle związane są przez młodych ludzi z przyszłą pracą. Chęć zdobywania kolejnych kwalifikacji motywowana jest większymi szansami na zdobycie w przyszłości lepszej posady.

Tabela 1

Rozkład liczebności i procentowy w zakresie wyróżnionych kategorii celów

Kategorie celu	Cel na 1–2 tygodnie	Cel na 1 do kilku miesięcy	Cel na rok do kilku lat	Cel długi	Cel na całe życie	Razem	
Edukacyjne	97	72	88	30	2	289	36,5%
Rodzinne	0	4	8	55	25	92	11,6%
Zawodowe	0	32	27	72	26	157	19,8%
Materialne	3	34	7	27	7	78	9,9%
Rozrywkowe	9	25	14	3	5	56	7,1%
Wartości ogólne	0	0	1	9	79	89	11,3%
Rozwój osobowości	3	2	7	5	6	23	2,9%
Inne	2	1	3	1	0	7	0,9%
Razem	114 14,4%	170 21,5%	155 19,6%	202 25,5%	150 19%	791	100%

Źródło: badania własne.

Na następnym miejscu znajdują się cele związane z pracą. Badani chcą w przyszłości znaleźć interesującą i dobrze płatną pracę, ale cele zakwalifikowane do tej kategorii nie dotyczą wyłącznie planowanej kariery zawodowej. Badani stawiają sobie również za cel zdobycie pracy sezonowej, a także takiej, którą można połączyć ze studiowaniem. Z reguły motywacje podejmowania tego rodzaju działań mają charakter finansowy. Młodzi ludzie chcą liczyć nie tylko na wsparcie rodziców, ale także na siebie.

Na trzecim miejscu znajdują się cele związane z rodziną i realizacją wartości ogólnych. Studenci planują zawarcie związku małżeńskiego, urodzenie i wychowanie dzieci, utrzymanie dobrych relacji z bliskimi. Za cel stawiają sobie także bycie dobrym, szczęśliwym człowiekiem, takim, który niczego w życiu nie żałuje.

Kolejną pozycję zajmują cele związane z gromadzeniem i posiadaniem dóbr materialnych. Dostatnie życie, bogactwo, dom, mieszkanie, samochód to treść tych celów. Nieco mniej celów znajduje się w kategorii rozrywka. Młodzi ludzie planują spotkania towarzyskie, wyjazdy, realizowanie swoich hobby. Niewielka liczba celów pojawia się w kategorii rozwój osobowości, a więc np. praca nad systematycznością, silną wolą, pokonywanie własnych ograniczeń, rozwijanie własnych zainteresowań.

Rozkład celów ze względu na planowany okres ich realizacji wydaje się odpowiadać etapowi życia badanych. W zasadzie liczba wyznaczonych celów jest rozłożona dość proporcjonalnie. Różnice są niewielkie, ale można zauważyć, że nieco więcej celów młodzi ludzie stawiają sobie na okres około 10 lat, czyli na daleką przyszłość, a nieco mniej na najbliższą. Nieco bardziej koncentrują się więc na tym, co ma się dopiero wydarzyć, niż na tym, co dzieje się aktualnie.

Analizując zmiany w treści wyznaczanych sobie przez badanych celów w zależności od czasu ich planowania, można zauważyć, że w pierwszych trzech okresach (cel na tydzień, miesiąc, rok, kilka lat) dominują cele edukacyjne. Wśród celów długoterminowych najczęściej pojawia się celów związanych z pracą, a później z rodziną, natomiast w kategorii cel na całe życie przeważają cele związane z realizacją wartości ogólnych.

Formalne właściwości celów

Kolejne pytanie badawcze dotyczyło formalnych właściwości celów stawianych na różne okresy życia. Interesujące było to, jakie cechy mają cele krótko- i długoterminowe. Aby odpowiedzieć na to pytanie, obliczone zostały współczynniki korelacji Rho Spearmana dla poszczególnych wymiarów celów i przedziału czasowego przewidywanego dla ich realizacji (tabela 2).

Tabela 2

Współczynniki korelacji Rho Spearmana między lokowaniem celu w czasie a wymiarami celu

Przedział czasu	Wymiary celu								
	Ważność	Oczekiwanie	Konflikt	Idiocentryzm	Dystans	Finalność	Wytrwałość	Satysfakcja	Wysiłek
	0,37 ^c	-0,11	0,04	-0,41 ^c	0,42 ^c	0,34 ^c	-0,05	0,43 ^c	0,04

^a $p < ,05$; ^b $p < ,01$; ^c $p < ,001$

Źródło: badania własne.

Oprócz korelacji przeanalizowany został poziom poszczególnych wskaźników, a więc wymiarów celu, w dwóch wyłonionych grupach celów – bliskich i dalekich. Przy czym do celów krótkoterminowych zostały włączone cele z trzech pierwszych kategorii – na tydzień, miesiąc, rok, natomiast do celów dłu-

goterminowych – cele na około 10 lat i na całe życie. Do porównań wykorzystano test Manna-Witneya (tabela 3).

Tabela 3

Porównanie poziomu wskaźników dla celów bliskich i dalekich – test Manna-Witneya

Wymiary celu	Bliskie		Dalekie		U	p
	M	sd	M	sd		
Ważność	5,64	0,75	6,16	0,67	2362,5	0,001
Oczekiwanie	5,35	0,87	5,27	1,01	1617,5	0,740
Konflikt	4,23	1,04	4,28	1,20	1684	0,973
Idiocentryzm	5,92	0,95	4,87	1,24	892	0,001
Dystans	5,17	1,57	6,27	1,14	2472	0,001
Finalność	3,98	1,77	5,26	0,68	2441	0,001
Wytrwałość	4,42	0,93	4,23	0,92	1504	0,337
Satysfakcja	4,55	1,15	5,37	1,02	2405	0,001
Wysiłek	5,01	0,99	5,0	1,24	1751	0,816

Źródło: badania własne.

Wyniki z tabel 2 i 3 pokazują, że przedział czasu istotnie różnicuje wymiary celu i działania. W aspekcie stawiania celu różnice dotyczą jego ważności, idiocentryzmu, dystansu i finalności. W aspekcie działania natomiast dotyczą satysfakcji. I tak, cele długie mają większą subiektywną wartość niż krótkie, są też bardziej zorientowane na innych. Dystans, czyli subiektywna odległość, jaka dzieli stan aktualny od oczekiwanego, w przypadku celów na dalszą przyszłość zmniejsza się. Inaczej mówiąc, cele dalekie wydają się osobie je wyznaczającej bliższe niż są w rzeczywistości. Dodatkowo cele dalekie mają bardziej ostateczny charakter niż bliskie, a więc aby je osiągnąć, trzeba najpierw zrealizować cele podrzędne. Ostatnia istotna różnica dotyczy działania na rzecz celów lokowanych w dalszej przyszłości. Działanie to przynosi jednostce więcej zadowolenia niż realizacja celów krótkoterminowych.

Cele bliskie i dalekie, jak wynika z przeprowadzonych analiz, nie różnią się pod względem subiektywnie szacowanego prawdopodobieństwa ich osiągnięcia, realizacji większej liczby współzawodniczących ze sobą celów, wytrwałości i wkładanego w ich realizację wysiłku.

Otrzymane rezultaty są częściowo zgodne z wynikami uzyskanymi przez innych badaczy, przy czym rozbieżności mogą wynikać m.in. z odmiennych kategoryzacji celów (por. Czerwińska-Jasiewicz 2003; Mądrycki 1996; Klamut 2002; Mac-Czarnik 2000). Treść celów wyznaczanych sobie przez młodych

wskazuje na to, że w bliższej perspektywie czasowej młodzież koncentruje się przede wszystkim na edukacji. Chce zdobyć wykształcenie i jak najwięcej kwalifikacji, które będzie można wykorzystać w przyszłości. Na okres późniejszy badani odkładają karierę zawodową oraz założenie rodziny i uzyskiwanie dóbr materialnych. Ich celem stają się również szczęście, spełnienie, dobro – do tych wartości chcą dążyć przez całe życie.

Analizy formalnych właściwości celów pokazują (por. Zaleski 1986, 1991), że bliskie cele są dla młodych mniej ważne, stanowią tylko etap na drodze do finału, ale jednocześnie służą przede wszystkim podmiotowi, który je stawia. Realizacja celów krótkoterminowych spostrzegana jest przez ich autorów jako bardziej rozciągnięta w czasie, niż to jest w rzeczywistości i być może dlatego ich osiągnięcie przynosi mniejsze zadowolenie. Badania pokazały, że powyższa charakterystyka dotyczy przede wszystkim celów edukacyjnych i to one stanowią podcele. Ważności nabierają natomiast cele związane z karierą zawodową, rodzinną oraz ogólnymi wartościami – są to cele finalne, służące nie tylko podmiotowi. Realizację tych celów badani szacują na bliższą niż w rzeczywistości (por. Nuttin 1985) i są z niej bardziej usatysfakcjonowani. Lens (1994) wyjaśnia to w oparciu o rozpiętość przyszłościowej perspektywy czasowej – im jest ona większa, tym bardziej sprzyja skracaniu subiektywnego dystansu dzielącego podmiot od dalekich celów. Co ciekawe, przeprowadzone badania nie potwierdzają związku wzrostu odstępów czasowego z wytrwałością i wysiłkiem, który uzyskał Zaleski (1986). Jedną z przyczyn mogą tu być rozbieżności kulturowe – autor ten badał przede wszystkim amerykańską młodzież. Przymuszczalnie brak różnic w tych wymiarach działania u polskich studentów wiąże się z wzorcami wpajanymi młodym ludziom i ich indywidualnymi predyspozycjami.

Tworząc przewidywania na przyszłość w oparciu o przeprowadzone badania, młodzi ludzie do ok. 25. roku życia planują zdobyć potrzebną im w przyszłym życiu zawodowym wiedzę i umiejętności, natomiast w przedziale mniej więcej 25–35 lat mają zamiar podjąć rolę zawodową, małżeńską i rodzicielską, w tym czasie chcą również zgromadzić różne dobra materialne. Realizacja tych celów ma im przynieść poczucie zadowolenia, spełnienia i sukcesu. Uzyskane wyniki korespondują z rezultatami uzyskanymi przez Marię Czerwińską-Jasiewicz (2003), która badając młodzież w wieku lat 14–15 oraz 18–19 stwierdziła, że ich cele na bliższą przyszłość dotyczą przede wszystkim kształcenia, na okres około 10 lat kształcenia i pracy, a na całe życie – rodziny i pracy.

Szeroką empiryczną analizę oczekiwań wobec przyszłości oraz ich uwarunkowań na grupie adolescentów (13–18 lat) przeprowadziła Hanna Liberska (2004). Trudno porównywać tak obszerny materiał badawczy (odmienne narzędzia badawcze) z danymi zebranymi przez autorkę artykułu, ale można wskazać na pewne elementy wspólne. Analizując oczekiwania wobec przyszłości dorastającej młodzieży oraz cele na różne okresy życia studentów, można zauważyć, że wśród najważniejszych wymieniana jest kariera zawodowa, rodzina i sukces życiowy. Podobieństwa pojawiają się także przy planowaniu realizacji celów, tak więc czas edukacji i podjęcia kolejnych ról społecznych wydaje się zbliżony. Interesujące jest to, że w zestawieniu z badaniami koncipowanymi przez Mądrzyckiego (1996: 116–118) oraz Klamuta (2002: 78) coraz ważniejsza dla młodych ludzi staje się kariera zawodowa, a ściślej mówiąc, zdobycie interesującej, dobrze płatnej i stałej pracy. Potwierdzają to badania Liberskiej (2004: 72–174), która stwierdziła wyraźne różnice w treści oczekiwań co do przyszłości w warunkach transformacji systemowej. Przypuszczalnie cele zawodowe, a szczególnie znalezienie i utrzymanie pracy, zyskały na znaczeniu w związku ze zmianami społeczno-politycznymi, jakie zaszły w ostatnich latach i ich konsekwencjami, takimi jak bezrobocie. Młodzi ludzie stają się w związku z tym coraz bardziej świadomi znaczenia własnych wyborów (potrzeba edukacji i rozwoju przydatnych umiejętności) i ich związku z przyszłą atrakcyjnością na rynku pracy.

Przyglądając się dalszej i bliższej perspektywie czasowej młodzieży, wydaje się, że jest ona dość spójna z zadaniami rozwojowymi, kryzysami i dylematami okresu wczesnej dorosłości (Havighurst 1953; Erikson 1968).

Jak wynika z przeprowadzonych badań, młodzi ludzie będący w trakcie studiów mają długą, dość dobrze ustrukturyzowaną i klarowną perspektywę czasową, a ich cele są raczej realistyczne. Świadczy o tym treść zamierzeń, ich rozłożenie w czasie i przypisywane im właściwości. Podcele służą samym badanym, cele finalne – ważniejsze i bardziej satysfakcjonujące – także innym. Trudność u młodych dorosłych pojawia się przy szacowaniu wysiłku i wytrwałości niezbędnych do realizacji własnych zamierzeń. Trzeba mieć jednak nadzieję, że w rzeczywistej aktywności motywujący będzie plan i zawarty w nim cel, i to on zadecyduje o konsekwencji działania.

Literatura

- Apter M.J. 1982, *The Experience of Motivation: the Theory of Psychological Reversal*, Academic Press, London–New York.
- Brzezińska A. 2000, *Spoleczna psychologia rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Chyc-Gawrychowska A., Błażek M. 2004, *Wpływ postaw rodzicielskich na style realizacji celów*, w: *Motywy, cele, wartości. Przyczynek do zrozumienia stanu ducha i stanu umysłu współczesnych Polaków*, red. E. Martynowicz, Impuls, Kraków, s. 197–216.
- Czerwińska-Jasiewicz M. 2003, *Cele i plany życiowe młodzieży w kontekście rozwoju orientacji przyszłościowej*, w: *Spostrzeżenie zjawisk społecznych przez dzieci, młodzież i młodych dorosłych*, red. L. Wojciechowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Erikson E. 1968, *Identity, Youth, and Crisis*, Norton, New York.
- Franken R.E. 2005, *Psychologia motywacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Garba E. 2000, *Wczesna dorosłość*, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życiowych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, t. II, PWN, Warszawa, s. 202–233.
- Havighurst R.J. 1953, *Human Development and Education*, Academic Press, New York.
- Kadzikowska-Wrzošek R. 2004, *Motywacyjny składnik osobowości a procesy adaptacji psychologicznej*, w: *Motywy, cele, wartości. Przyczynek do zrozumienia stanu ducha i stanu umysłu współczesnych Polaków*, red. E. Martynowicz, Impuls, Kraków, s. 11–26.
- Kagan J. 1972, *Motives and Development*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 22.
- Kozielecki J. 1987, *Koncepcja transgresyjna człowieka*, PWN, Warszawa.
- Lens W. 1994, *Odraczenie nagrody, samokontrola a przyszłościowa perspektywa czasowa*, w: *Wykłady z psychologii w KUL*, red. A. Januszewski, P. Oleś, T. Witkowski, t. 7, RW KUL, Lublin, s. 297–308.
- Liberska H. 1987, *Zmiany w hierarchii potrzeb i celów życiowych młodzieży*, „Psychologia Wychowawcza” nr 4, s. 431–439.
- Mac-Czarnik L. 2000, *Procesy poznawcze w planowaniu własnego życia u młodzieży*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów.
- Mądrzycki T. 1996, *Osobowość jako system tworzący i realizujący plany*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Nosal C.S. 1977, *Psychologia pracy. Organizacja psychiki i działania człowieka*, Wydawnictwo PW, Wrocław.

- Nosal C.S., Bajcar B. 2004, *Czas psychologiczny: wymiary, struktura, konsekwencje*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa.
- Nurmii J.E. 1991, *How do Adolescents see their Future? A Review of the Development of Future – Orientation and Planning*, „Developmental Review”, nr 11, s. 1–59.
- Nuttin J. 1980, *Theorie de la motivation humaine: du besoin au projet d'action*, Presses Universitaires de France, Paris.
- Nuttin J. 1984, *Motivation, Planning, and Action*, Leuven University Press and Lawrence Erlbaum, Leuven.
- Nuttin J. 1985, *Future Time Perspective and Motivation*, Leuven University Press-Erlbaum, Leuven-Hillsdale.
- Palys T.S., Little B.R. 1983, *Perceived Life Satisfaction and the Organisation of Personal Project Systems*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 44, s. 6.
- Pervin L. (red.) 1989, *Goal Concepts in Personality and Social Psychology*, Erlbaum, Hillsdale–New York.
- Sikora K. 2005, *Zmiana osobowości w ujęciu psychologii projektów osobistych*, w: *Zmiana osobowości. Wybrane zagadnienia*, red. A. Niedźwieńska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 73–87.
- Skorny Z. 1980, *Aspiracje młodzieży oraz kierujące nimi prawidłowości*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sokołowska J. 1983, *Geneza i konsekwencje rozbieżności pomiędzy celami życzeniowymi a realistycznymi*, „Przegląd Psychologiczny” XXVI, nr 2.
- Szewczuk W. 1975, *Psychologia: zarys podręcznikowy*, t. 2, WSiP, Warszawa.
- Timoszyk-Tomczak C. 2003, *Strategie konstruowania własnej przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Tomaszewski T. (red.) 1977, *Psychologia*, PWN, Warszawa.
- Trempała J. 2000, *Modele rozwoju psychicznego: czas i zmiana*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz.
- Wieczorkowska-Siarkiewicz G. 1992, *Punktowe i przedziałowe reprezentacje celu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Zaleski Z. 1986, *Motywacyjna funkcja celów stawianych na okresy o różnej długości*, „Przegląd Psychologiczny” XXIX, nr 4.
- Zaleski Z. 1988, *Transpersonalne „Ja”: osobowość w trzech wymiarach czasowych*, „Przegląd Psychologiczny” XXXI, s. 931–945.
- Zaleski Z. 1991, *Psychologia zachowań celowych*, PWN, Warszawa.

CHARAKTERYSTYKA CELÓW WYZNACZANYCH PRZEZ LUDZI MŁODYCH

Streszczenie

Cel to pojęcie istotne z punktu widzenia adaptacji do aktualnej sytuacji, jak i skuteczności działania jednostki. Wielu badaczy zgadza się co do tego, że w odpowiednich warunkach trafnie sformułowany cel: wzmacnia i pobudza do wysiłku, ukierunkowuje działania, decyduje o wytrwałości i sprzyja opracowaniu strategii realizacyjnych. Dodatkowo posiadanie celów nadaje życiu sens, a ich realizacja wpływa na jakość egzystencji. Umiejętność stawiania sobie celów na różne okresy życia decyduje więc o ludzkiej wyjątkowości i podmiotowości. W literaturze przedmiotu cel oraz jego wymiary charakteryzowane są różnorodnie. Pytanie, które pojawiło się w ramach przeprowadzonych analiz, dotyczy tego, jakie cele stawiają sobie ludzie młodzi i czym się one charakteryzują. Badania przeprowadzono wśród studentów Uniwersytetu Szczecińskiego. W badaniach wykorzystano kwestionariusz Z. Zaleskiego, który pozwala na wnioskowanie o ilościowych i jakościowych charakterystykach celów stawianych przez ludzi młodych. Uzyskane wyniki analizowano pod względem treści celów, a także ich wymiarów związanych z aspektem stawiania i realizacji celów. Rezultaty zostały zinterpretowane w kontekście psychologii ciągu życia, a także psychologii temporalnej i motywacji.

Słowa kluczowe: cel, zamiar, plan, projekt, przyszłość

THE CHARACTERISTICS OF AIMS SET BY YOUNG PEOPLE

Summary

An aim is a key and essential notion from the point of view of adapting oneself to present circumstances and effective functioning. Many scientists agree that in certain conditions and circumstances, a precisely defined aim may motivate a person to make an effort, may direct his actions, decide about psychological stamina and favour working out strategies. Moreover, having aims one gets the feeling that his life makes sense and the fulfillment of those aims has an influence on the quality of life. The skill of setting goals for various periods of life determines one's exceptionality and subjectivity. In the literature, an aim and its dimensions are characterized diversely. The question which appeared while carrying out the analyses was what aims young people set and what the aims are characterized by. The research was performed among students of the University

of Szczecin. The research was based on the questionnaire of Z. Zaleski, which makes it possible to draw conclusions about quantitative and qualitative characteristics of aims set by young people. The results were analyzed from the point of view of the meaning of aims and their dimensions related to the aspect of aim setting and fulfillment. The results were interpreted in the context of psychology of life span, psychology of temporal life and psychology of motivation.

Keywords: aim, intention, plan, project, future

